

Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych

2(11) 2021



Wydawnictwo HUMANICA

Białystok 2021

RADA NAUKOWA

Monika Bednarczuk (Bochum, Niemcy), Teresa Chynczewska-Hennel (Białystok),
Joanna Dufurat (Wrocław), Elena Gapova (Kalamazoo, USA),
Erla Hulda Halldórsdóttir (Reykjavik, Islandia), Virginija Jureniene (Kowno, Litwa),
Jolanta Chwastyk-Kowalczyk (Kielce), Magdalena Musiał-Karg (Poznań),
Halina Parafianowicz (Białystok),
Agata Popławska (Kraków), Natalia Puszkereva (Moskwa, Rosja),
Agnieszka Szudarek (Szczecin), Beata Wałęciuk-Dejneka (Siedlce)

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Redaktor naczelna: Małgorzata Dajnowicz
Zastępca redaktor naczelnej: Adam Miodowski
Redaktorzy tematyczni: Rafał Kosiński (historia),
Grażyna Kędzierska (nauki o bezpieczeństwie),
Diana Dajnowicz-Piesiecka (nauki prawne),
Robert Suski (nauki o kulturze i religii),
Marcin Siedlecki (nauki socjologiczne)
Redakcja i korekta językowa: Anna Kurzyca, Agnieszka Kwaterska/e-DYTOR
Redaktor statystyczny: Łukasz Wołyniec
Sekretarze: Justyna Granatowska, Justyna Zajko-Czochańska
Recenzenci tekstów: Magdalena Perkowska, Katarzyna Wodniak

WYDAWCA

Wydawnictwo HUMANICA
Instytutu Studiów Kobięcych
Plac Niezależnego Zrzeszenia Studentów 1 p. 118, 15-420 Białystok
e-mail: wydawnictwo.humanica@op.pl

Czasopismo jest współfinansowane ze środków Województwa Podlaskiego
Wersją referencyjną jest wersja papierowa
Informacje o czasopiśmie dostępne są na stronie internetowej
Czasopismo ukazuje się co sześć miesięcy.
Kodeks Etyczny/Code of Ethics:
<http://www.czasopismo.isk.bialystok.pl/kodeks.html>

AFILIACJA

Wydział Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu w Białymstoku

REDAKCJA TECHNICZNA I PROJEKT OKŁADKI

Andrzej Dajnowicz

SKŁAD

e-DYTOR

ISSN 2451-3539

NAKLAD

200 egzemplarzy

DRUK I OPRAWA

Drukarnia I-BiS, ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław

Spis treści

STUDIA I MATERIAŁY

- Regina Renz
Małżeństwa w międzywojennej rodzinie chłopskiej w świetle dokumentów kościelnych na przykładzie diecezji kieleckiej . . . 9
- Aleksandra Ewelina Mikinka
Powrót chłopomanii. O fascynacji folklorem we współczesnej polskiej prozie fantastycznej 23
- Ewa Maj
Obraz społecznych ruchów kobiet na łamach prasy dla katoliczek w Polsce międzywojennej 37
- Jolanta Chwastyk-Kowalczyk
Regina Wasiak-Taylor – animatorka kultury, dziennikarka, prezes Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie w Londynie . . . 73
- Barbara Klich-Kluczevska
Janina Jasicka i jej „archiwum zapośredniczone” Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Krakowie 117
- Maria Bauchrowicz-Tocka
Liga Kobiet wśród autochtonek na Górnym Śląsku w pierwszych latach PRL 129
- Urszula Sokołowska
Edukacyjna rola „Filipinki” w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. 143
- Katarzyna Laskowska
Przestępczość kobiet w Rosji 159

Agnieszka Śliwa
*Życie społeczne i kulturalne na łamach czasopisma
zakładowego „Walczymy o Stal” w latach 1953–1956* 175

Diana Dajnowicz-Piesiecka
*Rodzina w świetle wybranych aktów prawnych z okresu Polski
Ludowej* 197

SPRAWOZDANIA

Magdalena Gąsowska
*VI Spotkanie Członków Zespołu i Współpracowników Ośrodka
Badań Historii Kobiet: Dziennikarki, publicystki, kobiety piszące.
Twórczynie przekazu źródłowego o dziejach kobiet, Białystok
17 kwietnia 2021 r. – warsztaty* 211

NOTY O AUTORKACH I AUTORACH 215

WYMOGI EDYTORSKIE 219

Contents

STUDIES AND MATERIALS

- Regina Renz
Marriage in the inter-war peasant family in the light of ecclesiastical documentation based on the example of diocese of Kielce 7
- Aleksandra Ewelina Mikinka
The return of peasant-mania. The fascination with folklore in modern polish fantasy prose 23
- Ewa Maj
The image of the women's social movements in the catholic press in the interwar Poland 37
- Jolanta Chwastyk-Kowalczyk
Regina Wasiak-Taylor – culture animator, journalist, president of the association of Polish Writers Abroad in London 73
- Barbara Klich-Kluczewska
Janina Jasicka and her “mediated archive” of the provincial board of the Women’s League in Krakow 117
- Maria Bauchrowicz-Tocka
Women’s League among indigenous women in Upper Silesia in the first years of the Polish People’s Republic 129
- Urszula Sokołowska
The educational role of Filipinka in the Polish People’s Republic 143
- Katarzyna Laskowska
Women’s crime in Russia 159

Agnieszka Śliwa
*Social and cultural life in the pages of the company's magazine
Walczy my o Stal in the years 1953–1956* 175

Diana Dajnowicz-Piesiecka
*The family in the light of selected legal acts from the period
of the People's Republic of Poland* 197

REPORTS

Magdalena Gąsowska
*6th Meeting of Team Members and Associates of the Women's
History Research Center: journalists, columnists, women writers.
Creators of the source message about the history of women,
Białystok, April 17, 2021 – workshops* 211

NOTES ABOUT THE AUTHORS. 215

EDITORIAL REQUIREMENTS 219

STUDIA I MATERIAŁY



REGINA RENZ

<https://orcid.org/0000-0003-1409-4186>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Małżeństwa w międzywojennej rodzinie chłopskiej w świetle dokumentów kościelnych na przykładzie diecezji kieleckiej

Streszczenie

W środowisku wiejskim najbardziej rozpowszechniony był model rodziny patriarchalnej lansowany przez instytucje religijne. Propagowane na łamach prasy katolickiej ideały związane z modelem rodziny patriarchalnej eksponowały u mężczyzn zaradność, dbałość o żonę i dom, a u kobiet gospodarność, dobroć, troskę o dzieci i męża. Małżeństwa zawierano najczęściej wśród sąsiadów, w ramach sąsiednich wsi, w najbliższej okolicy. W warunkach tradycyjnej gospodarki chłopskiej kryterium podstawowym była powierzchnia gruntów posiadanych przez zainteresowane rodziny oraz kapitał pieniężny. Uczucie miłości, wzajemna atrakcyjność były wartościami w tym modelu pożądanymi, ale niewymagany. Za szczęśliwców uważano tych, którym udało się połączyć „godziwy” wybór małżeński z porywem serca. Kojarzenie małżeństw przez swatów, znajomych, członków rodziny odbywało się zawsze w granicach „pola wybieralności”. Model religijnej koncepcji małżeństwa zakładał, że związek małżeński powołany był przede wszystkim w celu prokreacji. Wykluczał on rozwody i traktował zasadę świadomego macierzyństwa jako sprzeczną z moralnością katolicką. W praktyce zachowania katolików różniły się od modelu propagowanego przez Kościół. Kościelno-etyczne zasady głoszące nierozzerwalność małżeństwa i zakaz życia „na wiarę” nie były w pełni prze-

strzegane. Z wypowiedzi duchownych diecezji kieleckiej zamieszczonych w ankiecie dotyczącej moralności rodzinnej parafian z lat 1920–1929 wynika, że zaledwie w kilku parafiach nie stwierdzono samowolnych separacji i życia bez ślubu. Przyczyną separacji były głównie sprawy majątkowe, niezgodność charakterów, bezpłodność, choroba bądź okrucieństwo któregoś z partnerów. Również kościelne zakazy kontroli i planowania urodzin nie były powszechnie akceptowane. Zjawiska te świadczą o zmianach zachodzących w relacjach małżeńsko-rodzinnych w rodzinie chłopskiej w okresie międzywojennym.

Słowa kluczowe: małżeństwo, rodzina chłopska, rodzina patriarchalna, separacje, życie na wiarę, diecezja kielecka

**MARRIAGE IN THE INTER-WAR PEASANT FAMILY
IN THE LIGHT OF ECCLESIASTICAL DOCUMENTATION
BASED ON THE EXAMPLE OF DIOCESE OF KIELCE**

Abstract

The patriarchal family model, promoted by religious institutions, was the most prevalent in the rural areas. Role models, associated with patriarchal family, promoted in the catholic press, exposed features of men, such as resourcefulness, care for his wife and home, meanwhile, for women, these were features such as economy, kindness, care for her children and husband. People looked for future wives and husbands among neighbours, neighbouring villages and in the nearest area. Within traditional rural areas, basic criteria of marriage was the size of the lands owned by the families of the spouses, as well as owned money capital. Love and mutual attraction were desired but not required in this model. Those, who managed to combine “decent” conditions of the future marriage with elation of heart, were considered the lucky ones. Introducing couples by matchmakers, friends or family members had to guarantee “choosable” choices. Religious concept of marriage assumed that procreation is its main objective. It disregarded divorce and considered conscious maternity inconsistent with catholic morality. In practice, Catholics didn't obey behaviour models promoted by the Church. Church's ethical principles about the binding nature of marriage and the ones banning living without entering marriage, weren't fully respected. Based on the survey conducted among priests in diocese of Kielce regarding family morality among congregation in years 192–1929, we learn that in just a few parishes self-willed separations and living without marriage were observed. The main reason behind separations were property issues, irreconcilable differences, infertility, illness or brutality of one of the spouses. Also, ban

imposed on birth planning and control wasn't generally respected. All of the above proves changes that were taking place in marriage and family relations in peasant families during inter-war period.

Keywords: marriage, peasant family, patriarchal family, separation, living without marriage, diocese of Kielce

Wstęp

Z badań socjologiczno-historycznych wynika, że życie rodzin chłopskich upływało w charakterystycznym dla środowisk wiejskich prowincjonalizmie, a więc tradycyjnym, schematycznym sposobie myślenia, ubierania się, spędzania wolnego czasu, niechętniej na ogół postawie wobec nowości i postępu. Były one pod silnym wpływem instytucji religijnych i związanych z religią tradycji, obyczajów i obyczajów¹.

W niniejszym artykule zwrócimy jedynie uwagę na strategię i relacje małżeńskie w międzywojennej rodzinie chłopskiej w świetle źródeł kościelnych na przykładzie diecezji kieleckiej. W środowisku wiejskim najbardziej rozpowszechniony był model rodziny patriarchalnej lansowany przez instytucje religijne. Wypracowana przez teologów katolickich doktryna o życiu rodzinnym opierała się głównie na wskazaniach encykliki papieskiej Piusa XI „O małżeństwie chrześcijańskim” (*Casti connubii*) z 31 grudnia 1930 r. Zgodnie ze wskazaniem papieskim hierarchia osób w rodzinie podporządkowywała żonę oraz dzieci mężowi, przyznając jednak żonie jako matce pierwszeństwo w wychowaniu dzieci. Mąż i ojciec pełnił funkcję głowy rodziny, żona natomiast, stojąc na straży domowego ogniska, winna była mężowi posłuszeństwo. Zgodnie z tą doktryną do 1934 r. żona przysięgała mężowi posłuszeństwo przed ołtarzem, „by nie sięgać po władzę, jaka została jemu mocą boskiego nakazu nadana”².

¹ Franciszek Adamski, „Pozycja kobiety w społeczeństwie i jej miejsce w rodzinie”, *Zeszyty Naukowe KUL*, nr 1, 1971, 45; Danuta Markowska, *Rodzina w środowisku wiejskim*, (Wrocław-Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, 1964), 52–54; Stanisław Kawula, *Rodzina wiejska. Opieka – kultura – wychowanie*, (Warszawa: Zarząd Główny ZSMP, 1982), 25; Janusz Mariański, *Religijność w procesie przemian. Szkice socjologiczne*, (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1991), 212–213.

² Michał Strzelecki, „Wizerunek i rola kobiety w katolickiej koncepcji wychowania społecznego w Drugiej Rzeczypospolitej”, w: Krzysztof Jakubiak (red.), *Partnerka, matka, opiekun-*

Małżeństwa w międzywojennej rodzinie chłopskiej

Charakterystyczny jest katalog wymogów stawiany dziewczętom, przeznaczony dla szerokich kręgów odbiorców i propagowany w prasie katolickiej. Dziewczęta powinny być ciche, pokorne, skromne, delikatne. Naganne było poprawianie swojej urody i palenie papierosów, a także kokieteria i zalotność. W 1933 r. na łamach „Młodzieży Katolickiej” pisano, że „młode panny nie powinny się malować, fryzować i broń Boże palić papierosów, muszą dbać o swój honor i cześć, nie łowić przyszłego męża kokieterią i zalotnością”³.

Ksiądz proboszcz z parafii Porąbka w diecezji częstochowskiej przestrzegał:

A przy tym niech każda panna pamięta, że obecnie nie tak łatwo polować na męża za pomocą nagich ramion lub głębokich dekolotów. Nawet nadpsuty młodzieniec, kiedy chce się żenić, to szuka panienki, ale nie wśród tych wydekoltowanych. No nic dziwnego, chce mieć żonę w domu, a nie baletnicę⁴.

Sporą wagę przywiązywano do wyposażenia materialnego kandydatów na małżonków. Istniał bowiem zwyczaj określający zobowiązania przedmażeńskie rodziców młodej pary. Zalecano, by „kochająca, praktyczna matka wyekwipowała córkę w dostateczną ilość pościeli i bielizny pościelowej, bieliznę, naczynia stołowe, urządzenia kuchenne, fartuchy, ścierki”⁵.

Propagowane na łamach prasy katolickiej ideały związane z modelem rodziny patriarchalnej, eksponowały u mężczyzn zaradność, dbałość o żonę i dom, a u kobiet – gospodarność, dobroć, troskę o dzieci i męża⁶. Silnie akcentowano dezaprobatę aspiracji zawodowych kobiet. Podkreślano, że najważniejszym zadaniem kobiety jest małżeństwo i macierzyństwo, a pełnię rozwoju osobowości może kobieta osiągnąć jako dawczyni życia.

Małżeństwo było synonimem rodziny, a akt ślubu wyrażał jednocześnie akceptację rodzicielstwa i gotowość wypełniania jasno

ka. *Status kobiety w dziejach nowożytnych od XVI do XX wieku*, (Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 2000), 282–283.

³ „Dosyć o Janku, teraz o Janinie”, *Młodzież Katolicka*, nr 10, 1933, 1.

⁴ *Kronika Parafialna – Parafia Porąbka* (diecezja częstochowska), nr 19, 1933, 2.

⁵ „Wyprawa”, *Rodzina Polska*, nr 51, 1929, 159.

⁶ „Zalety dobrej gospodyni”, *Ojczyzna*, nr 3, 1930, 2.

określonych ról rodzinno-domowych. Uczucie miłości, wzajemna atrakcyjność były wartościami w tym modelu pożądanymi, ale niewymaganymi. Za szczęśliwców uważano tych, którym udało się połączyć „godziwy” wybór z porywem serca⁷.

Badania małżeństw zawartych przed 1945 r. zamieszkałych we wsi wykazały, że dobór rzadko przekraczał granice powiatu (22%)⁸. Małżeństwo zawierano przeważnie wśród sąsiadów, w ramach sąsiednich wsi, w najbliższej okolicy. W warunkach tradycyjnej gospodarki chłopskiej kryterium podstawowym była powierzchnia gruntów posiadanych przez zainteresowane rodziny. W międzywojniu kryterium to zostało poszerzone o inne walory materialne, zwłaszcza kapitał pieniężny. Kojarzenie małżeństw, aranżowane lub swobodne, odbywało się zawsze w granicach „pola wybieralności”⁹.

Rodzice nie zawsze liczyli się z pragnieniami swoich dzieci, układając ich losy według swojej woli i swoich kalkulacji. Kazimierz Mróz w latach 30. pisał o związkach małżeńskich ze swojej rodzinnej wsi Jastrzębia z powiatu radomskiego: „Małżeństwa kojarszą się tu podobnie jak w innych stronach, po wsiach. Przede wszystkim odgrywają rolę morgi, względnie posag, a miłość najczęściej jako dodatek, który przychodzi później ... Młody gospodarz musi szukać żony tam, gdzie może otrzymać odpowiedni posag, który pozwoli mu zaspokoić małżeństwo”¹⁰. W podobnym duchu pisał Eugeniusz Morawski z powiatu iłżeckiego:

Kojarzenie małżeństw odbywało się po starodawnemu, na przykład moi rodzice pierwszy raz się widzieli na tak zwanych zaręczynach. Wyswatała ich ciotka. Zdecydowali o ich małżeństwie rodzice. Ojciec mojej matki nie zezwalał wyjść za innych kandydatów, których jak opowiadała miała wielu. Natomiast wola ojca, posłuszeństwo było absolutne. Powiedział „ten będzie twoim

⁷ Danuta Markowska, „Rola kobiety polskiej w rodzinie”, w: Elżbieta Konecka (red.), *Kobiety polskie*, (Warszawa: Książka i Wiedza, 1986), 204; Regina Renz, *Kobieta w społeczeństwie międzywojennej Kielecczyny. Dom – praca – aktywność społeczna*, (Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, 2008), 74–75.

⁸ Jadwiga Przychoźdeń, „Dobór terytorialny i społeczny małżeństw wiejskich”, *Roczniki Socjologii Wsi*, t. 2, 1965, 119, 129; Czesław Dyrduł, Stefan Pastuszka, *Na wiciowych drogach powiatu stopnickiego 1928–1939*, (Kielce: Zakład Poligraficzny, 1992), 23.

⁹ Barbara Łobodzińska, *Młodość, miłość, małżeństwo*, (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1975), 12–16; Regina Renz, *Kobieta w społeczeństwie międzywojennej Kielecczyny*, 81.

¹⁰ Kazimierz Mróz, *Jastrzębia wieś powiatu radomskiego*, (Warszawa: Państwowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego, 1935), 263.

mężem! Tak musi być!”. Zaślubiny ich odbyły się w tym samym karnawale i miesiącu co zaręczyny, to jest 20 lutego 1922 roku. Kolejnym bardzo bliskim mi przykładem, gdzie uczucie miłości i wzajemna atrakcyjność były wartościami drugorzędnymi, chociaż pożądanymi, stało się małżeństwo mojej ciotki, siostry mojego ojca, Zofii Morawskiej z Wojciechem Smagłem. Był on biednym – jak mówiono na wsi „posiadał tylko pięć palców u ręki”. Aby móc wziąć za żonę córkę gospodarską wyjechał do Ameryki na zarobek. Tam pracował ciężko przy budowie okrętów. Wrócił po paru latach z zarobionymi dolarami. Kupił 12 morgów ziemi z budynkami w Długowoli. Stał się partnerem i dopiero ożenił się z moją ciotką w 1924 roku¹¹.

Taka była sytuacja ówczesnej wsi, w której ziemia stanowiła jedyne bądź główne źródło utrzymania. Toteż rodzice nie chcieli nic uszczuplać z majątku, a dzieci w obawie przed wydziedziczeniem musiały liczyć się z wolą rodziców.

Model religijnej koncepcji małżeństwa zakładał, że związek małżeński jest powołany przede wszystkim w celu prokreacji. Jest węzłem dozgonnym obwarowanym nakazem wierności. W 1920 r. na łamach „Kieleckiego Przeglądu Diecezjalnego” pisano:

Popęd płciowy może być użyty tylko do celów rozmnażania i ma się ograniczyć do jednego nierozzerwalnego małżeństwa. Wszelkie inne zaspokajanie popędu płciowego, czy to przed małżeństwem lub poza nim, jak również korzystanie z małżeństwa, które wyłącza potomstwo lub mu zapobiega jest grzechem ciężkim¹².

Jako najbardziej odpowiednią ze względów wychowawczych uważano rodzinę liczną, składającą się z kilkorga dzieci. Według wskazówek zamieszczanych w prasie katolickiej najmniej kłopotów wychowawczych sprawiały dzieci z rodzin wielodzietnych. Pisano, że „błogosławieństwo Boże spływa na dom, w którym jest wiele dzieci, a rodzice którzy darzą licznym potomstwem społeczeństwo, Kościół, państwo jakże sowita nagroda czeka w niebie”¹³.

¹¹ Eugeniusz Morawski, *Barwa i zapach mojej ziemi*, (Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe, 1997), 79.

¹² „Zasady moralne w zagadnieniach seksualnych”, *Kielecki Przegląd Diecezjalny*, nr 25, 1920, 4.

¹³ „Duszpasterz wobec praktyk neomaltuzjańskich”, *Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie*, nr 2, 1927, 360.

Brak potomstwa w opinii społecznej uznawano za brak opieki i błogosławieństwa Bożego. W społeczności katolickiej nie stanowiło to podstawy do unieważnienia związku małżeńskiego. W 1929 roku biskupi polscy w naukach do wiernych podkreślali, że „małżeństwo nie może być unieważnione ani z powodu niewierności, ani z powodu odpadnięcia od wiary katolickiej, lecz rozrywa się przez śmierć jednej strony”¹⁴.

Model ten wykluczał rozwody i traktował zasadę świadomego macierzyństwa jako sprzeczną z moralnością katolicką. Rodził on dramat dzieci nieślubnych. Panna z dzieckiem przynosiła wstyd rodzinie. Często do końca życia dzieci te pozostawały obciążone swym pochodzeniem. Nazywano je bękartami i najduchami¹⁵. Nieślubne dziecko nie miało prawa do nazwiska ojca ani praw spadkowych po ojcu. Współżycie seksualne poza małżeństwem było najbardziej spektakularnym przestępstwem przeciw moralności rodziny chłopskiej. Największy grzech popełniała mężatka, nieco mniejszy panna, jeszcze mniejszy żonaty mężczyzna, a najmniej kawaler, któremu zarzucało się, że bałamucił, ale tylko wtedy gdy robił to zbyt ostentacyjnie¹⁶.

Kościół katolicki większe obowiązki wobec małżeństwa nakładał na kobietę niż na mężczyznę. Według znanego teologa i pedagoga, dominikanina Jacka Woronieckiego „przywiązanie do zasad religijnych nie pozwala kobiecie na wchodzenie w związki pozamałżeńskie i cudzołóstwo”, bo według niego nawet prawo wyklucza definitywnie taki stan rzeczy, chociażby ze względu na trudności występujące przy ustalaniu ojcostwa. Jego zdaniem kobieta ma obowiązek chronić za wszelką cenę swoje dobre imię, natomiast mężczyzna posiada „większe skłonności do poszukiwania spełnienia poza małżeństwem”¹⁷. Żona sobie znanymi sposobami dla dobra rodziny i jego samego powinna zatrzymać męża przy sobie. Powinna uzmysłwić mu, że właśnie ona w pierwszej kolejności jest jego przyjacielem, podporą moralną i duchową, tylko ona jest jedyną towarzyszką życia i kochanką. Wobec tego istotną rolę odgrywała od-

¹⁴ „O małżeństwie – biskupi polscy duchowieństwu i wiernym”, *Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej*, nr 3, 1929, 28.

¹⁵ Wojciech Wiącek, „Kobieta jako męczennica”, *Ojczyzna*, nr 50, 1921, 7.

¹⁶ Stanisław Siekierski, *Etos chłopski w świetle pamiętników*, (Kraków: Zakład Wydawniczy „Galicja” Fundacji Artystycznej ZMW, 1992), 84–85.

¹⁷ Cyt. za: Katarzyna Kalinowska, „Rola kobiety w myśli społecznej o. Jacka Woronieckiego”, w: Krzysztof Jakubiak (red.), *Partnerka, matka, opiekunka*, 28.

powiednia prezencja kobiety, sposób bycia, strój. Jacek Woroniecki pod względem wyglądu podzielił płęć żeńską na dwie kategorie: kobiety zaniedbane, które wręcz odpychają swoim niechlujnym ubiorem i wyglądem, oraz takie, które „zbyt przesadnym podkreślaniem urody afiszują się publicznie wzbudzając powszechną zazdrość”. Wzorowa mężatka powinna „poprzez odpowiedni strój – schludny, skromny ale niepozbawiony uroku, zwracać uwagę męża, zaś otoczenie informować o swoim statusie społecznym”¹⁸.

W praktyce zachowania katolików różniły się od modelu propagowanego przez Kościół. Kościelno-etyczne zasady głoszące nierozzerwalność małżeństwa i zakaz życia „na wiare” nie były w pełni przestrzegane. Z wypowiedzi duchownych diecezji kieleckiej, zamieszczonych w ankiecie dotyczącej moralności rodzinnej parafian z lat 1920–1929 wynika, że zaledwie w kilku parafiach wiejskich nie stwierdzono samowolnych separacji i życia bez ślubu. W tradycyjnych społecznościach wiejskich rozwód, a raczej trwała separacja, były praktycznie i z punktu widzenia ekonomicznego i religijnego nie do pomyślenia, to jednak w szczególnych okolicznościach dochodziło do rozpadu małżeństw i pożycia bez ślubu¹⁹.

Przyczyną separacji były głównie sprawy majątkowe, emigracja zarobkowa, niezgodność charakterów czy też choroba lub okrucieństwo któregoś z partnerów. Proboszcz z parafii Pierzchnica (dekanat stopnicki) pisał: „Trzy małżeństwa uległy rozbiciu z powodu złego traktowania przez męża awanturnika, który uwag duchowieństwa słuchać nie chce”²⁰. W podobnym duchu wypowiadał się ksiądz parafii Czarnca (dekanat włoszczowski). „Jeden z żyjących w separacji wziął sobie dziewczynę z obcej parafii i z nią żyje. Upomnienia księdza, ani prywatne, ani publiczne z ambony nie skutkują”²¹.

Oprócz krótkotrwałych separacji były też przypadki trwałego, wieloletniego rozkładu pożycia małżeńskiego. Według relacji księdza z parafii Trzyca (dekanat miechowski): „Cztery stadła małżeńskie rozbite, dwa z powodu ustawicznych kłótni (niedobra ne usposobienia), jedno z przyczyn zdrady małżeńskiej, jedno z tej przyczyny, że mąż jakiś nienormalny. Oprócz tego zdarzają się mał-

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Archiwum Diecezjalne w Kielcach (ADK), Akta Kurialne Ogólne, OD – 17/4, k. 93, 98, 148.

²⁰ Ibidem, k. 39.

²¹ Ibidem, k. 98.

żeństwa chwilowo rozbite z powodu, że jedna ze stron nie spełniła przyrzeczeń, nie przyniosła tyle posagu co obiecano²².

Przyczyną zdrad małżeńskich była również bezpłodność któregoś z małżonków. Ksiądz proboszcz z parafii Chodów (dekanat miechowski) stwierdzał: „Wiaruśnik miał żonę niepłodną, a chciał mieć potomstwo, więc znalazł sobie żonę katoliczkę też zamężną²³”.

Zwracano uwagę, że wyjazdy zagraniczne mężów wpływały destrukcyjnie na życie rodzinne. Proboszcz z Wiślicy pisał następująco o trzech separacjach: „Mężowie od kilku lat w Ameryce. Z początku pisali do swoich żon, teraz nie piszą, choć wiadomo, że żyją²⁴”. Postulowano nawet, by zwrócić się do władz amerykańskich, aby te zmusiły niewiernych małżonków do przysyłania stałego zasiłku na utrzymanie rodziny. Zdarzało się, że kobiety pozostawione własnemu losowi, często obarczone gromadką dzieci, szukały sobie nowych partnerów i żyły „na wiarę”.

Rodzina chłopska charakteryzowała się zawsze dużą rozrodczością. Przyczyną tego była niewiedza o fizjologii życia seksualnego, niedostatek opieki medycznej oraz wpływ religii nakazującej niekontrolowanie rozrodczości²⁵. Według wyliczeń Ludwika Krzywickiego przed pierwszą wojną światową każda kobieta wiejska wydawała na świat w Kongresówce – 5,1 dziecka, w Poznańskim – 5,7, a w Galicji – 5,9 dziecka²⁶. Według wyliczeń Jerzego Zdzisława Holzera współczynnik dzietności w 1931/1932 wynosił dla miast 2,2, a dla wsi 4,1, czyli dla kobiet wiejskich był dwukrotnie wyższy²⁷.

Wobec mnożących się rodzinnych działów ziemi i wzrastającego przeludnienia agrarnego wielodzietność rodzin chłopskich musiała skłaniać ku refleksjom. Co odważniejsi małżonkowie usiłowali ograniczyć liczbę potomstwa. Z przytaczanych już wypowiedzi duchowieństwa diecezji kieleckiej wynika, że w okresie międzywojennym kościelne zakazy kontroli i planowania urodzin nie były powszechnie akceptowane. Księża dosyć często podkreślali, że „co-

²² Ibidem, k. 96.

²³ Ibidem, k. 90.

²⁴ Ibidem, k. 97.

²⁵ Stanisław Kawula, *Rodzina wiejska*, 25.

²⁶ Ludwik Krzywicki, *Spółczesność pierwotna, jego rozmiary i wzrost*, (Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 2004), 152.

²⁷ Jerzy Zdzisław Holzer, *Demografia*, (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, 1980), 265.

raz więcej dostrzega się unikania potomstwa w formie nieprawidłowych stosunków nie tylko u inteligencji, ale i między ludem”²⁸.

Ksiądz dziekan dekanatu chmielnickiego stwierdzał: „Trudność utrzymania rodziny na wsi wpływa na spadek urodzin. Dążenie do ograniczenia potomstwa u włościan spotyka się nierzadko – szczególnie u rodziców od 36 do 40 lat i więcej, zwłaszcza gdy mają kilkoro dzieci”²⁹. Ksiądz proboszcz z parafii Zborówek (dekanat pacanowski) pisał: „Propaganda za unikaniem potomstwa płynie z różnych źródeł. Powracający z robót z Francji, Niemiec tłumaczą kobietom o sposobach (prezerwatywach) unikania potomstwa”³⁰. Proboszcz z parafii Kalina Wielka (dekanat miechowski) zaznaczał, że „akuszerki, lekarze, socjały po miastach uczą sposobów unikania dzieci”³¹. Z kolei proboszcz z parafii Brzegi (dekanat małogoski) dodawał, że „o ograniczeniach urodzin mówi się otwarcie nawet w obecności księdza”³². Przytaczany już proboszcz z parafii Zborówek donosił: „Procuratio abortus nie należy dzisiaj do wypadków bardzo rzadkich. Zabiegu tego dokonują akuszerki na dziewczynach i kobietach mających mężów poza domem w celu uniknięcia wstydu”³³. Ksiądz z Młodzaw (dekanat pińczowski) pisał: „Po wsiach są akuszerki, które ten proceder (aborcję) uprawiają, są to osoby obce, które przywędrowały z miast, a we wsi dobrze im się powodzi”³⁴. Proboszcz z parafii Jańcza (dekanat stopnicki) podkreślał, że „aborcja była najczęściej przez chłopą wymuszona”³⁵.

Duchowni w sprawozdaniach z wizytacji duszpasterskich zaznaczali, że zmniejszająca się w latach międzywojennych liczebność dzieci nieślubnych była wynikiem aborcji. Z danych dotyczących diecezji kieleckiej wynika, że w 1930 r. zarejestrowano tu 29 938 dzieci ślubnych i 837 nieślubnych. Przeciętnie na 36 noworodków przypadało 1 dziecko nieślubne³⁶. Ksiądz dziekan dekanatu stopnickiego ubolewał: „dzieci nieślubnych w ostatnich prawie pięciu latach prawie nie ma – chyba, że jakaś nędzota w najwyższym

²⁸ ADK, Akta Kurialne Ogólne, OD – 17/ 4, k. 29.

²⁹ Ibidem, k. 36.

³⁰ Ibidem, k. 53.

³¹ Ibidem, k. 92.

³² Ibidem, k. 182.

³³ Ibidem, k. 53.

³⁴ Ibidem, k. 61.

³⁵ Ibidem, k. 31.

³⁶ „Stan religijno-moralny diecezji. Na podstawie sprawozdań duszpasterskich”, *Kielecki Przegląd Diecezjalny*, z. 6/7, 1931, 184.

stopniu do porodu dopuści³⁷. Ksiądz proboszcz z parafii Cierno (dekanat jędrzejowski) zauważył, że przypadki aborcji utrzymywane były w największej tajemnicy i trudne do udokumentowania. Z jego rozeznania wynikało, że w ciągu czterech lat (1925–1929) w jego parafii dwanaście niewiast dokonało aborcji, w tym dziewięć będących w służbie dworskiej³⁸.

Z analizy materiałów często tu przytaczanej ankiety dotyczącej moralności rodzinnej wynika, że w okresie międzywojennym wśród rodzin chłopskich wzrastała akceptacja niedozwolonych przez Kościół metod regulacji urodzin, słabło przeświadczenie o obowiązku wstrzeźliwości przedmałżeńskiej i wierności małżeńskiej. Rozbieżność między moralnością a religią, choć niecałkowita, zaznacza się w sposób widoczny. Chociaż na ogół przypadki te w poszczególnych parafiach nie były liczne, to oddziaływały niekorzystnie na otoczenie. Kościół starał się różnymi sposobami przeciwdziałać negatywnym zjawiskom. W niedzielę Trzech Króli członkowie organizacji katolickich podejmowali próby godzenia zwaśnionych małżonków, a tych, którzy „żyli na wiare”, nakłaniali, aby rozeszli się lub wstąpili w związki małżeńskie³⁹.

Duchowni w stosunku do tych osób stosowali represje o charakterze religijnym: opuszczanie podczas kołedy, odmawianie święcenia pokarmów w czasie wielkanocnym, strofowanie z ambony. Księża zaznaczali, że tylko czasami represje te przynosiły oczekiwane rezultaty, ponieważ rząd pozwala zmieniającym religię wstępować w związki małżeńskie⁴⁰.

Zakończenie

Przytoczone w niniejszym artykule przykładowe fakty wskazują, że chociaż omawiane zjawiska nie były powszechne, to odzwierciadlają one tendencję zmian zachodzących w relacjach małżeńsko-rodzinnych w rodzinie chłopskiej. Należy tu zgodzić się z tezą ks. Janusza Mariańskiego, że rozdzwięk między normami kościelno-etycznymi a świeckimi zachowaniami człowieka nie był tylko specyfiką społeczeństw industrialnych⁴¹.

³⁷ ADK, Akta Kurialne Ogólne, OD – 17/4, k. 121.

³⁸ Ibidem, k. 182.

³⁹ „Święto rodziny”, *Kalendarz Akcji Katolickiej Diecezji Kieleckiej*, 1938, s. 32–33.

⁴⁰ ADK, Akta Kurialne Ogólne, OD – 17/4, k. 35.

⁴¹ Janusz Mariański, „Industrializacja a postawy religijne”, w: Franciszek Adamski (red.), *Socjologia religii. Wybór tekstów*, (Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, 1983), 239.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Diecezjalne w Kielcach.
Akta Kurialne Ogólne, sygn. OD – 17/4.

Prasa

- „Kalendarz Akcji Katolickiej Diecezji Kieleckiej”, 1938.
„Kielecki Przegląd Diecezjalny”, nr 25, 1920.
„Kielecki Przegląd Diecezjalny”, z. 6/7, 1931.
„Kronika Parafialna – Parafia Porąbka” (diecezja częstochowska), nr 19, 1933.
„Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej”, nr 3, 1929.
„Ojczyzna”, nr 50, 1921; nr 3, 1930.
„Rodzina Polska”, nr 51, 1929.
„Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie”, nr 2, 1927.

Opracowania

- Adamski, Franciszek. „Pozycja kobiety w społeczeństwie i jej miejsce w rodzinie”, *Zeszyty Naukowe KUL*, nr 1, 1971, 45–52.
Dyrduł, Czesław. Pastuszka Stefan. *Na wiciowych drogach powiatu stopnickiego 1928–1939*, (Kielce: Zakład Poligraficzny, 1992).
Holzer, Jerzy Zdzisław. *Demografia*, (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, 1980).
Kalinowska, Katarzyna. „Rola kobiety w myśli społecznej o. Jacka Woronieckiego”, w: Krzysztof Jakubiak (red.), *Partnerka, matka, opiekunka. Status kobiety w dziejach nowożytnych od XVI do XX wieku*, (Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 2000), 278–287.
Kawula, Stanisław. *Rodzina wiejska. Opieka – kultura – wychowanie*, (Warszawa: Zarząd Główny ZSMP, 1982).
Krzywicki, Ludwik. *Spółczesność pierwotne, jego rozmiary i wzrost*, (Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 2004).
Łobodzińska, Barbara. *Młodość, miłość, małżeństwo*, (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1975).
Mariański, Janusz. „Industrializacja a postawy religijne”, w: Franciszek Adamski (red.), *Socjologia religii. Wybór tekstów*, (Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, 1983), 228–244.

- Mariański, Janusz. *Religijność w procesie przemian. Szkice socjologiczne*, (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1991).
- Markowska, Danuta. *Rodzina w środowisku wiejskim*, (Wrocław – Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN, 1964).
- Markowska, Danuta. „Rola kobiety w polskiej w rodzinie”, w: Elżbieta Konecka (red.), *Kobiety polskie*, (Warszawa: Książka i Wiedza, 1986), 184–224.
- Morawski, Eugeniusz. *Barwa i zapach mojej ziemi*, (Kielce: Kielce Towarzystwo Naukowe, 1997).
- Mróz, Kazimierz. *Jastrzębia wieś powiatu radomskiego*, (Warszawa: Państwowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego), 1935.
- Przychodzeń, Jadwiga. „Dobór terytorialny i społeczny małżeństw wiejskich”, *Roczniki Socjologii Wsi*, t. 2, 1965, 115–126.
- Renz, Regina. *Kobieta w społeczeństwie międzywojennej Kielecczyzny. Dom – praca – aktywność społeczna*, (Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, 2008).
- Siekierski, Stanisław. *Etos chłopski w świetle pamiętników*, (Kraków: Zakład Wydawniczy „Galicja” Fundacji Artystycznej ZMW, 1992).
- Strzelecki, Michał. „Wizerunek i rola kobiety w katolickiej koncepcji wychowania społecznego w Drugiej Rzeczypospolitej”, w: Krzysztof Jakubiak (red.), *Partnerka, matka, opiekunka. Status kobiety w dziejach nowożytnych od XVI do XX wieku*, (Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 2000), 269–277.
- Wiącek, Wojciech. „Kobieta jako męczennica”, *Ojczyzna*, nr 50, 1921, 4–9.



ALEKSANDRA EWELINA MIKINKA
<https://orcid.org/0000-0002-6000-8157>
Uniwersytet Łódzki

Powrót chłopomanii. O fascynacji folklorem we współczesnej polskiej prozie fantastycznej

Streszczenie

Powrót „mody na folklor” i nawrót fascynacji sztuką ludową dostrzegalne są dziś w rozmaitych przestrzeniach oraz tekstach kultury. Wzorem państw zachodnich, które „odzyskują” współcześnie dawne wierzenia, obyczaje i obrzędy, Polska oraz inne kraje słowiańskie przeżywają powtórnie „chłopomanię”. Te trendy znalazły swoje odbicie także we współczesnej literaturze fantastycznej. W ciągu ostatnich dwudziestu lat powstało wiele powieści nawiązujących do życia i obrzędowości mieszkańców wsi (często z okolic Podlasia). Ludowe wierzenia, żywe i kultywowane, stają się w nich punktem wyjścia do skonstruowania zaskakującej i pomysłowej fabuły. W artykule porównano „folkowe” powieści, które łączy postać głównej bohaterki – szeptuchy, wiedźmy, znachorki – będącej niejako symbolem tego, co wiejskie, „z ludu”, „z gminu”.

Słowa kluczowe: chłopomania, folklor, powieści folkowe, słowiańska fantazy, Baba Jaga, szeptucha

THE RETURN OF PEASANT-MANIA. THE FASCINATION WITH FOLKLORE IN MODERN POLISH FANTASY PROSE

Abstract

The return of 'folklore fashion' and the renewed fascination with folk art can be seen at present in various spaces and culture-based texts. Following in the footsteps of Western countries that are now 'reclaiming' old beliefs, customs, and rites, Poland and other Slavic countries are reliving their 'peasant mania'. These trends have also been reflected in contemporary fantasy literature; over the past twenty years, many novels have referred to the life and rituals of village dwellers (often from the Podlasie region). Folk-based beliefs, which are part of everyday life and culture, become the starting point for the construction of a surprising and ingenious storyline. This article compares the 'folk' novels that are linked through the type of main character – whisperers, witches, faith healers – who in some way symbolise the rural, the folk, the commoner-related.

Keywords: peasant-mania, folklore, folk novels, slavic fantasy, Baba Yaga, whisper

Wprowadzenie

Powrót „mody na folklor” i refascynacja sztuką ludową dostrzegalne są dzisiaj w rozmaitych przestrzeniach oraz tekstach kultury. Wzorem państw zachodnich, które „odzyskują” współcześnie dawne wierzenia, obyczaje i obrzędy, Polska oraz inne kraje słowiańskie przeżywają powtórnie „chłopomanię”.

Inspiracje kulturą i obrzędowością wsi zyskały dziś zupełnie nowe oblicze, czerpiąc garściami już nie tylko z estetyki ludowej, ale i sięgając dalej, do wierzeń dawnych Słowian, a raczej do naszego mglistego wyobrażenia o nich. Ruch rodzimowierczy¹, przez ostat-

¹ „Rodzimowierstwo słowiańskie, nazywane niekiedy słowianowierstwem, jest religią etniczną nawiązującą do przedchrześcijańskich wierzeń Słowian. W dyskursie naukowym jest ono zaliczane do nurtu neopogaństwa. Rodzimowierstwo jest znacznie zróżnicowane na gruncie lokalnym, zwłaszcza na osi wschód–zachód Słowiańszczyzny, czy inaczej na osi Ruś–Lechia. Ze względu na niedostatek źródeł historycznych oraz jednolitego dyskursu naukowego dotyczącego religii Słowian, rodzimowiercy stosują niekiedy zabiegi rekonstrukcji czy wręcz konstrukcji kulturowej po to, by wypełnić białe plamy na mapie wierzeń słowiańskich...” Konrad Kośnik, „Tożsamość współczesnych rodzimowierców słowiańskich. Studium psychologiczne aktywności internetowej rodzimowierców w Polsce”, *Przegląd Religioznawczy*, nr 3 (257), 2015, 119–134.

nie dziesięciolecia rosnący w siłę na terenie całej Słowiańszczyzny, stał się źródłem pomysłów dla twórców nowego nurtu obecnego na gruncie polskiej literatury – inspirowanego nie tylko folklorem, ale i wiarą dawnych Słowian, powracającą teraz w nowej odsłonie. Dziś odradza się także popkulturowa moda na wyżej wspomniany folklor, a raczej utwory (i wy-twory) nim inspirowane. Do ludowego dorobku kultura odwołuje się dziś na wielu poziomach: nie tylko w literaturze i filmie, ale też na gruncie muzyki, organizowanych imprez masowych, wspólnych aktywności społecznych, sportu, modnej odzieży i dodatków do stroju².

Warto zaznaczyć, że inspiracja słowiańszczyzną i inspiracja polskim folklorem stanowią bez wątpienia zjawiska osobne, jednakże ze względu na specyfikę kultury i obrzędowości ludowej oraz szczątkową wiedzę na temat faktycznego przebiegu przedchrześcijańskich rytuałów często się one przenikają. Wątki, motywy, postaci obecne w wiejskich legendach mogą mieć bardzo stary rodowód, a prowincjonalny bestiariusz, choć już „schrystianizowany”, obfituje w potwory znane nam z pogańskich wierzeń.

Synkretyczne przenikanie wpływów i wątków obecne jest także na gruncie literatury inspirowanej współczesną modą na „to, co ludowe”, „to, co z gminu”³.

Przykładowe realizacje ostatniego dwudziestolecia – polskie powieści fantastyczne czerpiące z folkloru

Przykładem takiego przenikania i luźnego traktowania powieściopisarstwa opisywanych zwyczajów i obrzędów (jeszcze chrześcijańskie czy już pogańskie, a może na odwrót?), znamiennego dla dzieł kultury popularnej, są rozmaite utwory współczesne wydane na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat, którym przyjrzymy się w niniejszym artykule. Pierwszy z nich, autorstwa Anny Brzezińskiej, obejmuje dwa tomy opowiadań: *Opowieści z Wilżyńskiej Doliny*

² Te nawiązania do folkloru na gruncie popkulturowym rozszerzają, jak pisał Michał Waliński, znaczenie terminu: „W znaczeniu obiegowym, potocznym pojęcie folkloru staje się zazwyczaj synonimem nie tylko całej kultury ludowej, ale wszystkiego, co wiejskie i z wsią związane”. Michał Waliński, „Folklor i folklorystyka. Kilka uwag wstępnych”, w: idem, *Teoria kultury. Folklor a kultura*, (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1978), 40.

³ Por. Beata Walenciuk-Dejneka, „Święta znachorka – literackie realizacje sacrum w religijności ludowej na wybranych przykładach”, w: Zdzisław Kupisiński (red.), *Chrześcijaństwo w religijności ludowej – 1050 lat po Chrzcie Polski*, (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2017), 200.

(2002) oraz *Wiedźma z Wilżyńskiej Doliny* (2010). Drugi, nowszy, to cykl Katarzyny Bereniki Miszczuk pt. *Kwiat paproci* (2016–2019). U obu pisarek podstawą konceptu, na którym zbudowano fabułę książek, jest kreacja alternatywnego świata, w którym Polska nie przyjęła chrztu i pozostaje państwem pogańskim. W różny sposób dochodzi tam natomiast do „gry” z motywami i wierzeniami ludowymi, na różny sposób buduje się ironię i swoisty dystans związany z humorystycznym aspektem tekstów. Oba cykle łączy także postać wioskowej wiedźmy, Baby Jagi – u Brzezińskiej – Babuni Jagódki, u Miszczuk – Jagi, czyli Jarogniewy. Nieco inną znachorkę i ludowe obrzędy ukazuje natomiast Iwona Menzel w powieści *Szeptucha* (2014), korespondująca jednak z sagą Miszczuk. Tam znachorka leczy już chrześcijańskimi modlitwami do Boga, Matki Boskiej i świętych, jednak jej metody nie różnią się tak bardzo od metod „słowiańskiej” uzdrowicielki, w podobny sposób poprowadzona jest też w książkach droga głównych, młodych bohaterek od buntu i wyparcia do akceptacji swego losu jako tej, która zostaje wybrana, wytypowana (przez los, Boga, bogów) na spadkobierczynię ludowej mądrości. Jeszcze nieco inną szeptuchą jest z kolei stara Słaboniowa, czarownica z książki *Stara Słaboniowa i spiękaduchy* Joanny Łańcuckiej (2013), mieszkanka maleńkiej Capówki, gdzie obok zajętych swoimi sprawami prostych mieszkańców pojawiają się od czasu do czasu strzygi, demony i upiory, które tylko bohaterka potrafi przegnać.

We wszystkich książkach wyraźnie dostrzec można synkretyzm – z jednej strony pomiędzy tym, co chrześcijańskie i pogańskie w ludowych wierzeniach bohaterów (Słaboniowa modli się do ikony Matki Boskiej i Dzieciątka, a na cmentarzu w Zaduszki nawet z nimi rozmawia, ale demony, z którymi walczy, mają już typowo pogańską proveniencję; Oleszczukowa uważa, że jej dar pochodzi od Boga, ale jej wnuczka jest przekonana, że babka „zawdzięczała swój dar mocy, która była tu, zanim jeszcze stanęły pierwsze krzyże, i nigdy nie odeszła stąd na dobre”⁴), a z drugiej strony synkretyzm inspiracji samych autorów, których nawiązania do lokalnych mitologii, magii, rytuałów i wierzeń przechodzą płynnie od fascynacji „tym, co wiejskie” (np. współczesnym Podlasiem, gdzie wszystko ma być bardziej „autentyczne” niż w miastach) do „tego, co dawne” (żyźnej, zalesionej, na poły mitycznej krainy dawnych Słowian).

⁴ Iwona Menzel, *Szeptucha*, (Warszawa: Wydawnictwo MG, 2014), 7.

Każda z wiedźm przedstawionych w powieściach jest w pewnym sensie podobna do pozostałych (jak w baśni i legendzie, z których wywodzi się fantastyka), ale każda ma też wyjątkowe cechy charakteru. Większość z nich nosi przydomek Baba Jaga. U Brzezińskiej jest to Babunia Jagódka, nazywana przez miejscowych „starą, parszywą wiedźmą”⁵, u Miszczuk tytułowa szeptucha to Baba Jaga lub po prostu Jaga, Jarogniewa⁶. Sama postać Baby Jagi w ludowych wierzeniach jest dużo bardziej niejednoznaczna i skomplikowana niż w baśniach i legendach europejskich, w których często pojawia się już jako antagonistka, a nie potężne leśne bóstwo⁷. Współcześni autorzy dobrze oddają ów ambiwalentny stosunek wiejskiej społeczności do Baby Jagi. Wiedźmy budzą lęk wśród mieszkańców, ale jednocześnie są niezbędnymi i niezastąpionymi figurami wspólnoty, stojącymi niejako na straży porządku świata.

Jednym z najważniejszych i kluczowych elementów wiążących wszystkie współczesne opowieści inspirowane kulturą i obrzędowością wsi jest to, że ich akcja dzieje się na dalekiej prowincji, oddalonej o wiele kilometrów od najbliższego miasta. W przypadku Brzezińskiej: „Z Wilżyńskiej Doliny wszędzie było daleko”⁸ – i choć autorka sytuuje akcję w wymyślonym świecie, czytelnik rozumie, że w rzeczywistości jest to satyryczne ukazanie Polski, choć o średniowiecznym sztafażu (zabieg często stosowany w literaturze gatunku fantasy⁹). Miszczuk z kolei umieszcza akcję swojej powieści w Bielinach, w alternatywnej Polsce, której władcy zdecydowali się nigdy nie przyjąć chrztu. Waniuszki oraz Capówka, wsie, w których akcję umiejscawiają Menzel oraz Łańcucka, wymyślone zostały na potrzeby powieści, ale wyraźnie inspirowane były ruralistycznym krajobrazem Podlasia.

W przypadku Babuni Jagódki oraz Jarogniewy wiele razy w powieściach podkreśla się ich przedsiębiorczość czy wręcz materializm, chęć wykorzystywania swoich darów oraz swej wiedzy

⁵ Anna Brzezińska, *Opowieści z Wilżyńskiej Doliny*, (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2016), 7.

⁶ Katarzyna Berenika Miszczuk, *Szeptucha*, (Warszawa: W.A.B., 2016), 47.

⁷ Zygmunt Krzak, *Od matriarchatu do patriarchy*, (Warszawa: Wydawnictwo Trio, 2007), 371–373.

⁸ Anna Brzezińska, *Opowieści z Wilżyńskiej Doliny*, 5.

⁹ Edyta Rudolf, „Obecność słowiańskiego folkloru we współczesnej polskiej literaturze fantastycznej”, w: Iwona Rzepnikowska (red.), *Inspiracje ludowe w literaturach słowiańskich XI–XXI wieku*, (Toruń: Wydawnictwo UMK, 2009), 201.

w celach zarobkowych, jednak w miarę rozwoju wypadków ostatecznie owa postawa okazuje się jedynie maską, którą przywdziewają, a pod nią kryją szlachetniejsze intencje. Inaczej jest ze starą Oleszczukową, bohaterką Szeptuchy autorstwa Menzel: „Leczyła modlitwą i ziołami, potrafiła zamawiać choroby i odczyniać uroki”¹⁰. Kobieta nie czyni innym krzywdy, ponieważ uważa, że jej dar pochodzi od Boga i dlatego służy czynieniu dobra. Nie zmienia to jednak faktu, że lokalna społeczność, mimo że często zwraca się do niej o pomoc, jednocześnie boi się, iż szeptucha może w każdej chwili zmienić zdanie i wykorzystać swoją wiedzę do tego, by im zaszkodzić. Tak samo jest w przypadku każdej z opisanych staruszek. O Słaboniowej: „Mówiło się we wsi, że to wiedźma, że potrafi urok rzucić ...”¹¹, u Oleszczukowej: „pacjenci szukali ... ostatniego ratunku, kiedy zawiódł już ksiądz i lekarz, ... jednak obawiali się jej tajemnej mocy”¹². Na Babunię Jagódkę okoliczni mieszkańcy wyrzekają ze strachem i nienawiścią, uważają, że jest „odpychająca, jak mało kto”¹³, planują pewnego dnia spalić ją na stosie, ale nie przeszkadza im to jednocześnie chadzać do niej po medykamenty – leczy nawet miejscowego kapłana, który uważa, że każda wioska powinna mieć swoją wiedźmę¹⁴.

Niezależnie od proveniencji darów posiadanych przez bohaterki metody ich leczenia opisane są w podobny sposób. Podstawę w każdym przypadku stanowią zioła. U Miszczuk w chatce szeptuchy: „Ładnie pachniało ziołami i suszonymi grzybami, które były rozwieszane na belkach pod sufitem”¹⁵, a sama Jarogniewa ma ogromną wiedzę o roślinach, którą stara się przekazać swojej uczennicy, Gosławie, przygotowując je w tradycyjny sposób: „Baba Jaga ugniatała zioła w dużym kamiennym moździerz”¹⁶. Jak sama twierdzi, wierzy, że maści, napary i wywary z ziół mogą leczyć równie dobrze co farmaceutyki z apteki. Podobnego zdania jest Oleszczukowa z powieści Menzel oraz jej uczennica Olesia. Już od wczesnego dzieciństwa świetnie zna lecznicze właściwości ziół i kwiatów.

¹⁰ Iwona Menzel, *Szeptucha*, 7.

¹¹ Joanna Łańcucka, *Stara Słaboniowa i spiękladuchy*, (Gdańsk: Oficynka, 2017), 48.

¹² Iwona Menzel, *Szeptucha*, 8.

¹³ Anna Brzezińska, *Opowieści z Wilżyńskiej Doliny*, 42.

¹⁴ Ibidem, 8.

¹⁵ Katarzyna Berenika Miszczuk, *Szeptucha*, 45.

¹⁶ Ibidem, s. 75.

Z kolei stara Słaboniowa przygotowuje różnego rodzaju napary dla okolicznych gospodarzy, aby pomóc im w walce z nękającymi ich demonami i stworami albo by naprostować ich życie uczuciowe. Do nękaney przez kauka¹⁷ Justynki mówi: „A zajdź do mnie, to ziółek ci dam”¹⁸, metodycznie i cierpliwie uczy także wiedzy o ziołach swoją sześćioletnią wnuczkę Olę. Scena wspólnego zbierania roślin obnaża niejednoznacznie moralnie naturę staruszki: ma rozległą wiedzę o leczniczych właściwościach ziół i kwiatów (jak każda szeptucha), ale potrafi też przygotować z nich trucizny oraz słynną „maść czarownic” umożliwiającą latanie (jak każda czarownica). Oprócz wykorzystywania ziół w celu leczenia lub dręczenia innych zdarza się także, że szeptuchy przygotowują ziołowe napary dla siebie, aby wzmocnić swoje magiczne umiejętności – w podobny sposób jak robił to Geralt z Rivii w serii Andrzej Sapkowskiego o Wiedźminie. Tym, co łączy wszystkie bohaterki, jest silne przekonanie, że ich specyfiki i medykamenty mogą pomóc równie skutecznie co farmaceutyki. Jarogniewa zabiera swoją uczennicę ze szpitala, tłumacząc, że w domu rana na brzuchu, smarowana maścią jej roboty, zagoi się szybciej¹⁹. Słaboniowa z kolei mówi córce: „O, do żadnego szpitala wy mnie nie dacie! ... W szpitalu ludzie umirają. Ja swoje maść z borsuczego sadła mam i mnie starczy”²⁰.

Szeptuchy przedstawione w powieściach łączy więcej elementów niż tylko leczenie ziołami. Ponieważ wszystkie wykreowane zostały na „stare, wiejskie baby”, toteż każda musi wyglądać, zachowywać się i mieszkać adekwatnie do swojej roli/postaci. Często podkreśla się charakterystyczny element ich stroju, jakim jest kwiecista chustka na głowie. Ta chustka staje się w powieściach folkowych symbolem tego, co wiejskie, przasne, rustykalne. Ponadto każda z bohaterek ma kota, zgodnie z długą europejską tradycją czarowniczych chowańców, każda mieszka także w chatce na peryferiach wsi, tam, gdzie kończy się cywilizacja, a władztwo zaczyna przejmować natura. Niekiedy jednak te reprezentatywne dla szeptuchy elementy scenarii potraktowane zostają ironicznie, przetransformowane przez filtr współczesności, jak w sadze *Kwiat*

¹⁷ Kauk – zły demon z wierzeń wschodniosłowiańskich, przynoszący pecha mieszkańcom domostwa, w którym postanowi zamieszkać. Andrzej Kempniński, *Encyklopedia mitologii ludów indoeuropejskich*, (Warszawa: Wydawnictwo Iskry, 2001), 480.

¹⁸ Joanna Łańcucka, *Stara Słaboniowa i spiekladuchy*, 57.

¹⁹ Katarzyna Berenika Miszczuk, *Przesilenie*, (Warszawa: W.A.B., 2018), 21.

²⁰ Joanna Łańcucka, *Stara Słaboniowa i spiekladuchy*, s. 147.

paproci, gdzie Jarogniewa posługuje się gwara, zakłada chustę na głowę, garbi się i wkłada w usta złotą licówkę jedynie na pokaz, a przed Gosławą ukazuje swoje prawdziwe oblicze – eleganckiej, zadbanej, modnej starszej kobiety o nienagannej posturze, tłumacząc: „To dla klientów. Nie wystarczy być dobrą szeptuchą. W tych stronach trzeba jeszcze odpowiednio wyglądać”²¹. Świetnie i nie bez ironii podsumowuje to istotę fascynacji szeptuchami, opartej m.in. na naszym szczególnym wyobrażeniu o tym, jak powinny się prezentować (i jednocześnie negacji ich umiejętności, jeśli noszą się jako zbyt „normalne”).

Figura wiedźmy, Baby Jagi, czarownicy, nabiera szczególnych cech i szczególnego znaczenia dopiero na tle wiejskiej społeczności, wśród której osadzona jest akcja. Podobnie jak u Reymonta faktycznym bohaterem opisywanych przygód jest gromada. Poprzez indywidualne perypetie wybranych przedstawicieli zbiorowości ukazuje się wycinek życia grupy zamieszkującej wieś. Najczęściej asumpt do przedstawienia losów bohatera bądź bohaterki stanowi fakt, że zwracają się oni po poradę do wiedźmy. Każda z powieści ma natomiast inny wydzźwięk w aspekcie oceny problemów, jakie niesie ze sobą gminne życie. Brzezińska i Łańcucka nie uciekają od niełatwych tematów, a poprzez historie takie jak tragiczne losy wiejskiej prostytutki Gronostaj lub pogrom szcurołaków spowodowany nienawiścią na tle rasowym wyposażają swoje powieści w wątki trudne, poruszają istotną i uniwersalną problematykę, nie stroniąc jednak przy tym od motywów ludycznych: sama Babunia Jagódka, jej pociąg do alkoholu, ordynarne zachowanie, wulgarne słownictwo, często stanowią o istocie humoru obecnego w *Opowieściach z Wilżyńskiej Doliny*.

Gromada zostaje ukazana na tle przemian społecznych, ekonomicznych i ustrojowych, jakich mieszkańcy polskich wsi doświadczyli w przeciągu ostatnich lat. W *Szeptusze* Menzel i *Starej Słaboniowej* Łańcuckiej społeczności Waniuszek i Capówki, żyjące na styku kilku kultur, reprezentują „magiczną” krainę Podlasia – zachodnia obrzędowość liturgiczna miesza się tutaj z prawosławiem, a oba wyznania w swych ludowych odmianach swobodnie łączą i splatają ze sobą wierzenia, zwyczaje i rytuały o proveniencji chrześcijańskiej i pogańskiej. Mieszkańcy na każdym kroku starają się podkreślać i pielęgnować swoją religijność. Jednocześnie

²¹ Katarzyna Berenika Miszczuk, *Szeptucha*, 46.

kult ziemi realizuje się tu na sposób, który człowiek wiązał ze sferą sacrum od czasów najbardziej pierwotnych: „cudownych figurek, obrazów i źródełek u nas nie brakowało”²². Okoliczni mieszkańcy oddają cześć nie tylko wizerunkom świętych oraz Matki Boskiej, ale wierzą także w magiczne moce obiektów przyrodniczych.

Silna wiara mieszkańców wsi koresponduje z ich przekonaniem o magicznych mocach szeptuch, do których chadzają. Jednocześnie to właśnie ta wiara stanowi istotę fascynacji terenami wiejskimi na gruncie literatury fantastycznej. Koncept, na którym opiera się fabuła wszystkich powieści, polega na nadaniu owym wierzeniom, przesądom, często zabobonom, znamion prawdziwości. Dlatego w *Starej Słaboniowej*, kiedy w wyjątkowo upalne lato kolejna osoba umiera z powodu udaru słonecznego, staruszka od razu wie, że stoi za tym południca²³, której wieśniacy boją się od pokoleń²⁴, a gdy maleńka córeczka Anetki zanosi się płaczem, gromada z szeptuchą na czele wie, że kolkę wywołuje kikumora²⁵. Fantastyczne potwory stanowią symboliczną materializację ludzkich pragnień i grzechów, które mieszkańcy wsi starają się ukryć. Zamordowana za stodołą młoda dziewczyna powraca jako demon, którego zadaniem jest nie tylko zemsta, ale i ukazanie prawdy. W tym sensie, paradoksalnie, siły nieczyste stoją na straży moralnego porządku świata. Ich reprezentantką poniekąd jest sama czarownica, postać niejednoznaczna moralnie (a nawet ontologicznie) – ta, która może zarówno pomóc, jak i zaszkodzić, ta, która wskazuje i karze winowajców, morderców, złodziei, albo przeciwnie, ratuje tych, którzy stali się wyrzutkami, znieprawionymi przez gromadę (prostyutka Gronostaj i zbój Waligóra uratowani przez Babunię Jagódkę; złodziej Dziejek, którego broni Słaboniowa).

Ważnym aspektem wszystkich powieści jest fakt, że mieszkańcy zbiorowości, oraz same znachorki, mówią gwara. Stylizacja językowa może być niezwykle rozbudowana – jak w *Starej Słaboniowej*, gdzie narracja wyraźnie stara się imitować czy może nawią-

²² Iwona Menzel, *Szeptucha*, 12.

²³ „POLUDNICA była wyjątkowo niebezpiecznym polnym demonem znanym naszym słowiańskim przodkom. Powstawała z kobiety, która zmarła tuż przed własnym ślubem lub chwilę po nim. ... Człowiekowi napotkanemu przy pracy łamała kończyny, dusiła go, zsyłała paraliż i postrzał, a czasem widowiskowo urywała nieszczęśnikowi głowę. Zostawione bez opieki dzieci południca chowała do przepastnego wora i wynosiła do lasu, zabijała je od razu lub zakopywała żywcem pod miedzą”. Paweł Zych, Witold Vargas, *Bestiariusz słowiański: rzecz o skrzatach, wodnikach i rusałkach*, (Olszanica: BOSZ, 2017), 148.

²⁴ Joanna Łańcucka, *Stara Słaboniowa i spiekładuchy*, 131.

²⁵ Ibidem, 101.

zywać do języka *Chłopów* Reymonta – albo stanowić żartobliwy do-datek, jak w przypadku postaci Jarogniewy (*Kwiat paproci*), która podczas rozmów z pacjentami pochodzącymi z Bielin posługuje się gwaraą świętokrzyską, jednak z warszawianką Gosławą rozmawia językiem standardowym.

Spoleczność wiejska w *Szeptusze* autorstwa Menzel ukaza-na została na tle przemian ustrojowych mających miejsce w Pol-sce lat 90. Wieś zmienia się, w miarę jak dorasta główna bohater-ka, urodzona u schyłku epoki PRL. Analogiczny proces zachodzi w zamieszkiwanej przez Słaboniową Capówce. Do zmian na pro-wincji obie autorki podchodzą inaczej. U Menzel silnie podkreśla się transformację ustrojową, która doprowadziła poniekąd do de-generacji autentyzmu wsi, na zawsze zmieniła mentalność jej miesz-kańców, pozbawiła ich możliwości izolacji, dzięki której dotychczas na Podlasiu przetrwały stare obrzędy i wierzenia. Wysyp turystów z War-szawy odbiera część podlaskiej „magii”, komercjalizuje ją, spłyca. Pod tą wierzchnią warstwą pozostaje jednak rdzeń, którego turyści nie są w stanie wydrzeć, dotrzeć do niego – to, co stanowi o istocie mentalno-ści mieszkańców wsi położonych na ścianie wschodniej. To, co jedni nazywają „zacofaniem”, inni „naturalnością”, „autentycznością”. Każ-da z powieści stawia sobie za cel dotarcie do tej nieuchwytniej kwinte-sencji „wiejskości” i zamknięcie jej na kartach książki, uzyskując nie-powtarzalny folkowy klimat. Menzel skłania się ku upatrywaniu istoty owego klimatu w religijności prostych ludzi, która przekłada się z kolei na całą filozofię ich życia. Ta cykliczność, ład i rytm, wyznaczany przez święta kościelne, po raz kolejny odsyła nas do *Chłopów* jako istotnego hipotekstu współczesnych powieści folkowych.

Ważnym aspektem każdej z analizowanych historii jest re-lacja szeptuchy z uczennicą. Stara Oleszczukowa naucza Olesię, wnuczkę. Relacja, która staje się ich udziałem, widoczna jest także w warstwie leksykalnej – imię spadkobierczyni odpowiada nazwi-sku babki (Olesia – Oleszczukowa), jest jednak zdrobniałe, ade-kwatne do młodego wieku dziewczynki. Wskazuje to na „odradza-jący” się charakter wiedzy związanej z kobietami, odpowiadający prastaremu mitowi o Potrójnej Bogini, która wiecznie się odradza (Dziewicy, Matce, Staruszce)²⁶. Olesia nie przyjmuje jednak swoje-

²⁶ Krystyna Kossakowska-Jarosz, „Stara baba w ludowym obrzędzie – reorientacja jej re-cepji na Górnym Śląsku”, w: Adrian Gleń, Irena Jokiel, Marek Szladowski (red.), *Egzysten-cjalne doświadczenie starości w literaturze*, (Opole: WUO, 2008), 129.

go losu z wdzięcznością. Marzy o pracy lekarki w wielkim mieście, o opuszczeniu Waniuszek. Nagła śmierć babci sprawia jednak, że mieszkańcy pozostają sami, bez wioskowej szeptuchy. Dlatego też dziewczyna, pomimo młodego wieku, akceptuje swój los, konstatując jednak, iż „skazuje on na samotność”²⁷. Co istotne, nie wspomina się w tej historii o mężczyznach z rodziny bohaterki. Wychowuje ją babcia, nie wiemy jednak nic o dziadku ani o ojcu dziewczyny. Jej świat jest światem matriarchatu, dlatego szeptuchy nie mogą związać się na stałe z żadnym mężczyzną. Pod koniec powieści okazuje się, że bohaterka jest w ciąży – urodzi dziewczynkę. Nie informuje o tym jednak ojca dziecka, reżysera z Warszawy, ponieważ postanawia samotnie wychowywać potomkinię i „nauczyć ją wszystkiego, co sama umie”²⁸. Koło magicznej wiedzy zatacza pełen obrót.

W powieściach silnie podkreślona jest opozycja wieś – miasto. To, co na prowincji ma rację bytu, jest realne, prawdziwe, rzeczywiste – w miastach staje się jedynie zabobonem, dalekim echem, fałszerstwem. Menzel surowo ocenia mieszkańców stolicy, którzy przybywają tłumnie do podlaskich agroturystyk, marząc o zobaczeniu „autentycznej” wsi. Bogaci i zepsuci wielbiciele swojskiego klimatu Podlasia stanowią u Menzel ironiczne odbicie grupy odbiorców całej współczesnej „mody na folklor”. Z jednej strony w agroturystykach pragną zaznać autentycznego klimatu Podlasia, z drugiej pytają, czy odbywać się w nich będą zajęcia jogi. Moda, nawet ta na „folklor”, staje się kosmopolityczna, cechuje ją synkretyzm i pomieszanie porządków. Społeczność wiejska w obliczu przemian ustrojowych oraz kształtującej się na polskiej prowincji branży turystycznej, wykorzystującej zafascynowanie wsią, dzieli się na dwie grupy: jedni zaczynają zarabiać na przyjezdnych urlopowiczach, inni izolują się od zewnętrznego świata jeszcze bardziej, obawiając się go i nie rozumiejąc.

Zakończenie

Folklor w dzisiejszych powieściach fantastycznych został potraktowany z różnym stopniem powagi. Niektóre z przedstawionych w niniejszym artykule pozycji traktują „wiejski” klimat jako

²⁷ Iwona Menzel, *Szeptucha*, 117.

²⁸ *Ibidem*, s. 299.

atrakcyjny dodatek fabularny, który jednak pozostaje jedynie elementem sztafażu, dziś być może równie egzotycznym, co umiejscowienie akcji w dalekim kraju. Twórcom literatury fantasy z rzadka chodzi o zaprezentowanie czytelnikom rzeczywistego studium z życia i obyczajowości wsi, a raczej o przetworzenie materiału źródłowego w jakimś nadanym przez siebie celu. Na przykład, jak zauważa Małgorzata Tkacz, „postaci z ludowego bestiariusz mogą pełnić funkcję terapeutyczną”²⁹ – tak jest zarówno w przypadku powieści Brzezińskiej, jak i Łańcuckiej. Czy demony rzeczywiście istnieją, czy są jedynie przyobleczonymi w pół ludzkie kształty wyrzutami sumienia mieszkańców Capówki, widzianymi czy to nocą, czy w stanie nietrzeźwości, czy w gorączce – o tym wie tylko stara Słaboniowa. Nieprzypadkowo jednak każda z kilku zamkniętych i samodzielnych historii zaprezentowanych w powieści ma swój początek w grzechu czy zbrodni, jaka stała się udziałem miejscowych.

Nieco inaczej do tematu prowincji podchodzą autorzy książek przynależących do nurtu realizmu magicznego, jak analizowana tu Menzel czy chociażby Jakub Małecki (*Dygot*, 2015). W *Szeptusze* nie znajdziemy potworów i demonów, a raczej apoteozę polskiej wsi „nieskalanej” branżą turystyczną. Menzel zdaje się wierzyć, że prowincjonalne miejscowości i miasteczka pozostały jedynymi strażnicami tożsamości narodowej, przechowywanej w pamięci prostego ludu, które nie zdołały się jeszcze skosmopolityzować, choć nieuchronnie do tego zmierzają. W pewnym sensie tę tożsamość reprezentować ma postać szeptuchy, strażniczki wiedzy (o ziołach, obrzędach, specyfikach), wykonawczyni rytuałów, celebrantki wiejskich obyczajów. Szeptucha – w zasadzie w każdej z „folkowych” powieści – urasta do rangi symbolu, najważniejszego symbolu tego, co wiejskie. Jedynie odpowiedź na pytanie, co w takim razie naprawdę oznacza „wiejskość”, za każdym razem jest inna. Jeden element łączy jednak nie tylko utwory literackie, ale chyba wszystkie teksty kultury inspirowane „rustykalnym” klimatem – wiejskie jest to, co autentyczne/naturalne (choć niekiedy zacofane). Ta naturalność, nawet jeśli tylko pozorna, przyciągnęła na wieś i wywołała pierwszą falę ludomanii ponad sto lat temu. Teraz, zdaje się, moda na folklor wykorzystuje dokładnie te same mechanizmy i tęsknoty, które nieodmiennie w nas tkwią.

²⁹ Małgorzata Tkacz, „Demonologia ludowa w fantasy Anny Brzezińskiej”, w: Adrian Miancki, Agnieszka Osińska, Luiza Podziewska (red.), *Folklor w badaniach współczesnych*, (Toruń: Wydawnictwo UMK, 2005), 179–189.

Bibliografia

Źródła

- Brzezińska, Anna. *Opowieści z Wilżyńskiej Doliny*, (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2016).
- Brzezińska, Anna. *Wiedźma z Wilżyńskiej Doliny*, (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2016).
- Łańcucka, Joanna. *Stara Słaboniowa i spiękładuchy*, (Gdańsk: Oficyna, 2017).
- Menzel, Iwona. *Szeptucha*, (Warszawa: Wydawnictwo MG, 2014).
- Miszczyk, Katarzyna Berenika. *Przesilenie*, (Warszawa: W.A.B., 2018).
- Miszczyk, Katarzyna Berenika. *Szeptucha*, (Warszawa: W.A.B., 2016).
- Miszczyk, Katarzyna Berenika. *Żerca*, (Warszawa: W.A.B., 2017).
- Sapkowski, Andrzej. *Ostatnie życzenie*, (Warszawa: Supernowa, 2004).
- Wyspiański, Stanisław. *Wesele*, (Kraków: Gebethner i Spółka, 1901).

Opracowania

- Kempiński, Andrzej. *Encyklopedia mitologii ludów indoeuropejskich*, (Warszawa: Wydawnictwo Iskry, 2001).
- Kośnik, Konrad. „Tożsamość współczesnych rodzimowierców słowiańskich. Studium psychologiczne aktywności internetowej rodzimowierców w Polsce”, *Przegląd Religioznawczy*, 3 (257), 2015, 119–134.
- Kossakowska-Jarosz, Krystyna. „Stara baba w ludowym obrzędzie – reorientacja jej recepcji na Górnym Śląsku”, w: Adrian Gleń, Irena Jokiel, Marek Szladowski (red.), *Egzystencjalne doświadczenie starości w literaturze*, (Opole: WUO, 2008).
- Majchrowski, Jacek. „Wstęp”, w: Agnieszka Gajda, Jacek Majchrowski (red.), *Neopogaństwo w Polsce, Państwo i Społeczeństwo*, R. VIII, nr 4, 2008, 3–4.
- Mianecki, Adrian. Osińska, Agnieszka. Podziewska, Luiza (red.), *Folklor w badaniach współczesnych*, (Toruń, Wydawnictwo UMK, 2005).
- Osowski, Błażej. „Drugie życie gwary – dialektyzacja w wybranych powieściach Katarzyny Bereniki Miszczyk”, *Socjolingwistyka*, t. 33, 2019, 269–282.

- Pamięta-Borkowska, Joanna. „Polskie i rosyjskie myślenie mityczne na podstawie słowiańskiej literatury fantasy”, *Acta Polono-Ruthenica*, nr 16, 2011, 149–159.
- Propp, Vladimir. „Morfologia bajki”, Stanisław Balbus (tłum.), *Pamiętnik Literacki*, t. 59, nr 4, 1968, 203–242.
- Randolph, Pascal Beverly. *Magia seksualna*, Dariusz Misiuna (tłum.), (Warszawa: Wydawnictwo Okultura, 2010).
- Rotter, Lucyna. „Rośliny – symbole, inspiracje czy pokarm: znaczenie roślin w kulturze ludowej”, w: Peter Tirpak, Peter Borza (red.), *Znak, symbol a ritual v tradiciach a prejavoch l’udovej zboznosti*, (Prešov: Prešovská univerzita v Prešove, 2013), 121–140.
- Rudolf, Edyta. „Obecność słowiańskiego folkloru we współczesnej polskiej literaturze fantastycznej”, w: Iwona Rzepnikowska (red.), *Inspiracje ludowe w literaturach słowiańskich XI–XXI wieku*, (Toruń: Wydawnictwo UMK, 2009), 199–214.
- Sitniewska, Roksana. Wilczyńska, Elwira. Wróblewska, Violetta (red.), *Folklor. Tradycja i współczesność*, (Toruń: Wydawnictwo UMK, 2016).
- Sulima, Roch. *Folklor i literatura. Szkice o kulturze i literaturze współczesnej*, (Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1985).
- Walenciuk-Dejneka, Beata. „Święta znachorka – literackie realizacje sacrum w religijności ludowej na wybranych przykładach”, w: Zdzisław Kupisiński (red.), *Chrześcijaństwo w religijności ludowej – 1050 lat po Chrzcie Polski*, (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2017).
- Waliński, Michał. „Folklor i folklorystyka. Kilka uwag wstępnych”, w: idem (oprac.), *Teoria kultury. Folklor a kultura*, (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1978), 7–40.
- Wróblewska, Violetta. „Folklor w kręgu popkultury”, w: Janina Hajduk-Nijakowska, Teresa Smolińska (red.), *Nowe konteksty badań folklorystycznych*, (Wrocław: PTL, 2011), 131–146.
- Wrzesińska, Anna. *Słowiańska gimnastyka dla kobiet*, (Gdańsk: Wydawnictwo Rosjanka, 2019).
- Zych, Paweł. Vargas, Witold. *Bestiariusz słowiański: rzecz o skrzatach, wodnikach i rusalkach*, (Olszanica: BOSZ, 2017).

EWA MAJ

<https://orcid.org/0000-0002-7295-1759>

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Obraz społecznych ruchów kobiet na łamach prasy dla katoliczek w Polsce międzywojennej¹

Streszczenie

Celem artykułu było ukazanie wybranych składników kultury organizacyjnej społecznych ruchów kobiet i ich odzwierciedlenia w prasie dla katoliczek w Polsce w latach 1918–1939. Prasa wyznaniowa stanowiła istotny segment produkcji wydawniczej, w której uwzględniono periodyki adresowane do kobiet. Prezentowała wartości narodowe i religijne, propagowała postawy czynnej obrony polskości i katolicyzmu przeciw zagrożeniu immoralizmem i kosmopolityzmem.

W przekazie prasowym społeczne ruchy katoliczek były prężne, zintegrowane, silnie oddziałujące na członkinie. Na ich całościowy obraz składały się dwa obrazy cząstkowe: instytucjonalne i personalne. Z nich wynikało wyobrażenie Polki katoliczki i Matki-Polki, realizującej zadania apostołstwa świeckiego.

Słowa kluczowe: prasa wyznaniowa, ruchy społeczne, aktywność społeczna katoliczek, apostołstwo świeckie, kobiety w Polsce międzywojennej

¹ Publikacja przygotowana/finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą DIALOG w latach 2019–2021. Jest wynikiem udziału w projekcie badawczym pt. „Ośrodek badań historii kobiet”, nr 0016/DLG/2019/10.

THE IMAGE OF THE WOMEN'S SOCIAL MOVEMENTS IN THE CATHOLIC PRESS IN THE INTERWAR POLAND

Abstract

The purpose of the article was to show some aspects of women's social movements and related press for Catholic women in the interwar Poland. Back then the religious press was an important part of publishing. Some of the papers were published directly for women. These periodicals were supporting national and religious values, were propagating the need to defend Poland and the Catholic faith against the immorality and cosmopolitanism.

The social movements of Polish Catholic women were strong, integrated and influenced among their members. They were showing the ideal of women in the country – both Polish-Catholic and the “Polish-Mother” – who is considered a secular apostole.

Keywords: religious press, social movements, social activity of Catholics, secular apostole, women in the interwar Poland

Wprowadzenie

Ruchy społeczne kreują nowe wartości, określają nowe cele oraz przedkładają zadania, które prowadzą do przekształcenia przestrzeni publicznej i sformowania nowych form organizacyjnych, by reprezentowały wspomniane wartości. Mogą być źródłem przeobrażeń strukturalnych i personalnych zachodzących w społeczeństwie. Uczestnicy tychże ruchów prezentują projekty zmian, budują sieci współdziałania wewnątrz i na zewnątrz struktury organizacyjnej, tworząc przestrzeń działań społecznych o wielokształtnej postaci. Ruchy społeczne powstają wskutek doznania niesprawiedliwości ekonomicznej, politycznej, prawnej. Na ogół mają oddolny charakter, tworząc krąg ludzi niezadowolonych ze swojej sytuacji i określając program realizacji ich interesów. W chwili kreowania nowoczesnych ruchów kobiet na przełomie XIX i XX w. Polki katoliczki w sposób zwielokrotniony odczuwały niesprawiedliwość ze względu na narodowość, wierzenie religijne, płeć. Na ziemiach polskich doznawały skutków opresyjności państw zaborczych, nierówności prawnej, dyskryminacji wyznaniowej, wykluczenia politycznego, rygorystyki tradycjonalistycznej obyczajowości. Poddawane były następstwom wyzysku ekonomicznego, ubóstwa materialnego,

nierówności społecznych, niesprawiedliwości systemu prawnego i politycznego, braku poszanowania wolności osobistej. Podejmowały zatem działania na rzecz niwelacji upośledzenia, wchodząc do istniejących struktur organizacyjnych (ugrupowań politycznych, stowarzyszeń społecznych) i/lub tworząc własne apolityczne bądź parapolityczne zrzeszenia. Zaangażowanie w praktyki społeczne, służące pobudzeniu aktywności kobiet, stanowi istotny problem badawczy, którego rozwiązanie może przyczynić się do wyjaśnienia okoliczności kreowania zjawisk emancypacyjnych i dochodzenia do egalitaryzmu prawnego.

Celem artykułu było pokazanie obrazu społecznych ruchów kobiet ze szczególnym uwzględnieniem ruchów motywowanych światopoglądem katolickim, ich idei i wartości, programów działania oraz kierunków planowanych przemian społecznych. Uwaga badawcza koncentrowała się na oglądzie ruchów kobiet przez pryzmat przekazu prasowego ze świadomością, że prasa jest źródłem niepełnym, wymagającym uzupełnienia o inne materiały dokumentacyjne, ale też jest źródłem niepewnym ze względu na cechy gatunkowe. Procedurze jej eksploracji musi towarzyszyć myśl, że wydawnictwo periodyczne *ex definitione* charakteryzuje się relatywnie niskim stopniem wiarygodności ze względu na tempo dostarczania informacji (niekiedy bez pogłębionego sprawdzenia danych), subiektywność (wkomponowaną w perswazyjną funkcję prasy), wybiórczość tematyczną, czasem sensacyjność. Wzmiankowana niepełność wiązała się z różnego rodzaju brakami czy pomyłkami w zapisie nazw własnych (nieprawidłowy zapis imion i nazwisk osób, nazw miejscowości czy instytucji). Jednak przy wszystkich niedostatkach i usterkach prasa czyni zadość wymogom stawianym w procedurze eksploracji badawczej, dostarczając unikatowej wiedzy o życiu społecznym danej populacji w określonym miejscu i czasie. Ulotność jej wartości informacyjnej (nic tak szybko się nie dezaktualizuje jak news) jest rekompensowana faktografią, której dostarcza w odpowiednim rozmiarze, przekazując wiadomości o wydarzeniach społecznych i ich uczestnikach. Ponadto – dzięki stosunkowo czytelnemu profilowi konkretnego periodyku – badacz pozyskuje dane o technikach perswazyjnych stosowanych w publicystyce.

W tytule artykułu użyte zostało pojęcie „ruchy kobiet” do określenia zjawiska „mobilizacji kobiet wokół projektu zmiany ich

pozycji w społeczeństwie”². Jednak w treści artykułu zamiennie stosowano termin „ruchy kobiece”, mimo świadomości niepełnej ekwiwalencji obydwu pojęć. Korzystano z frazeologii używanej w prasie dla katoliczek. Na jej łamach stosunkowo klarownie dokonywała się prezentacja płci, która znajdowała odzwierciedlenie w nazewnictwie stowarzyszeń i w ich statutach czy programach organizacyjnych: kobieta (czasem to była niewiasta), pani, gospodyni domowa, pani domu, pani miłosierdzia. Funkcjonowały też feminatywne formacje słowotwórcze takie, jak: Polka, katoliczka, drużna, koleżanka³. Było też nazewnictwo odpowiednie dla funkcji organizacyjnej: prezeska, przewodnicząca, kierownicza, liderka, które bez zastrzeżeń stosowano podczas opisów życia organizacyjnego kobiet.

W okresie międzywojennym objawiła się dążność do archiwizowania działalności kobiet. Z inicjatywy aktywistek gromadzono materiały dotyczące działaczek ruchu socjalistyczno-niepodległościowego przed 1918 r. Miały stać się zaczątkiem opracowań naukowych bogatych we wspomnienia faktograficzne uczestniczek walki o niepodległość. Służyły upamiętnieniu działań na rzecz wolności politycznej państwa i jego mieszkańców. W większości miały wymiar lewicowo-liberalny o propiśsudczykowskim charakterze, zwłaszcza że części prac patronowała Aleksandra Piłsudska⁴. Inaczej było z utrwalaniem pamięci o działaniach kobiet w środowisku

² „Ruch kobiet”, w: Gordon Marshall (red.), *Słownik socjologii i nauk społecznych*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2005), 287.

³ Ewa Młynarczyk, „Tendencje nazwotwórcze w chrematonimii społecznościowej II Rzeczypospolitej (na przykładzie nazw stowarzyszeń)”, *Onomastica* 2019, 219.

⁴ Dążność do utrwalania dziejów ruchów kobiet uwidoczniła się jeszcze przed odzyskaniem niepodległości, zob.: Zofia Daszyńska-Golińska, *Przed jutrem. Współczesny ruch kobiecy wobec kwestii robotnic. Odczyt*, (Kraków: Wydawnictwo „Krytyki”, 1897); Teodora Męczkowska, *Ruch kobiecy. Ideały etyczno-społeczne ruchu kobiecego*, (Warszawa: Księgarnia Gebethnera i Wolffa, 1907); Cecylia Walewska, *Ruch kobiecy w Polsce. Część 1 i 2*, (Warszawa: Księgarnia Gebethnera i Wolffa, 1909). Działaczki ruchów lewicowo-liberalnych i liberalnych zwracały uwagę na znaczenie masowości procesów społecznych. Taki sposób definiowania ruchu społecznego przedstawiła Wanda Pełczyńska, mająca doświadczenie w redagowaniu czasopism dla kobiet takich jak „Bluszcz” czy „Kobieta Współczesna”; zob. Jolanta Chwaśtyk-Kowalczyk, „Agitacja obywatelska przed- i powyborcza 1928 roku na łamach »Kobiety Współczesnej«”, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych*, nr 1, 2019, 105–137. W przemówieniu sejmowym Pełczyńska zwróciła uwagę, że „na całym świecie, a więc i w Polsce, coraz bardziej decydującą rolę zaczyna odgrywać zagadnienie organizowania wielkich ruchów masowych. Czyż można sobie wyobrazić, że osiągnięcie celów, wyrastających poza ramy bieżącego dnia, da się osiągnąć przy całkowitej bierności mas, wbrew ich woli lub choćby tylko wbrew ich nastrojom”, zob. „Przemówienie Wandy Pełczyńskiej”, w: *Sprawozdanie stenograficzne z 66 posiedzenia w dniu 10 lutego 1938 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, kadencja IV, sesja zwyczajna*, (Warszawa: Wyd. Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, 1938),

katolicko-narodowym, katolickim, chrześcijańsko-demokratycznym czy katolicko-konserwatywnym. Stosunkowo niewiele podejmowano inicjatyw służących utrwalaniu historii ruchów kobiecych. Celem informowania o przebiegu pracy stowarzyszeń kobiecych pod ich szyldem drukowano książki i broszury autorstwa działaczek. Wśród nich znalazły się: Helena Sołtanówna, autorka stustronicowej książki *Początki katolickiego ruchu kobiecego w Polsce*, a także Kazimiera Berkanówna, Maria Findeisen, Zofia Rzepecka, Zofia Włodkowa, publikujące wykłady, pogadanki, refleksje na temat uczestnictwa w pracach krajowych i międzynarodowych zrzeszeń katoliczek⁵. Ukazywało się czasopismo o nazwie „Ruch Kobiety”, wydawane przez Helenę Paygert, członkinię Stronnictwa Narodowego i aktywistkę Narodowej Organizacji Kobiet. Dwutygodnik ukazywał się we Lwowie w latach 1932–1934. Zadania relacjonowania bieżących działań realizowały organy prasowe stowarzyszeń.

Poniższy tekst został podzielony na dwie części z zastosowaniem kryterium rzeczowego. Zaprezentowano w nich wybrane elementy wiedzy o prasie dla katoliczek w Polsce międzywojennej oraz o uobecnionych w niej obrazach ruchu kobiet w porządku instytucjonalnym oraz personalnym. Łącznie ujęty obraz ruchów kobiet służył pogłębieniu wiedzy o zaangażowaniu obywaterek Rzeczypospolitej Polskiej w życie narodu i państwa. Prasa dla katoliczek podlegała regułom klasyfikowania czasopiśmiennictwa na ziemiach polskich w warunkach postępów procesu umasowienia wydawnictw periodycznych i definiowano ją ogólnie jako „wydawnictwa, które za zgodą władz kościelnych drukowane są periodycznie i rozpowszechniane publicznie”⁶. Kobięce stowarzyszenia spo-

1. 66 [online] [dostęp: 2.09.2021]. Dostępne w World Wide Web: <http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/docmetadata?id=18179&from=publication>.

⁵ Helena Sołtanówna, *Początki katolickiego ruchu kobiecego w Polsce*, (Poznań: Ostoja, 1930); Kazimiera Berkanówna, *Co robić? Wezwanie do pracy społecznej. Zapiski z własnych doświadczeń*, (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 1933); eadem, *O co chodzi? Kobieta w dobie kryzysu*, (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 1934); Maria Findeisen, *Kobieta katoliczka w świecie współczesnym według „Dni Studiów” Międzynarodowej Unii Katolickich Organizacji Kobiecych w Brukseli w dniach 2–6 kwietnia 1937 r. Referat wygłoszony na Zjeździe Związkowym Katolickiego Związku w Poznaniu, dn. 30 VI 1937*, (Poznań: Katolicki Związek Kobiet, 1937); Zofia Rzepecka, *Akcja Katolicka w organizacjach kobiecych*, (Poznań: Katolicki Związek Kobiet, 1935); eadem, *W służbie dobra i prawdy. Wykłady, przemówienia, listy*, (Poznań: Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, 1931); eadem, „Wielkie zjazdy”, *Zjednoczenie*, nr 9, 1938, 145, 148.

⁶ Adam Lepa, „Wstęp”, w: Adam Lepa (oprac.), *Katalog prasy katolickiej w Polsce. Stan z 31 stycznia 1994 r.*, (Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwa Łódzkie, 1994), 3–4; Czesław

łeczne wśród wielu różnych zadań spełniały również funkcję prądotwórczą. W miarę możliwości wydawały własne organy prasowe, choć o różnym zasięgu terytorialnym i rozmaitej frekwencyjności. Stanowiły źródło wiedzy o ruchach społecznych kobiet, ich działalności strukturalnej i programowej, wreszcie o działaczkach, które prowadziły pracę na rzecz interesów narodu i religii. Spośród nich na uwagę zasługiwały czasopisma o długim trwaniu, jak „Gazeta dla Kobiet”, wydawana w Poznaniu w latach 1908–1938 i dopełniona w 1939 r. „Gazetą Kobiet”. Organ Związku Stowarzyszeń Kobiet Pracujących, potem Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, następnie od 1936 r. Katolickiego Związku Kobiet (KZK), czyli centrali kobiecej Akcji Katolickiej, w wianicie miał zapis „Szczęść Boże!”⁷. Na czele zespołu redaktorskiego w kolejnych latach m.in. byli: ksiądz Ignacy Czechowski, Bożena Kaczmarska, Halina Kokocińska, Bożena Stelmachowska, Zofia Sicińska. W Poznaniu w latach 1933–1939 ukazywał się miesięcznik „Zjednoczenie” (z zapisem nagłówkowym: Katolicki Związek Kobiet „Za Chrystusa i Ojczyznę”), organ Zjednoczenia Katolickich Związków Polek. Redagowały go Helena Sołtanówna i Helena Erzepki. W Tarnowie Katolickie Stowarzyszenie Kobiet (KSK) w latach 1936–1939 wydawało pismo „Własnymi Siłami”, z zespołem redakcyjnym w składzie Maria Dmochowska i Laura Markowska. Również w Tarnowie w 1939 r. wyszło kilka numerów periodyku „Materiał Pomocniczy na Zebranie Kółka Matek”, w postaci czterostronicowego wydawnictwa zeszytowego, nakładem Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet. Pod firmą krakowskiego Stowarzyszenia Katolickich Kobiet i Dziewcząt Pracujących ukazywał się miesięcznik „Kobieta Polska”. Dwumiejscową lokalizację miało wydawnictwo Stowarzyszenia Katolickich Służących pod tytułem „Pracownica Polska”. Pismo ukazywało się w Lublinie, potem w Warszawie. Od 1924 r. miało w podtytule informację, że było tygodnikiem Polskiego Związku Zawodowego Chrześcijańskiej Służby Domowej. Realizacja zadań statutowych Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej (KSMŻ) odbywała się za pośrednictwem miesięcz-

Lechicki, „Prasa katolicka Drugiej Rzeczypospolitej”, *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*, nr 2, 1984, 45–46.

⁷ Zofia Rzepecka, „Od Wydawnictwa”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 1, 1936, 1. Część nakładu przez pewien czas ukazywała się jako bezpłatny dodatek do pisma „Postęp”, zob. Iwonna Michalska, „Rodzinne obowiązki kobiety w świetle katolickiego periodyku »Gazeta dla Kobiet« z lat 1918–1938”, *Lubelski Rocznik Pedagogiczny*, nr 1, 2020, 27–41.

nika „Młoda Polka”, redagowanego m.in. przez Czesławę Wolniewiczównę i Felicję Żurowską. Hasło pisma „Sprawie służ!” dotyczyło szerzenia wartości katolickich oraz rozwijania etyki i moralności opartej na Dekalogu. Redaktorki periodyku zmierzały do ukazania różnorodnych składników życia społecznego, starały się o to, by czytelniczki pozyskały podstawową wiedzę na tematy ekonomiczne, filozoficzne, historyczne, polityczne. Widoczna też była dbałość o to, by pismo spełniało zadania formacyjne.

Pozycjonowanie rynku prasowego sprawiło, że ukształtowała się grupa periodyków dla dziewcząt i młodych kobiet, jak „Głos Dziewcząt Polskich”, wydawany w Krakowie przez Stowarzyszenie Sług św. Zyty, pierwsza edycja zakończyła się w 1922 r., druga miała miejsce w latach 1929–1934. Odrębny segment tworzyły czasopisma przeznaczone dla uczennic i absolwentek szkół katolickich. Względną trwałością cieszył się organ prasowy Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Społecznego pod opieką Matki Boskiej Dobrej Rady pod nazwą „Pisemko Kuźniczanek”, następnie „Kuźniczanka”⁸. Krąg odbiorczy obejmował głównie środowisko Szkoły Domowej Pracy Kobiet (SDPK) w Zakopanem. W segmencie periodyków sodalicyjnych znajdował się zakopiański miesięcznik „Pod Znakiem Maryi”, organ Związku Sodalicyjności Mariańskich w Polsce. Pogłębianiu kultu maryjnego służyły pisma: „Cześć Maryi”, miesięcznik Związku Sodalicyjności Żeńskich Szkół Średnich w Polsce, Tarnów, 1923–1939, a także miesięcznik „Dzwonek Maryi”, którego nakładcą była Sodalicyjność Mariańska, Bytom, 1921–1939. Istotną rolę odgrywały dodatki prasowe o cechach autonomicznych (własny system numerowania, odrębna paginacja). Kierownictwo Związku Kobiet Katolickich wydawało dodatek „Doniesienia Związkowe Związku Kobiet Katolickich”, popularnością cieszył się periodyk „Niewiasta Katolicka”, dodatek miesięczny do pisma „Nasz Kraj”, mającego w podtytule informację: „organ Związku Śląskich Katolików w Republice Czechosłowackiej, poświęcony sprawom politycznym, gospodarczym, religijnym i nauce. Wychodzi w każdy piątek”. Celom informacyjnym służyły okólniki, jak „Przewodnik Młodzieży Żeńskiej”, miesięcznik KSMŻ Archidiecezji Krakowskiej, ukazywał się w latach 1927–1939, redagował go ksiądz Mateusz Zdebski, a od 1935 r. Anna Orłowska.

⁸ Ewa Maj, „Wzorzec kobiety w prasie dla katoliczek w Polsce międzywojennej: przypadek periodyku »Kuźniczanka« (1931–1936)”, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych*, nr 1, 2020, 113–139.

Prasa dla katoliczek była kierowana do „kobiet wszystkich stanów”. W jej treści uwypuklała się idea solidaryzmu społecznego, podbudowanego ideologią narodową, narodowo-katolicką czy narodowo-konserwatywną. Uczestniczyła w publicznej debacie na tematy uznane za szczególnie ważne dla kobiet. Publicystki, które na ogół były czynnymi uczestniczkami ruchów katoliczek, zajmowały się zagadnieniami międzynarodowego bezpieczeństwa i pokoju, a w sprawach wewnętrznych opisywały wydarzenia ze świata polityki, ekonomiki, szkolnictwa, rynku pracy. Przedmiotem zainteresowania czyniły zagadnienia życia społecznego, takie jak: analfabetyzm, bezrobocie, ubóstwo materialne i moralne, zaniedbania w dziedzinie opieki medycznej. Różne kwestie codziennego bytowania jednostki ludzkiej przedstawiano pod kątem obecności w nim czynnika religijnego. Filtr wyznaniowy towarzyszył tekstom poświęconym problemowi spadku liczby urodzeń, wzrastającej fali rozwodów, istnienia związków niesakramentalnych. Pojawiały się wzmianki o parach nieheteronormatywnych, a także echa dyskusji o aborcji. W sposób kategoryczny formułowano opinię w sprawie zagrożeń dla młodego pokolenia w sferze etycznej, moralnej, obyczajowej. Podkreślano znaczenie społecznych ruchów katoliczek, które powinny być przygotowane do tego, by odpowiednio wcześniej monitorować sytuację, dostrzegać niebezpieczeństwo załamania porządku społecznego, zarządzać kryzysem w warunkach demoralizacji płynącej z ośrodków politycznych (komunizm, masoneria), kulturalnych (kinematografia, część wydawnictw książkowych i prasowych), obyczajowych („moda” na postępowość). Kreowany obraz był złożony z poszczególnych komponentów strategii działania, misji, celów, zadań.

Obraz instytucjonalny

Kobiety w Polsce wraz z uzyskaniem praw wyborczych w 1918 r. stawały się istotnym komponentem przestrzeni publicznej państwa. Plany aktywizacji środowisk kobiecych, zwalczania apatii społecznej wobec polityki zaczęły wchodzić w skład strategii ośrodków wpływu i decyzji państwa. Nie miały charakteru priorytetowego, niemniej ich pojawienie się dawało asumpt do mobilizacji sił kobiecych. W niepodległej Polsce istniały warunki do tworzenia organizacji społecznych o profilu kulturalnym, oświatowym, ekonomicznym, zrzeszających różne grupy społeczne mające konkretne

cechy demograficzne, statusowo-warstwowe, zawodowe. Miały tradycję przedwojenną, powstawały też nowe stowarzyszenia, których liczba – według danych pochodzących z *Przewodnika społecznego* – w 1934 r. wyniosła 250, w tym 31 zrzeszeń kobiecych⁹. Na ogół były emanacją ruchów kobiet, a ich typologia stanowiła pochodną różnic ze względu na: (1) system wartości, związek z ideologią polityczną i światopoglądem, (2) problematykę dominującą w myśli programowej, (3) środki ekspresji i styl działalności społecznej.

Zajmowanie przestrzeni publicznej, a przynajmniej jej fragmentu, wymagało solidarności w obrębie płci. Jednak istniejące kobiece organizacje społeczne reprezentowały odmienne idee i wartości, miały przeciwstawne interesy, artykułowały rozmaite programy. Kobiety nie wytworzyły sytuacji, w której mogły stać się jednolitym, zbiorowym podmiotem politycznym. Podziały światopoglądowe utrzymywały stan dyferencjacji kobiecych stowarzyszeń społecznych przez całe dwudziestolecie międzywojenne, co skutkowało bogactwem rynku periodyków adresowanych do czytelniczek. W prasie dla katoliczek w sposób oczywisty uwaga wydawców, redaktorów i publicystów była skupiona na ruchu społecznym, który reprezentował wartości religijne. Stąd jedynie incydentalnie i na zasadzie kontrastowania środowisk kobiecych odnoszono się do form organizacyjnych powstałych wokół idei odległych od katolicyzmu, szczególnie dezaprobowano działalność komunistek i socjalistek. Na temat katolickich stowarzyszeń kobiecych formułowana była niemal jednobrzmiąca opinia, zgodnie z którą „Śmiało można powiedzieć, że KSK jest prawdziwą szkołą życia, w której każda kobieta może nauczyć się żyć po katolicku, a także nauczyć się po katolicku wychowywać swoje dzieci”, a użycie skrótowca bez wyjaśnienia, że chodziło o Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, świadczyło o zaufaniu do czytelniczek i ich wiedzy na temat instytucjonalizacji ruchu katoliczek¹⁰.

W odniesieniu do ruchów katoliczek skala idei i wartości politycznych mieściła się w przestrzeni wyznaczonej nurtami myśli narododemokratycznej, narodowo-katolickiej, katolickiej, chrze-

⁹ Antoni Pruszkowski, „Przewodnik społeczny. Dane monograficzno-orientacyjne 250-ciu polskich stowarzyszeń i związków: I. Młodzieży, II. B.[yłych] wojskowych, III. Ogólnospołecznych, IV. Kulturalno-oświatowych, V. Gospodarczych, VI. Kobiecych, VII. Akcji Katolickiej, VIII. Zw.[iązków] zawodowych, IX. Różnych”, (Warszawa: Drukarnia P. Brzeziński, 1934), 7–10nn.

¹⁰ „KSK w życiu kobiety”, *Własnymi Siłami*, nr 7, 1938, 2.

ścijańsko-demokratycznej, narodowo-konserwatywnej z uwzględnieniem pojęcia „tradycja” oraz z gotowością do eksponowania cech myślenia elitarystycznego w relacjach klasowo-warstwowych, ale też ekskluzywno-narodowego oraz ekskluzywno-katolickiego, tonowanego przykazaniem miłości bliźniego. Na łamach prasy domagano się od kobiet, by podjęły się czynnej pracy społecznej w duchu troski o stan moralny ogółu Polaków i w obliczu niebezpieczeństwa deprawacji młodego pokolenia. Pojawiły się artykuły analityczne i interwencyjne spowodowane oceną postępów immoralizmu, niszczenia ładu społecznego, relatywizowania norm obyczajowych. Jednak nadmieniano, jak w wypadku „Gazety dla Kobiet” w 1918 r., że „pobożność jest podstawą pracy społecznej”¹¹. Siedem lat później Bożena Stelmachowska w tekście *Nowy ruch* wyjaśniała, że

zjawiskiem dodatnim w tym ruchu nowym jest i to jeszcze, że powołując do życia towarzystwa kobiece stawia się je od razu na szerszej platformie, zakreśla im się dalsze horyzonty, wyznacza wznioślejsze cele. Dalej jeszcze powiedzieć można, że wzniosłość celów łączy się z pewnego rodzaju praktycznością mającą na oku zdrową korzyść dla jednostki¹².

Ze względu na wspomnianą różnorodność ideową poszczególnych ruchów kobiet na ziemiach polskich czytelniczkom należało wytłumaczyć odmienności światopoglądowe i programowe między emancypacyjnymi ośrodkami socjalistycznymi i liberalnymi a środowiskiem katolickim czy katolicko-narodowym wraz z derywatami. Bożena Stelmachowska eksponowała konkretne zadania katoliczek w stosunku do wartości narodu i państwa polskiego, w wykonywaniu obowiązków widząc źródło pozytywnej siły uczestniczek ruchu. Podobnie postępowały inne publicystki, ale część z nich ponadto podjęła się delimitacji ruchów katolickich oraz ruchów niekatolickich, wykorzystując pojęcia emancypacji i feminizmu, przy czym nie zawsze się od nich odżegnywano mimo negatywnej konotacji wśród duchownych i części środowiska kobiecego¹³. Odbiorczynie prasy dowiadywały się, że

¹¹ „Pobożność podstawą pracy społecznej”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 18, 1918, 69–70.

¹² B. St. [Bożena Stelmachowska], „Nowy ruch”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 2, 1925, 1.

¹³ Duchowieństwo katolickie na temat ruchów emancypacyjnych kobiet wypowiadało się negatywnie, widząc w nich „niefortunne wprowadzenie logiki sztucznej i bezpodstawnej, a poniewieranie wiekiustymi prawami logiki rodu ludzkiego powszechnej i bezwzględnej”, A.L. [Augustyn Lipnicki], *Tak zwana „emancypacja” a chrześcijańskie stanowisko niewiasty*.

emancypacja, słowo łacińskie, oznacza uwolnienie niewolnika, w przenośnym znaczeniu wyzbycie się czegoś lub wyzwolenie się spod czegoś. Wyzwolenie się kobiety „spod jarzma niewolniczego mężczyzny”, nadanie jej praw do kształcenia się, do zarobkowania, udziału w życiu obywatelskim obok mężczyzny i na równi z mężczyzną, oto dążenie, z którym spotykamy się po dziś dzień na każdym kroku, dążenie, które stanowi prawie całą treść ruchu kobiecego¹⁴.

Aprobatorywna postawa odnośnie do terminologii emancypacyjnej miała swoje przeciwieństwo w postaci dezaprobaty wpływów „emancypantek postępowych”, w których działalności upatrywano źródło deprawacji kobiet, zachęcania do zgubnej walki płci, zapominania o „naturalnych i przyrodzonych” obowiązkach wobec rodziny. Przekonywano, że lewicowy i liberalny ruch emancypacyjny miał charakter antychrześcijański, socjalistyczny, masonski. Należało go zwalczać ze względu na przyjmowany z góry obraz działań rozkładowych w stosunku do wartości narodowych i religijnych. Obok wielu odrębności ideowych i światopoglądowych między katolickim a niekatolickim ruchem kobiecym zwracano uwagę na to, że katoliczki zabiegały nie tylko o gwarancję swoich praw, ale też rozumiały znaczenie obowiązków, które miały względem spraw prywatnych (domowych, rodzinnych) oraz publicznych (narodowych, obywatelskich) z uwzględnieniem interesów wierzenia religijnego. Różnica była eksponowana ze względu na cechy kobiet, wnoszących do życia społecznego pierwiastki ładu, spokoju, koncyliacyjności. Widziano w nich strażniczki nienaruszalnych zasad czystości moralnej, tradycyjnej obyczajności, bezinteresownej ofiarności i poświęcenia.

W świetle publicystycznego przekazu prasowego ruch społeczny katoliczek kierował się własnymi zasadami, odkrytymi czy wykreowanymi w trakcie formowania się środowiska „narodowych

W dwóch częściach: krytycznej i sprawozdawczej, t. 1, *Część krytyczna*, (Warszawa: Księgarnia Wojciecha Cithurusa, 1887), 17.

¹⁴ „O równe prawa dla kobiet”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 23, 1918, 89. „Z tym łączy się oczywiście pewien nieznan przedtem u kobiet, polskich... feminizm. Jest to zjawisko zupełnie słuszne, jeżeli się zważy, że związki kobiece powołane są przede wszystkim do popierania interesów kobiecych, do wnikania w dół i niedolę kobiety pracującej, w jej prawa i bezprawia, nierówność wynagradzania, brak ochrony, czy też niezastosowanie przepisów ochronnych w kwestię matki pracującej zawodowo i związanego z tym wychowania jej dziecka”, B. St., „Nowy ruch”.

feministek”, opartego na społecznym nauczaniu Kościoła katolickiego, a w świecie prasowym kierującego się zasadą: „Apostolstwo prasy katolickiej, to jeden z punktów programu naszej pracy”¹⁵. W figurę „feministki narodowej” wkomponowana była dążność do wykazania, że kobiety mogły być samodzielnymi, świadomymi swoich obowiązków uczestniczkami życia społecznego bez konieczności manifestacyjnego żądania egalitaryzmu płci. Do modelu „kapłanki domowego ogniska” dodawano model rozumnej obywatelki-katolickiej, która mogła wpłynąć na losy narodu i państwa. Notabene manifestacja nie była potrzebna, albowiem uznano, że obecność czynnika kobiecego w przestrzeni publicznej, zaangażowanie w sprawy społeczne, wzrastający udział w rynku pracy, oznaczały „naturalny” wyłom w tradycjonalistycznej formule płci. Odstępstwo od utrwalonego modelu stosunków społecznych dokonywało się nawet wówczas, gdy panie deklarowały, że pracy zarobkowej powinny oddawać się wyłącznie osoby niezamężne, obsadzające się w rolach zawodowych akceptowanych w systemie patriarchalnym, jak nauczycielka w szkole dla dziewcząt czy opiekunka w ochronce, ewentualnie pracownica biurowa¹⁶. Był też jeszcze jeden powód zainteresowania aktywnością zarobkową kobiet, gdy skonstatowano, że niezależnie od społecznego statusu pani domu czy gospodyni domowej miały wpływ na zachowania konsumenckie, oddziałując na decyzje zakupowe rodziny. Zwrócono uwagę na rolę czynnika kobiecego przy realizacji hasła unarodowienia handlu i polonizacji rynku usług celem eliminowania „żywołów obcych”, głównie żydowskich i niemieckich. Różnice między „feministkami radykalnymi” i „feministkami narodowymi” ustalano w porządku opozycyjnym z zastosowaniem kategorii: kosmopolityzm – patriotyzm, relatywizm moralny – spójność

¹⁵ Janina Kaźmierska, „30 lat”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 4, 1936, 39; zob. Ewa Maj, „Feminizm narodowy», czyli o kobietach w Narodowej Demokracji”, w: Maria Marczevska-Rytko, Dorota Maj, Marcin Pomarański (red.), *Feminizm*, (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2015), 217–229.

¹⁶ „Praca matek poza domem”, *Niewiasta Katolicka*, nr 12, 1932, 1. W stosunku do kobiet mających własną rodzinę zwracano uwagę na przeciążenie „potrójnym zadaniem: pracownicy, gospodyni i matki”, „Zagadnienie pracy kobiet na Międzynarodowej Konferencji Pracy”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 9, 1930, 82. Z zainteresowaniem, choć o niejednorodnym charakterze i natężeniu, prasa dla katoliczek opiniowała tzw. ustawę celibatową, która zmuszała zamężne nauczycielki do odejścia od zawodu, zob. Maria Bauchrowicz-Tocka, „Zakonspirowane mężatki», czyli o ograniczeniach obyczajowych i prawnych wobec pracujących kobiet na łamach »Tygodnika Kobiety», w: Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2019), 103–116.

moralna, swawola – rozumnie interpretowana wolność, egzaltacja i nadużycie – spokój i rozwaga, żądanie praw – realizowanie obowiązków.

Wspomniane zmiany w sektorze społeczno-ekonomicznym, rosnąca pozycja kobiet w niestereotypowych profesjach (lotniczka, docentka, posłanka, radna) sprawiły, że ruch katoliczek wzmógł uwagę skierowaną na sytuację pracownic najemnych, podnosząc kwestię ich dyskryminowania w miejscu pracy, braku szansy na karierę przy wzrastającym ryzyku zwolnienia. Dlatego mocno zaakcentowany był profil zawodowy (związkowy) ruchów katoliczek¹⁷. W „Gazecie dla Kobiet” Bożena Stelmachowska następująco uzasadniała konieczność podjęcia kwestii nierówności zawodowej ze względu na płeć:

Ktoś niewtajemniczony w te sprawy nie ma pojęcia, jak trudno zdobyć kobiecie stanowiska wyższe, z pełną odpowiedzialnością! Konstytucja polska nie przewiduje co prawda żadnych ograniczeń w przyjmowaniu kobiet na stanowiska wyższe czy choćby najwyższe. Lecz moc dawnych przyzwyczajęń, zaśniedziałych antyfeministycznych uprzedzeń jest tak wielka, że w praktyce kobieta uchodzi zawsze za coś gorszego i nie umiejącego ponosić odpowiedzialności za swoje czyny. Kobieta starsza, inteligentna jakże często ustępuje miejsca młokosowi, stawiającemu zaledwie pierwsze kroki w urzędzie i nie rokującym bynajmniej wielkich nadziei! Świat jednak uważa, że tak wszystko jest w porządku!¹⁸.

Tego typu deklaracja wymagała neutralizacji, dlatego obok niej znalazło się wyjaśnienie dotyczące mechanizmów tworzenia i funkcjonowania katolickich kobiecych ruchów społecznych, mających szczególne zadania:

Wytworzyła się więc sytuacja taka, że obok towarzystw o charakterze ideowo-gospodarczym, opartych na zasadach narodowo-ka-

¹⁷ Wyjaśniano: „Kobieta stanęła obok mężczyzny w fabryce: przy warsztacie, w biurze, tym samym zrównała się co do praw z mężczyzną i weszła w życie publiczne. Dzisiaj kobiety mają swoje własne organizacje, gazety, zwołują zebrania, przemawiają, urządzają zjazdy”, „Udział kobiet w życiu politycznym”, *Kobieta Polska*, nr 12, 1918, 1. „Hasło zrzeszania kobiet pracujących według stałego programu organizacyjnego przejawiało się u nas od lat kilkunastu, a jako owoc usiłowań i pracy w tym kierunku były organizacje luźne, tworzące się najpierw przy większych centrach fabrycznych”, „Sprawozdanie Głównego Wydziału Związku Katolickich Stowarzyszeń Dziewcząt i Kobiet Pracujących z działalności za rok 1916”, *Kobieta Polska*, nr 6, 1917, 1.

¹⁸ B. St., „Nowy ruch”.

tolickich, poczyna się już obecnie ruch kobiecy, ściśle zawodowy. Jest on tym potrzebniejszy, że w niektórych kategoriach stanowisk urzędniczych popiera się wyraźnie mężczyzn niejednokrotnie posiadających gorsze kwalifikacje i mniej zdolności od rugowanych bezwzględnie kobiet¹⁹.

Prasa, wskazując na zawodowy charakter części ruchów katoliczek, tłumaczyła, że zwiększał możliwości pozyskiwania wpływu na zachowania i postawy Polek. Miał odebrać bądź osłabić niektóre argumenty stosowane przez „emancypantki postępowe”, ogłaszające programy egalitaryzmu ekonomicznego kobiet. Dlatego organizowane były różne formy pomocy dla pracownic przy planowaniu zajęć zarobkowych w ten sposób, by zabezpieczyć dobro rodziny. Zachęcano do budowania więzi koleżeńskich z innymi pracownicami, do podnoszenia kwalifikacji zawodowych, ponadto przyuczano do higienicznego trybu życia²⁰. Dopelnieniem oddziaływania na kobiety stała się praca działaczek Akcji Katolickiej na rzecz odrodzenia duchowości, pobudzenia zaangażowania religijnego osób świeckich, umacniania świadomości społecznych zadań katoliczek. W czasopiśmie „Zjednoczenie” przypominano jedno z haseł ruchu – „Katolickie zasady społeczne podstawą socjalnej przebudowy świata”, mające wymiar normujący status pracownic. Ekspertka udzielała porad w zakresie umów o pracę, omawiała ich rodzaje, przedstawiając skutki prawne umów zbiorowych i indywidualnych²¹.

Życie organizacyjne katoliczek podlegało ogólnym normom działalności stowarzyszeń społecznych. Wytworzenie rytuałów i symboli o klarownej identyfikacji świadczyło o dojrzałości ruchu, o postępach jego instytucjonalizacji, a dla prasy było okazją do oddziaływania na wyobraźnię czytelniczek, z czego chętnie korzystano, gdy

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Część porad dotyczyła ochrony dłoni pracownic przed zniszczeniem skóry, przed zaniedbaniem czystości rąk i ich ogólnej estetyki. Nadmieniano, że „nic kobiecie tak nie odbiera uroku jak zaniedbanie tego obowiązku”, dlatego podawano szczegółowe wskazówki na temat sposobów pielęgnacji z wykorzystaniem mydła, oliwy, lanoliny czy gliceryny, Juliuszowa Albinowska, „Rady higieniczne dla kobiety pracującej”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 1, 1925, 8.

²¹ L. W-K., „Nasze hasło: »Katolickie zasady społeczne podstawą socjalnej przebudowy świata«, *Zjednoczenie*, nr 3, 1938, 34. W 1938 r. redakcja pisma informowała o powołaniu specjalnej komisji do spraw pracy zawodowej kobiet przy KZK, ponadto ogłosiła ankietę zawierającą pytania o system ubezpieczeń społecznych, o sytuację socjalną pracownic i kompetencje zawodowe oraz o stopień satysfakcji z wykonywanych obowiązków. Był to nieczęsty przypadek, gdy w prasie dla katoliczek podjęto problem aspiracji zawodowych kobiet, „Kobieta w pracy zawodowej. Nasza ankietka”, *Zjednoczenie*, nr 4, 1938, 49–51.

w wielu różnych tekstach poświęconych sprawom stowarzyszeń pojawiały się opisy obrzędowości organizacyjnej. Członkinie uczestniczyły w ceremoniałach wewnątrzorganizacyjnych, jak poświęcenie sztandaru stowarzyszenia, chóralne śpiewanie pieśni hymnicznych (w chwilach uroczystych uczestniczki spotkania śpiewały *Boże, coś Polskę, Rotę, My chcemy Boga*, młodzież żeńska na ogół intonowała pieśń *Hej, do apelu!*), uroczyste przyjmowanie adeptek pracy społecznej, przygotowanie zwyczajowych spotkań bożonarodzeniowych (opłatek, gwiazdka) czy wielkanocnych (święconka), urządzenie zabaw choinkowych dla dzieci²². Absolwentki wspomnianej wcześniej SDPK, czytelniczki „Pisemka Kuźniczanek” oraz „Kuźniczanki”, gromadziły się wokół znaku, na który składały się: krzyż, kądziel i książka, będącego graficznym emblematem Szkoły. Odwołania do symboliki chrześcijańskiej były wielokrotnie stosowane, choć w różnych wariantach, właściwych danemu stowarzyszeniu. Przykładem służyła odznaka organizacyjna KZK ustanowiona w 1936 r. Miała postać krzyża, na którego poprzecznych ramionach znajdował się napis *Pro Christo*, a na dolnym ramieniu *Et Patria*, czyli „Dla Chrystusa i Ojczyzny”. Była używana jako znak formacyjny, umieszczany w dokumentacji sygnowanej przez KZK, oraz jako odznaka członkowska²³. Jeśli członkini nie miała odznaki, mogła użyć barw organizacyjnych, przeplatając białą wstążeczkę i przypinając ją do ubrania. W warstwie słownej obowiązkowa była tradycyjna formuła powitalno-dziękczynna: „Szczęść Boże”, „Bóg zapłać”.

W procedurze integrowania kobiet w ruchu katolickim korzystano z powszechnie znanych schematów rytualnych zachowań, które dotyczyły urządzania odświętnych spotkań i rutynowych zebrań organizacyjnych. Miały różny charakter (religijny, świecki), ale każdorazowo starano się o nadanie im szczególnej wymowy. Gdy powstawały struktury nowego lokalnego koła katoliczek, czytelniczki otrzymywały informację o księdzu patronie, zasługach dla miejscowej ludności, ponadto dowiadywały się o kompetencjach

²² „Poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Kobiet Pracujących w Rawiczu”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 1, 1925, 3; Janina Strawińska, „Nasze święto organizacyjne”, *Zjednoczenie*, nr 2, 1937, 30.

²³ „Decyzja na podstawie art. 1 ust. (I) dekretu z dnia 2 października 1935”, *Ogniwo*, nr 11, 1936, 7. Wyjaśniano, że: „Nasza oznaka związkowa jest prosta lecz piękna; napisem »Dla Chrystusa i Ojczyzny« oznajmiająca, że pragniemy szerzyć Królestwo Chrystusowe dla szczęścia naszego kraju”, „25 marca”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 3, 1936, 27; „Zatwierdzenie naszej odznaki członkowskiej”, *Zjednoczenie*, nr 9, 1936, 145.

przewodniczącej koła oraz o zadaniach do wykonania w najbliższym czasie. Dostawały też wzmiankę o korzyściach, „jakie dają stowarzyszenia nasze, mianowicie poznanie obowiązków religijnych i narodowych, oświatę i także wspólną rozrywkę”²⁴. Chwilę oddechu zapewniały spotkania towarzysko-rekreacyjne, urządzano gry na świeżym powietrzu, zapraszano na zabawy taneczne. Na finał spotkania wprowadzano akcenty patriotyczne, gdy „przewodnicząca polecała zebranim czcić pamięć sławnych przodków naszych, spełniać gorliwie obowiązki narodowe i serdecznie ukochoać mowę i pieśni ojczyste”²⁵. W latach 30. ubiegłego wieku świąteczny charakter miały akademie papieskie, organizowane przez Akcję Katolicką w celu oddawania hołdu Piusowi XI i upowszechniania nauczania kościelnego. Bardziej świecki charakter miały uroczystości na dzień imienin prezydenta RP Ignacego Mościckiego. Zalecano, żeby „w nabożeństwie wziąć udział ze sztandarem, a na zebranie uroczyste przygotować ... odpowiedni referat i deklamację”, która była podniosła, ale bez obowiązkowych akcentów religijnych²⁶. Podjęto też próby tworzenia obrzędowości służącej integrowaniu poza formalnymi strukturami organizacyjnymi. Wśród zaleceń dla młodych członkiń było uczestnictwo przy zaślubinach koleżanek wychodzących za mąż. Przy wejściu do świątyni miały tworzyć szpaler, odprowadzić młodą parę do ołtarza, brać czynny udział w eucharystii, następnie po ceremonii zaślubin młodej mężatce wręczyć „przypiętą na biało-żółtej rozecie z wstążki oznakę KSK i prosić, by jak najprędzej przybyła na zebranie Oddziału KSK, składając przy tym młodej parze serdeczne życzenia. Mogą też prosić pana młodego, by nie bronił swej żonie należeć do KSK, bo na pewno wtedy będzie dobrą żoną”²⁷. Oprócz dostarczania czytelniczkom wiedzy o świecie, redaktorki prasy dla katoliczek przyuczały je do specyficznej estetyki i wrażliwości na sprawy kultury będącej mieszanką artystycznych motywów ludowych i religijnych (kościelnych). Organy prasowe stowarzyszeń zamieszczały wskazówki w kwestii przygotowywania amatorskich przedstawień teatralnych, tematycznych

²⁴ „Sprawy Związku i Stowarzyszeń”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 18, 1918, 76.

²⁵ Ibidem; Z.P., „Kluby kobiece”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 2, 1923, 3; „Jak obchodzić Dzień Matki na wsi”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 11, 1928, 112.

²⁶ „Doniesienia Sekretariatu”, *Przewodnik Młodzieży Żeńskiej*, nr 1, 1938, 2; „Na dzień imienin”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 2, 1936, 15.

²⁷ „Katolickie Stowarzyszenie Kobiet”, *Posłaniec Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej*, nr 2, 1939, 58.

wieczornic („Królowa Korony Polskiej”, „Śladem Maryi”, „Rodzina ostoja”), deklamacji religijno-patriotycznych ze śpiewem solowym i chóralnym. Zalecenia dotyczyły także kwestii ubioru, ponieważ „Młoda Polka zawsze ubraniem i całym układem powinna wyróżniać się od panien innych narodowości, mody ślepo nie naśladować, nie być lalką z żurnala mód, przed zwierciadłem upozowana, lecz zawsze i wszędzie być sobą, być Polką!”²⁸.

Z prasowych rubryk poświęconych komunikatom wewnątrzorganizacyjnym (w rodzaju *Z życia stowarzyszenia*) wyłaniał się obraz prężnych struktur organizacyjnych, sprawnie i mądrze zarządzanych oraz złożonych z aktywnych, oddanych sprawie członkiń, które bezinteresownie pracowały dla dobra ogółu. Czytelniczki dowiadywały się o udziale w międzynarodowym ruchu kobiecym i sukcesach, jakie odnosiły członkinie krajowych stowarzyszeń, jak hr. Władysławowa Zamoyska, wchodząca w skład zarządu Międzynarodowej Unii. W 1931 r. obrady Unii odbyły się w Warszawie z udziałem przedstawicielek katolickich związków kobiet z Belgii, Francji i Holandii. Polskę reprezentowały – oprócz Zamoyskiej – Zofia Rzepecka, przewodnicząca Katolickiego Związku Polek, Teresa Sapięzyna z oddziału w Krakowie oraz Halina Doria-Dernałowicz, członkini zarządu Unii Młodych²⁹. Obraz ruchu katoliczek był spójny, zawierał wiele nawiązań do sukcesów odnoszonych w różnych sferach życia społecznego. Jednak redaktorki i publicystki prasy dla kobiet niekiedy zdobywały się na szczerość, gdy widziały niedostatek działalności formacyjnej. O słabości organizacyjnej stowarzyszeń z przekorą pisała redakcja miesięcznika „Młoda Polka”, gdy ogłaszała *Szukam KSMŻ*, co miało przypomnieć czytelniczkom, że należało intensyfikować pracę strukturalną i programową. Metaforyczna wizytacja organizacyjna miała zmienić się w wizytację realną na wzór przedstawicieli władz państwowych dokonujących kontroli instytucji publicznych (autorka tekstu publicystycznego konstatowała: „Coś takiego, jak pan premier Składkowski”)³⁰. W żartobliwej formie, ale z gotowością do pokazania usterek w pracy poszczególnych oddziałów podawała przykłady fasadowego działania kierownictwa i członkiń stowarzyszenia. W wielu miejscowościach diagno-

²⁸ P.W., „Jak to dawniej bywało. Wspomnienia babuni”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 17, 1918, 67.

²⁹ „Z obrad Międzynarodowej Unii Katolickich Związków Kobietych w Warszawie”, *Dziennik Bydgoski*, nr 129, 1931, 6.

³⁰ Druhá Redaktorka, „Szukam KSMŻ!”, *Młoda Polka*, nr 10, 1937, 142.

zowała luki w pracy lokalnej organizacji: „choć na drzwiach wabi mój wzrok godło organizacyjne, choć w kościele dojrzałam sztandar za 600 zł, odchodzę smutna i mówię z żalem – a jednak nie ma, nie ma!”³¹. Zachęcała czytelniczki do korespondowania z redakcją celem oceny sytuacji poszczególnych oddziałów KSMŻ, zastrzegając, że „nie piszcie o akademiach, nie piszcie o poświęconych sztandarach za 600 zł. Napiszcie w jaki sposób w różnych dziedzinach życia przejawia się Wasza katolicka działalność”³². W ten sposób poddała krytyce stan marazmu organizacyjnego bądź pozorowanej działalności i przypominała idee i wartości, jakie przyświecały katolickiemu zrzeszeniu.

Krytycyzm dotyczył spraw związanych z ochroną dziewcząt i kobiet przed demoralizacją, z działalnością prewencyjną oraz wspieraniem pracy działalności Towarzystwa Katolickiej Opieki Dworcowej (misji dworcowych). Wielokrotnie w przekazach prasowych doceniana była służba społeczna mająca na celu ochronę niepiśmiennych, ubogich dziewcząt, zagrożonych utratą wolności osobistej (handel żywym towarem), podlegających deprawacji, a nadto zagrożonych popadnięciem w nierząd. Panie ze stowarzyszenia deklarowały pomoc w znalezieniu miejsca pracy oraz noclegu (przykładowo, w poznańskiej „Gościnie”) dla samotnie podróżujących niezamożnych kobiet, pozbawionych opieki bliskich osób. Kierowano słowa zachęty do członkiń katolickiego ruchu kobiecego, by zgłaszały akces do patroli nadzorujących dworce i wychwytyjących samotne, bezradne dziewczęta i młode kobiety³³. W ramach pracy formacyjnej pokazywano, jak działa Stacja Opiekuńcza nad Matką i Niemowlęciem, firmowana przez poznański ośrodek Związku Kobiet Pracujących – zachęcano do upowszechniania informacji o jej działalności, w tym o bezpłatnym poradnictwie³⁴. Każdy opis działań członkiń ruchu kobiecego zawierał dane o postępach pracy słu-

³¹ Ibidem.

³² Ibidem. Symptomatyczne były zalecenia, żeby artykuł „Szukam KSMŻ” był odczytany i przedyskutowany na zebraniu kierownictwa, a podczas kolejnego spotkania należało podzielić się przemyśleniami na temat stanu organizacyjnego w swojej parafii. Redakcja zachęcała do rozwinięcia inwencji członkiń koła, żeby oddolnie podejmowały działania na rzecz intensyfikacji pracy, „Ku pamięci”, *Młoda Polka*, nr 10, 1937, 156.

³³ „Katolicka Opieka Dworcowa w Poznaniu”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 1, 1925, 6. Prasa drukowała wykazy adresowe misji dworcowych w Polsce. Pod koniec międzywojnia w kraju działały dwadzieścia dwie misje dworcowe prowadzone przez katolickie zrzeszenia kobiece, „Wykaz Misji Dworcowych w Polsce”, *Młoda Polka*, nr 7, 1939, 109.

³⁴ „Nasza Stacja Opiekuńcza nad Matką i Niemowlęciem”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 2, 1925, 2.

żącej ochronie przed deprawacją. Jednak tekst Czesławy Wolniewiczówny pod znamienym tytułem *Czy mogę być sprzedana?*, wydrukowany na łamach miesięcznika „Młoda Polka” w lipcu 1939 r., był dowodem, że wielu zagrożeń życia kobiety nie udało się wyeliminować³⁵. Zawierał rozważania dotyczące sposobów zwabiania dziewcząt i kobiet do uprawiania nierządu, do „najpodlejszej niewoli” oraz do „piekła kobiet”, identyfikowanego ze skutkami handlu żywym towarem. Tekst miał charakter informacyjno-perswazyjny, ponieważ zawierał dane statystyczne obrazujące skalę problemu, ponadto mieścił w sobie wiadomości o działaniach policyjnych oraz o efektach pracy katolickich stowarzyszeń kobiecych³⁶. Jednocześnie dowodził bezradności wobec zjawisk społecznych, które wymagały rozwiązań kompleksowych.

W przekazie prasowym nieustannie przewijał się wizerunek katoliczki czynnie uczestniczącej w życiu gospodarczym i społecznym Polski. Miała być świadomą członkinią narodu i roztroptą obywatelką państwa. Powinna dysponować stosowną wiedzą o świecie i mechanizmach nim rządzących, przynajmniej w wymiarze dostatecznym do tego, by rozumnie realizować obowiązki – we frazeologii „Niewiasty Katolickiej” istniał nakaz, by „w umysły pannieńskie od wczesnej młodości wpajać duchowe wzory niewieścich powinności”³⁷. Działalność praktyczna polegała na wspieraniu samorozwoju, wzmacnianiu kompetencji społecznych, umożliwieniu odpowiedzialnego udziału w życiu narodu i państwa. Poszczególne stowarzyszenia systematycznie organizowały kursy, które służyły nauczaniu się pożytecznych umiejętności. Na ogół zachęcano do udziału w kursach: oświatowym (nauka literatury ojczystej, historii, śpiewu) czy prowadzenia gospodarstwa domowego, uczono reguł życia małżeńskiego (wśród prelegentów były osoby świeckie i duchowne), ponadto w sferze zainteresowania członkiń pozostawały tak rozmaite kursy, jak nauka księgowości czy szkolenie

³⁵ Czesława Wolniewiczówna, „Czy mogę być sprzedana?”, *Młoda Polka*, nr 7, 1939, 106.

³⁶ Był opatrzony rysunkowymi informacjami obrazującymi przebieg działania przestępców zwabiających dziewczęta i kobiety do domów publicznych. Część ilustracji miała charakter poradniczo-prewencyjny, zawierała wskazówki w sprawie ostrożnego i racjonalnego postępowania samotnych kobiet przybywających do miasta w poszukiwaniu pracy zarobkowej. Jeden z rysunków opatrzono podpisem: „Przyjechawszy do dużego miasta za pracą, najlepiej oddać się w opiekę pani z Misji Dworcowej z biało-żółtą opaską na rękę”, Czesława Wolniewiczówna, „Czy mogę być sprzedana?”, *Młoda Polka*, nr 7, 1939, 107.

³⁷ „Dwojakość w powołaniu żeńskim”, *Niewiasta Katolicka*, nr 1, 1932, 2.

w zakresie przygotowywania ozdób choinkowych. Adresowano je do kobiet z różnych grup społecznych, zarówno do pań bardziej zamożnych, jak i do żeńskiej służby domowej celem podniesienia jej kwalifikacji³⁸. Opłaty przez nie wnoszone obejmowały wyłącznie rzeczową stronę nauczania, natomiast stowarzyszenie fundowało lokal w Domu Związkowym, a także opał i energię elektryczną. O stopniu zaangażowania w upowszechnianie tej formy aktywności świadczyły inwestycje w budowę pomieszczeń przeznaczonych do specjalistycznych zajęć i wyposażonych w niezbędne pomoce naukowe. Spektakularnie organizowane były wystawy robót ręcznych, prezentowano efekty szycia bielizny kościelnej, przedmiotem dumy były prace poświęcone życiu i działalności świętych patronów kół związkowych. Z opisów prasowych tchnął optymizm wynikający z postępów nauczania, z umiejętności organizowania zajęć, zapraszania specjalistów i specjalistek, budowania więzi grupowej. Nawet drobne wzmianki o finalizacji konkretnego kursu dopełnione były informacją, że „kurs zakończyła wspólna »kawka«, na której wesołość i serdeczność zlewały się w ujmującą całość, wywołując w kursistkach wdzięczność dla ks. Patrona za urządzenie kursu oświatowego”³⁹.

Szczególnego rodzaju kursy edukacyjne dotyczyły doskonalenia umiejętności kierowniczych. Były przeznaczone dla członkiń zarządów organizacyjnych, gdy uruchamiano szkolenie wzbogacające ich techniki pracy formacyjnej. W programie wykładów

³⁸ Propagowano kursy gotowania, tłumacząc, że „znajomość dobrej i praktycznej kuchni przyda się każdej służącej domowej, która często jest zmuszona całe życie poświęcić temu zawodowi”, „Pierwszy kurs kucharstwa”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 2, 1925, 2. W prasie dla kobiet przy kreowaniu obrazu katolickiego ruchu społecznego objawiał się typ aktywności kobiecej w sferze kształcenia i samokształcenia. Swego rodzaju „imperatyw edukacyjny” nieustająco towarzyszył wszelkim wzmiankom o członkiniach stowarzyszeń katolickich, o ich pracy na rzecz wzbogacania własnej umysłowości i propagowania oświaty wśród innych osób. Dla wzmocnienia siły przekazu przywoływano fragment encykliki *O sytuacji religijnej* papieża Piusa XI, skierowanej do episkopatu Meksyku w marcu 1931 r.: „do praktyk religii chrześcijańskiej, do wyrobienia charakteru i sumienia katolickiego ... powinniście dołączyć szczegółowe i gruntowne wykształcenie, oparte na filozofii chrześcijańskiej”, „Musimy się kształcić!”, *Młoda Polka*, nr 10, 1937, 143; „Nad czym radziłyśmy 20 listopada w Poznaniu”, *Doniesienia Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet*, nr 12, 1938, 157.

³⁹ „Sprawy związkowe. Kurs oświatowy”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 1, 1925, 2. Szczególny segment pracy edukacyjnej przynależał do kadry zarządczej i urzędniczej, do której były skierowane propozycje nauczania trybu kierowania zespołami ludzkimi, budowania pozycji szefa zespołu. Ponadto kursy specjalne dedykowano paniom planującym podjęcie pracy sekretarki czy skarbniczki, zob.: „Kurs dla prezesek, sekretarek, skarbniczek”, *Głos Polek*, nr 17, 1923, 4.

i prelekcji znajdowały się sprawy katolickiego nauczania, ideologii stowarzyszeń katolickich, metodyki pracy w środowisku kobiecym. Służyły pogłębianiu myśli katolickiej, tworzeniu miejsca współpracy zawodowej (przykładowo ukierunkowanie pracy na nauczycielki), propagowaniu różnego rodzaju postaci apostołstwa świeckiego, w którym aktywistki ruchów katolickich były animatorkami działań na rzecz społeczności miejscowej⁴⁰. Nadzwyczajnym typem kursów stały się praktyczne działania edukacyjno-wychowawcze na rzecz przygotowania do wojny. Wzmożenie zainteresowania nastąpiło w latach 1938–1939 wraz z narastaniem atmosfery wojennej i umacnianiem doktryny obronnej państwa. Uzasadnieniem była liczebność oraz zaangażowanie kobiet: „Hasłem dnia dzisiejszego jest: każda kobieta i dziewczyna – a jest nas około 10 milionów w Polsce – musi przejść przez kursy ... samoobrony”⁴¹. Namawiano je do wstąpienia w szeregi pomocniczej służby wojskowej, organizowania cywilnej służby zastępczej, uczestniczenia w działaniach „pogotowia społecznego”, obejmującego ćwiczenia praktyczne z zakresu obrony przeciwgazowej, ratownictwa, pożarnictwa i innych zagrożeń wynikających z ataku nieprzyjaciela. Zachęcano do poznawania form samopomocy społecznej, polegającej na utrzymaniu porządku na terytorium okupowanym przez wroga. Kobietom przeznaczono zadania w zakresie opieki nad rodzinami żołnierzy walczących na froncie wojennym, pomocy przy ewakuacji ludzi z terenów dotkniętych wojną, samopomocy aprowizacyjnej, kwaterunkowej, odzieżowej i zdrowotnej. Zalecenia dotyczyły zmiany myślenia ekonomicznego i przejścia na tory gospodarki wojennej, zwłaszcza w zakresie logistyki życia domowego. W planach znajdowało się tworzenie kobiecych lotnych zespołów fachowych, w tym gospodarczych, opiekuńczych, sanitarnych. Myślano o szczególnej roli obywaterek państwa w realizacji działań na rzecz „pogotowia moralnego”, czyli szerzenia wiary w zwycięstwo Polski nad wrogiem, podtrzymywania morale ludności cywilnej, przeciwstawiania się nastrojom defetystycznym.

⁴⁰ „Apostolstwo ludzi świeckich”, *Niewiasta Katolicka*, nr 3, 1931, 4; „Dni myśli katolickiej dla nauczycielek”, *Doniesienia Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet*, nr 10, 1939, 125.

⁴¹ Druhna Redaktorka, „Silne – zwarte – gotowe”, *Młoda Polka*, nr 7, 1939, 100; Jadwiga Roszkowska, „Kobiety w służbie Ojczyzny”, *Zjednoczenie*, nr 6, 1939, 90–62.

Obraz personalny: modele kobiecości

W preferowanych modelach kobiecości nakładały się trzy typy tożsamości: narodowej, religijnej i płciowej, przy czym dwa pierwsze typy – tożsamość narodowa i tożsamość religijna – tworzyły nierozzerwalną całość. Istnienie zbitki pojęciowej Polka-katoliczka oznaczało, że tożsamość płciowa była odsunięta na dalszy plan w sytuacji, gdy manifestowano uczucia patriotyczne i więź z wierzeniem religijnym. Zarazem w katolicki paradygmat kobiecości wkomponowany był sprzeciw wobec prób zacierania różnic między kobietą i mężczyzną. Zestaw cech płciowych pojawiał się w różnych okolicznościach opisu życia społecznego, bywał też sposobnością do moralnego unieważniania społecznych skutków agresywności (zachowania rywalizacyjne w stosunkach prywatnych czy konflikt wojenny w stosunkach międzynarodowych), przypisywanej czynnikowi męskiemu⁴². Równie stereotypowe było postrzeganie dysfunkcji czynnika męskiego, podatnego na życie w rozpuście, ulegającego nałogom w postaci uzależnienia od alkoholu czy nikotyny – w tym wypadku zwracano uwagę na kontrolną rolę czynnika kobiecego⁴³. Z wypowiedzi publicystycznych przebijało przekonanie, że mężczyzna mógł ulegać słabościom i okazywać niedostatki charakteru, ale towarzysząca mu partnerka (żona, matka, siostra) musiała wykazać się mocną osobowością, czerpiąc siłę z wiary religijnej. Na tym tle działaczka katolickiego stowarzyszenia kobiecego szczególnie powinna być niezłomna w pracy dla dobra wspólnego Polski oraz emanować skromnością i powściągliwością w życiu codziennym. Przygotowywała się do spełnienia wizji ujętej słowami: „Sprawiedliwość i miłość podstawą Królestwa Bożego na ziemi”⁴⁴.

Koncentracja publicystyki prasowej na członkiniach ruchów katolickich świadczyła o dostrzeżeniu znaczenia komponentów mięk-

⁴² Ruchy katolickie opowiadały się za pokojowym rozstrzygnięciem konfliktów, jednak w warunkach narastania atmosfery wojennej w prasie pojawiały się akcenty wojowniczości i aprobaty siłowych rozwiązań spraw polskich. W 1938 r. czytelne było udzielenie poparcia władzom państwowym Polski w sprawie zajęcia Zaolzia, zob. „Jak kobiety walczyły o Śląsk za Olza”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 11, 1938, 136.

⁴³ Kobiety zasiłały szeregi ruchu abstynenckiego, który przynależał do istotnych komponentów aktywności działaczek katolickich, zob.: Młoda Podhalanka, „Młoda Polka w walce z alkoholizmem”, *Młoda Polka*, nr 2, 1931, 21; B. St. [Bożena Stelmachowska], „Cyfry, które mówią. Przyczynę do walki z demoralizacją”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 25, 1924, 2–3.

⁴⁴ Zofia Roszkówna, „Kwadrans ewangeliczny. Sprawiedliwość i miłość podstawą Królestwa Bożego na ziemi”, *Zjednoczenie*, nr 3, 1938, 40.

kich w organizacji społecznej. Panie, przynależąc do stowarzyszeń, godziły się na rozmaite dolegliwości, takie jak: podporządkowanie kierownictwu ruchu, udział w zebraniach organizacyjnych, prowadzenie czynnej działalności, niekiedy też towarzyszył temu wkład finansowy, przykładowo, związany z czytelnictwem prasy. W zamian miały otrzymywać liczne gratyfikacje w postaci przekonania o: (1) zapewnieniu bezpieczeństwa moralnego sobie i rodzinie, (2) istnieniu jedności wewnątrzorganizacyjnej, (3) utrwalaniu pożądanых cech wspólnych katoliczek, (4) kreowaniu pozytywnych obrazów Polek w otoczeniu społecznym⁴⁵. Ponadto prasa dążyła do wytworzenia czy utrwalenia poczucia wyższości moralnej członkiń grupy, które miały (bądź chciano, żeby miały) cechy osobowości silnych, dojrzałych, świadomie wypełniających obowiązki patriotyczne identyfikowane ze służebnością wobec interesów katolickich. Istotnym wątkiem, wkomponowanym w kwestię motywowania do działalności w ruchu katoliczek było zagadnienie przywództwa indywidualnego i zbiorowego, legitymizowanego przez narodowość i wierzenie religijne. Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego w prasie dla katoliczek klarownie prezentowano konieczność wytwarzania i utrwalania jedności ruchu kobiet w sferze wspólnoty światopoglądowej. Członkinie ruchu miały możliwość uzyskania satysfakcji z pracy dla dobra wspólnego. Przynależność organizacyjna dawała im szacunek otoczenia społecznego, bezpieczeństwo działania, status środowiskowy w strukturze społecznej. Publicystki wyrażały zdanie, że katolickie ruchy kobiet służyły artykulacji rozumnego współczucia, sprawiedliwości, poszanowania godności ludzkiej. Były grupowym głosem zrozumienia dla ludzi i ich potrzeb, szczerości i bezinteresowności, zaufania dla kierownictwa organizacyjnego i aprobaty kierunku pracy społecznej. Wreszcie członkinie ruchów miały poczucie spotykania się z sacrum, którego potrzebowano w życiu prywatnym i w działalności publicznej. Nieodłącznymi składnikami personalnego obrazu ruchu kobiet były zapał i entuzjazm objawiane przy wykonywaniu zadań.

W czynnościach komunikacyjnych istotne było pokazywanie wybitnych Polek: „Mamy je na każdym polu, czy to jako święte, czy to jako bohaterskie obywatelki, żony i matki, czy jako poetki i pisarki, w ostatnich czasach nawet i uczone. Obowiązkiem na-

⁴⁵ Zofia Rzepecka, „Solidarność i karność podstawą pracy organizacyjnej”, *Zjednoczenie*, nr 12, 1933, 182.

szym jest znać życie i dzieła takich Polek, a znając je starać się je naśladować⁴⁶. W deklaracjach redakcyjno-publicystycznych artykułowana była wola przyuczania czytelniczek do odwzorowywania pożądanых postaw i zachowań. Szczerze o planach edukacyjno-wychowawczych napisały redaktorki miesięcznika „Młoda Polka”, gdy ogłaszały, że „jednym z zadań »Młodej Polki« jest zapoznanie drухen z dzielnymi kobietami polskimi, działającymi we wszystkich dziedzinach życia⁴⁷. Tworzono obraz kobiecej podmiotowości Polki i katoliczki, która miała być przygotowana do podejmowania obowiązków narodowych i religijnych. Preferencje poznawcze redukowano do spraw związanych z wiedzą na temat cech pożądanых przy wykonywaniu ról społecznych. Publicystki kodowały dane na temat oczekiwanych postaw i zachowań. Stosowały klasyfikacje czynów poddawanych prasowej ocenie oraz wprowadzały kategorie umożliwiające optymalizowanie procesu rekonstrukcji obrazu rzeczywistości społecznej.

Na łamach prasy występowały dwa współzależne wyobrażenia uczestniczek ruchów katoliczek, wkomponowujące się w paradygmat kobiecości. W jednej grupie obrazów preferowano wyobrażenie kobiety pracowitej, sumiennej, troskliwej, rozumnie ugodowej, ustępliwej i posłusznej oraz świadomej swojego znaczenia w życiu narodu. W ten model kobiecości Polki-katoliczki wkomponowane były archetypiczne cechy Matki-Polki, skoncentrowanej na sprawach domu, męża, dzieci, rodziny i w ten sposób uczestniczącej w życiu narodu. Idealizacja macierzyństwa była oczywista z powodów religijnych i historycznych, związanych z doświadczeniem życia w niewoli politycznej, pod zaborami, w trakcie działań wojennych i okupacji: „Matka, to złota istota. ... Pod jej błogą opieką dziecko nasycy się szlachetną polskością, przesiąka wiarą w jednego Boga⁴⁸. W tym wypadku akcentowano znaczenie matki silnej, bezkompromisowej, wykazującej „chrześcijańską odwagę” i sprawiającej, że w młodym pokoleniu dojdzie do utrwalenia „fundamentu prawdziwie religijnego i moralnego⁴⁹. W świetle publicystycznych przekonań kobieta mająca „silną rękę i miłe usposobienie” była

⁴⁶ „Wybitne kobiety polskie”, *Kobieta Polska*, nr 12, 1918, 3.

⁴⁷ Janina Tokarska, „Ta, która pokochała pokrzywdzonych i pracę”, *Młoda Polka*, nr 10, 1937, 152.

⁴⁸ „Jubileusz Niewiast Katolickich w Jabłonkowie”, *Niewiasta Katolicka*, nr 7, 1931, 2; Z. W-ska, „Ku uzdrowieniu rodziny (referat dla stowarzyszeń)”, *Zjednoczenie*, nr 1, 1934, 4-6.

⁴⁹ „O dobrej matce”, *Niewiasta Katolicka*, nr 6, 1931, 2.

najlepszą wychowawczynią⁵⁰. Wykazywała oczekiwane cechy osobowe, bowiem „najmilszą Panu Bogu jest pokora – pokorne serce, które wie, że miłość ludzka w stosunku do miłości Bożej jest zawsze niedoskonała i dlatego ustawicznie coraz bardziej stara się kochać Boga, pokorny umysł, który wie, że zdolności jego są ograniczone, więc Bożej mądrości ufa, nie sobie, pokorna wola, która zna słabość i ułomność natury ludzkiej, więc Boskich przykazań i praw, słucha, a ludzkie prawa i polecenia Boskiej nauce poddaje”⁵¹. Cenniona publicystka Maria Czeska-Maczyńska pouczała, że

w kobiecie pięknej można się do szaleństwa zakochać, ale gdy piękna nie uzupełnia dobroć, to miłość tak szybko mija, jak szybko powstała, bowiem ukochać na całe życie można jedynie kobietę dobrą. Matkę piękną, wspomina się z przyjemnością, jak piękną lalkę, która nam uprzyjemniała dzieciństwo, matkę rozumną wspomina się z dumą, ale kocha się tylko matkę dobrą. Więc jeżeli chcesz być szczęśliwą kobietą, kształć w sobie dobroć, rozwijaj ją w sobie, budź, bo śpi ona zawsze w ludzkiej duszy i jak owa królowna z bajki obudzenia czeka. Staraj się być dobrą zawsze i dla wszystkich, a dasz szczęście trwale i weźmiesz je⁵².

Duch umoralnienia aktywistek społecznych był oczywisty, a świetnie dobrane słowa, tworzące sugestywne frazy językowe, miały przynieść szczególne rezultaty związane z umacnianiem „niewieścich cnót”.

W drugiej grupie wyobrażeń kobiet istniał niestereotypowy wizerunek Polki-katoliczki, aktywnej, niepokornej, zaangażowanej w życie społeczne, oddanej interesom narodowym i religijnym, gotowej do przekraczania granic domostwa i rodziny, żeby realizować cel nadrzędny w postaci utrwalania polskości i katolicyzmu. Widoczny był sprzeciw wobec schematycznego oglądu cech kobiecych takich, jak: bierność, bezmyślna uległość, egzaltowana emocjonalność, łatwowierność, neurotyczność. Udział w ruchu katoliczek miał skłaniać do refleksji nad sposobami przezwyciężenia ludzkich słabości i budowania podwalin pod głęboką, intensywną i spójną pracę edukacyjną, żeby wytwarzać niezłomne indywidualności. W tekstach prasowych przewijały się kwestie motywacji i zaangażowania kobiet w pracę społeczną, stylów przywództwa w śro-

⁵⁰ „Jubileusz Niewiast Katolickich w Jabłonkowie”, 4.

⁵¹ „Wnioski z odczytu”, *Materiał Pomocniczy na Zebranie Kółka Matek*, nr 3, 1939, 3.

⁵² [Bez tytułu], *Gazeta dla Kobiet*, nr 2, 1928, 13.

dowiskach kobiecych, metod zarządzania zastępem społecznic, przebiegu procesu podejmowania decyzji o doniosłości wewnątrz organizacji i poza nią. Z publicystycznych przekazów wyłaniał się obraz liderek, które były dzielne, odważne, silne, ale też emanowały życzliwością i wyrozumiałością dla uczestniczek ruchu. Potrafiły rzeczowo reprezentować interesy katoliczek na forach krajowych i międzynarodowych, gdy ich zdecydowany głos wpływał na decyzje w sprawach rodziny i jej kondycji moralnej i materialnej⁵³. Mobilizowały do pracy społecznej, wyznaczały zadania, które obejmowały sprawy ujęte w szerszym kontekście celów narodowych i religijnych. Zarazem wyrażany był sprzeciw wobec zjawiska deprecjacji kobiet w życiu społecznym i upowszechniania negatywnego stereotypu cech kobiecych. Bożena Stelmachowska na łamach „Gazety dla Kobiet” piętnowała zawartość produktów kultury popularnej, w tym szczególnie kinematografii. Analizie poddała druki reklamowe filmów wyświetlanych w Polsce. W jej interpretacji przekaz reklamowy, zmierzając do uatrakcyjnienia treści, sięgał do negatywnych wyobrażeń kobiet. Przywołała tytuły filmów oraz frazeologię służącą opisowi fabuły filmowej w rodzaju „Dzieje kobiety upadłej”, „Niewolnica miłości”, „Szalone kobiety”, dowodząc, że produkcje kinowe służyły propagowaniu obrazu awanturnic, lekkomyślnych pań, żądnych przygód kokietek, co spuentowała sarkastycznym stwierdzeniem: „Patrzyć i podziwiać. Takiego filmu jeszcze nie było – hipnotyzuje wprost publiczność!”⁵⁴. Konkluzja była przejrzysta: „Nie dziw, że młodzież szerokich mas nie ceni sobie uwag matki, za nic ma siostrę, pogardza kobietą, która nabywa znaczenia dopiero jako zabawka w jej rękach, lecz nie dorasta do miana człowieka, towarzysza, przyjaciela, równego sobie oraz istoty, której należy

⁵³ „Obrona rodziny przez socjologię i biologię”, *Kuźniczanka*, nr 6, 1932, 93; „Matka Dobrej Rady”, *Kuźniczanka*, nr 2, 1933, 25–28; „Z nauk śp. Generalowej Jadwigi Zamoyskiej. O naszych obowiązkach względem duchowieństwa”, *Pisemko Kuźniczanek*, nr 7–8, 1930, 68–71.

⁵⁴ B. St. [Bożena Stelmachowska], „O cześć kobiety”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 17, 1924, 1. Publicystka nie wahała się sformułować opinii, że „linia kobiecego ciała w sztuce nikogo nie gorszy, jeżeli układa się szlachetnie i służy pięknu, które jest jej celem”. Dezaprobowwała sytuację, w której dochodziło do uprzedmiotowienia kobiety dla celów komercyjnych, służących interesom „całego konsorcjum ludzi lubiących szybko i pewnie, mniejsza o to, czy moralnie dochodzić do fortuny”. Powtarzały się zastrzeżenia do działań „kalejdoskopu, podkasanej muzy, pornografii”, które niszczyły „rdzeń polskości i jądro polskich dusz”. Apelowano: „Krzywdzicielei dusz, studziicielki serc wraz z ich obrzydliwą produkcją, krasomówczą, literacką, kino-teatralną skażmy na wygnanie!”, Czesława Wolniewiczówna, „Zwierciadło”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 2, 1925, 4–5.

się szacunek i stosowanie rycerskich form⁵⁵. O wspomniany wyżej egalitaryzm płciowy należało walczyć, dlatego Stelmachowska odwołała się do solidarności kobiet i zachęcała do „wystąpienia lig kobiecych ku obronie czci kobiecej”⁵⁶.

Dla odwzorowania cech niezbędnych „feministkom narodowym” stosowana była technika prezentacji kilku typów kobiecych, w których widziano ideały potrzebne do wychowywania działaczek katolickich. Typ pierwszy tworzyły „ciche bohaterki”, czyli aktywistki słabo znane szerszemu ogółowi, o których więcej podawano informacji dopiero wówczas, gdy zmarły, a prasa zadbała o pamięć o ich osiągnięciach. Z nekrologów i pośmiertnych wspomnień czytelniczki dowiadywały się o cenionych członkiniach katolickiego ruchu katoliczek, jak Maria Beckerowa czy Agnieszka Gond. Pochodziły z różnych warstw społecznych, miały różne zasoby finansowe (Beckerowa była zamożna), środowisko aktywności społecznej (Beckerowa działała w Inowrocławiu i okolicy, Gond prowadziła pracę społeczną głównie w poznańskim środowisku kolejarskim), odmienny stan cywilny (Beckerowa była wdową), różniła je nawet długość życia (Beckerowa zmarła w wieku 73 lat, natomiast Gond – 36 lat). Łączyła je pasja do pełnej oddania pracy dla środowisk wykluczonych z powodu biedy materialnej, bezrobocia, bezdomności. Agnieszka Gond, aktywna działaczka związków zawodowych, była przewodniczącą Sekcji Pań przy Polskim Związku Kolejarzy (PZK), stała się inicjatorką powołania Centralnej Sekcji Pań przy PZK, a nade wszystko znano ją jako społecznice, która organizowała wszechstronną pomoc dla kolejarskich sierot. Miała „niezwykle zalety i zasługi w pracy społecznej, dla polepszenia i zabezpieczenia znośnego bytu ogółu pracowniczek, która ponadto świeciła przykładem Kobiety Polki”⁵⁷. Maria Beckerowa ufundowała dla ubogich dzieci grunt pod inowrocławskie „Przytulisko”, ponadto czynnie włączyła się w działalność Rady Wyższej Towarzystwa Pań św. Wincentego à Paulo. „W obcowaniu z ludźmi zawsze uprzejma, uczynna i serdeczna, nie zrażała się do sprawy doznanyymi przykrościami, uważając je za nieodłączne od wszelkiej pracy społecznej”⁵⁸.

⁵⁵ B. St., „O cześć kobiety”, 2.

⁵⁶ Ibidem, 1.

⁵⁷ „Wspomnienie pośmiertne”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 2, 1925, 5; „Śp. Agnieszka Gond”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 1, 1925, 3–4.

⁵⁸ Zofia Rzepecka, „Śp. Maria Beckerowa”, *Doniesienia Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet*, nr 11, 1938, 142.

Wchodziła w skład zarządów wpływowych organizacji ruchu kobiet, a więc Związku Kobiet Pracujących i Zjednoczenia Towarzystw Kobietych.

Typ drugi tworzyły działaczki, które łączyły aktywność organizacyjną z redagowaniem prasy, pisaniem tekstów, budowaniem interakcji między aparatem nadawczym (centrale stowarzyszeń) i odbiorczym (czytelniczki). Ceniły kanał przekazu, jakim była prasa. Ich zaangażowanie w sprawne i staranne opracowywanie poszczególnych numerów pism stawało się dowodem funkcjonalnego wymiaru zawodowej pracy kobiet. Sylwetki Marii Czeskiej-Mączyńskiej, Anny Orłowskiej, Czesławy Wolniewiczówny, Felicji Żurowskiej stanowiły potwierdzenie istnienia „feministek narodowych”, które – bez manifestacyjnego domagania się praw płci – budowały klimat społecznego przyzwolenia dla pełnego i zróżnicowanego zaangażowania kobiet w sprawy publiczne. Potwierdzały umiejętności w pracy strukturalno-propagandowej, prowadzonej ze znanstwem, jak to czyniła Orłowska, która dbała o sprawy organizacyjne, oświatowe i wychowawcze, troszcząc się o poziom życia religijnego członkiń. Przygotowywała program pracy rocznej, urzędzała kursy edukacyjne, organizowała odprawy okręgowe i wizytowała oddziały terenowe. Jej członkostwo w zarządzie KSMŻ w Poznaniu owocowało udziałem w obradach i posiedzeniach komisji programowej. Pilnowała wydawania komunikatów, odezwo i druków sprawozdawczych. Pisała teksty krótkie, skoncentrowane na informacyjno-propagandowej stronie pracy formacyjnej wśród młodego pokolenia⁵⁹. Cieszyła się sympatią czytelniczek okólnika „Przewodnik Młodzieży Żeńskiej”, czemu dawała wyraz, publikując podziękowania za życzliwość i wsparcie w pracy organizacyjnej⁶⁰. Wysoko cenione były publicystki, które wykazywały uzdolnienia literackie, w równym stopniu zajmując się literaturą piękną i twórczością użytkową. W prasie dla katoliczek upowszechniana była twórczość Czeskiej-Mączyńskiej, która pisała opowiadania biblijne, powieści historyczne i młodzieżowe, wydała też poradnik młodej matki utrzymany w postaci zapisków memuarystycznych. Ponadto wykazywała

⁵⁹ Anna Orłowska, „Ze Zjazdu w Wejherowie”, *Przewodnik Młodzieży Żeńskiej*, nr 1, 1927, 6–7; eadem, „Tegoroczny Zjazd Delegowanych”, *Przewodnik Młodzieży Żeńskiej*, nr 3, 1929, 25–26; „Sekretariat Generalny Stowarzyszenia”, *Przewodnik Młodzieży Żeńskiej*, nr 5, 1936, 5; zob. Anna Faber-Chojnacka, *Czasopisma krakowskie dla dzieci i młodzieży w dwudziestoleciu międzywojennym*, (Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP, 1995), 35, 97.

⁶⁰ Anna Orłowska, „Podziękowanie”, *Przewodnik Młodzieży Żeńskiej*, nr 8, 1936, 2–3.

predyspozycje dramatopisarskie, tworzyła poematy liryczne oraz napisała słowa do muzyki kościelnej. Popularyzowana była postać Wolniewiczówny, „młodej, dzielnej i energicznej” działaczki, która umiała przyciągać uwagę czytelników. Publikowała dramaty religijne (przykładowo *Gdzie jesteś, Panie*), a także dzieła literackie przeznaczone do bieżącego wykorzystania w pracy członkiń organizacji katolickich, szczególnie przy okazji okolicznościowych spotkań organizacyjnych. Sporządzała jednoaktówki przeznaczone na uroczystości świąteczne, żeby łatwo można je było zaadaptować do warunków świetlicowych⁶¹. Podobnie doceniano dorobek Żurowskiej (obrazki sceniczne *Perły Najświętszej Pani*), zachęcając do lektury jej dzieł, żeby pogłębić życie duchowe pań⁶².

Wreszcie trzeci typ – w hierarchii wychowawczej zajmujący najwyższą pozycję – zawierał sylwetki wybitnych kobiet, które wpłynęły na najnowszą historię Polski. Szczególne miejsce przyznawano Elizie Orzeszkowej, propagatorce równouprawnienia kobiet, oświaty dla ludu, wzmocnienia ekonomicznego narodu. Wysoko oceniano jej umiejętność wykorzystania pozytywistycznego programu naprawy społeczeństwa i pogodzenia go z „chrześcijańską wiarą w zwycięstwo dobra, choćby ono na chwilę zostało zwyciężone przez zło”⁶³. Przypominanie i upowszechnianie wiedzy na temat dorobku pisarskiego Orzeszkowej miało zwrócić uwagę na przebieg działań służących sformowaniu ruchu walki o dostęp kobiet do nauki, do pracy, do decydowania o zamażpójściu – w tym wypadku wykorzystany został motyw biograficzny z młodości pisarki, kiedy „nikt nie pytał jej, jakie ma plany na przyszłość. Z góry za najlepszą i jedyną karierę dla kobiety uważano zamażpójście. Kobieta miała zamkniętą drogę do pracy. Nikt jej zresztą do pracy nie przygotowywał”⁶⁴. Posłużenie

⁶¹ Czesława Wolniewiczówna, „W dniu wigilijnym. Jednoaktówka”, *Młoda Polka*, nr 11, 1921, 125–128; „Pierwszy zlot młodzieży żeńskiej w Częstochowie”, *Goniec Częstochowski*, nr 72, 1924, 2; Halina Zaorska, „Wieczory świetlicowe”, *Zjednoczenie*, nr 12, 1938, 193.

⁶² Felicja Żurowska, „Pierwsze ofiary. Obrazek sceniczny”, *Młoda Polka*, nr 10, 1924, 194–196. Korzystała też z dostępu do innych mediów masowych. Przykładem były jej pogadanki radiowe w rozgłośni poznańskiej, w której wypowiedzi dotyczyły m.in. kwestii ochrony młodzieży przed zagrożeniem alkoholizmem, Maria Romana Dediowa, *Czy nasze dzieci będą szczęśliwe? (Wykład wygłoszony przez Radio Poznańskie 2 II 1930 r.)*, Czesława Wolniewiczówna, *Idea abstynencka w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej (Wykład radiowy wygłoszony w Poznaniu 6 II 1930 r.)*, (Poznań: Katolicki Związek Abstynentów, 1930), 5–7.

⁶³ Janina Tokarska, „Ta, która pokochała pokrzywdzonych i pracę”, *Młoda Polka*, nr 10, 1937, 153.

⁶⁴ Ibidem, 153–154. Motyw pracy zarobkowej celem utrzymania siebie, a w wypadku niezaradności męża lub wdowieństwa, nie mógł przesłonić obowiązku katoliczki „wstąpienia

się informacją zaczerpniętą z życiorysu Orzeszkowej miało zwielokrotnione przesłanie, w tym przynajmniej dwa szczególne, mające natychmiastowy efekt perswazyjny. Po pierwsze, pozwalało na pokazanie losu kobiet podlegających presji społecznej w kwestii życia osobistego. Po drugie, służyło wyjaśnieniu czy usprawiedliwieniu decyzji pisarki o odejściu od męża, z którym związek był następstwem presji rodziny. Postać Orzeszkowej, podążającej własną drogą życia i twórczości literackiej bez oglądania się na konwenanse, dała szansę na upowszechnianie obrazu kobiety silnej, kreatywnej, odnoszącej sukcesy, ponieważ była oddana działalności dla dobra wspólnego. Dydaktyczny walor artykułu prasowego wybrzmiał wyraźnie, gdy jego autorka zwróciła uwagę na istotny element spuścizny artystycznej, który „tę wielką pisarkę czyni szczególnie bliską nam, drużynom KSMŻ. ... Orzeszkowa czci pracę codzienną, szarą, fizyczną, z jaką każda z nas przez całe życie się styka”⁶⁵. Bezpośrednie zwrócenie się do młodych adeptek ruchu kobiet świadczyło o gotowości kształtowania postaw pochwalających samodzielność kobiet przy decydowaniu o wyborze drogi życiowej we wspomnianej już wcześniej dwoistości obrazów katoliczek.

Ponad nadmienionymi typami kobiecych wzorców pokazywano postaci przywódczyń katolickich ruchów kobiecych na świecie i w Polsce. Odbiorczyniom prasy została przybliżona postać Christine de Hemptinne, która od chwili powstania w 1926 r. Młodej Unii w ramach Międzynarodowej Unii Katolickich Związków Kobiecych stała na jej czele⁶⁶. Na łamach miesięcznika „Młoda Polka” prezentowano jej cechy jako przywódczyni uosabiającej typ „współczesnej apostołki”, która „jest mężna co dzień oraz w dniach wiel-

w święty związek małżeński”, zalecanego na łamach „Niewiasty Katolickiej”. Zarazem widziano możliwość wystąpienia sytuacji, w której kobieta nie jest zainteresowana zamążpójściem, wówczas proponowano następujące rozwiązanie: „Wykształcone katoliczki, którym nie uśmiecha się ślubny wieniec, zastępują swe niewieście powołanie macierzyństwem duchowym, polegającym na świadczeniu dla potrzebujących w społeczeństwie takich usług, które zwykle spełnia niewiasta w rodzinie”, „Dwojakość w powołaniu żeńskim”, *Niewiasta Katolicka*, nr 1, 1932, 2.

⁶⁵ Janina Tokarska, „Ta, która pokochała pokrzywdzonych i pracę”, *Młoda Polka*, nr 10, 1937, 154.

⁶⁶ Christine de Hemptinne (1895–1984) należała do znanej arystokratycznej rodziny belgijskiej, założycielka, kierowniczka i honorowa przewodnicząca światowej federacji stowarzyszeń dziewcząt katolickich oraz przewodnicząca Związku Kobiet na rzecz Akcji Katolickiej. Zajmowała się wydawnictwami katechetycznymi, opracowała dzieje Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w Belgii, zob. Christine de Hemptinne, *L'Association Catholique de la Jeunesse Belge Féminine*, (Paris: Librairie Giraudon, 1930).

kich wystąpień⁶⁷. Zwracano uwagę na poświęcenie dla dobra ogółu i wyrzeczenie dla sprawy „szerzenia królestwa Chrystusowego na ziemi”. W opisie jej sylwetki przewijały się wzmianki o wypełnianiu misji, o wiedzy i zapale, o pokonywaniu trudności i wygrywaniu ze słabościami ludzkimi. Liderka ruchu kobiet była nieustannie czynna, dawała dowody nieugiętości w procesie upowszechniania „ideologii braterstwa Chrystusowego”. W tekście prasowym wzmiankowano o podróżach po całym świecie celem szerzenia ideałów katolickich, o tym, że „zna ją Ameryka Południowa, gdzie w przeciągu trzech miesięcy wygłosiła 240 wykładów, odbyła niezliczoną ilość konferencji, zainicjowała parę katolickich szkół społecznych, zreorganizowała pracę katolicką”⁶⁸. Na temat katolickiego ruchu kobiet w Belgii oraz tamtejszych form instytucjonalnej działalności kobiet pisano w prasie wielokrotnie. Związki z Belgią miały wymiar światopoglądowy oraz osobowy, ponieważ biograficznym doświadczeniem części aktywistek była obecność w środowisku Belgijek. Dobry przykład dla czytelniczek stanowiła Felicja Żurowska, która w wolnej Polsce jako młoda osoba (rocznik 1896) podjęła intensywną działalność w młodzieżowych organizacjach katolickich w Poznaniu. Współpracowała z wielkopolskim duchowieństwem, zdobywając wiedzę o metodyce pracy wśród młodego pokolenia. Odebrała zawodowe wykształcenie rolnicze, ale jej pasją była działalność edukacyjna i wychowawcza. W celu pogłębienia praktycznej wiedzy na ten temat udała się właśnie do Belgii, co było możliwe dzięki uzyskanemu przez nią stypendium ufundowanemu przez Księgarnię św. Wojciecha. Pozostawała pod wpływem idei „głoszenia ewangelii ubogim”, doceniając, że jej propagator ksiądz (późniejszy kardynał) Joseph Léon Cardijn założył Jeunesse ouvrière chrétienne (Katolicka Młodzież Pracująca)⁶⁹.

Autorytet kobiet zasłużonych dla ruchu społecznego wzmacniał czynności perswazyjne służące uświadomieniu rangi działań Polek i katoliczek. W poczuciu erozji dotychczasowej tradycji i obyczajności czy przyspieszonego modyfikowania stratygrafii społecznej publicystki prasowe wyrażały potrzebę chronienia „odwiecznych” podstaw życia społecznego, utrwalania wiedzy o wybitnych

⁶⁷ Halina Doria-Dernałowicz, „Krystyna de Hemptinne”, *Młoda Polka*, nr 10, 1937, 149.

⁶⁸ Ibidem, 148.

⁶⁹ Andrzej Targosz, „Formy duszpasterstwa biblijnego młodzieży. Na kanwie działalności Felicji Żurowskiej”, *Ruch Biblijny i Liturgiczny*, nr 6, 1985, 390.

Polkach, patriotkach i społecznicach, zasłużonych dla religii, narodu i państwa. Obrazowanie kobiet odbywało się według modelu tradycyjnego z obowiązkowym motywem żony, matki, opiekunki domu („kapłanki ogniska domowego”). Jednakże wskutek ukazywania sylwetek działaczek ruchu kobiet, uczestniczek stowarzyszeń, animatorek życia społecznego, poszerzała się przestrzeń, w której funkcjonowała obywatelka RP, mająca prawa polityczne, świadoma własnej roli społecznej, współwystępująca w procesie decydowania o sprawach prywatnych i państwowych. Tym samym wykraczała poza granice życia wyznaczonego zwyczajami krzywdzącymi kobietę, łamała konwencję społeczeństwa patriarchalnego, ale bez formalnego sprzeciwu wobec jego zasad. Obraz działaczki ruchu katoliczek był wyobrażeniem promotorki umiaru i rozważa, propagatorki zmian społecznych o znamionach łagodnej i kontrolowanej ewolucji, której sensem było systemowe wyeliminowanie zagrożenia porządku wyznaczonego normami katolicko-narodowymi.

Zakończenie

Rekonstrukcja obrazu ruchów kobiet odbywała się w warunkach diagnozowania stanu prasy dla katoliczek i tematycznie dotyczyła zagadnienia wiary religijnej, sytuacji Kościoła, żywotów świętych, działalności ewangelizacyjnej, zagrożeń duchowych z powodu laicyzacji życia społecznego. Dla przeciwdziałania wpływowi ośrodków destrukcji zwracano baczną uwagę na rodzinę, szkołę, środowisko pracy, politykę i media, we wszystkich sferach życia społecznego odnajdując obecność kobiet i wskazując na rangę ich działania zgodnie z nauczaniem Kościoła. Ideał wychowawczy zawierał obraz katoliczki świadomej swoich obowiązków. Skuteczność działań integracyjnych wokół katolickiego systemu wartości była uzależniona od stopnia obecności wierzenia religijnego przy wyjaśnianiu procesów definiowania kobiecych ról społecznych oraz utrwalania, ale też ewoluowania, wyobrażeń na temat zmiennych objaśniających cechy kobiecości i męskości.

Nakładające się obrazy społecznych ruchów kobiet, skoncentrowane na działalności katoliczek, miały różną wartość i rozmaity charakter. Obrazy pozytywne pobudzały do szlachetnych zachowań społecznych, negatywne służyły wyrugowaniu słabości

i usterek, prowadzących do niedomagania narodu i państwa. Dlatego obraz instytucjonalny i personalny ruchów katoliczek zawierał sprzeciw wobec zjawiska próżniactwa społecznego, w którym widziano przejawy niedostatku świadomości obowiązków narodowych, państwowych, religijnych. Motyw dydaktyczny był wyrazisty: kobieta leniwa musiała wiedzieć o odpowiedzialności za zło społeczne, za przyzwolenie na stany patologiczne, za próby wprowadzenia permissywnego stylu wychowawczego, prowadzącego do nadmiaru swobody młodych ludzi, pozbawionych rygorystyki dydaktycznej, przez co ulegających demoralizacji. Dla przeciwdziałania apatii, bezczynności, gnuśności konieczne było poszerzenie działalności ruchów kobiet. W prasie dla katoliczek pokazywano, jak ważne były kompetencje społeczne, umiejętność współpracy, zdolność do pracy formacyjno-strukturalnej w postaci powoływania kolejnych ośrodków pracy społecznej. Dzięki temu oczekiwano poprawy stanu polskośći, pogłębienia dumy narodowej, wzmocnienia poczucia wartości Polek.

Bibliografia

Źródła

Prasa

- „Doniesienia Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet”, 1938–1939.
- „Dziennik Bydgoski”, 1931.
- „Gazeta dla Kobiet”, 1918–1938.
- „Głos Polek”, 1923.
- „Goniec Częstochowski”, 1924.
- „Kobieta Polska”, 1917–1918.
- „Kuźniczanka”, 1932–1933.
- „Młoda Polka”, 1921–1924, 1937–1939.
- „Niewiasta Katolicka”, 1931–1932.
- „Pisemko Kuźniczanek”, 1930.
- „Posłaniec Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej”, 1939.
- „Przewodnik Młodzieży Żeńskiej”, 1927–1929, 1936–1938.
- „Własnymi Siłami”, 1938.
- „Zjednoczenie”, 1933–1939.

Publicystyka społeczna

- A.L. [Augustyn Lipnicki]. *Tak zwana „emancypacja” a chrześcijańskie stanowisko niewiasty. W dwóch częściach: krytycznej i sprawozdawczej*, t. 1, *Część krytyczna*, (Warszawa: Księgarnia Wojciecha Cithurusa, 1887).
- Berkanówna, Kazimiera. *Co robić? Wezwanie do pracy społecznej. Zapiski z własnych doświadczeń*, (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 1933).
- Berkanówna, Kazimiera. *O co chodzi? Kobieta w dobie kryzysu*, (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 1934).
- Daszyńska-Golińska, Zofia. *Przed jutrem. Współczesny ruch kobiecy wobec kwestii robotnic. Odczyt*, (Kraków: Wydawnictwo „Krytyki”, 1897).
- Dediowa, Maria Romana. *Czy nasze dzieci będą szczęśliwe? (Wykład wygłoszony przez Radio Poznańskie 2 II 1930 r.)*, Czesława Wolniewiczówna, *Idea abstynencka w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej (Wykład radiowy wygłoszony w Poznaniu 6 II 1930 r.)*, (Poznań: Katolicki Związek Abstynentów, 1930).
- Findeisen, Maria. *Kobieta katolicka w świecie współczesnym według „Dni Studiów” Międzynarodowej Unii Katolickich Organizacji Kobietych w Brukseli w dniach 2–6 kwietnia 1937 r. Referat wygłoszony na Zjeździe Związkowym Katolickiego Związku w Poznaniu, dn. 30 VI 1937*, (Poznań: Katolicki Związek Kobiet, 1937).
- Hemptinne de, Christine. *L’Association Catholique de la Jeunesse Belge Féminine*, (Paris: Librairie Giraudon, 1930).
- Męczkowska, Teodora. *Ruch kobiecy. Ideały etyczno-społeczne ruchu kobiecego*, (Warszawa: Księgarnia Gebethnera i Wolffa, 1907).
- Pruszkowski, Antoni. „Przewodnik społeczny. Dane monograficzno-orientacyjne 250-ciu polskich stowarzyszeń i związków: I. Młodzieży, II. B.[yłych] wojskowych, III. Ogólnospołecznych, IV. Kulturalno-oświatowych, V. Gospodarczych, VI. Kobietych, VII. Akcji Katolickiej, VIII. Zw.[iązków] zawodowych, IX. Różnych”, (Warszawa: Drukarnia P. Brzeziński, 1934).
- „Przemówienie Wandy Pełczyńskiej”, w: *Sprawozdanie stenograficzne z 66 posiedzenia w dniu 10 lutego 1938 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, kadencja IV, sesja zwyczajna*, (Warszawa: Wyd. Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, 1938), ł. 66 [online] [dostęp:

- 2.09.2021]. Dostępne w World Wide Web: <http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/docmetadata?id=18179&from=publication>.
- Rzepecka, Zofia. *Akcja Katolicka w organizacjach kobiecych*, (Poznań: Katolicki Związek Kobiet, 1935).
- Rzepecka, Zofia. *W służbie dobra i prawdy. Wykłady, przemówienia, listy*, (Poznań: Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, 1931).
- Sołtanówna, Helena. *Początki katolickiego ruchu kobiecego w Polsce*, (Poznań: Ostoja, 1930).
- Walewska, Cecylia. *Ruch kobiecy w Polsce. Część 1 i 2*, (Warszawa: Księgarnia Gebethnera i Wolffa, 1909).

Opracowania

- Bauchrowicz-Tocka, Maria. „Zakonspirowane mężatki”, czyli o ograniczeniach obyczajowych i prawnych wobec pracujących kobiet na łamach »Tygodnika Kobiety«, w: Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2019), 103–116.
- Chwastyk-Kowalczyk, Jolanta. „Agitacja obywatelska przed- i powyborcza 1928 roku na łamach »Kobiety Współczesnej«, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiety*, nr 1, 2019, 105–137.
- Faber-Chojnacka, Anna. *Czasopisma krakowskie dla dzieci i młodzieży w dwudziestoleciu międzywojennym*, (Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP, 1995).
- Lechicki, Czesław. „Prasa katolicka Drugiej Rzeczypospolitej”, *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*, nr 2, 1984, 65–84.
- Lepa, Adam. „Wstęp”, w: Adam Lepa (oprac.), *Katalog prasy katolickiej w Polsce. Stan z 31 stycznia 1994 r.*, (Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, 1994), 3–7.
- Maj, Ewa. „Feminizm narodowy», czyli o kobietach w Narodowej Demokracji”, w: Maria Marczevska-Rytko, Dorota Maj, Marcin Pomarański (red.), *Feminizm*, (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2015), 217–229.
- Maj, Ewa. „Wzorzec kobiety w prasie dla katoliczek w Polsce międzywojennej: przypadek periodyku »Kuzniczanka« (1931–1936)”, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiety*, nr 1, 2020, 113–139.
- Michalska, Iwonna. „Rodzinne obowiązki kobiety w świetle katolickiego periodyku »Gazeta dla Kobiet« z lat 1918–1938”, *Lubelski Rocznik Pedagogiczny*, nr 1, 2020, 27–41.

- Młynarczyk, Ewa. „Tendencje nazwotwórcze w chrematonimii społecznościowej II Rzeczypospolitej (na przykładzie nazw stowarzyszeń)”, *Onomastica*, 2019, 209–226.
- „Ruch kobiet”, w: Gordon Marshall (red.), *Słownik socjologii i nauk społecznych*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2005), 287.
- Targosz, Andrzej. „Formy duszpasterstwa biblijnego młodzieży. Na kanwie działalności Felicji Żurowskiej”, *Ruch Biblijny i Liturgiczny*, nr 6, 1985, 390–398.

JOLANTA CHWASTYK-KOWALCZYK
<https://orcid.org/0000-0002-3463-6432>
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Regina Wasiak-Taylor – animatorka kultury, dziennikarka, prezes Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie w Londynie¹

Streszczenie

Celem artykułu jest zaprezentowanie Reginy Wasiak-Taylor – postaci wielu talentów, jako dziennikarki, sprawnej animatorki życia kulturalnego polskiej diaspory w Wielkiej Brytanii, prezes Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie (dalej: ZPPnO). Wykorzystano następujące metody: jakościową analizę zawartości prasy, krytyczną analizę dokumentów, analizę heurystyczną, wywiady. Poznajemy zakres działalności bohaterki: zaangażowanie w życie organizacyjne ZPPnO, w redagowanie „Pamiętnika Literackiego” edytowanego w Londynie, uprawianie publicystyki społeczno-kulturalnej i krytyki literackiej, pisanie artykułów naukowych, popularyzację życia literackiego emigracji i polskiego baletu, organizowanie m.in. multimedialnych programów teatralnych i estradowych – Scena Poetycka przy Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym w Londynie (dalej: POSK). Także: zainicjowanie Salonu Literackiego w Ognisku Polskim na Exhibition Road, skierowanego do polskiej i międzynarodowej inteligencji w Londynie, czynny udział międzynarodowych konferencjach naukowych.

¹ Publikacja przygotowana/finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą DIALOG w latach 2019–2021. Jest wynikiem udziału w projekcie badawczym pt. „Ośrodek badań historii kobiet”, nr 0016/DLG/2019/10.

Regina Wasiak-Taylor prowadzi prace redaktorskie przy edycji publikacji zwartych. Jest autorką odczytów, laudacji oraz własnych publikacji: *Dzieje Nagrody Literackiej ZPPnO 1951–2011* (Londyn 2011), *Ojczyzna literatura* (Londyn 2013), *Alfabet wspomnień Szymona Zaremby. II Rzeczpospolita, II wojna światowa, emigracja*, (Londyn 2015). Inicjuje i prowadzi promocje książek polskich autorów oraz moderuje inne spotkania życia literackiego i naukowego w Ambasadzie RP w Londynie, na Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie oraz na imprezach literackich w różnych miejscach.

Słowa kluczowe: Regina Wasiak-Taylor, Wielka Brytania, Londyn, 1980–2021, Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie, londyński „Pamiętnik Literacki” 1976–2021

**REGINA WASIAK-TAYLOR – CULTURE ANIMATOR, JOURNALIST,
PRESIDENT OF THE ASSOCIATION OF POLISH WRITERS
ABROAD IN LONDON**

Abstract

The aim of the article is to present Regina Wasiak-Taylor – a person of many talents, as a journalist, an efficient animator of the cultural life of the Polish diaspora in Great Britain, a president of the Union of Polish Writers Abroad [hereinafter: ZPPnO – Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie]. The following methods have been used: qualitative analysis of the press content, critical analysis of documents, heuristic analysis, interviews. We get to know Mrs Wasiak-Taylor’s scope of activity: involvement in the organisational life of the ZPPnO, in the *Pamiętnik Literacki* [Literary Memoir] edited in London, practicing socio-cultural journalism and literary criticism, writing scientific articles, popularisation of the emigration’s literary life and Polish ballet, organizing, among others, multimedia theatre and stage programmes – Poetic Scene [Scena Poetycka] at the Polish Social and Cultural Association [POSK – Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny] in London. Also: initiation of the Literary Parlour within the Polish Watchfire at the Exhibition Road, addressed to the Polish and international intelligentsia in London, active participation in international scientific conferences. Regina Wasiak-Taylor conducts editorial work on books. She is the author of readings, laudations, and her own publications: *Dzieje Nagrody Literackiej ZPPnO 1951–2011* [The History of the Literary Award of the ZPPnO 1951–2011] (London 2011), *Ojczyzna literatura* [Literature Fatherland] (London 2013), *Alfabet wspomnień Szymona Zaremby. II Rzeczpospolita, II wojna światowa, emigracja* [Szymon

Zaremba's Alphabet of Memories, Second Polish Republic, World War II, emigration] (London 2015). She initiates and promotes books by Polish authors and moderates other meetings of literary and scientific circles at the Polish Embassy in London, at the International Book Fair in Warsaw and at literary events in various places.

Keywords: Regina Wasiak-Taylor, Great Britain, London, 1980–2021, Union of Polish Writers Abroad, London's *Pamiętnik Literacki* [Literary Memoir] 1976–2021

Wielką kreatorką polskiej kultury na Wyspach Brytyjskich oraz w Polsce jest dziennikarka, pisarka, współtwórczyni życia literackiego, obecna prezes Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie (dalej: ZPPnO), od dziesięcioleci „całkowicie zanurzona w żywiole tzw. polskiego Londynu”² Regina Wasiak-Taylor. Urodziła się 28 kwietnia 1952 r. w Karczynie na Dolnym Śląsku. Ukończyła Technikum Geodezyjne we Wrocławiu w 1972 r. Przez dwa lata pracowała w Biurze Urbanistyki i Architektury w Krapkowicach. W 1974 rozpoczęła studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu na Wydziale Filologii Polskiej, zakończone magisterium w 1978 r. W okresie czteroletnich studiów brała udział w tworzeniu życia kulturalnego społeczności akademickiej, prowadząc Koło Naukowe Polonistów WSP.

W 1977 r. podjęła pracę w Redakcji Literackiej Polskiego Radia w Opolu, przygotowując reportaże i programy literackie, zainicjowała stały program niedzielny poświęcony kulturze i jej twórcom na Opolszczyźnie. Pod koniec listopada 1981 r. wyjechała na urlop do Londynu, gdzie zastało ją ogłoszenie stanu wojennego w Polsce i na fali „solidarnościowej” emigracji uzyskała status obywatelski w Wielkiej Brytanii. W połowie lat 80. XX w. została stałym korespondentem dziennika „Kurier Polski” (do 1990 r.) w Wielkiej Brytanii.

Z pełnym zaangażowaniem włączyła się w życie organizacyjne istniejącego od 1946 r. Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie (dalej: ZPPnO) w Londynie, w którego poczet została przyjęta w 1983 r. W kolejnym weszła do Zarządu tej organizacji oraz do redakcji jej organu – „Pamiętnika Literackiego”³. Początkowo była

² Słowa prof. Beaty Dorosz, „Zapomniani pisarze emigracyjni”, *Pamiętnik Literacki* (dalej: *PL*), t. 57, 2019, 36.

³ Szerzej o „Pamiętniku Literackim” zob. Jolanta Chwastyk-Kowalczyk, *Londyński „Pamiętnik Literacki” – organ Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie – w latach 1976–2018*, (Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, 2019); „Kronika Związku”, *PL*, t. 10, 1986, 103.

członkiem kolegium redakcyjnego, następnie długoletnim sekretarzem redakcji⁴. Funkcję tę sprawowała przez 34 lata aż do grudniowego tomu LIV z 2017 r., kiedy została wybrana na walnym zgromadzeniu w 2017 r. prezesem ZPPnO, obejmując zwyczajowo jednocześnie funkcję redaktora naczelnego pisma Związku. Odtąd to ona pisze „Słowo wstępne” czy „Od Redakcji” do każdego tomu półrocznika, jakim jest „Pamiętnik Literacki” od 2006 r. Choć wcześniej także się zdarzało⁵. Regularnie opracowywała „Kronikę Związku”, pomieszczaną w każdym numerze „Pamiętnika Literackiego”.

Wraz z mężem Martinem Taylorem od wielu lat zasilają prywatnymi środkami konto Funduszu Prasowego „Pamiętnika Literackiego” założonego przez ZPPnO⁶. Józef Garliński, odchodząc z redakcji pisma, nie mógł przypuszczać, że od kilku dekad to jej imponująca determinacja jest gwarantem istnienia periodyku oraz kontynuacji idei Kazimierza Sowińskiego i jego, przyświecającej powołaniu go do życia. Z wielkim trudem uzyskuje fundusze na ten cel, nie mając stałego źródła finansowania tego przedsięwzięcia, puka do wielu drzwi, pisze niezliczoną ilość listów z prośbą o wsparcie, nieustająco próbuje przekonać spotkanych ludzi, że to ważne, że należy, że istnieją czytelnicy, którzy czekają na ukazanie się kolejnego tomu. Należy przyznać, że Regina Wasiak-Taylor ma zdumiewającą i rzadką umiejętność wyzwalania dobrej energii i aktywizowania ponad podziałami wszelkiej proweniencji innych, by uczestniczyli w tworzeniu życia intelektualno-artystycznego na obczyźnie. „Pamiętnik” jest efektem zbiorowej twórczej pulsacji i dowodem na potrzebę duchowej strawy niszowego wykształconego odbiorcy.

Zapytana, jakim słowem określa swoją działalność w środowisku polonijnym, powiedziała: „Najbardziej odpowiada mi określenie Tymona Terleckiego, który pisząc wspomnienie o Ostapie Ortwinie powiedział, że był on typem działacza literackiego, który ponad pisanie przedkładał działanie, jakąś kulturalną odmianę tego, co Sorel w swojej teorii społecznej nazywał »action directe«”⁷.

⁴ *PL*, t. 8, 1984, stopka redakcyjna.

⁵ Np. *PL*, t. 35, 2008, 7; *PL*, t. 38, 2009, 7.

⁶ Zob. np.: „Wyniki apelu na Fundusz Prasowy »Pamiętnika Literackiego« ogłoszony przez Zarząd Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie”, *PL*, t. 27, 2002, 117; „Wpłaty na Fundusz Prasowy »Pamiętnika Literackiego« oraz Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie”, *PL*, t. 57, 2019, 4.

⁷ E-mail Reginy Wasiak-Taylor do Jolanty Chwastyk-Kowalczyk, 29.01.2020, archiwum Jolanty Chwastyk-Kowalczyk.

Od 2008 r. współpracowała z zespołem teatralnym Scena Poetycka przy POSK-u w Londynie jako kierownik literacki (do 2013 r.⁸), a także Teatru Baletowego prowadzonego przez Svetlanę Gaidę Cracow Centre Ballet. Jest członkiem Krakowskiej Fundacji Kultury Baletowej. Kilkakrotnie zaprosiła młodzież krakowską i kilku znanych tancerzy baletowych z Europy na występy artystyczne dla publiczności polonijnej i brytyjskiej (2008–2013).

Prace pisarskie, działania popularyzujące kulturę literacką emigracji i polską sztukę baletową łączy z powodzeniem, organizując m.in. multimedialne programy teatralne i estradowe. Takich programów i spotkań literackich przygotowała w Wielkiej Brytanii ok. 400. Przykładowo 20 marca 2012 r. w Jazz Café w POSK-u odbył się spektakl anglojęzycznej sztuki Marii Jastrzębskiej pt. *Dementia*, w 10-osobowej obsadzie autorskiej i muzycznej. Tłumnie przybyłą publiczność powitała w imieniu ZPPnO Regina Wasiak-Taylor, która omówiła sylwetkę twórczą autorki⁹. W 2012 r. wymyśliła wspólnie z aktorem, reżyserem, scenarzystą Januszem Guttnerem comiesięczne „Czytania utworów wybitnych polskich poetów”¹⁰. Odbývają się w Ognisku Polskim w Londynie w niedzielę (ruchomą) do dzisiaj. Zaczęto od Wisławy Szymborskiej, w tydzień po jej śmierci. Pomysł został znakomicie przyjęty przez publiczność i zyskał stałych odbiorców i uczestników. Spotkania obejmują część artystyczną – recytacje, czytania, czasem muzykę i śpiewaną poezję oraz wprowadzenie do twórczości prezentowanego poety oraz dyskusję.

Pomysłem Reginy Wasiak-Taylor, o którym miałyśmy okazję niejednokrotnie rozmawiać podczas wielu pobytów autorki tego opracowania w Londynie, jest zainicjowanie Salonu Literackiego w Ognisku Polskim na Exhibition Road, skierowanego do polskiej i międzynarodowej inteligencji w Londynie. Jego otwarcie nastąpiło 2 grudnia 2012 r. Do dzisiaj cieszy się wielkim powodzeniem. Stanowi poważną polsko-angielską ofertę kulturalną ZPPnO. Regina Wasiak-Taylor jest gospodynią Salonu. Z każdego spotkania ukazują się sprawozdania różnych autorów w *Pamiętniku Literackim*¹¹.

⁸ „Kronika Związku”, *PL*, t. 39, 2010, 150.

⁹ „Kronika Związku”, *PL*, t. 43/44, 2012, 203.

¹⁰ „Kronika Związku”, *PL*, t. 45/46, 2013, 204.

¹¹ Np.: „Kronika Związku”, *PL*, t. 49, 2015, 178; „Kronika Związku”, *PL*, t. 56, 2018, 237.

Sama Regina Wasiak-Taylor zabrała głos na temat Salonu Literackiego ZPPnO, pisząc reportaż do „Pamiętnika Literackiego”, zainspirowana występem Magdaleny Zawadzkiej w Londynie w 2016 r.¹² Na tę stałą imprezę zwyczajowo zaprasza się znanego pisarza lub sławnego gościa z książką, jak bowiem stwierdziła Regina Wasiak-Taylor: „Książka jest medium naszych spotkań, ale czasem bywa tylko pretekstem lub nawiązaniem”¹³. Opisała także inne Salony¹⁴.

Regina Wasiak-Taylor od 2008 r. promuje Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie na Warszawskich Targach Książki.

W 2017 r. rozpoczęła organizację corocznych konferencji i sesji naukowych poświęconych zapomnianym pisarzom emigracyjnym. Biorą w nich udział uczeni i badacze z Polski oraz członkowie ZPPnO z całego świata¹⁵. Pierwszą edycję konferencji o zapomnianych pisarzach emigracyjnych poprzedziła sesja popularnonaukowa (urządzona również na 8. Warszawskich Targach Książki) popularyzująca cztery dekady istnienia londyńskiego „Pamiętnika Literackiego”. Na dwie następne konferencje zaproszono do Klubu Księgarza w Warszawie, a następnie do Klubu Dziennikarza „Pod Gruszką” w Krakowie. Z okazji 70-lecia powstania ZPPnO oraz benefisu Andrzeja Krzeczunowicza przygotowała program artystyczno-literacki pod patronatem Prezydenta RP i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Teatrze Stanisławowskim w warszawskich Łazienkach. Trzydziestoosobowej grupie artystów i pisarzy przybyłych z Tamizy towarzyszyła Orkiestra im. Szymanowskiego pod dyr. prof. Szymona Kawalli i kilkoro krajowych artystów i twórców.

Wasiak-Taylor wygłaszała referaty na kilku konferencjach naukowych organizowanych przez ośrodki akademickie i inne w kraju. Tak przedstawia się chronologicznie jej udział w konferencjach naukowych:

- 18–19 X 2012, Poznań, Międzynarodowa Konferencja Naukowa pod hasłem: „Wybitni działacze wychodźstwa polskiego na emigracji w XIX i XX wieku”. Uniwersytet

¹² Regina Wasiak-Taylor, „Szekspir, Maria i Magdalena”, *PL*, t. 52, 2016, 59–68.

¹³ *Ibidem*, 59.

¹⁴ Regina Wasiak-Taylor, „Siostra Bożena i sor Juana Inés de la Cruz”, *PL*, t. 53, 2017, 115–124; eadem, „Podleska w 17. Salonie Literackim”, *PL*, t. 54, 2017, 209–219; „Kronika Związku”, *PL*, t. 52, 2016, 221.

¹⁵ Zob. rozdział 4. „Życie literackie w optyce pisma”, w: Jolanta Chwastyk-Kowalczyk, *Londyński „Pamiętnik Literacki”*, 153–204.

- im. Adama Mickiewicza, Instytut Wschodni Wydziału Historycznego; temat referatu: *Krystyna i Czesław Bednarczykowie – wydawcy, poeci, drukarze*.
- 9 kwietnia 2016, Polski Uniwersytet na Obczyźnie (dalej: PUNO), Londyn POSK – VI kwietniowa konferencja PUNO pod hasłem: „Wkład polskich artystów i pisarzy w kulturę brytyjską po roku 1945”. Temat referatu: *Krytyka literacka i artystyczna Zdzisława Broncla w świetle materiałów prasowych*. Ukazał się w: *The Hanna and Zdzisław Broncel Charitable Trust*, London: PUNO PRESS, 2016, 63–82.
 - 8. Warszawskie Targi Książki, Warszawa, 13 maja 2017, sala Londyn na Stadionie X-lecia – konferencja z okazji 40-lecia założenia „Pamiętnika Literackiego”. Temat referatu: *Kazimierz Sowiński – inicjator powstania pisma literackiego na obczyźnie*. Tekst ten ukazał się w londyńskich „Zeszytach Naukowych PUNO” w 2016 r.¹⁶
 - 8. Warszawskie Targi Książki, Warszawa, 14 maja 2017, sala na Stadionie X-lecia – konferencja „Zapomniani pisarze emigracyjni”, I edycja. Temat referatu: *Wit Tarnawski i Conrad*. Tekst ten ukazał się w „Pamiętniku Literackim” w 2018 r.¹⁷
 - 9. Warszawskie Targi Książki, Warszawa, 19 maja 2018, Klub Księgarza – Konferencja „Zapomniani pisarze emigracyjni”. II edycja. Temat referatu: *Od wierszy serdecznych Bolesława Kobjrzyńskiego po haiku*. Tekst ten ukazał się w „Pamiętniku Literackim” w 2019 r.¹⁸
 - 16 lutego 2019, Londyn, POSK – Międzynarodowa konferencja naukowa w 50. rocznicę śmierci Poety „Życie i twórczość Kazimierza Wierzyńskiego (1894–1969)”. 16 naukowców, wykładowców związanych z kilkoma uczelniami na świecie wzięło w niej udział. Temat referatu: *Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie i Kazimierz*

¹⁶ Regina Wasiak-Taylor, „Kazimierz Sowiński – pisarz, inicjator pisma Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie”, *Zeszyty Naukowe PUNO. Seria trzecia*, nr 4, 2016, 183–194.

¹⁷ Regina Wasiak-Taylor, „Wit Tarnawski i Conrad”, *PL*, t. 55, 2018, 71–78.

¹⁸ Regina Wasiak-Taylor, „Od poezji serdecznych po haiku Bolesława Kobjrzyńskiego”, *PL*, t. 57, 2019, 93–105.

Wierzyński. Tekst jest w opracowaniu redakcyjnym i ukaże się w wieloautorskiej monografii w 2021 r.

- 20 marca 2019, Warszawa, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, symposium „Literatura emigracyjna wczoraj i dziś”. Temat referatu: *Środowisko literackie skupione wokół Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie*.
- 10. Warszawskie Targi Książki, Warszawa, 23–26 maja 2019. Regina Wasiak-Taylor jako prezes ZPPnO i gospodarz stoiska 351/G ZPPnO udzieliła wielu wywiadów dla różnych stacji telewizyjnych i prasy. Tym razem sesję naukową zorganizowano w Krakowie 30 maja 2019 r. w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką”. Podczas koncertu „Przed wszystkim Moniuszko” na deskach teatru w POSK-u Regina Wasiak-Taylor podawała w anegdocie informacje dotyczące ZPPnO przy akompaniamencie muzyki Stanisława Moniuszki.
- Wręczenie Nagrody Literackiej ZPPnO za 2018 rok odbyło się w Domu Polonii na Krakowskim Przedmieściu 25 maja 2019 r. – spotkanie poprowadziła Regina Wasiak-Taylor¹⁹.
- 9–11 kwietnia 2021, Londyn, Polski Uniwersytet na Obczyźnie, międzykontynentalna konferencja naukowa pn. „Cyprian Norwid Yesterday and Today”. Temat referatu: *Prekursorskie wydawnictwa w Anglii*.

Była jedną z osób, które przygotowały w 2017 r. I edycję Świątecznego Festiwalu Literatury dla Dzieci, odbywającego się 8 grudnia w Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie z udziałem autorek i ilustratorek książek dla dzieci z Wielkiej Brytanii²⁰.

Uprawia publicystykę społeczno-kulturalną i krytykę literacką. Swoje teksty drukowała w londyńskich periodykach emigracyjnych, takich jak: „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”²¹ oraz

¹⁹ Grażyna Maxwell, „Związek Pisarzy w delegacji”, *PL*, t. 57, 2019, 283–286; „Kronika Związku”, *PL*, t. 57, 2019, 279.

²⁰ „Kronika Związku”, *PL*, t. 56, 2018, 238.

²¹ Zob. monografie: Jolanta Chwastyk-Kowalczyk, *Londyński „Dziennik Polski” 1940–1943*, (Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, 2005); eadem, *Londyński „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1944–1989. Gazeta codzienna jako środek przekazu komunikatów kulturowych*, (Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, 2008).

w jego sobotnim dodatku społeczno-kulturalnym „Tydzień Polski”²², „Orzeł Biały”, „Gazeta Niedzielną”, „Zeszyty Naukowe PUNO”, także w paryskiej „Kulturze”, jak również w krajowych – miesięczniku „Opole” i wrocławskiej „Odrze”²³.

Profesor Beata Dorosz słusznie zauważyła, że dla Reginy Wasiak-Taylor:

To, co my badacze z kraju, znamy z literatury i pieczołowicie odkrywamy podczas kwerend archiwalnych, jest jej codziennością, bo miała szczęście znać swoich bohaterów: Władę Majewską, Krystynę i Czesława Bednarczyków, Szymona Zarembę oraz wielu innych znanych i lubianych, ale też zapomnianych lub żyjących w cieniu emigrantów. Jej emigracyjną codziennością są także udręki, przypisane do ... funkcjonowania ZPPnO. Parafrazując jej własne słowa o nagrodach literackich Związku („zaszczyt wielki, korzyść mniejsza”²⁴) można określić wybranie jej na prezesa Związku słowami „zaszczyt wielki, harówka jeszcze większa”, a osobę podejmującą takie działania musi cechować przede wszystkim determinacja²⁵.

Jako dziennikarka w „Pamiętniku Literackim” zaistniała, przeprowadzając w 1983 r. dwa wywiady z literatami nagrodzonymi przez ZPPnO – zamieszkałym w nadmorskiej miejscowości St. Leonards w Anglii poetą, prozaikiem, pamiętnikarzem, badaczem i wydawcą utworów Cypriana K. Norwida Zbigniewem Zaniewickim (nagroda za całokształt twórczości) oraz zamieszkałą w Stanach Zjednoczonych polską poetką i pisarką, socjologiem i filozofem dr Alicją Iwańską (nagroda za najlepszą książkę 1982 r. *Wojenne odcinki: Warszawa 1940–1943*)²⁶.

Przez dziesięciolecia przeprowadzi jeszcze wiele rozmów z ludźmi pióra, uczonymi, politykami i innymi działaczami emigracyjnymi oraz wydawcami, które zostaną opublikowane na łamach periodyku ZPPnO. W roku 1988 tomy XII i XIII „Pamiętnika Literackiego” miały być poświęcone bibliotekom polskim poza krajem.

²² W związku z likwidacją „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” 15 lipca 2015 r. dotychczasowy samoistny dodatek „Tydzień Polski” usamodzielniał się i jest edytowany jako tygodnik w Londynie do dzisiaj.

²³ Informacje pochodzące od Reginy Wasiak-Taylor; także e-mail Reginy Wasiak-Taylor do Jolanty Chwastyk-Kowalczyk, 5.01.2020, archiwum Jolanty Chwastyk-Kowalczyk.

²⁴ Regina Wasiak-Taylor, „Zaszczyt wielki, korzyść mniejsza”, *PL*, t. 42, 2011, 19.

²⁵ Beata Dorosz, „Zapomniani pisarze emigracyjni”, *PL*, t. 57, 2019, 36.

²⁶ Regina Wasiak, „Nasi laureaci”, *PL*, t. 7, 1983, 79–91.

Dwa lata wcześniej, chcąc przybliżyć funkcjonowanie Biblioteki Polskiej w Londynie, Regina Wasiak spotkała się z dr. Zdzisławem Jagodzińskim, kierownikiem tej placówki, powstałej w 1942 r.²⁷ Zainspirowana tą rozmową napisała, opierając się na źródłach archiwalnych, artykuł o znaczeniu polskiej księżnicy wprost proporcjonalnym do osobistych zasług jej szefów – Marii Danilewicz-Zielińskiej i Zdzisława Jagodzińskiego²⁸.

Rozmowa z Magdaleną Abe ukazała czytelnikom pisma działalność i osiągnięcia pierwszego polskiego wydawnictwa w kraju poza cenzurą, tzw. drugiego obiegu, w zakresie publikowania literatury emigracyjnej – Niezależnej Oficyny Wydawniczej NOWA, funkcjonującej w Warszawie w latach 1977–1989²⁹.

Bardzo ciekawe aspekty 24 lat pracy nad „Pamiętnikiem Literackim”, jego specyfiką i historią powstania, wyłoniły się z wywiadu, jaki w 1999 r. przeprowadziła Regina Wasiak-Taylor z redaktorem, wydawcą i prezesem ZPPnO dr. Józefem Garlińskim, którego знаła wtedy od czternastu lat i którego uważała za „tytana pracy i najpłodniejszego pisarza emigracyjnego”³⁰. Refleksje Garlińskiego były jednocześnie pożegnaniem z czytelnikami periodyku, ze względu bowiem na zaawansowany wiek i zły stan zdrowia przekazał redakcję pisma oraz ster ZPPnO w inne ręce³¹. Jednak do ostatecznego rozstania Garlińskiego z redakcją pisma doszło dopiero w roku 2003³². Wtedy na krótko (bowiem zmarł w 2004 r.) nowym prezesem ZPPnO został prof. Mieczysław Paszkiewicz. Regina Wasiak-Taylor z okazji wieczoru poezji Paszkiewicza, historyka sztuki, pedagoga, wykładowcy i wieloletniego dziekana Wydziału Humanistycznego PUNO, omówiła na łamach „Pamiętnika Literackiego” jego wojenne losy, niewolę w Oświęcimiu, edukację w 2 Korpusie, studia w Regent Polytechnic School of Art, pracę zawodową jako grafika w angielskiej firmie reklamowej, założenie wraz z Ludwikiem Angererem miesięcznika „Merkuriusz Polski” w Londynie, współpracę z „Kon-

²⁷ „Biblioteki polskie poza krajem”, *PL*, t. 10, 1986, 55–58.

²⁸ Regina Wasiak, „Biblioteka Polska w Londynie”, *PL*, t. 12, 1988, 66–81.

²⁹ Regina Wasiak, „Literatura emigracyjna w drugim obiegu. Wywiad z Magdaleną Abe”, *PL*, t. 13, 1988, 66–72; szerzej o samym wydawnictwie: Łukasz Bertram (wybór i oprac.), *Obieg NOW-iej*, (Warszawa: Ośrodek Karta i IPN, 2013); Małgorzata Choma-Jusińska, *Środowiska opozycyjne na Lubelszczyźnie. 1975–1980*, (Lublin: IPN, 2009).

³⁰ Regina Wasiak-Taylor, „24 lata w roli redaktora i wydawcy”, *PL*, t. 24, 1999, 103–109.

³¹ Józef Garliński, „Czy pożegnanie?”, *PL*, t. 24, 1999, 110.

³² Józef Garliński, „Pożegnanie”, *PL*, t. 28, 2003, 7.

tymentami” oraz dorobek naukowy i poetycki³³. Wieczór, urządzony przez ZPPnO wraz z PUNO w Londynie, odbył się 22 maja 2003 r. w Sali Orłów w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym.

Temat wolności słowa i likwidacji cenzury prewencyjnej w kraju po wyborach w czerwcu 1989 r. wybrzmiał w rozmowie z publicystą, krytykiem i historykiem literatury, działaczem opozycji demokratycznej w okresie PRL, współzałożycielem Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”, członkiem zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Mazowsze Janem Józefem Lipskim³⁴.

Dwa wywiady przeprowadziła z młodymi Angielkami, absolwentkami studiów polonistycznych na London School of Slavonic and East European Studies – Rosemary Hunt i Niną Taylor³⁵ (późniejszą żoną dr. Tymona Terleckiego), które stały się wielkimi adminkami polskiej kultury i języka polskiego³⁶.

Regina Wasiak-Taylor wyławia ze świata nauki badaczy, którzy zajmują się polską literaturą. O ten zakres zainteresowań zapytała Ursulę Phillips, związaną ze School of Slavonic and East European Studies na University College w Londynie³⁷. Uczona, popularyzatorka polskiej kultury i tłumaczka, doktoryzowała się z historii literatury polskiej XIX w. Za przekład powieści *Choucas* Zofii Nałkowskiej otrzymała w 2015 r. nagrodę the Found in Translation Award. Na swoim koncie ma również wiele innych tłumaczeń, m.in. utwory powieściopisarki i poetki, uważanej za prekursorkę feminizmu w Polsce – Narcyzy Żmichowskiej, którą szczególnie sobie upodobała. W 2019 r. przypadała dwusetna rocznica urodzin Żmichowskiej. Phillips dla jej uczczenia wystąpiła w Londynie 20 lute-

³³ Regina Wasiak-Taylor, „Wieczór poezji Mieczysława Paszkiewicza”, *PL*, t. 28, 2003, 111–115.

³⁴ Regina Wasiak, „Polska na rozdrożu. (Autoryzowana rozmowa z Janem Józefem Lipskim)”, *PL*, t. 14, 1989, 138–141.

³⁵ Nina Taylor – ur. 1942 r. w Londynie; w latach 1961–1964 studiowała rusycystykę na Uniwersytecie w Oxfordzie, a później w latach 1978–1981 – polonistykę na London School of Slavonic and East European Studies. Doktorat w latach 80. XX w. za pracę pt. *Legenda litewska: Tadeusz Konwicky i polska tradycja krajobrazowa*. Druga żona organizatora życia naukowego i literackiego w Anglii oraz Stanach Zjednoczonych dr. Tymona Terleckiego. Po jego śmierci (2000 r.) kustosz jego wielotorowej twórczości w dziedzinie krytyki literackiej i teatralnej oraz eseistyce. Ma wykłady na uniwersytetach brytyjskich; czynnie uczestniczy w międzynarodowych konferencjach naukowych, gdzie propaguje spuściznę męża. Za: *PL*, t. 9, 1985, 111; *PL*, t. 14, 1989, 155–156.

³⁶ Regina Wasiak, „Polszczyzna jest moją obsesją”, *PL*, t. 9, 1985, 101–106; eadem, „Nie ma ucieczki od Soplicowa”, *PL*, t. 9, 1985, 106–111.

³⁷ Regina Wasiak-Taylor, „Narcyza and Ursula”, *PL*, t. 56, 2018, 101–106.

go 2019 r. z wykładem w ramach spotkania o kobietach pisarkach w literaturze polskiej od lat 40. XIX w.

W dziale „Nasi laureaci”, na przemian z Józefem Garlińskim i Józefem Bujnowskim, przybliżała postacie nagrodzonych przez ZPPnO twórców. W 1984 r. publikuje esej o uniwersalnej twórczości największego współczesnego dramaturga polskiego na emigracji Sławomira Mrożka, nagrodzonego za całokształt twórczości³⁸. Zaprezentowała ponadto m.in.: emigracyjną pisarkę, tworzącą dla dzieci i młodzieży, uhonorowaną nagrodą literacką za całokształt twórczości w 1985 r. – Martę Reszczyńską-Stypińską³⁹; współpracownika „Pamiętnika Literackiego” ze Szwecji dr. Andrzeja Nilsa Uggłę⁴⁰; wieloletniego stałego współpracownika periodyku ze Stanów Zjednoczonych prof. Jerzego Ryszarda Krzyżanowskiego⁴¹.

Jury Nagrody Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie w 2007 r. przyznało laur za najlepszą książkę poprzedniego roku wydawniczego napisaną przez pisarza emigracyjnego byłej asystentce Melchiora Wańkowicza, mieszkającej w USA Aleksandrze Ziółkowskiej-Boehm za utwór *Kaja od Radosława, czyli historia Hubalowego krzyża*. Jest to literacka opowieść reportażowa o losach Cezarii Iljicz-Kai, którą autorka знаła osobiście od 30 lat. Regina Wasiak-Taylor, zasiadająca w gronie jury, wejrzała w dotychczasowy dorobek literacki pisarki, będącej znawczynią życia i dokonań epickich Melchiora Wańkowicza i zgodnie z wolą zmarłego w 1974 r. pisarza – opiekunką i spadkobierczynią jego archiwum⁴². Przeprowadziła z nią także interesujący obszerny wywiad, w którym poruszono wątki nieakceptowanej przez tzw. polski Londyn postawy moralnej pisarza (powrót do Polski w 1958 r.), upowszechnienie legendy o Monte Cassino i Hubalczykach, wpływu Wańkowicza na twórczość nagrodzonej, jej warsztatu reportażu literackiego, podejmowanych tematów w szkatułkowych opowieściach, „pełnych dygresji, wolnych od skrępowań konwencjonalnych struktur fabularnych, pękających

³⁸ Regina Wasiak, „Nasi laureaci. Kilka myśli o Mrożku”, *PL*, t. 8, 1984, 110–114.

³⁹ Regina Wasiak, „Nasi laureaci. Nie tylko dla dorosłych”, *PL*, t. 10, 1986, 70–74.

⁴⁰ Regina Wasiak-Taylor, „Nasi laureaci: Ryszard Kazimierz Lewański, Andrzej Nils Uggła”, *PL*, t. 21, 1996, 104–106.

⁴¹ Regina Wasiak-Taylor, „Nasi laureaci: Jerzy R. Krzyżanowski, Ludwika Amber”, *PL*, t. 22, 1997, 80–81.

⁴² Regina Wasiak-Taylor, „Dwukrotny sukces Aleksandry Ziółkowskiej-Boehm – książka i nagroda”, *PL*, t. 35, 2008, 65–66.

od faktograficznego surowca⁴³. Regina Wasiak-Taylor na spotkaniu ZPPnO 9 grudnia 2008 r. w Jazz Café w POSK-u, gdzie wręczono Aleksandrze Ziółkowskiej-Boehm nagrodę, wygłosiła na jej cześć laudację⁴⁴.

Temat książki na emigracji pojawił się w rozmowie przeprowadzonej w Londynie w 2010 r. z inżynierem wodno-ładowym i drogowym z wykształcenia, a z zamiłowania wydawcą i księgarzem – Jerzym Kulczyckim, który w 1964 r. założył w stolicy Wielkiej Brytanii Wydawnictwo Odnowa, istniejące do roku 1990⁴⁵. Kulczycki w 1972 r. kupił wraz z żoną Aleksandrą księgarnię Orbis Books w Londynie, którą prowadził z nią do 2008 r. W czasach PRL był zaangażowany w wysyłkę książek emigracyjnych do Polski. Należy nadmienić, że w 2016 r. pośmiertnie wydano w Warszawie jego wspomnienia *Atakować książką* ze wstępem Andrzeja Paluchowskiego, w opracowaniu Małgorzaty Chomy-Jusińskiej i Pawła Ziętary.

Regina Wasiak-Taylor jest autorką krytycznych artykułów na różne tematy opublikowanych głównie na łamach londyńskiego „Pamiętnika Literackiego”. Jednak literatura i życie literackie niezmiennie pozostają w kręgu jej najbliższych zainteresowań. Już w 1984 r. swoje uwagi, sugestie i życzenia sformułowała w bardzo krytycznej analizie krajowych opracowań współczesnej literatury polskiej na obczyźnie⁴⁶. Wyraziła opinię, że „jedyną publikacją aktualnie gromadzącą materiał dokumentarny, literacko-bibliograficzny jest »Pamiętnik Literacki«. ... Można dyskutować i poddawać krytyce obszar penetracji dokonywanej przez »Pamiętnik«, ale nie można podważyć jego idei i rezygnować z tego jedyne go, aktualnego źródła wiedzy⁴⁷.

W tomie XI „Pamiętnika Literackiego” z 1987 r., poświęconym 40-leciu istnienia Instytutu Literackiego w Paryżu i jego zespołowi, zebrała głosy różnych osób o „Kulturze”⁴⁸.

Za znakomitą syntezę należy uznać jej artykuł na temat polskiej dramaturgii powstałej na obczyźnie po 1939 r. do końca XX w.,

⁴³ Regina Wasiak-Taylor, „Na tropach Aleksandry Ziółkowskiej-Boehm”, *PL*, t. 35, 2008, 67–81.

⁴⁴ „Kronika Związku”, *PL*, t. 36, 2008, 156.

⁴⁵ Regina Wasiak-Taylor, „Książka w herbie Jerzego Kulczyckiego”, *PL*, t. 40, 2010, 67–82.

⁴⁶ Regina Wasiak, „Na marginesie krajowych opracowań literatury polskiej na obczyźnie”, *PL*, t. 8, 1984, 75–86.

⁴⁷ *Ibidem*, 85.

⁴⁸ Regina Wasiak, „Głosy o »Kulturze«”, *PL*, t. 11, 1987, 35–38.

w którym wnikliwie, w oparciu o wiele wiarygodnych źródeł, opisała pisarzy emigracyjnych tworzących dla scen Związku Artystów Scen Polskich za Granicą, czyli Teatru Dramatycznego 2. Korpusu, Czołówki Lotniczej, Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego, Czołówki I Brygady Strzelców, Polskiego Teatru Dramatycznego, Teatru Hemara, Teatru Ref-Rena, Teatru Sztuk Czytanych, Teatru „Pro-Arte”⁴⁹. Ciekawym uzupełnieniem tej tematyki jest omówienie przez Reginę Wasiak-Taylor dorobku polskich przedstawicieli krytyki teatralnej w Wielkiej Brytanii⁵⁰. Skupiła się na rozważaniach, sugestiach i przemyśleniach teoretyka teatru dr. Tymona Terleckiego, aktora i reżysera, publicysty Zygmunta Nowakowskiego, felietonisty radiowego i dziennikarza prasowego Zdzisława Broncla, poety, satyryka, komediopisarza, dramaturga, tłumacza poezji, autora tekstów piosenek Mariana Hemara, dr. filozofii, aktora, reżysera teatralnego, pisarza, dziennikarza i działacza emigracyjnego Leopolda Pobóg-Kielanowskiego, dziennikarzy i pisarzy Wacława Zagórskiego, Karola Zbyszewskiego, Juliusza Sakowskiego, poety Stanisława Balińskiego, recenzentów Tamary Karren, Macieja Cybulskiego, artysty Wiesława Mireckiego i innych. Wasiak-Taylor wyraziła opinię, że „Obecni recenzenci życia teatralnego w Londynie są niewątpliwie odważniejsi w ocenie. Niestety jednak, jak do tej pory miejsca po krytykach-teatrologach i krytykach-literatach pozostały puste”⁵¹.

Regina Wasiak-Taylor przypomniała „Niezwyczajną karierę »Czerwonych maków«” – najsłynniejszej pieśni wojskowej autorstwa Feliksa Konarskiego (Ref-Rena) i Alfreda Schütza, która obrosła w legendę i do legendy przeniosła swoich autorów, historię jej powstania w noc majową z 17 na 18 maja w 1944 r. pod Monte Cassino, pierwszego wykonania pod murami zdobytego klasztoru, wreszcie zdobycia popularności⁵².

Po śmierci w 2006 r. w Londynie literatki Ireny z Zabłockich Bączkowskiej, opisującej w swoich utworach ziemię dawnej Rzeczypospolitej, północne rubieże Kresów Wschodnich, polskie ziemiaństwo, wojenną tułaczkę i powojenną emigrację, Regina Wasiak-

⁴⁹ Regina Wasiak-Taylor, „Pisarze emigracyjni tworzący dla scen ZASP-u za granicą”, *PL*, t. 25, 2000, 50–72.

⁵⁰ Regina Wasiak-Taylor, „O krytyce i krytykach teatru emigracyjnego w Londynie”, *PL*, t. 27, 2002, 63–80.

⁵¹ *Ibidem*, 78.

⁵² Regina Wasiak-Taylor, „Niezwyczajna kariera »Czerwonych maków«”, *PL*, t. 29, 2004, 89–93.

-Taylor podjęła się trudu zapoznania czytelników „Pamiętnika Literackiego” z jej niepospolitym darem obserwacji i zapamiętywania, odczuwania przyrody, talentem epickim, pracą zawodową związaną z rolnictwem, ciekawą genealogią rodzinną sięgającą XVIII w.⁵³ Należy nadmienić, że pisarka, która zadebiutowała w wieku 51 lat opowiadaniem pt. *Jezióra*, opublikowanym w londyńskim tygodniku „Wiadomości”⁵⁴, otrzymała prestiżową nagrodę literacką tychże „Wiadomości” w 1964 r. za powieść wydaną w 1963 r. pt. *Wróble noce*⁵⁵. Zbiór opowiadań zatytułowany *Droga do Braiłow* z 1959 r. przyniósł jej drugie miejsce w plebiscycie Radia Wolna Europa za najlepszą książkę roku. Pierwsze miejsce zdobył wtedy Czesław Miłosz za *Rodzinną Europę*. W 2005 r. otrzymała nagrodę ZPPnO za całokształt twórczości.

Czytelnikom „Pamiętnika Literackiego” przywróciła pamięć o poecie, dziennikarzu, prozaiku, krytyku, byłym żołnierzu 2 Korpusu Polskiego, nagle zmarłym na zawał serca w 1960 r. – Tadeuszu Sułkowskim. Przytoczyła zasłyszane opowieści o kilku epizodach z jego biografii z czasu, gdy na polecenie ówczesnego prezesa ZPPnO profesora Stanisława Strońskiego od marca 1948 r. pełnił funkcję administratora Domu Pisarza Polskiego przy Finchley Road 312 w Londynie⁵⁶. Ukazała go jako wielkiego kawalarza, opowiadając, jak wraz z Tadeuszem Nowakowskim w prima aprilis przeprowadził dla żartu wśród polskich aktorów casting przez fikcyjne studio filmowe, czego środowisko artystów nie mogło im darować. Należy dodać, że niezaradny życiowo Sułkowski poza tym pracował fizycznie w drukarni należącej do emigrantów z Jugosławii oraz Oficynie Poetów i Malarzy, prowadzonej przez przyjaciół poety Krystynę i Czesława Bednarczyków. Jego wiersze były drukowane w londyńskich „Wiadomościach” oraz paryskiej „Kulturze”, a w 1956 r. otrzymał nagrodę poetycką przyznaną przez Towarzystwo Przyjaciół Kultury Polskiej w Glasgow. Rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa nadawała jego felietony na tematy plastyczne, muzyczne i teatralne. W rocznicę jego śmierci właściciele Oficyny Malarzy i Poetów z dużą starannością edytorską wydali dwa, ilustrowane

⁵³ Regina Wasiak-Taylor, „Ostatnia niezwykła kresowianka”, *PL*, t. 31, 2006, 83–92.

⁵⁴ Konrad W. Tatarowski, „Ostatni rozdział literatury emigracyjnej – Irena Bączkowska”, *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica*, z. 10, 2008, 167–171.

⁵⁵ Regina Wasiak-Taylor, „Ostatnia niezwykła kresowianka”, 87. Wznowienie tej książki pod zmienionym tytułem: *Letnie noce*, (Londyn: Veritas, 1987).

⁵⁶ Regina Wasiak-Taylor, „Był dom”, *PL*, t. 34, 2007, 93–100.

przez Feliksa Topolskiego, tomiki z twórczością Sułkowskiego: poemat *Tarcza* i wiersze *Dom złoty*.

Z okazji jubileuszu 60-lecia funkcjonowania przypominała czytelnikom historię ustanowionej w 1951 r. Nagrody Literackiej Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie. Nagroda była próbą kontynuowania jednej z form życia kulturalnego, które przerwała druga wojna światowa, a na emigracji ewoluowała, rozrastając się do kilku laurów ufundowanych przez poszczególne osoby – np. przyznawanej od 1954 r. Nagrody Młodych dla dobrze zapowiadających się poetów, prozaików, publicystów czy od 1957 r. Nagrody im. Herminii Naglerowej za najlepszą książkę minionego roku wydawniczego⁵⁷. Wyróżnienia te miały „nadawać życiu literackiemu na uchodźstwie cech normalności”⁵⁸. Ideą powołania pierwotnej nagrody było „popieranie literatury polskiej powstającej w wolnym świecie, zapewnienie jej swobodnego rozwoju, aby mogła wyrażać i podnosić na duchu świadomość narodu i świadczyć o nim wśród obcych społeczeństw”⁵⁹. Poza tym wydrukowano w „Pamiętniku” listę laureatów nagród literackich ZPPnO w latach 1951–2011⁶⁰. Był to skrócony przedruk jubileuszowej publikacji zwartej opracowanej przez Reginę Wasiak-Taylor, zatytułowanej *Dzieje Nagrody Literackiej Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie 1951–2011*, w pięknym opracowaniu graficznym Danuty Laskowskiej-Osieckiej, wydanej w Londynie 2011 r. nakładem ZPPnO. Jej głos w dyskusji na ten temat był jednym z wielu podczas uroczystej sesji odczytowej z udziałem kilku laureatów z poprzednich lat urządzonej 2 października 2011 r. w Londynie⁶¹. Jubileusz Nagrody ZPPnO odbył się pod patronatem Ambasady RP w Londynie i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i zakończony został uroczystą kolacją.

Wasiak-Taylor jest autorką odczytów, które wygłaszała na różnych wieczorach literackich. Niektóre zostały opublikowane w „Pamiętniku Literackim”. Przykładowo 26 października 2004 r. w POSK-u odbyło się spotkanie poświęcone wydawnictwu Krystyny i Czesława Bednarczyków – Oficynie Poetów i Malarzy⁶², słynnej

⁵⁷ Regina Wasiak-Taylor, „Zaszczyt wielki, korzyść mniejsza”, *PL*, t. 42, 2011, 19–25.

⁵⁸ *Ibidem*, 20.

⁵⁹ *Ibidem*, 20–21.

⁶⁰ Regina Wasiak-Taylor, „Laureaci nagród literackich ZPPnO”, *PL*, t. 42, 2011, 49–61.

⁶¹ „Kronika Związku”, *PL*, t. 43/44, 2012, 204–205.

⁶² O Oficynie Poetów i Malarzy C. i K. Bednarczyków ukazało się wiele publikacji w kraju i na emigracji, np.: Michał Sambor, „Oficyna Poetów i Malarzy”, *Kultura*, nr 4, 1953, 127–130;

„Drukarni pod mostem” w Londynie, z udziałem Mariana Pankowskiego i dr Alicji Moskalowej, na którym Regina Wasiak-Taylor zaprezentowała drugie półwiecze tej wyjątkowej firmy wydawniczej⁶³.

Reginie Wasiak-Taylor jako doskonale zorientowanej w środowisku polskich emigrantów i ich dokonań literacko-artystycznych, a także przygotowanej z racji wykształcenia i zamiłowania, bywają powierzane laudacje na cześć osób z okazji przyznania im różnych nagród. W 2008 r. w imieniu Senatu PUNO prof. Halina Taborska zaproponowała jej wygłoszenie mowy pochwalnej na okoliczność wyróżnienia Krystyny Bednarczyk doktoratem honoris causa tej uczelni. Wasiak-Taylor nie kryła, że była „oszołomiona tym zaszczytem i onieśmielona wobec zadania, a zwłaszcza wobec tej plejady pisarzy, których Dostojna Laureatka wydawała przez sześćdziesiąt lat w Oficynie Poetów i Malarzy”⁶⁴. Laudację wygłosiła podczas inauguracji Roku Akademickiego PUNO w Londynie 23 października 2008 r. Zawarła w niej wspomnienie swojego pierwszego kontaktu z Drukarnią pod mostem i Bednarczykami, zaprezentowała edytowane przez nich bibliofilskie tomiki, współpracę z poetami i artystami plastykami, twórczość nagrodzonej, konstatując, że:

Stefan Legeżyński, „15 lat Oficyny Poetów i Malarzy”, *Wiadomości*, nr 968, 1964, 4; „Brzeźkowski i »Oficyna Poetów«”, *Twórczość*, nr 4, 1968, 142–144; Andrzej Krzysztof Waśkiewicz, „»Oficyna Poetów« czyli o mecenacie”, *Życie Literackie*, nr 15(1159), 1974, 4; „Opium. Z Krystyną i Czesławem Bednarczykami założycielami i właścicielami Oficyny Poetów i Malarzy rozmawia A. Ziembicki”, *Nowe Książki*, nr 10, 1981, 1–6; Andrzej Kłossowski, *Na obczyźnie. Ludzie polskiej książki*, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1984), 305–312; Ewa Pytasz, Marek Pytasz, *Bednarczykowie jako wydawcy (rekonesans)*, w: Tadeusz Bujnicki, Wojciech Wyskiel (red.), *Pisarz na obczyźnie*, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1985); Krystyna Bednarczyk, „Między Kulturą a Wiadomościami. Rozmowę przeprowadził J. Kryszak”, *Kwartalnik Artystyczny*, nr 3, 1996, 70–75; Józef Koźmiński, „»Oficyna Poetów« i malarze”, *Kwartalnik Artystyczny*, nr 3, 1996, 76–82; Czesław Bednarczyk, „Autoportret: audycja Konrada Tatarowskiego z cyklu »Polscy twórcy na emigracji« z 23 XI 1991 r.: z taśmoteki Rozgłośni Polskiej RWE”, *Tygiel Kultury*, nr 4, 1997, 88–92; „Historia Oficyny. Krystyna Bednarczyk, Czesław Bednarczyk. Rozmowę przeprowadził M. Pytasz”, *Fraza*, nr 1–2, 1998, 112–118; „Nie zmarnowany czas. Krystyna Bednarczykowa. Rozmowę przeprowadził K. Dorosz, P. Tański”, *Przegląd Powszechny*, nr 2, 2003, 172–180; Adam Kochończyk, „Piękne książki Bednarczyków”, *Akcent*, nr 1–2, 2004, 273–275; Julia Hartwig, „Drukarnia pod mostem”, *Więź*, nr 2, 2004, 137–140; *Pamiętnik Literacki*, t. 36, 2007 – numer specjalny poświęcony wydawnictwu Bednarczyków; Jolanta Chwastyk-Kowalczyk, „»Oficyna Poetów« – niszowy kwartalnik literacko-artystyczny (1966–1980)”, *Rocznik Historii Prasy Polskiej*, t. 16, z. 2 (3), 2013, 117–132.

⁶³ Regina Wasiak-Taylor, „Drugie półwiecze Oficyny Poetów i Malarzy”, *PL*, t. 30, 2005, 49–55.

⁶⁴ Regina Wasiak-Taylor, „Doktor honoris causa Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie dla Krystyny Bednarczyk – poetki, drukarza i wydawcy”, *PL*, t. 36, 2008, 9–15.

Bednarczykowie stworzyli na emigracji ważną instytucję kulturalną, która oprócz wydawnictwa i drukarni dała środowisku salon literacki. Wszystkie drogi prowadziły poetów i pisarzy, dziennikarzy i publicystów, miłośników książki różnych pokoleń i generacji do „drukarni podmostowej i do przyjaznego domu Bednarczyków na Colindeep”, w którym raz na miesiąc odbywały się wieczory literackie. ... Przyznanie Krystynie Bednarczyk godności doktora honoris causa Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie jest uhonorowaniem jej zasług w ratowaniu twórczości literackiej powstałej poza krajem i w utrzymywaniu jedności literatury polskiej. Doctoranda Clarissima!⁶⁵

Wspólnie z Andrzejem Krzeczunowiczem Regina Wasiak-Taylor prowadziła 28 października 2008 r. w Sali Teatralnej POSK spotkanie z okazji jubileuszu 60-lecia Oficyny Poetów i Malarzy oraz benefisu z okazji 85. rocznicy urodzin jej współzałożycielki Krystyny Bednarczyk⁶⁶. Przygotowanie tej imprezy zajęło sekretarz ZPPnO dziewięć miesięcy.

Do tematu tego wydawnictwa powróciła po śmierci Krystyny Bednarczyk w 2011 r. w cyklu artykułów poświęconych archiwum Oficyny Poetów i Malarzy, przed przekazaniem go – zgodnie z wolą właścicieli – Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w Krakowie, gdzie miało zostać uporządkowane i udostępnione. Wykonawczynią testamentu Bednarczyków była Cyryl Topolska, druga żona Feliksa Topolskiego. Regina Wasiak-Taylor opisała swoje wizyty w domu Bednarczyków w latach 2011–2012⁶⁷.

W 2014 r. opracowała wydarzenia o charakterze literackim na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie⁶⁸.

Inicjuje i prowadzi promocje książek polskich autorów oraz moderuje inne spotkania życia literackiego i naukowego w Ambasadzie RP w Londynie, na Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie (po raz pierwszy 18–21 maja 2006) oraz na imprezach literackich w różnych miejscach. Informacje na ten temat zainteresowani zawsze odnajdą w „Kronice Związku” w poszczególnych numerach „Pamiętnika Literackiego”⁶⁹.

⁶⁵ Ibidem, 14.

⁶⁶ „Kronika Związku”, *PL*, t. 37, 2009, 148.

⁶⁷ Regina Wasiak-Taylor, „Archiwum Oficyny Poetów i Malarzy opuszcza Londyn”, *PL*, t. 43/44, 2012, 59–72; eadem, „Archiwum Oficyny Poetów i Malarzy opuszcza Londyn cd.”, *PL*, t. 45/46, 2013, 83–93.

⁶⁸ Regina Wasiak-Taylor, „Polski Uniwersytet na Obczyźnie – wydarzenia o charakterze literackim w 2014 roku”, *PL*, t. 48, 2014, 143.

⁶⁹ „Kronika Związku”, *PL*, t. 34, 2007, 150.

15 marca 2015 r. w POSK-u odbyła się promocja książki Andrzeja Krzeczunowicza pt. *Bołszowce. Wspomnienia z dzieciństwa na Kresach*⁷⁰. W programie czynny udział wzięła m.in. Regina Wasiak-Taylor. Promocji towarzyszyło stoisko ze sprzedażą promowanej książki, sprzedano wszystkie egzemplarze z dużym zyskiem dla ZPPnO. Dziennikarka prowadziła w tym samym roku 12 kwietnia w Jazz Café w POSK-u promocję książki Piotra Surmaczyńskiego pt. *Wyspa dreszczowców*⁷¹.

Kalendarz imprez artystyczno-muzyczno-naukowych Reginy Wasiak-Taylor jest zawsze napięty – od organizacji promocji książek, koncertów jazzowych z czytaniem poezji, gali wręczenia nagród Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, poprzez spotkania autorskie czy wykłady⁷².

Należy podkreślić, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił rok 2019 Rokiem Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, uznając go za „jednego z najwybitniejszych pisarzy polskich XX wieku. Jego losy i twórczość stanowią świadectwo cierpień i czynów człowieka, któremu przyszło przeżyć czasy totalitarnej przemocy i kryzysu wartości”⁷³. Z inicjatywy Wasiak-Taylor środowisko ZPPnO było jednym z nielicznych, które poświęciło pisarzowi większą uwagę. W 27. Salonie Literackim uczestnicy usłyszeli dwugłos o twórczości autora *Dziennika pisanego nocą*: z jednej strony historyka prof. Rafała Habielskiego, a z drugiej – literaturoznawcy dr. Jacka Hajduka. Z rozmów w tym zespole zrodził się pomysł przygotowania monograficznego, poświęconego Gustawowi Herlingowi-Grudzińskiemu grudniowego tomu LVIII z 2019 r. „Pamiętnika Literackiego”, o czym dowiaduje się czytelnik z przesłania prezes ZPPnO, zamieszczonego w uwagach „Od redakcji”⁷⁴.

Dziennikarka publikuje czasami tzw. sylwetki, będące pożegnaniem znanych i szanowanych w środowisku emigracyjnym literatów lub innych osób. Jedną z nich poświęciła nagrodzonemu przez ZPPnO w 2001 r. za szerzenie polskich osiągnięć kulturalnych w RPA ks. dr. infułatowi Janowi Jaworskiemu. Książd – długoletni rektor Polskiej Misji Katolickiej w Republice Południowej

⁷⁰ „Kronika Związku”, *PL*, t. 49, 2015, 177.

⁷¹ *Ibidem*.

⁷² Np.: „Kronika Związku”, *PL*, t. 57, 2019, 277; Grażyna Maxwell, „Związek Pisarzy w delegacji”, *PL*, t. 57, 2019, 283–286; „Kronika Związku”, *PL*, t. 57, 2019, 279.

⁷³ Regina Wasiak-Taylor, „Od redakcji”, *PL*, t. 58, 2019, 7.

⁷⁴ *Ibidem*.

Afryki (do 1999 r. do przejścia na emeryturę) – zmarł w 2008 r. w Johannesburgu⁷⁵.

Napisała także wzruszające wspomnienie o Zbigniewie Makowieckim po jego odejściu w 2017 r., człowieku, który „sam pisarzem nie był, o książkach nie pisał, ale się nimi otaczał”, przedstawiając go jako przyjaciela i wiernego druha Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, potrafiącego jeszcze w wieku 94 lat cytować z pamięci fragmenty *W poszukiwaniu straconego czasu* Prousta – także w języku francuskim⁷⁶.

Regina Wasiak-Taylor jest autorką recenzji książek z wielu dziedzin, które są w kręgu jej zainteresowań – los emigrantów politycznych, reportaże wspomnieniowe, literatura faktu⁷⁷. Nieukrywaną miłością darzy szczególnie balet⁷⁸. Ma na swoim koncie również prace redaktorskie przy edycji publikacji zwartych. Przygotowała do druku i wstępem opatrzyła: Stefana Andrzeja Borsukiewicza *Powroty* (Londyn: Związek Polskich Spadochroniarzy, 1987), Ireny Bączkowskiej *Letnie noce* (Londyn: Veritas Foundation Publication Centre, 2005), IV wydanie książki monograficznej Danuty Waszczukówny-Kamienieckiej *Brześć. Niezapomniane miasto* (Londyn: Danuta Waszczukówna-Kamieniecka, 1997). Jest współautorką książki wspomnieniowej Władzy Majewskiej *Z Lwowskiej Fali do Radia Wolna Europa* (Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 2005).

Jako autorka wydała samodzielnie: wspomniane wcześniej *Dzieje Nagrody Literackiej ZPPnO 1951–2011* (Londyn: Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie, 2011), *Ojczyzna literatura* (Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy, 2013)⁷⁹, *Alfabet wspomnień Szymona Zaremby. II Rzeczpospolita, II wojna światowa, emigracja*, (Londyn: Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie, 2015). Fragmenty *Alfabetu wspomnień* drukowane były wcześniej w „Pamiętniku Literackim”⁸⁰.

⁷⁵ Regina Wasiak-Taylor, „Żegnaj, drogi Przyjacielu!”, *PL*, t. 38, 2009, 151–152.

⁷⁶ Regina Wasiak-Taylor, „Wspomnienie o Zbigniewie Makowieckim 1917–2017”, *PL*, t. 54, 2017, 269–271.

⁷⁷ Regina Wasiak-Taylor, „Dla przyjaciół za wierność”, *PL*, t. 47, 2014, 147–151; eadem, „Historie prawdziwe”, *PL*, t. 52, 2016, 206–211.

⁷⁸ Regina Wasiak-Taylor, „O balecie sprzed 150 lat”, *PL*, t. 43/44, 2012, 186–189.

⁷⁹ Reakcję tzw. polskiego Londynu zob.: J. Chwastyk-Kowalczyk, „Książka, która otworzyła puszkę Pandory w »polskim Londynie« w XXI wieku”, w: Teresa Wilkoń (red.), *O etosie książki. Studia z dziejów bibliotek i kultury czytelniczej*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2017), 528–539.

⁸⁰ Regina Wasiak-Taylor, „Alfabet wspomnień Szymona Zaremby”, *PL*, t. 49, 2015, 143–153.

Kiedy jesienią 2013 r. ukazała się w Londynie publikacja Reginy Wasiak-Taylor pt. *Ojczyzna literatura. O środowisku skupionym wokół Związku Pisarzy na Obczyźnie*, wydana – jak czytamy w kolofonie – jako ostatnia pozycja działającej w Londynie w latach 1949–2011 Oficyny Poetów i Malarzy, nikt nie przypuszczał, że otworzy puszkę Pandory w polskim Londynie w XXI w., wywoła falę niewybrednych ataków na autorkę oraz doprowadzi do eskalacji konfliktu o podłożu polityczno-osobistym z jej adwersarzami na forum publicznym, przede wszystkim w emigracyjnej prasie. Nadmienić należy, że pozytywne recenzje wydawnicze publikacji przed jej edycją i po niej napisali z Wiednia prof. ks. Bonifacy Miązek oraz z Polski – prof. dr hab. Jolanta Chwastyk-Kowalczyk⁸¹.

Regina Wasiak-Taylor została przyjęta w poczet członków Związku Literatów Polskich na Obczyźnie w Londynie – przypomnijmy – w latach 80. XX w. Przebywając na urlopie, po 13 grudnia 1981 r. postanowiła zostać w Zjednoczonym Królestwie, co ułatwiało „wyjątkowe pozwolenie na pobyt” wydawane Polakom przez władze brytyjskie. Gdy było to już możliwe, kilkakrotnie przyjeżdżała do Polski opiekować się chorą mamą. W kraju była wielokrotnie nękana przez funkcjonariuszy wywiadu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Po rozwiązaniu problemów osobistych w Wielkiej Brytanii zajęła się organizowaniem i promocją polskiego życia literackiego na obczyźnie – praca dla ZPPnO, Scena Poetycka POSK-u i in. Należy do przemijającego świata wielkich społeczników, działających dla dobra wspólnego na wielu płaszczyznach. Do ZPPnO wprowadził ją dr Józef Garliński, który był pod wrażeniem jej zapału do pracy i działania na rzecz środowiska. Autorka zna londyńskie polskie środowisko emigracyjne. Przez wiele lat przyjaźniła się również z małżeństwem Bednarczyków.

Przez osiem lat materiały pokazane przez Reginę Wasiak-Taylor ówczesnemu prezesowi ZPPnO Józefowi Garlińskiemu czekały na opracowanie redakcyjne. Zgodę na ich wydanie w Oficynie Poetów i Malarzy wyraziła Krystyna Bednarczyk, która niestety

⁸¹ Bonifacy Miązek, „Książka ważna i potrzebna”, *PL*, t. 47, 2013, 162–170; Jolanta Chwastyk-Kowalczyk (rec.), „Regina Wasiak-Taylor, *Ojczyzna literatura. O środowisku skupionym wokół Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie*, Londyn 2013, Oficyna Poetów i Malarzy, ss. 288, ISBN: 978-0-9570372-1-2”, *Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy*, nr 6/17, 2014, 315–318; eadem (rec.), „Regina Wasiak-Taylor, *Ojczyzna literatura. O środowisku skupionym wokół Związku Pisarzy na Obczyźnie*, Oficyna Poetów i Malarzy, Londyn 2013, 285 ss., 3 nlb.”, *Zeszyty Naukowe PUNO. Seria trzecia*, nr 2, 2014, 283–286.

zmarła w kwietniu 2011 r., nie doczekawszy ostatniej publikacji edytowanej przez jej oficynę. Zamysłem Krystyny Bednarczykowej było wydać tę książkę na ręcznej maszynie „Adanie”, wybrała papier, ulubiony krój czcionki – Garamond, kilkanaście rysunków i grafik, określiła nakład. Ale w 2005 r. została prezesem ZPPnO, pochłonięły ją sprawy organizacyjne, potem przyszła choroba. Dwa lata po jej śmierci Wasiak-Taylor odkurzyła teczkę z zebrany materiałem i postanowiła z zachowaniem sugestii Bednarczykowej wydać książkę. Skorzystała z pomocy drukarza Jana Kapanowskiego, któremu Krystyna Bednarczyk „powierzała w ostatnich latach przygotowywane przez siebie z rzadka bibliofilskie wydania książek polskich i angielskich”⁸².

Na publikację złożyło się 14 szkiców i 13 wywiadów – głównie z polskimi literatami żyjącymi na emigracji, których autorka знаła osobiście, poza Sergiuszem Piaseckim, ale także z uczonymi, wydawcami, bibliotekarzami (Zdzisław Jagodziński), autorami tekstów piosenek (Ref-Ren, czyli Feliks Konarski), artystami estradowymi (Włada Majewska), fotografikami (Juliusz Englert), jak również prezentacja ważnych instytucji emigracyjnych – Oficyna Poetów i Malarzy. Wiele z nich ukazało się wcześniej w londyńskich pismach – „Pamiętniku Literackim”, sobotnim kulturalno-społecznym dodatku do „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” – „Tygodniu Polskim”, zostały wygłoszone lub wykorzystane w programach teatralnych. Jednak autorka odświeżyła je, przeredagowała, uzupełniła lub napisała od nowa. Dziewicze są eseje o Stanisławie Balińskim, Jerzym Pietrkiewiczu czy rozmowy z przyjacielem Bolesławem Taborskim i z Rosemary Hunt. W „Przedmowie” Wasiak-Taylor pisze: „przez 30 lat życia poza krajem każdy z poruszonych tutaj tematów, przerabiałam wielokrotnie. O ulubionej Oficynie Poetów i Malarzy pisałam kilkadziesiąt razy. Ze swoimi bohaterami na ogół się nie rozstaje, dopisuję do tematów znanych kolejne rozdziały. Przykładem tej metody są dwa teksty o Irenie Bączkowskiej - artykuł i wywiad”⁸³.

Cały materiał ułożony jest chronologicznie według dat ich opublikowania lub powstania. Podzielony został na dwie części: *Szkice* i *Wywiady*. Poznajemy barwne sylwetki polskiego świata

⁸² Regina Wasiak-Taylor, *Ojczyzna literatura. O środowisku skupionym wokół Związku Pisarzy na Obczyźnie*, (Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy, 2013), 9.

⁸³ Ibidem, 10.

najszerzej pojętej kultury polskich uchodźców, żyjących poza krajem. Wielu z nich pozostanie już tylko w naszej pamięci: Irena Zabłocka-Bączkowska, Stanisław Gliwa, Zdzisław Jagodziński, Józef Garliński, Alicja Iwańska, Jerzy Kulczycki, Bolesław Taborski, Marta Reszczyńska-Stypińska, Zbigniew Zaniewicki. Postaciami centralnymi tego opracowania są laureaci rozmaitych nagród przyznawanych przez Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie: Stanisław Baliński, Florian Śmieja, Marian Hemar, Krzysztof Głuchowski, Mieczysław Paszkiewicz, Zbigniew S. Siemaszko, Aleksandra Ziółkowska-Boehm.

Ważną częścią tej publikacji jest *Nota biograficzna*, która może uchodzić za najbardziej aktualną bazę danych na temat polskiego życia literacko-naukowego w Wielkiej Brytanii.

Książka urzeka klimatem, dowcipem, serdeczną uwagą interlokutorów lub autorki, przytaczane są anegdoty, perypetie bohaterów, mało znane fakty, drobiazgi, szczegóły, które składają się na holistyczny puzzle polskiej kultury na obczyźnie. Napisana jest znakomitą, barwną polszczyzną, w której trudno doszukać się śladów tak wielu lat życia autorki poza Polską. Trudno się dziwić śp. Władysławowi Bartoszewskiemu, który serdecznie pogratulował autorce drogą mailową tej publikacji. Już dawno nie zdarzyło mi się czytać książki, którą mogłabym z tak czystym sumieniem polecić wszystkim humanistom bez względu na ich specjalizację oraz osobom zainteresowanym po prostu nietuzinkowym światem funkcjonowania naszej kultury na obczyźnie.

Nie wszyscy jednak podzielają opinie recenzentów. I byłby to naturalny stan rzeczy, gdyby nie sposób i skala osobistych ataków na autorkę i jej dzieło przeprowadzanych na łamach polskiej prasy emigracyjnej ukazującej się w Wielkiej Brytanii. Do zdecydowanych adwersarzy autorki i wspomnianej publikacji należała przede wszystkim dr Alina Siomkajło⁸⁴, podająca się za historyka literatury i krytyka literackiego, absolwentka polonistyki na KUL-u, od 2010 r. prezes działającego w opozycji do Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie – Stowarzyszenia Pisarzy Polskich za Granicą z sie-

⁸⁴ Wpis dostępny na stronie internetowej [online] [dostęp: 12.09.2015]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.alinasiomkajlo.iap.pl/pl>>; Alina Siomkajło zmarła w 2015 r. w Londynie.

dzibą w Londynie⁸⁵. Uważała ona, że Wasiak-Taylor „przelewa na siebie profity płynące z prestiżu śp. Krystyny i Czesława Bednarczyków oraz prowadzonej przez nich Oficyny Poetów i Malarzy, ... że nie wykazuje się w książce posiadaniem dokumentu – goodwill – świadczącego o nabyciu praw do używania nazwy Oficyna Poetów i Malarzy po śmierci właścicieli⁸⁶ wydawnictwa ...”⁸⁷. Pada także zarzut łamania przez nią praw autorskich, ponieważ wykorzystwała ryciny, grafiki i typografie Stanisława Gliwy, Mariana Kościalkowskiego, Mariana Szyszko-Bohusza, Franciszka Themersona⁸⁸, Feliksa Topolskiego, Marka Żuławskiego. Jest on bezzasadny, bowiem Wasiak-Taylor wyraźnie odnotowała na s. 287, że zamieszczone prace pochodzą z archiwum Oficyny Poetów i Malarzy. Siomkajło stwierdziła dalej, że „Światłem w mroku *Ojczyzna literatura* nie jest ... Czytelnikowi o szerszych horyzontach literackich, historykowi, badaczowi – książka dopuszczająca się bałamucenia faktów, prymitywizowania istniejących interpretacji, budząca różnej natury poważne zastrzeżenia, nie przyniesie nic nowego”⁸⁹. Nie szczędziła czytelnikowi szczegółów z życia prywatnego autorki, określając ją, m.in. jako „rabusia archiwum Oficyny Poetów i Malarzy”⁹⁰, „pseudoemigrantkę”, którą „bezkrytycznym mandatem zaufania obdarzył prezes ZPPnO Józef Garliński”⁹¹. Zarzut zdumiewający, ponieważ każdy badacz polskiej diaspory „pokolenia niezłomnych” na Wyspach Brytyjskich doskonale wie, że zdobycie zaufania przez nowo przybyłych z kraju w tej grupie nie jest łatwe i natrafia do tej pory na wiele trudności oraz zdecydowane dystansowanie się tego środowiska. Jako kuriozalne odebrać możemy następne doniesienia Siomkajło:

Że na zbliżeniu realiów osiedlenia się na Wyspach, mogło Reginie Wasiak-Taylor zależeć, okazało się w czerwcu 2009 roku po odtajnieniu przez Zbigniewa Bereszyńskiego jej teczek w SB. Wydało się, iż przebywająca w Londynie w okolicy stanu wojennego

⁸⁵ Alina Siomkajło wydawała jako redaktor naczelna od 2010 r. w Londynie „Ekspresje. Rocznik Literacko-Społeczny Stowarzyszenia Pisarzy Polskich za Granicą”. W 2015 r. ukazał się 5 numer.

⁸⁶ Czesław Bednarczyk zmarł w 1994 r., a Krystyna Bednarczyk w 2011.

⁸⁷ A. Siomkajło, „Przygoda wydawnicza. Tylko dla żądnych świadomości”, *Nowy Czas*, nr 7 (205), 2014, 20.

⁸⁸ W artykule jest błędnie mowa o Franciszku Themersonie, a chodzi o Franciszkę Themerson.

⁸⁹ Alina Siomkajło, „Przygoda wydawnicza”, 20.

⁹⁰ Alina Siomkajło, „Poproszę o receptę”, *Nowy Czas*, nr 11/12 (209–210), 2014, 3.

⁹¹ Alina Siomkajło, „Przygoda wydawnicza”, 20.

pseudoemigrantka zawarła pierwsze małżeństwo z Brytyjczykiem i kursuje między Londynem a Polską, nadal spotyka się w kraju z prowadzącym ją oficerem SB, że stan wojenny nie przeszkodził jej w kontynuowaniu dialogu operacyjnego⁹².

Siomkajło oskarżyła Wasiak-Taylor o sfalszowanie pozytywnej opinii o mającej już swój zrab książce, napisaną w styczniu 2005 r. przez Józefa Garlińskiego, zapewniając: „Zrobiłam kopię tej cenzurki i dobrze ją schowałam. Kiedyś wypłynie na powierzchnię niesfornych papierów. Podróbki tego samego pisma mają prawdopodobnie fundacje, w których autorka składała podanie o dotacje na wydanie książki”⁹³. Siomkajło, zwolenniczka tygodnika „Do Rzeczy” (co sama przyznała), szydziła także z autorów (w tym ze stopniami naukowymi), którzy napisali merytoryczne i pochlebne recenzje publikacji *Ojczyzna literatura*, zamieszczone w prasie emigracyjnej w Wielkiej Brytanii oraz w Polsce lub przy okazji wymienili tę książkę z pozytywnym akcentem. Recenzyjnymi „pustakami”, „laurkowym chórem”⁹⁴ nazwała Mieczysława Orskiego, Piotra Gulbickiego, Andrzeja Konikiewicza, Krzysztofa Masłonia, Jerzego Krzyżanowskiego, Wojciecha Kaliszewskiego⁹⁵.

Na ten „beztroski wylew insynuacji, ... pouczeń i pomówień ... pod adresem Reginy Wasiak-Taylor” odpowiedział w londyńskim miesięczniku „Nowy Czas” sławista ks. prof. Bonifacy Miązek⁹⁶. Odpierając zarzut zawłaszczenia przez autorkę tradycji wydawnictwa Bednarczyków, stwierdził jako świadek powstawania tej książki i recenzent, że miała ona moralne prawo wydać swoją publikację w Oficynie Poetów i Malarzy, ponieważ Krystyna Bednarczyk przyjęła ją do druku. Potwierdził za autorką *Przedmowy*, iż to ona

⁹² Ibidem.

⁹³ Ibidem.

⁹⁴ Ibidem, 21.

⁹⁵ Mieczysław Orski, „Londyńska Ojczyzna literatury”, *Odra*, nr 2, 2014, 131–132; zob. Wpis dostępny na blogu [online] [dostęp: 14.09.2015]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.taylor.blogspot.com/2014/05/gosy-o-ksiazce-mieczysaw-oriski.html>>; Piotr Gulbicki, „W poszukiwaniu dawnych wielkości”, *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, nr 77, 2014, dodatek *Tydzień Polski*, nr 16, 2014, 8; „Książka cenna i rzadka”, *Nasza Polska*, nr 26, 2014, 9; Andrzej Konikiewicz, „Podwójne epitafium”, *Rzeczpospolita*, 15.04.2014 [online] [dostęp: 14.09.2015]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.rp.pl/artukul/9148,-1102083-Podwojne-epitafium.html>; Krzysztof Masłoń, „Emigracyjny przypadek, *Do Rzeczy*, nr 28, 2014, 47; Jerzy Krzyżanowski, „Ojczyzna literatura”, *Przegląd Polski* – dodatek kulturalny do nowojorskiego *Nowego Dziennika*, kwiecień, 2014, 9; Wojciech Kaliszewski, „Ostatnie”, *Nowe Książki*, nr 8, 2014, 64–65.

⁹⁶ Ks. Bonifacy Miązek, „O naszym środowisku”, *Nowy Czas*, nr 8 (206), 2014, 2.

właśnie „wybrała papier, swój ulubiony krój czcionki – garamond, kilkanaście rysunków i grafik, określiła nakład ...”⁹⁷ i że nigdy tej decyzji nie zmieniła ani nie odwołała. Uczony powołał się na jedną z rozmów telefonicznych odbytych z Krystyną Bednarczyk, kiedy przebywała już w Domu Opieki im. św. Ojca Kolbe w Londynie, podczas której zapytał o stan zaawansowania redakcyjnego książki Reginy Wasiak-Taylor. Właścicielka Oficyny stwierdziła, że „Regina ciągle jeszcze poprawia, dopisuje i to może trwać wiecznie”⁹⁸. Napisał, że polski Londyn pamięta, że po śmierci Czesława Bednarczyka Regina Wasiak-Taylor była dla Krystyny Bednarczyk wielką pomocą i podporą w życiu prywatnym oraz związkowym. Wspomniał także, że poetka darzyła autorkę książki *Ojczyzna literatura* szacunkiem i zaufaniem, pozwalając się doglądać w Domu Opieki, że to Wasiak-Taylor wygłosiła laudację z okazji przyznania Krystynie Bednarczyk doktoratu honoris causa przez Polski Uniwersytet na Obczyźnie w Londynie oraz była inicjatorem i organizatorem „Wieczoru 60 lat Oficyny” w 2008 r. Książdz przyznał, że nigdy nie słyszał od Krystyny Bednarczyk choćby wzmianki o Alinie Siomkajło. Ubolewa, że nauczyciel akademicki, za jakiego się uważa Siomkajło, tak agresywnie, nie przebierając w słowach, „wylewa żółć i wali na odlew”, zamiast dokonać rzetelnej analizy merytorycznej. „Nie ma tu ani filologicznej precyzji, ani literackiej kultury”⁹⁹, ani obiektywizmu. Uważa, że Siomkajło świadomie szkaluje pomówieniami o współpracę z SB autorkę książki *Ojczyzna literatura*, przypominając zarazem, że takie teczki ma każdy, kto wyjeżdżał w czasach PRL-u za granicę. A nagminne produkowanie zeznań, doniesień i protokołów przez funkcjonariuszy jest wszystkim znane. Pomówienie Wasiak-Taylor o próbę dokonania rozłamu w ZPPnO Miązek uważa za przewrotne, bowiem to właśnie dr Siomkajło próbowała rozbić Związek. Należy zaznaczyć, że o fakcie rozstania ze ZPPnO (istniejącym od 1946 r. w Londynie) Siomkajło, a także skreślenia jej z zespołu redakcyjnego „Pamiętnika Literackiego” w 2008 r. (organu ZPPnO utworzonego w 1976 r.) przez ówczesnego prezesa – Krystynę Bednarczyk – napisała w liście do Redakcji „Nowego Czasu” wieloletnia przyjaciółka poetki Jolanta Lane¹⁰⁰.

⁹⁷ Ibidem, 2.

⁹⁸ Ibidem.

⁹⁹ Ibidem.

¹⁰⁰ Jolanta Lane, „Nie wylewajmy dziecka z kąpielą”, *Nowy Czas*, nr 11/12 (209–210), 2014, 3–4.

W polemikę z ks. prof. Bonifacym Miązkim włączył się redaktor naczelny i właściciel „Nowego Czasu” Grzegorz Małkiewicz, broniąc stanowiska Aliny Siomkajło¹⁰¹. Pośrednio zasugerował w niej także Wasiak-Taylor wystąpienie na drogę sądową, by tam dowiodła, że nie ma przeszłości agenturalnej. Redakcja miesięcznika nie zgodziła się także z opinią Jolanty Lane, która stwierdziła, że o wartości unicestwionej na emigracji na Wyspach książki „nie powinna przesądzać Alina Siomkajło i osoby nie mające wiele wspólnego z Oficyną Poetów i Malarzy”¹⁰². Małkiewicz przytoczył za to wypowiedź Siomkajło, która stwierdziła, że:

Z właścicielką OPiM wiodłyśmy długie rozmowy. Prosiła, bym była jednym z wykonawców jej testamentu – nie podjęłam się tej roli. Odwiedzała mnie, gdy czuła się osamotniona. W darowanych mi jej *Wierszach wybranych* pozostał ślad jednego z naszych u mnie spotkań: „Drogiu Pani Alinie Siomkajło z podziękowaniem za miły ostatni dzień 2006 roku – Krystyna Bednarczyk”. Opowiadałam kiedyś p. Krystynie, z jakim narażeniem Hanna Świdorska przemyślała z Kraju zakazane druki. Mocno zaprotestowała: – To nieprawda! Ja wanami wozilałam książki do Polski i z powrotem i nikt mnie nie kontrolował. Zdobyłam się na ripostę – Bo u Pani miesiącami mieszkał Kryszak... [pracownik naukowy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, który prowadził w Londynie długoletnie badania nad Emigracją Niepodległościową, okazał się tajnym współpracownikiem SB – red.]¹⁰³.

Uroczysta promocja książki *Ojczyzna literatura* odbyła się 19 marca 2014 r. w Ambasadzie RP w Londynie. Impreza oraz idea powstania samej książki mało przychylnie została opisana przez Teresę Bazarnik – współwłaścicielkę „Nowego Czasu”, prywatnie żonę Grzegorza Małkiewicza. Dziennikarka skrytykowała „górnolotną” laudację prof. Ewy Lewandowskiej-Tarasiuk, która za atut publikacji uznała jej różnorodność gatunkową¹⁰⁴. Bazarnik oczekiwała od Wasiak-Taylor „spójnej opowieści, że ... przedstawi ... ciekawie napisaną, dobrze udokumentowaną historię bogatej spuścizny literacko-artystycznej polskiego Londynu przynajmniej ostatnich trzydziestu lat. A tymczasem mamy tylko przedruki”¹⁰⁵. Publicystka

¹⁰¹ Grzegorz Małkiewicz, „Od Redakcji”, *Nowy Czas*, nr 8 (206), 2014, 2–3.

¹⁰² Jolanta Lane, „Nie wylewajmy dziecka”, 4.

¹⁰³ „Od Redakcji”, *Nowy Czas*, nr 11/12 (209–210), 2014, 4.

¹⁰⁴ Teresa Bazarnik, „Ojczyzna literatura”, *Nowy Czas*, nr 3 (201), 2014, 19.

¹⁰⁵ Ibidem.

nie oszczędziła także ambasadora RP Witolda Sobkowa, któremu zarzuciła, że ambasada przestała być salonem dla elity kulturalnej polskiego Londynu.

Przez kilka lat Regina Wasiak-Taylor nie zamierzała reagować na rozpętaną przez Alinę Siomkajło i Redakcję „Nowego Czasu” nagonkę przeciw niej. Nie tłumaczyła się w mediach ze stawianych jej zarzutów, dalej działając społecznie, poświęcając wiele swojego czasu na rzecz polskiej diaspory w Wielkiej Brytanii i poza jej granicami. „Wydawało się jej rzeczą niestosowną dowodzić spraw oczywistych”¹⁰⁶. Jednak próba odebrania jej dobrego imienia, mająca miejsce od 2010 r., i eskalacja rozmaitych działań podjętych przez jej adwersarzy zmusiły ją – także za namową przyjaciół i rodziny – do opublikowania 15 grudnia 2014 r. *Listu otwartego* na stronie ZPPnO: www.zppno.org., a także do opisania zaistniałej sytuacji w „Pamiętniku Literackim”¹⁰⁷. Redakcja „Nowego Czasu”, która – według zasad rzetelnego dziennikarstwa – powinna dać możliwość wypowiedzenia się zainteresowanej na swoich łamach, nie zgodziła się na jego zamieszczenie w miesięczniku. Skrót tego listu odnajdujemy w „Indeksie – Piśmie Uniwersytetu Opolskiego” w podwójnym numerze 1–2 z 2015 r. Miejsce o tyle zasadne, że źródła kłopotów autorki publikacji *Ojczyzna literatura* odnajdujemy właśnie tam. W 2009 r. opolski historyk dr Zbigniew Bereszyński w zasobach Instytutu Pamięci Narodowej odnalazł teczkę z nazwiskiem Reginy Wasiak. Kilka miesięcy później opracowane materiały ogłosił w „Kurierze Brzeskim” pod tytułem „Esbecki cień we władzach Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie”¹⁰⁸. Regina Wasiak-Taylor swą teczkę obejrzała po roku od tego wydarzenia. Jak twierdzi:

Nie była obszerna, zawierała prawie wyłącznie raporty sporządzone przez por. Jana Smolińskiego, moje dane osobowe i kilka donosów na mnie. Świadców mojej niewinności nie szukałam, ale przecho-
wuję w swoich zbiorach list Jana Smolińskiego, w którym przeprosił mnie „za wyrządzone przykrości”. W typowy dla funkcjonariuszy bezpieczeństwa sposób wyjaśnia on cele inwigilacji przez SB, którym było nadrzędne „dobro narodu”, usprawiedliwia własne postępowanie

¹⁰⁶ Wpis dostępny na stronie internetowej [online] [dostęp: 20.12.2015]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.zppno.org.listotwartyrwt>>.

¹⁰⁷ Regina Wasiak-Taylor, „Mojateczka”, *PL*, t. 48, 2014, 148–154.

¹⁰⁸ Z. Bereszyński, „Esbecki cień we władzach Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie”, *K:B* nr 28 (758), 2009, 7, 10–11.

w stosunku do mnie, kiedy zbierał i spisywał informacje samowolnie „poza wiedzą zainteresowanego, bez pytania o zgodę”¹⁰⁹.

Historyk, zgodnie z przeprowadzoną kwerendą, przyznał jednak, że nie zachowały się żadne dokumenty poświadczające nawiązanie bezpośredniej współpracy z SB oraz że wszystkie dokumenty z teczki KO „RW”/ „Kasia” zostały wytworzone przez samych funkcjonariuszy SB. Nie ma zatem pewności co do tego, jak naprawdę wyglądały relacje między młodą dziennikarką a SB. R. Wasiak-Taylor w pełnym *Liście otwartym* w postscriptum napisała, że po tej publikacji otrzymała od opolskiego lustratora list z informacją na temat weryfikacji opolskich dziennikarzy w stanie wojennym, w którym czytamy m.in.:

była Pani jedną z dwóch osób, które postanowiono zwolnić z pracy w opolskiej rozgłośni Polskiego Radia. Decyzję podjęła komisja weryfikacyjna z udziałem znanego Pani funkcjonariusza SB, por. Jana Smolińskiego oraz jego przełożonego, mjr. Józefa Gawrysiaka, naczelnika Wydziału II KW MO. W uzasadnieniu decyzji pisano, że jest Pani „pracownicą niezdiscyplinowaną i miała powiązania z „Solidarnością”¹¹⁰.

Wyjaśnienia wymaga fakt, że jak podaje Wasiak-Taylor, por. Jana Smolińskiego spotykała wielokrotnie w Opolskiej Rozgłośni Polskiego Radia, gdzie rozmawiał z pracownikami na dziedzińcu, w studiu czy radiowej taśmotece. I dalej:

Wykazywał duże zainteresowanie sprawami radia, imponował znajomością spraw technicznych emisji programów. Był osobą znaną mi wcześniej; poznałam go bowiem w katedrze folklorystyki WSP jako męża mgr Teresy Smolińskiej. To właśnie ta pani magister (dzisiaj profesor o liczącym się dorobku naukowym) przedstawiła nam swojego męża jako pracownika działu gospodarczego ... w Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej. A on filuternie żartował z młodymi studentkami, że ma „chody w paszportach i może służyć pomocą!”¹¹¹.

Ze słów Reginy Wasiak-Taylor wynika, że kontakty z funkcjonariuszem SB były przypadkowe (a nie aranżowane, jak podawał

¹⁰⁹ Regina Wasiak-Taylor, „Moja teczka”, *Indeks*, nr 1–2, 2015, 100.

¹¹⁰ Eadem, „List otwarty” [online]. [dostęp: 3.08.2021]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.zppno.org/aktualnosci/wasiak-tylor-regina/>.

¹¹¹ Ibidem.

w swoich raportach), ale że widywała go często, ponieważ obie instytucje (radio i KW MO) ze sobą sąsiadowały. Wyraźnie podkreśla, że czuje się ofiarą polityki i historii oraz że nigdy „nie była tajnym, jawnym, jakimkolwiek innym współpracownikiem służb specjalnych w PRL, nie należała do PZPR, nie podpisała żadnego dokumentu nt. współpracy, nie brała pieniędzy od bezpieki, nie była świadomym informatorem SB, nie donosiła na nikogo”¹¹². Regina Wasiak-Taylor przyznaje, że dopiero po latach okazało się, jaką faktyczną rolę w opolskim radiu pełnił Jan Smoliński, w tym:

Pisał na mnie donosy, albowiem nie można inaczej nazwać streszczeń zasłyszanych rozmów, których był świadkiem, a czasami uczestnikiem. Zapisywał je i umieszczał w swoich służbowych raportach tak, jak bym była na jego usługach. Relacjonował, dodawał od siebie, przeinaczał, konfabulował, a z tych raportów wynikało, że rozmawiał ze mną w protekcyjnym tonie: instruował, strofował, doradzał, w jaki sposób mam najlepiej osiągnąć wyznaczone przez niego zadania. Potrafił też wymyślić całe spotkanie i nadać mu określony temat¹¹³.

Kiedy pokazała w Polsce pracownikowi IPN teczkę przywiezioną z Londynu, ze szkalującymi ją materiałami wytworzonymi przez jej adwersarzy okazało się, że jest ona trzykrotnie grubsza od tej z IPN-u. „Historyk był zdziwiony. Dlaczego? Bo spośród półtora tuzina dziennikarzy radia opolskiego – a chyba wszyscy mają swoje kartoteki i tečky w IPN – aż pięcioro było tajnymi współpracownikami SB i nikt – podkreślam NIKT – z tej piątki nie doczekał się takiej literatury przedmiotu, jak ja”¹¹⁴.

Na marginesie należy zwrócić uwagę, że w 2. tomie „Ekspresji” z 2011 r., wydawanym przez Stowarzyszenie Pisarzy Polskich za Granicą w Londynie znajduje się tekst poświęcony Czesławowi Miłoszowi (w Roku Miłosza!), liczący 12 stron, natomiast obelgi i insynuacje pod adresem R. Wasiak-Taylor oraz członków mającego wieloletnią tradycję Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie zajmują łącznie w roczniku 39 stron...

Patrząc na omawiane zjawiska z perspektywy krajowej, zdumiewa, jak łatwo i szybko można komuś bezwzględnie zniszczyć ży-

¹¹² Regina Wasiak-Taylor, „Moja teczka”, 100.

¹¹³ Regina Wasiak-Taylor, „List otwarty”, kopia подарowana autorce, 2; archiwum Jolanty Chwastyk-Kowalczyk.

¹¹⁴ Ibidem, 3.

cie, kierując się rozmaitymi pobudkami. I jak niewinna, zdawać by się mogło, książka może wywołać tak silne, destrukcyjne emocje. A sama funkcjonować w atmosferze skandalu. Cóż, nie pierwszy to i nie ostatni zapewne raz w polskiej zbiorowości poza granicami ojczyzny... Za najlepszy komentarz do zaistniałej sytuacji można uznać felieton byłej redaktor naczelnej londyńskiego „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” Katarzyny Bzowskiej-Budd pt. „Diabelskie kubki”, w którym obnaża działania dr Siomkajło, kryjącej się pod kryptonimem Strasznej Kuzynki, i ich odbiór w niektórych kręgach emigracyjnych¹¹⁵. Publicystka zaleca rodakom otaczanie się życzliwymi ludźmi, ponieważ według niej tylko z takimi można zrealizować najambitniejsze plany.

Mniej kontrowersji wzbudziła kolejna publikacja Reginy Wasiak-Taylor pt. *Alfabet wspomnień Szymona Zaremby. II Rzeczpospolita, II wojna światowa, emigracja*, która dzięki wsparciu finansowemu The Hanna & Zdzisław Broncel Charitable Trust wiosną 2015 r. ukazała się w Londynie, sygnowana przez Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie¹¹⁶. Obiekcje zgłaszał syn Szymona Zaremby, ale Regina Wasiak-Taylor nie pozwoliła sobie odebrać praw autorskich do tej książki. Oddaje ona punkt widzenia na różne zjawiska i ludzi, o których się wypowiedział w rozmowach z autorką znany działacz społeczny na emigracji na Wyspach Brytyjskich, odznaczający się niepospolitą charakterem. Jak słusznie zauważył w „Przedmowie” Rafał Habielski, książka „ma charakter opowieści biograficznej, której wartość tworzą koleje życia, doświadczenia i obserwacje poczynione przez autora” (s. 11).

Regina Wasiak-Taylor poprzez wydanie *Alfabetu wspomnień Szymona Zaremby* uratowała od zapomnienia wyjątkowe zaangażowanie w pracę społeczną postaci niezwyklej, która „we wszystkim co robi, osiąga sukces, umie budować, naprawiać szkody i postępuje przyzwoicie wobec innych” (s. 178). Autorka przyznała, że pomysł formy zaczerpnęła z *Alfabetu wspomnień* Antoniego Słonimskiego, wydanego w 1975 r. Materiał do książki powstawał od maja 2014 do kwietnia 2015 r. podczas poniedziałkowych rozmów z Szy-

¹¹⁵ Katarzyna Bzowska, „Diabelskie kubki”, *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 29 grudnia, 2014, 5.

¹¹⁶ Zob. recenzje: Jolanta Chwastyk-Kowalczyk, „(rec.) Regina Wasiak-Taylor, *Alfabet wspomnień Szymona Zaremby. II Rzeczpospolita, II wojna światowa, emigracja*, Londyn 2015, Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie, ss. 191 [1 nlb.]”, *Zeszyty Naukowe PUNO. Seria trzecia*, z. 4, 2016, 275–280; eadem, „Wspomnienia inaczej”, *PL*, t. 51, 2016, 175–179.

monem Zarembą w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym, w jego gabinecie, w redakcji „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” w Londynie. Autorka przyznaje, że często musiała ustępować pola konieczności rozwiązywania przez Zarembę różnych węzłów gordyjskich skłóconych emigracyjnych środowisk. Uzupełnieniem były rozmowy telefoniczne, a także książka napisana przez Szymona Zarembę w języku angielskim pt. *Recollection of a Distant Past*, wydana w Londynie nakładem autora w 2012 r. Ciekawym dodatkiem w publikacji jest dziewięć ilustracji polskiej artystki Olgi Sienko, właścicielki galerii sztuki w Londynie.

Szymon Zaremba po wojnie został w Wielkiej Brytanii. Po demobilizacji studiował ekonomię i księgowość, pracował w angielskich instytucjach finansowych, wykładał w college’u, w latach 1972–2000 prowadził biuro usług księgowych. Równolegle zajmował się działalnością społeczną na rzecz polskiej diaspory w Zjednoczonym Królestwie. Przez wiele lat pełnił funkcję wiceprezesa Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii, a także prezesa Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego, Rady Fundacji AK i Polskiej Fundacji Kulturalnej.

Na książkę *Alfabet wspomnień Szymona Zaremby* składa się 200 haseł osobowych i innych dotyczących dwudziestolecia międzywojennego, okupacji, emigracji, które nabrały kształtu podczas rozmów przeprowadzonych z Reginą Wasiak-Taylor. Wpisuje się ona w naturalny nurt publikacji wspomnieniowych wielu autorów – zawodowych literatów, publicystów, polityków, dyplomatów, artystów, wojskowych oraz żołnierzy i debiutantów, zaistniałych na rynku wydawniczym polskich tułaczy wojennych¹¹⁷. Poprzez su-

¹¹⁷ Wydaje się konieczne przypomnienie najważniejszych autorów tej literatury, do których niewątpliwie należą (według chronologii ukazywania się): Wanda Lubomirska, *Karmazynowy reportaż*, z przedmową Zygmunta Nowakowskiego, (Londyn: Biblioteka Polska, 1946); Marta Rudzka [Beata Obertyńska], *W domu niewoli*, (Rzym: BOB, 1946; wyd. 2, pod własnym nazwiskiem: Chicago 1968; wyd. 3: Londyn 1988); Józef Żbik, *Pierwszy skok*, (Londyn: Polska Agencja Drukarska, 1946); Lucjan Kneblewski, *Nie taki Murzyn Czarny*, (Edynburg: Składnica Księgarska, 1946); Weronika Hort [Hanka Ordonówna], *Tułacze dzieci*, (Bejrut: Instytut Literacki, 1948); Józef Bartosik, *Wierny okręt*, (Londyn: Orbis, 1947; K. Jamar, *Śladami gąsiennic Pierwszej Pancernei*, (Londyn: Światpol, 1947); Stanisław Mayak, *Dokąd idziemy*, (Londyn: Orbis, 1947); *Zielony talizman*, (Londyn: Orbis, 1947); *W służbie dla Ojczyzny. Kobieta żołnierzem 2. Korpusu*, (Rzym: Referat Kultury i Prasy, 1947); Jerzy Biały, *Wspomnienia i przyszłość. 1941–1947*, (Londyn: nakładem autora, 1948); Ludomir Rayski, *Słowa prawdy o lotnictwie polskim*, (Londyn: The Vistula Press, 1948); Wacław Grubiński, *Między młotem a sierpem*, (Londyn: ZPPnO, 1948); Tadeusz Nowakowski, *Szopa za jaśminami*, (Londyn: Światpol, 1948); idem, *Obóz wszystkich świętych*, (Paryż: Libella, 1957); Anatol

biektywne widzenie rzeczywistości jej bohatera uzupełnia obraz postrzegania świata przez polską emigrację XX i XXI w., a także pokazuje inną odsłonę naszej historii, wcześniej zakłamywaną przez władze komunistyczne PRL-u.

Publikacja dzięki zamieszczonemu w niej indeksowi osób ułatwi poruszanie się czytelnikowi po współczesnym polskim Lon-

Krakowiecki, *Książka o Kołymie*, (Londyn: Veritas, 1950; wyd. 2, Londyn: Veritas, 1987); Gustaw Herling-Grudziński, *A World Apart*, tłum. J. Marek [Andrzej Ciołkosz], (Londyn: William Heinemann Ltd., 1951; oryginał polski: *Inny świat. Zapiski sowieckie*, Londyn: Gryf, 1953; wyd. 2, Paryż: 1965); *Samodzielna Brygada Strzelców Karpaccich*, (Londyn: Związek b. Żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Karpaccich, 1951); Józef Czapski, *The Inhuman Land* [Na nieludzkiej ziemi], tłum. G. Hopkins, (Londyn: Chatto & Windus, 1951; idem, *Na nieludzkiej ziemi*, wyd. 2, (Paryż: Instytut Literacki, 1962); Sławomir Rawicz, *The Long Walk*, (Londyn: Constables, 1956); Kazimierz Iranek-Osmecki, *Drogi cichociemnych*, (Londyn: Koło Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej, 1952); Tadeusz Wittlin, *Diabeł w raju*, (Londyn: Gryf Publication, 1952); Lucjan Królikowski, *Skradzione dzieciństwo*, wyd. 2. uzup., (Buffalo, New York: Father Justin Rosary Hour, 1987); Stanisław Kopański, *Wspomnienia wojenne 1939–1946*, (Londyn: Veritas, 1961); Władysław Wielhorski, *Wspomnienia z przeżyć w niewoli sowieckiej*, (Londyn: Orbis, 1965); Józef Garliński, *Politycy i żołnierze*, (Londyn: Polska Fundacja Kulturalna, 1968); Gustaw Łowczowski, *Polak jako żołnierz. Moje wspomnienia ze służby żołnierskiej 1914–1948*, (Londyn: nakładem autora, 1968); Witold W. Leitgeber, *Dziennik z lat wojny 1939–1945. Od Cöetquidan do „Rubensa”*, (Londyn, 1972); Jan Nowak [Jeziorański], *Kurier z Warszawy*, (Londyn: Orbis, 1978); Waclaw Korabiewicz, *Gdzie słoń a gdzie Polska?*, (Londyn: Orbis, 1980); Bohdan Wroński, *Wspomnienia płyną jak okręty*, ilustr. Hanna Kutek, (Londyn: Odnova, 1981); Jerzy Roman Krzyżanowski, *Generał: opowieść o Leopoldzie Okulickim*, (Londyn: Odnova, 1980); Maria Krzysztoporska, *Ze wspomnień tułaczy*, (Londyn: Veritas, 1981); Kazimierz Kaz-Ostaszewicz, *Długie drogi Syberii*, (Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy, 1984, wcześniej drukowana w odc. w kanadyjskim Czasie, wyd. 2 uzup. Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy, 1986); Jerzy Lerski Jur, *Emisariusz „Jur”*, (Londyn: Polska Fundacja Kulturalna, 1984; wyd. 2, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Interim Sp. z o.o., 1989); Aleksander Bloom, *Moja zimna wojna. Wspomnienia emigracyjne*, (Londyn: nakładem Kolegów b. Żołnierzy, ich Rodzin, Przyjaciół i Subskrybentów, 1984); Tymon Terlecki, *Szukanie równowagi. Szkice literackie i publicystyczne*, (Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy, 1985; wyd. 2, Warszawa: Fundacja Oficyna 21, 2019; wyd. 3, tamże, 2020); Stefan Jankowicz, *Pieśń o pułku naszym*, (Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy, 1986); Waclaw Sieroszewski, *Polacy na Syberii*, (Londyn: nakładem Koła Żołnierzy 5. Dywizji Strzelców Polskich na Syberii, 1986); Jerzy Stypułkowski, *Droga do wojska*, (Londyn: Polska Fundacja Kulturalna, 1986); Stanisław Żurkowski, *Listy z Koziejska*, (Londyn: Polska Fundacja Kulturalna, 1989); Lew Sapieha, *Wojna z wysokości siodła*, (Londyn: Polska Fundacja Kulturalna, 1986); Klemens Rudnicki, *Na polskim szlaku. Wspomnienia z lat 1939–1947*, wyd. 4, (Londyn: Gryf, 1986; wyd. 1, Londyn: Gryf, 1952); Jerzy W. Górski, *Głodne stepy*, (Londyn: Polska Fundacja Kulturalna, 1989); Władysław Filip Łuczyński, *Moje cztery kampanie. Wspomnienia z kampanii wrzesniowej, francuskiej, libijskiej i włoskiej*, (Londyn: Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, 1988); Edward Raczyński, *Czas wielkich zmian*, (Paryż: Inne, 1990); Tadeusz Walczak, *Życie nie tylko własne*, (Londyn: Polska Fundacja Kulturalna, 1996); Józef Garliński, *Świat mojej pamięci. Wspomnienia*, t 1 i 2, (Londyn–Warszawa: Polska Fundacja Kulturalna, 1998); Andrzej Krzczunowicz, *Bolszowce. Wspomnienie z dzieciństwa na Kresach*, (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2014); Irena Bączkowska, *Letnie noce*, (Londyn: Veritas Foundation Publication Centre, 2005); Danuta Waszczukówna-Kamieniecka, *Brześć. Niezapomniane miasto*, wyd. 4, (Londyn: nakładem autorki, 2018).

dynie. Na pewno zainteresuje badaczy życia i działalności polskiej diaspory na obczyźnie i to różnych dyscyplin naukowych.

Niestety Szymon Zaremba nie doczekał wydania tej książki drukiem, ponieważ zmarł 22 sierpnia 2015 r. w Londynie.

Zamiast wspólnie omawianej i obmyślanej promocji autorka *Alfabetu* urządziła swojemu bohaterowi wieczór poświęcony jego pamięci. Na spotkanie w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym przybyli liczni przyjaciele i znajomi Szymona Zaremby, który za swojej prezesury doprowadził ośrodek do rozkwitu. Ale – jak mówi Regina Wasiak-Taylor – ten polski Londyn jest już inny:

Kiedy tutaj przyjechałam na początku lat 80. XX wieku polski krajobraz pulsował różnorodnością polskich spraw, były gazety, tygodniki emigracyjne, fundacje, księgarnie, apteki, wydawnictwa, drukarnie, uniwersytet PUNO, który wydawał dyplomy magisterskie, każdego roku ogłaszano kilkanaście nagród literackich... W dzisiejszym polskim Londynie brak wielkich Polaków, takich ważnych osobistości, a przy tym ludzi prawych, mogących być pewnym wzorem intelektualnym i moralnym dla wielu emigrantów... Pamiętam jeszcze prezydenta Kazimierza Sabbata, Ryszarda Kaczorowskiego, Edwarda Raczyńskiego – na ich komentarze i wystąpienia czekali wszyscy. Były też wielkie kobiety: Renata Bogdańska, czyli generałowa Irena Anders, Włada Majewska – charyzmatyczne artystki i kobiety z dużym charakterem. Dzisiaj jest nas w Londynie dużo więcej, ale krajobraz się spłaszczył, zszarzał, nie ma wielkich indywidualności i to mnie niepokoi¹¹⁸.

Regina Wasiak-Taylor ma kilka swoich ulubionych tematów. Jest nim przykładowo odkrywanie kultury małych miasteczek, ich siły i odmienności prowadzących do wykreowania niezwykłych osobowości ważnych i liczących się później w kraju i nierzadko za granicą. To temat wciąż niedoceniony. W swoich wystąpieniach proponuje świeże spojrzenie na fenomen małego miasteczka, jego znaczenia i wkładu do kultury narodowej. Od kilku lat poświęca więcej uwagi kontaktom z rodzinnym miastem Krapkowiec na Śląsku opolskim. Z burmistrzem Krapkowic rozpoczęła cykl spotkań literacko-muzycznych pod tytułem „Z Krapkowic w świat”. Pierwszy odbył się 26 października 2019 r., który zarejestrował krapkowi-

¹¹⁸ Wywiad przeprowadzony przez J. Chwastyk-Kowalczyk z Regimą Wasiak-Taylor w Londynie 10.10.2019 r.

czanin, Andrzej Wdowik. Dwugodzinny film jest dostępny pod adresem: <https://youtube/QUJOoSSVp-k>.

Najnowszym jej pomysłem było nagranie w marcu 2021 r. 6-odcinkowego cyklu filmów *Norwid w Anglii*, w którym udokumentowano ślady poety w Londynie. Jest to koprodukcja Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie z Instytutem Kultury Europejskiej Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie powstała z okazji 200. rocznicy urodzin Norwida. Wystąpiły w nich Regina Wasiak-Taylor, Krystyna Kaplan i Maja Komorowska. Dwa odcinki pokazano podczas międzykontynentalnej konferencji naukowej pod hasłem: „Cyprian Norwid Yesterday and Today”, zorganizowanej przez PUNO 9–11 kwietnia 2021 r. w Londynie.

Nasza bohaterka została odznaczona medalem Pro Memoria w 2009 r. i Złotym Krzyżem Zasługi w 2010 r.

Bibliografia

Publikacje zwarte

- Bartosik, Józef. *Wierny okręt* (Londyn: Orbis, 1947).
- Bączkowska, Irena. *Letnie noce* (Londyn: Veritas Foundation Publication Centre, 2005).
- Bertram, Łukasz (wybór i oprac.), *Obieg NOW-ej*, (Warszawa: Ośrodek Karta i IPN, 2013).
- Biały, Jerzy. *Wspomnienia i przyszłość. 1941–1947* (Londyn: nakładem autora, 1948).
- Bloom, Aleksander. *Moja zimna wojna. Wspomnienia emigracyjne* (Londyn: nakładem Kolegów b. Żołnierzy, ich Rodzin, Przyjaciół i Subskrybentów, 1984).
- Choma-Jusińska, Małgorzata. *Środowiska opozycyjne na Lubelszczyźnie. 1975–1980*, (Lublin: IPN, 2009).
- Chwastyk-Kowalczyk, Jolanta. „Książka, która otworzyła puszkę Pandory w »polskim Londynie« w XXI wieku”, w: Teresa Wilkoń (red.), *O etosie książki. Studia z dziejów bibliotek i kultury czytelnictwa*, (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2017), 528–539.
- Chwastyk-Kowalczyk, Jolanta. *Londyński „Dziennik Polski” 1940–1943*, (Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, 2005).
- Chwastyk-Kowalczyk, Jolanta. *Londyński „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1944–1989. Gazeta codzienna jako środek przekazu komunikatów kulturowych*, (Kielce: Wydawnictwo Uniwer-

- sytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, 2008).
- Chwastyk-Kowalczyk, Jolanta. *Londyński „Pamiętnik Literacki” – organ Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie – w latach 1976–2018*, (Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, 2019).
- Garliński, Józef. *Politycy i żołnierze*, (Londyn: Polska Fundacja Kulturalna, 1968).
- Garliński, Józef. *Świat mojej pamięci. Wspomnienia*, t. 1 i 2, (Londyn–Warszawa: Polska Fundacja Kulturalna, 1998).
- Górski, Jerzy W., *Głodne stepy*, (Londyn: Polska Fundacja Kulturalna, 1989).
- Grubiński, Waclaw. *Między młotem a sierpem*, (Londyn: ZPPnO, 1948).
- Herling-Grudziński, Gustaw. *A World Apart*, tłum. J. Marek [Andrzej Ciołkosz], (Londyn: William Heinemann Ltd., 1951; oryginał polski: *Inny świat. Zapiski sowieckie*, wyd. 1, Londyn: Gryf, 1953; wyd. 2, Paryż: 1965).
- Hort, Weronika [Hanka Ordonówna]. *Tulacze dzieci*, (Bejrut: Instytut Literacki, 1948).
- Iranek-Osmecki, Kazimierz. *Drogi cichociemnych*, (Londyn: Koło Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej, 1952).
- Jamar, K. *Śladami gąsiennic Pierwszej Pancernerj*, (Londyn: Światpol, 1947).
- Jankowicz, Stefan. *Pieśń o pułku naszym*, (Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy, 1986).
- Kaz-Ostaszewicz, Kazimierz. *Długie drogi Syberii*, (Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy, 1984; wcześniej drukowana w odc. w kanadyjskim „Czasie”, wyd. 2 uzup., Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy, 1986).
- Kłossowski, Andrzej. *Na obczyźnie. Ludzie polskiej książki*, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1984).
- Kopański, Stanisław. *Wspomnienia wojenne 1939–1946*, (Londyn: Veritas, 1961).
- Korabiewicz, Waclaw. *Gdzie słoń a gdzie Polska?*, (Londyn: Orbis, 1980).
- Krakowiecki, Anatol. *Książka o Kołymie*, (Londyn: Veritas, 1950; wyd. 2, Londyn: Veritas, 1987).
- Królowski, Łucjan. *Skradzione dzieciństwo*, wyd. 2. uzup., (Buffalo–New York: Father Justin Rosary Hour, 1987).

- Krzeczunowicz, Andrzej. *Bołszowce. Wspomnienie z dzieciństwa na Kresach*, (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2014).
- Krzysztoporska, Maria. *Ze wspomnień tułaczych*, (Londyn: Veritas, 1981).
- Krzyżanowski, Jerzy Roman. *General: opowieść o Leopoldzie Okulickim*, (Londyn: Odnova, 1980).
- Leitgeber, Witold W. *Dziennik z lat wojny 1939–1945. Od Cöetquidan do „Rubensa”*, (Londyn, 1972).
- Lerski, Jerzy Jur. *Emisariusz „Jur”*, (Londyn: Polska Fundacja Kulturalna, 1984; wyd. 2, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Interim Sp. z o.o., 1989).
- Lubomirska, Wanda. *Karmazynowy reportaż* (z przedmową Zygmunta Nowakowskiego), (Londyn: Biblioteka Polska, 1946).
- Łowczowski, Gustaw. *Polak jako żołnierz. Moje wspomnienia ze służby żołnierskiej 1914–1948*, (Londyn: nakładem autora, 1968).
- Łuczyński, Filip. *Moje cztery kampanie. Wspomnienia z kampanii wrześniowej, francuskiej, libijskiej i włoskiej*, (Londyn: Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, 1988).
- Mayak, Stanisław. *Dokąd idziemy*, (Londyn: Orbis, 1947).
- Nowak, Jan [Jeziorański]. *Kurier z Warszawy*, (Londyn: Orbis, 1978).
- Nowakowski, Tadeusz. *Obóz wszystkich świętych*, (Paryż: Libella, 1957).
- Nowakowski, Tadeusz. *Szopa za jaśminami*, (Londyn: Światpol, 1948).
- Pytasz, Ewa. Pytasz, Marek. „Bednarczykowie jako wydawcy (rekonnesans)”, w: Tadeusz Bujnicki, Wojciech Wyskiel (red.), *Pisarz na obczyźnie*, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1985).
- Raczyński, Edward. *Czas wielkich zmian*, (Paryż: Inne, 1990).
- Rawicz, Sławomir. *The Long Walk*, (Londyn: Constables, 1956).
- Rayski, Ludomir. *Słowa prawdy o lotnictwie polskim*, (Londyn: The Vistula Press, 1948).
- Rudnicki, Klemens. *Na polskim szlaku. Wspomnienia z lat 1939–1947*, wyd. 4, (Londyn: Gryf, 1986; wyd. 1, Londyn: Gryf, 1952).
- Rudzka, Marta [Beata Obertyńska]. *W domu niewoli*, (Rzym: BOB, 1946; wyd. 2 pod własnym nazwiskiem, Chicago: 1968, wyd. 3, Londyn: 1988).
- Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich*, (Londyn: Związek b. Żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, 1951).

- Sapieha, Lew. *Wojna z wysokości siodła*, (Londyn: Polska Fundacja Kulturalna, 1986).
- Sieroszewski, Waclaw. *Polacy na Syberii*, (Londyn: nakładem Koła Żołnierzy 5. Dywizji Strzelców Polskich na Syberii, 1986).
- Stypułkowski, Jerzy. *Droga do wojska*, (Londyn: Polska Fundacja Kulturalna, 1986).
- Terlecki, Tymon. *Szukanie równowagi. Szkice literackie i publicystyczne*, (Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy, 1985; wyd. 2, Warszawa: Fundacja Oficyna 21, 2019; wyd. 3, tamże, 2020).
- W służbie dla Ojczyzny. Kobieta żołnierzem 2. Korpusu*, (Rzym: Referat Kultury i Prasy, 1947).
- Walczak, Tadeusz. *Życie nie tylko własne*, (Londyn: Polska Fundacja Kulturalna, 1996).
- Wasiak-Taylor, Regina. *Ojczyzna literatura. O środowisku skupionym wokół Związku Pisarzy na Obczyźnie*, (Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy, 2013).
- Waszczukówna-Kamieniecka, Danuta. *Brześć. Niezapomniane miasto*, wyd. 4, (Londyn: nakładem autorki, 2018).
- Wielhorski, Władysław. *Wspomnienia z przeżyć w niewoli sowieckiej*, (Londyn: Orbis, 1965).
- Wittlin, Tadeusz. *Diabeł w raj*, (Londyn: Gryf Publication, 1952).
- Wroński, Bohdan. *Wspomnienia płyną jak okręty*, ilustr. Hanna Kutek, (Londyn: Odnova, 1981).
- Zielony talizman*, (Londyn: Orbis, 1947).
- Żbik, Józef. *Pierwszy skok*, (Londyn: Polska Agencja Drukarska, 1946).
- Żurakowski, Stanisław. *Listy z Kozielska*, (Londyn: Polska Fundacja Kulturalna, 1989).

Artykuły naukowe

- „Biblioteki polskie poza krajem”, *Pamiętnik Literacki*, t. 10, 1986, 55–58.
- Chwastyk-Kowalczyk, Jolanta. „Oficyna Poetów» – niszowy kwartalnik literacko-artystyczny (1966–1980)”, *Rocznik Historii Prasy Polskiej*, t. 16, z. 2 (3), 2013, 117–132.
- Chwastyk-Kowalczyk, Jolanta (rec.), „Regina Wasiak-Taylor. *Alfabet wspomnień Szymona Zaremby. II Rzeczpospolita, II wojna światowa, emigracja*, Londyn 2015, Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie, ss.191 [1 nlb.]”, *Zeszyty Naukowe PUNO* 2016, seria trzecia, z. 4, 275–280.

- Chwastyk-Kowalczyk, Jolanta (rec.), „Regina Wasiak-Taylor. *Ojczyzna literatura. O środowisku skupionym wokół Związku Pisarzy na Obczyźnie, Oficyna Poetów i Malarzy*, Londyn 2013, 285 ss., 3 nlb.”, *Zeszyty Naukowe PUNO*, nr 2, 2014, 283–286.
- Chwastyk-Kowalczyk, Jolanta (rec.), „Regina Wasiak-Taylor. *Ojczyzna literatura. O środowisku skupionym wokół Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie*, Londyn 2013, Oficyna Poetów i Malarzy, ss. 288, ISBN: 978-0-9570372-1-2”, *Rocznik Bibliologiczno-Pra-soznawczy*, nr 6/17, 2014, 315–318.
- Chwastyk-Kowalczyk, Jolanta. „Wspomnienia inaczej”, *Pamiętnik Literacki*, t. 51, 2016, 175–179.
- Czapski, Józef. *The Inhuman Land* [Na nieludzkiej ziemi], tłum. G. Hopkins, (Londyn: Chatto & Windus, 1951; wyd. 2: *Na nieludzkiej ziemi*, Paryż: Instytut Literacki, 1962).
- Dorosz, Beata. „Zapomniani pisarze emigracyjni”, *Pamiętnik Literacki*, t. 57, 2019, 36.
- Garliński, Józef. „Czy pożegnanie?”, *Pamiętnik Literacki*, t. 24, 1999, 110.
- Garliński, Józef. „Pożegnanie”, *Pamiętnik Literacki*, t. 28, 2003, 7.
- „Historia Oficyny. Krystyna Bednarczyk, Czesław Bednarczyk. Rozmowę przeprowadził M. Pytasz”, *Fraza*, nr 1–2, 1998, 112–118.
- Kneblewski, Lucjan. *Nie taki Murzyn Czarny*, (Edynburg: Składnica Księgarska, 1946).
- Maxwell, Grażyna. „Związek Pisarzy w delegacji”, *Pamiętnik Literacki*, t. 57, 2019, 283–286.
- Miązek, Bonifacy. „Książka ważna i potrzebna”, *Pamiętnik Literacki*, t. 47, 2013, 162–170.
- Tatarowski, Konrad W., „Ostatni rozdział literatury emigracyjnej – Irena Bączkowska”, *Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica*, z. 10, 2008, 167–171.
- Wasiak, Regina, „Biblioteka Polska w Londynie”, *Pamiętnik Literacki*, t. 12, 1988, 66–81.
- Wasiak, Regina. „Głosy o »Kulturze«”, *Pamiętnik Literacki*, t. 11, 1987, 35–38.
- Wasiak, Regina. „Literatura emigracyjna w drugim obiegu. Wywiad z Magdalena Abe”, *Pamiętnik Literacki*, t. 13, 1988, 66–72.
- Wasiak, Regina. „Na marginesie krajowych opracowań literatury polskiej na obczyźnie”, *Pamiętnik Literacki*, t. 7, 1984, 75–86.
- Wasiak, Regina. „Nasi laureaci”, *Pamiętnik Literacki*, t. 7, 1983, 79–91.

- Wasiak-Taylor, Regina. „Nasi laureaci: Jerzy R. Krzyżanowski, Ludwika Amber”, *Pamiętnik Literacki*, t. 22, 1997, 80–81.
- Wasiak, Regina. „Nasi laureaci. Kilka myśli o Mrożku”, *Pamiętnik Literacki*, t. 8, 1984, 110–114.
- Wasiak, Regina. „Nasi laureaci. Nie tylko dla dorosłych”, *Pamiętnik Literacki*, t. 10, 1986, 70–74.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Nasi laureaci: Ryszard Kazimierz Lewański, Andrzej Nils Ugglą”, *Pamiętnik Literacki*, t. 21, 1996, 104–106.
- Wasiak, Regina. „Nie ma ucieczki od Soplicowa”, *Pamiętnik Literacki*, t. 9, 1985, 106–111.
- Wasiak, Regina. „Polska na rozdrożu (Autoryzowana rozmowa z Janem Józefem Lipskim)”, *Pamiętnik Literacki*, t. 14, 1989, 138–141.
- Wasiak, Regina. „Polszczyzna jest moją obsesją”, *Pamiętnik Literacki*, t. 9, 1985, 101–106.
- Wasiak-Taylor, Regina. „24 lata w roli redaktora i wydawcy”, *Pamiętnik Literacki*, t. 24, 1999, 103–109.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Alfabet wspomnień Szymona Zaremby”, *Pamiętnik Literacki*, t. 49, 2015, 143–153.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Archiwum Oficyny Poetów i Malarzy opuszcza Londyn”, *Pamiętnik Literacki*, t. 43/44, 2012, 59–72.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Archiwum Oficyny Poetów i Malarzy opuszcza Londyn cd.”, *Pamiętnik Literacki*, t. 45/46, 2013, 83–93.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Był dom”, *Pamiętnik Literacki*, t. 34, 2007, 93–100.
- Wasiak-Taylor Regina. „Doktor honoris causa Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie dla Krystyny Bednarczyk – poetki, drukarza i wydawcy”, *Pamiętnik Literacki*, t. 36, 2008, 9–15.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Drugie półwiecze Oficyny Poetów i Malarzy”, *Pamiętnik Literacki*, t. 30, 2005, 49–55.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Dwukrotny sukces Aleksandry Ziółkowskiej-Boehm – książka i nagroda”, *Pamiętnik Literacki*, t. 35, 2008, 65–66.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Historie prawdziwe”, *Pamiętnik Literacki*, t. 52, 2016, 206–211.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Kazimierz Sowiński – pisarz, inicjator pisma Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie”, *Zeszyty Naukowe PUNO*, nr 4, 2016, 183–194.
- Wasiak-Taylor Regina. „Książka w herbie Jerzego Kulczyckiego”, *Pamiętnik Literacki*, t. 40, 2010, 67–82.

- Wasiak-Taylor, Regina. „Laureaci nagród literackich ZPPnO”, *Pamiętnik Literacki*, t. 42, 2011, 49–61.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Na tropach Aleksandry Ziółkowskiej-Boehm”, *Pamiętnik Literacki*, t. 35, 2008, 67–81.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Narcyza and Ursula”, *Pamiętnik Literacki*, t. 56, 2018, 101–106.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Nasi laureaci: Jerzy R. Krzyżanowski, Ludwika Amber”, *Pamiętnik Literacki*, t. 22, 1997, 80–81.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Niezwyczajna kariera »Czerwonych maków«”, *Pamiętnik Literacki*, t. 29, 2004, 89–93.
- Wasiak-Taylor, Regina. „O balecie sprzed 150 lat”, *Pamiętnik Literacki*, t. 43/44, 2012, 186–189.
- Wasiak-Taylor, Regina. „O krytyce i krytykach teatru emigracyjnego w Londynie”, *Pamiętnik Literacki*, t. 27, 2002, 63–80.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Od poezji serdecznych po haiku Bolesława Kобрzyńskiego”, *Pamiętnik Literacki*, t. 57, 2019, 93–105.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Ostatnia niezwykła kresowianka”, *Pamiętnik Literacki*, t. 31, 2006, 83–92.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Pisarze emigracyjni tworzący dla scen ZASP-u za granicą”, *Pamiętnik Literacki*, t. 25, 2000, 50–72.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Podleska w 17. Salonie Literackim”, *Pamiętnik Literacki*, t. 54, 2017, 209–219.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Polski Uniwersytet na Obczyźnie – wydarzenia o charakterze literackim w 2014 roku”, *Pamiętnik Literacki*, t. 48, 2014, 143–150.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Siostra Bożena i sor Juana Inés de la Cruz”, *Pamiętnik Literacki*, t. 53, 2017, 115–124.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Szekspir, Maria i Magdalena”, *Pamiętnik Literacki*, t. 52, 2016, 59–68.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Wieczór poezji Mieczysława Paszkiewicza”, *Pamiętnik Literacki*, t. 28, 2003, 111–115.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Wit Tarnawski i Conrad”, *Pamiętnik Literacki*, t. 55, 2018, 71–78.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Zaszczyt wielki, korzyść mniejsza”, *Pamiętnik Literacki*, t. 42, 2011, 19–25.

Artykuły prasowe

- Bazarnik, Teresa. „Ojczyzna literatura”, *Nowy Czas*, nr 3 (201), 2014, 19.

- Bednarczyk, Krystyna. „Między Kulturą a Wiadomościami. Rozmowę przeprowadził J. Kryszak”, *Kwartalnik Artystyczny*, nr 3, 1996, 70–75.
- Bereszyński, Zbigniew. *Esbecki cień we władzach Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie*, „Kurier Brzeski”, nr 28 (758), 2009, 7, 10–11.
- „Brzękowski i »Oficyna Poetów«”, *Twórczość*, nr 4, 1968, 142–144.
- Bzowska, Katarzyna. „Diabelskie kubki”, *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, 29 grudnia, 2014, 5.
- Gulbicki, Piotr. „W poszukiwaniu dawnych wielkości”, *Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza*, nr 77, 2014, dodatek *Tydzień Polski*, nr 16, 2014, 8.
- Hartwig, Julia. „Drukarnia pod mostem”, *Więź*, nr 2, 2004, 137–140.
- Kaliszewski, Wojciech. „Ostatnie”, *Nowe Książki*, nr 8, 2014, 64–65.
- Kochańczyk, Adam. „Piękne książki Bednarczyków”, *Akcent*, nr 1–2, 2004, 273–275.
- Koźmiński, Józef. „»Oficyna Poetów« i malarze”, *Kwartalnik Artystyczny*, nr 3, 1996, 76–82.
- „Kronika Związku”, *Pamiętnik Literacki*, t. 10, 1986, 103.
- „Kronika Związku”, *Pamiętnik Literacki*, t. 34, 2007, 150.
- „Kronika Związku”, *Pamiętnik Literacki*, t. 36, 2008, 156.
- „Kronika Związku”, *Pamiętnik Literacki*, t. 37, 2009, 148.
- „Kronika Związku”, *Pamiętnik Literacki*, t. 39, 2010, 150.
- „Kronika Związku”, *Pamiętnik Literacki*, t. 43/44, 2012, 203–205
- „Kronika Związku”, *Pamiętnik Literacki*, t. 45/46, 2013, 204.
- „Kronika Związku”, *Pamiętnik Literacki*, t. 49, 2015, 177–178.
- „Kronika Związku”, *Pamiętnik Literacki*, t. 52, 2016, 221.
- „Kronika Związku”, *Pamiętnik Literacki*, t. 56, 2018, 237–238.
- „Kronika Związku”, *Pamiętnik Literacki*, t. 57, 2019, 277.
- Krzyżanowski, Jerzy. „Ojczyzna literatura”, *Przegląd Polski* – dodatek kulturalny do nowojorskiego *Nowego Dziennika*, kwiecień, 2014, 9.
- „Książka cenna i rzadka”, *Nasza Polska*, nr 26, 2014, 9.
- Lane, Jolanta. „Nie wylewajmy dziecka z kąpielą”, *Nowy Czas*, nr 11/12 (209–210), 2014, 3–4.
- Legeżyński, Stefan. „15 lat Oficyny Poetów i Malarzy”, *Wiadomości*, nr 968, 1964, 4.
- Małkiewicz, Grzegorz. „Od Redakcji”, *Nowy Czas*, nr 8 (206), 2014, 2–3.
- Masłoń, Krzysztof. „Emigracyjny przypadek”, *Do Rzeczy*, nr 28, 2014, 47.

- Miązek, Bonifacy. „O naszym środowisku”, *Nowy Czas*, nr 8 (206), 2014, 2.
- „Nie zmarnowany czas. Krystyna Bednarczykowa. Rozmowę przeprowadzili K. Dorosz, P. Tański”, *Przegląd Powszechny*, nr 2, 2003, 172–180.
- „Od Redakcji”, *Nowy Czas*, nr 11/12 (209–210), 2014, 4.
- „Opium. Z Krystyną i Czesławem Bednarczykami, założycielami i właścicielami Oficyny Poetów i Malarzy rozmawia A. Ziembicki”, *Nowe Książki*, nr 10, 1981, 1–6.
- Orski, Mieczysław. „Londyńska Ojczyzna literatury”, *Odra*, nr 2, 2014, 131–132
- Sambor, Michał. „Oficyna Poetów i Malarzy”, *Kultura*, nr 4, 1953, 127–130.
- Siomkajło, Alina. „Poproszę o receptę”, *Nowy Czas*, nr 11/12 (209–210), 2014, 3.
- Siomkajło, Alina. „Przygoda wydawnicza. Tylko dla żądnych świadomości”, *Nowy Czas*, nr 7 (205), 2014, 20.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Dla przyjaciół za wierność”, *Pamiętnik Literacki*, t. 47, 2014, 147–151.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Moja teczka”, *Indeks*, nr 1–2, 2015, 100.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Moja teczka”, *Pamiętnik Literacki*, t. 48, 2014, 148–154.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Od redakcji”, *Pamiętnik Literacki*, t. 58, 2019, 7.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Wspomnienie o Zbigniewie Makowieckim 1917–2017”, *Pamiętnik Literacki*, t. 54, 2017, 269–271.
- Wasiak-Taylor, Regina. „Żegnaj, drogi Przyjacielu!”, *Pamiętnik Literacki*, t. 38, 2009, 151–152.
- Waśkiewicz, Andrzej Krzysztof. „»Oficyna Poetów« czyli o mecencie”, *Życie Literackie*, nr 15 (1159), 1974, 4.
- „Wpłaty na Fundusz Prasowy »Pamiętnika Literackiego« oraz Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie”, *PL*, t. 57, 2019, 4.
- „Wyniki apelu na Fundusz Prasowy »Pamiętnika Literackiego« ogłoszony przez Zarząd Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie”, *Pamiętnik Literacki*, t. 27, 2002, 117.

Inne

E-mail Reginy Wasiak-Taylor do Jolanty Chwastyk-Kowalczyk, 5.01.2020, archiwum Jolanty Chwastyk-Kowalczyk.

- E-mail Reginy Wasiak-Taylor do Jolanty Chwastyk-Kowalczyk, 29.01.2020, archiwum Jolanty Chwastyk-Kowalczyk.
- Wasiak-Taylor Regina, *List otwarty*, kopia подарowana autorce, 1–3; archiwum Jolanty Chwastyk-Kowalczyk.
- Wywiad przeprowadzony przez J. Chwastyk-Kowalczyk z Reginą Wasiak-Taylor w Londynie 10.10.2019, archiwum Jolanty Chwastyk-Kowalczyk.

Netografia

- Konikiewicz, Andrzej. „Podwójne epitafium”, *Rzeczpospolita*, 15.04.2014 [online] [dostęp: 14.09.2015]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.rp.pl/arttykul/9148,1102083-Podwojne-epitafium.html>>.
- Wpis dostępny na blogu [online] [dostęp: 14.09.2015]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.taylor.blogspot.com/2014/05/gosy-o-ksiazce-mieczysaw-oriski.html>>.
- Wpis dostępny na stronie internetowej [online] [dostęp: 12.09.2015]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.alinasiomkajlo.iap.pl/pl>>.
- Wpis dostępny na stronie internetowej [online] [dostęp: 20.12.2015]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.zppno.org.listotwar-tyrwt>>.

BARBARA KLICH-KLUCZEWSKA
<https://orcid.org/0000-0002-0198-262X>
Uniwersytet Jagielloński

Janina Jasicka i jej „archiwum zapośredniczone” Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Krakowie¹

Streszczenie

Artykuł jest poświęcony wyjątkowemu pod względem formy i wartości archiwum powojennego krakowskiego Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet, jakim jest zbiór dokumentów różnego charakteru i pochodzenia, zachowany w spuściźnie Janiny Jasickiej w Archiwum Narodowym w Krakowie. Ta niejednorodna kolekcja określona została mianem „archiwum zapośredniczonego”, ponieważ jest ono zaprzeczeniem tradycyjnego, uporządkowanego archiwum instytucjonalnego, a jego kształt jest wynikiem świadomych wyborów pośrednika, czyli kronikarki Zarządu. Przypadkowość zachowanych materiałów powoduje, że w zbiorach znajdujemy np. nieobecne w innych archiwach unikatowe fotografie czy też czynione prawdopodobnie tylko na prywatny użytek notatki o poszczególnych działkach.

Słowa kluczowe: historia kobiet, Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Krakowie, Janina Jasicka, Kraków, archiwum kobiet

¹ Artykuł przygotowany w ramach realizacji projektu badawczego Narodowego Centrum Nauki pt. „Liga Kobiet w terenie. Działalność organizacji i realia jej funkcjonowania na szczeblu regionalnym i lokalnym w rzeczywistości Polski Ludowej (1945–1989)”, nr 2017/25/B/HS3/02015.

JANINA JASICKA AND HER “MEDIATED ARCHIVE” OF THE PROVINCIAL BOARD OF THE WOMEN’S LEAGUE IN KRAKOW

Abstract

The article is devoted to the unique in terms of form and content archive of the post-war Krakow Provincial Board of the League of Women, which is a collection of documents of various nature and origin, preserved in the legacy of Janina Jasicka in the National Archives in Krakow. This heterogeneous collection has been called the “mediated archive” because it is a contradiction to the traditional, structured institutional archive, and its shape is the result of the deliberate choices of the intermediary, i.e. the chronicler of the Management. The randomness of the preserved materials means that the collections include, for example, unique photographs that are absent from other archives, or, for example, notes about individual activists, probably made only for private use.

Keywords: women’s history, Provincial Board of the Women’s League in Krakow, Janina Jasicka, Krakow, women’s archive

Wprowadzenie

W oddziałach zamiejscowych Archiwum Narodowego w Krakowie zachował się spory i spójny zasób materiałów będących spuścizną działalności lokalnych organizacji Ligi Kobiet i Obywatelskiej Ligi Kobiet. Zbiory te znajdują się w oddziałach krakowskiego archiwum w Tarnowie, Nowym Sączu oraz – w mniejszym stopniu w Bochni. Dodatkowo warto zaznaczyć, że część tych materiałów jest przechowywana w ekspozyturze Archiwum w Spytkowicach. Zbiory tarnowskie i nowosądeckie to przede wszystkim, chociaż nie tylko, uporządkowana zgodnie z zasadami archiwum zakładowego dokumentacja działalności samodzielnych od 1975 r., czyli reformy administracyjnej, zarządów wojewódzkich Ligi, które mieściły się w tych miastach. Jest to dokumentacja obszerna i pełna, która umożliwia prześledzenie działalności oraz odtworzenie składu osobowego Ligi Kobiet w tych niegdyś województwach. Jednocześnie standaryzacja materiałów tej instytucji podlegającej rygorom sprawozdawczości jest powodem wielu typowych problemów interpretacyjnych, do których należy przede wszystkim zagadnienie wiarygodności sprawozdań oraz typowość dokumentacji (przeważa-

ją bilanse, sprawozdania i protokoły), która odzwierciedla działalność Ligi na bardzo ogólnym poziomie i w konsekwencji oddziałuje nie tylko na finalny charakter narracji o tej instytucji, ale także prowokuje do stawiania jednoznacznych opinii o skrajnym scentralizowaniu stowarzyszenia i zupełnym braku autonomii.

Biorąc pod uwagę charakter zbioru archiwalnego, na przeciwnym biegunie możemy umieścić materiały krakowskiego Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet, które w postaci rozproszonych dokumentów zostały zachowane w spuściźnie Janiny Jasickiej, długoletniej członkini Ligi, a głównej twórczyni Komisji Historycznej tej organizacji². Ten niejednorodny zbiór nazywam „archiwum zapośredniczonym”, ponieważ jest on zupełnym niemal zaprzeczeniem tradycyjnego, uporządkowanego archiwum instytucjonalnego. I tylko jego fragmenty nieco przypominają pierwotny stan dokumentacji krakowskiego zarządu. Archiwum Zarządu zachowane w zbiorach Jasickiej ma wszystkie zalety i wady takiego zbioru. Oczywiście należy cieszyć się, szczególnie w kontekście braku dokumentacji Głównego Zarządu Ligi Kobiet, że udało się zachować pewne materiały chociaż w takiej, szczątkowej, formie. Jednak wydaje się niemal niemożliwe odtworzenie krok po kroku działalności Ligi w Krakowie i województwie na podstawie tego zbioru. Pewnego rodzaju przypadkowość zachowanych materiałów powoduje natomiast, że w zbiorach znajdujemy nieobecne w innych archiwach, zupełnie unikatowe dokumenty, np. fotografie uroczystości organizowanych przez Ligę Kobiet, czynione prawdopodobnie tylko na prywatny użytek notatki o poszczególnych działaczkach, wreszcie – na przykład szczegółowe prywatne notatki z wizyty przedstawicielki organizacji w Budapeszcie. Jednocześnie ogromnym utrudnieniem dla historyka jest konieczność poruszania się w zbiorze dosyć przypadkowych brudnopisów (a nie jak to zwykle bywa – maszynowych kopii) protokołów z działalności Ligi Kobiet zarówno z drugiej połowy lat 40., jak, przykładowo, z lat 60. XX w., których odczytanie powoduje spore problemy.

Dzięki pewnej przypadkowości tego zbioru możemy moim zdaniem w tym wypadku mówić o szczególnym „archiwum kobiet”, ponieważ o jego charakterze decydowała w większym niż gdzie indziej stopniu osoba „kronikarki” czy też „archiwistki” dokumentów.

² Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), 1340 Spuścizna Janiny Jasickiej, SJ 1–153.

O ile nie jesteśmy w stanie ustalić na tym etapie badań przyczyn, dla których oryginalne zbiory dokumentów krakowskiego stowarzyszenia nie trafiły do archiwum, tak jak to się szczęśliwie stało np. z materiałami Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa w Krakowie, to jesteśmy w stanie odtworzyć ścieżkę, jaką zachowane wycinki archiwaliów trafiły do Archiwum Narodowego w Krakowie. W 1979 r. przekazał je do archiwum, wraz z całą spuścizną matki, mgr inż. Jan Jasicki, syn zmarłej w 1978 r. Janiny Jasickiej.

Janina Jasicka – kronikarka Ligi Kobiet i historiografka ruchu kobiecego

Osoba, dzięki której do naszych czasów przetrwało w formie zapośredniczonej i fragmentarycznej archiwum krakowskiego Zarządu Ligi Kobiet, jest właśnie Janina Jasicka, jej biografia wydaje się kluczowa dla rozpoznania specyfiki zachowanego zbioru i jego charakteru. To w jej spuściznie przekazanej przez syna znalazły się ważne dla odtworzenia historii ruchu kobiecego Akta Komisji Historycznej działającej przy Zarządzie Wojewódzkim Ligi Kobiet, którą Jasicka założyła w 1959 r. To z myślą o niej Janina Jasicka gromadziła materiały do „Działalności Ligi Kobiet w Krakowie w XXV-leciu PRL” oraz wyjątkowo cenne z historycznego punktu widzenia referaty i wspomnienia nadesłane przez działaczki z całego województwa w związku z obchodami Millennium. Materiały te dotyczą przede wszystkim lat 1959–1975, ale można także odnaleźć zapiski z okresu wcześniejszego. O ile cała spuścizna Jasickiej liczy 3,5 mb. i 150 jednostek archiwalnych, o tyle sam zbiór Komisji Historycznej to 14 jednostek³. Jednocześnie materiały związane z działalnością Jasickiej w Lidze Kobiet są rozproszone w całym omawianym zbiorze – znajdują się zarówno w wypisach i notatkach osobistych, jak referatach i odczytach, wspomnieniach oraz korespondencji.

Bogusława Czajeczka, która przygotowała do druku fragmenty pamiętników Jasickiej (dotyczą one przede wszystkim jej dzieciństwa i młodości), podkreśla, że zamiłowanie kronikarki do gromadzenia informacji i skrupulatnego ich przechowywania zostało zapisane w notce na jej temat, sporządzonej przez kierownictwo Fa-

³ ANK, 1340 Spuścizna Janiny Jasickiej, Akta Komisji Historycznej, sygn. SJ 98-112.

bryki Narzędzi Wiertniczych w Krakowie, gdzie pracowała w 1952 r. Napisano o niej wówczas, że jest inteligentna, bardzo zdolna, obowiązkowa, zdyscyplinowana i opanowana. Do tego zestawienia należy dodać jeszcze szczególne zamięrowanie do działań społecznych, które było charakterystycznym rysem jej życia i poprowadziło ją do członkostwa w Lidze⁴.

Janina urodziła się w 1902 r. w wielodzietnej rodzinie robotniczej Piątaków w Krakowie. Otrzymała gruntowne wykształcenie w zakładzie wychowawczym ss. szarytek w Krakowie przy ul. Warszawskiej. Następnie uczyła się kolejno w Szkole Ludowej im. Zbigniewa Oleśnickiego i Szkole Wydziałowej im. Zygmunta Kraśńskiego. Później wybrała studia nauczycielskie dla pedagogów wiejskich i początki niepodległości spędziła w Seminarium Nauczycielskim Żeńskim im. św. Rodziny w Krakowie. Pomimo że władze seminarium, doceniając jej uzdolnienia, zdecydowały się wysłać swoją absolwentkę do szkoły dla Polaków w Lille, Janina nie wyjechała, ponieważ nie wyrazili na to zgody jej rodzice. W latach 1922–1928 pracowała jako nauczycielka w jednoklasowej szkole powszechnej w Długopolu oraz w siedmioklasowej szkole powszechnej w Moszczenicy na Śląsku. W 1928 r. wyszła za mąż za socjalistę i działacza PPS Jana Jasickiego, co wiązało się na Śląsku z koniecznością rezygnacji z posady nauczycielki. Młodzi małżonkowie przenieśli się do Bydgoszczy, gdzie Jan pracował w Fabryce Cygar na posadzie wicedyrektora. W latach 30. XX w. Janina organizowała różnego rodzaju koncerty, wieczory literackie, kursy gospodarcze dla robotnic, młodzieży licealnej. W związku ze zbliżającą się wojną Janina Jasicka w Bydgoszczy oraz w okolicznych wsiach organizowała wykłady z zakresu przygotowania wojennego kobiet. W czerwcu 1939 r. zarządzono ewakuację Fabryki Cygar do Łodzi. Tu we wrześniu 1939 r. pospieszyła na ratunek ludności cywilnej i polskim jeńcom wojennym (m.in. zorganizowała pomoc dla ludności cywilnej, która ucierpiała wskutek ataku lotniczego niemieckiej Luftwaffe na cywilny pociąg na stacji Łódź Kaliska). W 1943 r. wraz z mężem została wysiedlona przez Niemców. Powróciła do Krakowa, gdzie podjęła pracę u doktora Józefa Sojki w Ubezpieczalni Społecznej. W stolicy Generalnego Gubernatorstwa włączyła się aktywnie w nurt życia podziemnego. Działała w Zgrupowaniu Żelbet – jednej

⁴ Bogusława Czajecka (oprac.), „Janina Jasicka. Pamiętniki (wybór)”, *Krakowski Rocznik Archiwalny*, t. 2, 1996, 107.

z najaktywniejszych jednostek garnizonu krakowskiego AK. Współpracowała z oddziałem partyzanckim „Harnaś” oraz pełniła funkcję sanitariuszki w grupie dr. Choceja⁵.

Po zakończeniu wojny sytuacja ekonomiczna wymagała od wielu kobiet szybkiego zdobycia konkretnych zawodowych umiejętności. Wbrew deklaracjom władz niewiele udało się zrobić na rzecz poszerzenia dla nich rynku pracy w przemyśle w ramach tzw. pierwszej trzylatki, czyli Planu Odbudowy Gospodarczej⁶. Niemniej jednak sporym zainteresowaniem cieszyły się szkolenia i kursy doskonalenia zawodowego dla księgowych, krawcowych, szwaczek, pielęgniarek czy kucharek, a także kursy czytania i pisania dla analfabetów (wśród których większość stanowiły kobiety) organizowane m.in. przez nowo powstałą Ligę Kobiet, do której ochoczo zapisała się w 1947 r. Janina Jasicka. Wierzyła, że w powojennej Polsce organizacja stanie się realną reprezentacją polityczną kobiet o orientacji lewicowej, która była jej tak bliska od lat dwudziestych. Zaangażowanie w prace krakowskiego zarządu Ligi było konsekwencją jej przedwojennej aktywności na rzecz kobiet ze środowisk robotniczych w ramach Polskiej Partii Socjalistycznej. W latach 30. ubiegłego wieku Janina organizowała kursy gospodarcze, stworzyła także żłobek, do którego – chcąc zachęcić robotnice z Bydgoskiej Fabryki Cygar do korzystania z instytucjonalnej opieki – przyprowadzała swojego syna. W podobny sposób wyobrażała sobie zapewne swoją działalność w powojennej Lidze Kobiet, która zresztą odziedziczyła pełną nazwę po istniejącej od 1913 r. instytucji (Społeczno-Obywatelskiej Lidze Kobiet), z którą dane jej było współpracować przed wojną.

Związki Janiny Jasickiej z organizacją stworzoną na wzór organizacji przedwojennej, ale jako narzędzie polityki PPR, a następnie PZPR w środowiskach kobiecych odzwierciedlały jednak faktyczną naturę nowej organizacji. Liga Kobiet miała odegrać ogromną propagandową rolę w procesie – jak to nazywano po wojnie – „produktywizacji” kobiet, czyli wcielenia w życie idei kobiety pracującej zawodowo. Proces ten dokonywał się w ramach polityki stalinizacji kraju i był ekonomicznie determinowany założeniami

⁵ Ibidem, 108–109.

⁶ Program nie przewidywał tworzenia miejsc pracy zarezerwowanych tylko dla kobiet, jak to miało miejsce w ZSRR w latach 30., zob. M. Fidelis, *Women, Communism, and Industrialisation in Postwar Poland*, (Cambridge: Cambridge University Press, 2010, 49).

planu pięcioletniego (1950–1955). W duchu propagandy tego czasu podkreślano nieustannie, że „wszelkie ograniczenia, które krępowały szerokie rzesze kobiet, zostały zniesione. Kobieta na równi z mężczyzną ma dziś pełne prawa polityczne, dostęp do nauki, do wszystkich zawodów i stanowisk”⁷.

Jasicka została wybrana na szefową Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet już w okresie stalinowskim, w 1950 r., i pełniła tę funkcję zaledwie kilka miesięcy, od czerwca do października tego roku. Kariere aktywistki na rzecz kobiet zakończyła ostatecznie w listopadzie w dramatycznych okolicznościach w związku ze śledztwem prowadzonym w sprawie jej męża Józefa. Janina i jej mąż jako członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej w 1948 r. podzielili losy swojej organizacji i zostali członkami PZPR. Jasicki nie mógł pogodzić się z wymuszoną jednością, ostatecznie w 1950 r. został oskarżony o kontakty z reakcyjnym podziemiem i aresztowany. Także Janina i ich syn spędzili dwa tygodnie w więzieniu. Do pracy na rzecz kobiet wróciła jednak po odwilży, w 1958 r., zakładając rok później wspomnianą już, pierwszą w Polsce, Komisję Historyczną przy LK⁸. Jako emerytka od 1958 r. niemal cały swój wolny czas poświęcała odtąd historii feminizmu, ruchów emancypacyjnych oraz dokumentowaniu działań przeszłych i bieżących Ligi. Pisała artykuły w „Dzienniku Polskim” i „Gazecie Krakowskiej”, dawała odczyty i publikowała noty biograficzne. Jej spuścizna, pełna brulionów z wypisami z prasy, wspomnień i literatury historycznej, jest świadectwem jej intuicyjnej świadomości warsztatu historycznego i głębokiego przekonania o potrzebie popularyzacji wiedzy o przeszłości kobiet, do której zaliczała także dzieje Ligi. Zorganizowała pomoc dla zasłużonych Polek: farmaceutki Heleny Mackiewicz i Anny Horbackiej. Ta historiografka kobiet starała się uczcić niemal każdą rocznicę wydarzeń historycznych istotnych dla dziejów kobiet opartym na pogłębionych studiach artykułem lub referatem. W 1963 r. przypadła setna rocznica wybuchu powstania styczniowego. W związku z tym wydarzeniem sporządziła 169 notek biograficznych kobiet zaangażowanych w powstanie. Następnie zajęła się studiami nad rozwojem oświaty dla kobiet oraz pracy zawodowej kobiet. Zmarła w 1978 r.

⁷ Cyt. za Dariusz Jarosz, *Polacy a stalinizm 1948–1956*, (Warszawa: Instytut Historii PAN, 2000, 117).

⁸ Zob. Bogusława Czajeczka (oprac.), „Janina Jasicka. Pamiętniki”, 109–111.

„Archiwum zapośredniczone”

Jasicka żywiła głębokie przekonanie o konieczności zachowania dla potomnych unikatowych źródeł historycznych, stąd zapewne pasja gromadzenia dokumentów, także ze źródeł prywatnych i akcje przekazywania ich do archiwów. Dlatego też w jej uporządkowanych zbiorach oprócz prawie 200 odczytów oraz osobistych dokumentów o charakterze korespondencji i pamiętników znalazły się dokumenty, które stanowiły część dokumentacji Zarządu lub też – co bardziej prawdopodobne – kopie i brudnopisy protokołów i oficjalnych dokumentów przesyłanych przez Zarząd Główny Ligi Kobiet.

Przykładem jej działalności jako kronikarki czy raczej historiografki krakowskiej Ligi Kobiet może być krótki szkic historii „Ligi Kobiet na terenie Krakowa i woj. krakowskiego za czas od września 1945 do 30 czerwca 1946”⁹. Narracja ta obrazuje wartość merytoryczną zbioru i jej szczególny charakter:

... W sierpniu 1945 r. założono w Warszawie Społeczno-Obywatelską Ligę Kobiet, łączącą w swoich szeregach kobiety miast i wsi, różnych ugrupowań politycznych pod wspólnym sztandarem walki o pokój, o szczęśliwe dzieciństwo i poszanowanie praw kobiet.

Na terenie Krakowa tę pionierską działalność rozpoczęła w drugiej połowie września 1945 r. Elżbieta Mucharska¹⁰; działaczka PPS. Akcja werbowania członkiń do SPoł. B. Ligi Kobiet znalazła widać zrozumienie u kobiet Krakowa, bo na koniec października 1945 r. liczba ich wynosiła 600 /sześćset/.

W związku z odbywającym się w Paryżu Międzynarodowym Kongresem Kobiet, który powołał organizację „Światową Demokratyczną federację Kobiet”, Spo. Obyw. L. K. zwołała na dzień 25. XI. 1945 wiec, na którym kobiety Krakowa oświadczyły całkowitą solidarność z uchwałami Kongresu, dotyczącymi walki o pokój, szczęście ludzkości i zakazu użycia broni atomowej w sposób niszczycielski¹¹.

Zajęta sprawami organizacyjnymi nie zapomniała Sp. Ob. L. K. o najmłodszych z okazji Mikołaja urządziła w niedzielę dnia 9 XII 1945 w Domu Kultury wspólną zabawę taneczną muchomorków, sosenek, gwiazdeczek¹².

Aby jak najszersze rzesz kobiet zapoznać z aktualnymi sprawami kobiet, zawiązał się w końcu 1945 r. zespół redakcyjny, który

⁹ ANK, 1340 Spuścizna Janiny Jasickiej, Akta Komisji Historycznej, sygn. SJ 100, k. 13–17.

¹⁰ Przypis Janiny Jasickiej.

¹¹ Przypis Janiny Jasickiej.

¹² Przypis Janiny Jasickiej.

od stycznia 1946 r. do 2 IX 1946 r. wydawał na łamach Dziennika Polskiego tygodniowy dodatek „Kobieta w Polsce i w świecie”¹³. Artykuły pisały: Irena Barowa, mgr. Cwiklińska Zuzanna pod ps. Helena Waydowicz, Eugenia Foferko, Halina Kowalska, Maria Nosarzewska, dr Swierczewska, Ściborowska-Mierzwina, która już wtedy poruszała sprawę rodzin zastępczych, temat aktualny i dziś po tylu latach¹⁴.

Tytuł pisma odpowiadał całkowicie treści zawartych w nim artykułów. Przeprowadzono ankiety: <Sprawa najważniejsza dziecko>, <Sieroca dola>, oraz umieszczano wywiady.

Po uchwaleniu nowego prawa małżeńskiego, obowiązującego od stycznia 1946 r., a które przy podziale majątku wybitnie krzywdziło kobiety i spotkało się z zasłużoną krytyką, Maria Nosarzewska w artykule: <Blaski i cienie równouprawnienia> uspokoiła kobiety, że Zarząd Główny SPoł. Ob. L.K. w Warszawie przesłał do Ministerstwa Sprawiedliwości nowy projekt, opracowany przez adwokatki znane bojowniczkami o prawa kobiet¹⁵.

Redakcja przyjmowała strony we wtorki i piątki w lokalu SP. Ob. L. K. przy Karmelickiej 1¹⁶.

Dnia 28. Stycznia 1946 r. zmarła nagle przewodnicząca Elżbieta Mucharska, lat 56, pochowana na cmentarzu rakowickim¹⁷.

W lutym 1946 r. w obecności posłanek z Zarządu Głównego w Warszawie ob. ob. Kowalskiej, Święcickiej i Jaszczukowej ustalono nowy Zarząd:

ob. Mgr. Elżbieta Mathaszowa przewodnicząca

ob. Barbara Małkowska I v. przewodnicząca

ob. Maria Kusiowa II v. przewodnicząca ...

Odbýwały się z ramienia organizacji następujące wykłady:

Dnia 27 III 1946 f. Dr Swierszczewska: „Co każda z nas winna wiedzieć o chorobach wenerycznych”¹⁸

Dnia 5 VI 1946 r. dr . Stołyhwowa: „Czy istnieją wyższe i niższe rasy”. Dnia 12 VI 1946 r. dalszy ciąg ciekawej, niedokończonyj w dniu 5 VI dyskusji na temat wyższych i niższych ras¹⁹.

Dnia 26 VI 1946 r. wiceprezydent Małgorzata Nowicka wygłosiła referat pt. „Prawa i obowiązki kobiet”²⁰.

¹³ Przypis Janiny Jasickiej.

¹⁴ Przypis Janiny Jasickiej.

¹⁵ Przypis Janiny Jasickiej.

¹⁶ Przypis Janiny Jasickiej.

¹⁷ Przypis Janiny Jasickiej.

¹⁸ Przypis Janiny Jasickiej.

¹⁹ Przypis Janiny Jasickiej.

²⁰ Przypis Janiny Jasickiej.

Odczyty te nie tylko zaznajamiały szerokie rzesze kobiet z aktualnymi zagadnieniami, ale spełniały rolę propagandy, po każdym bowiem odczycie zwiększały się szeregi Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet.

Ten wycinek obszernego 8-stronicowego, detalicznego opracowania przygotowanego w ramach Komisji Historycznej to przykład ciekawego, można zaryzykować stwierdzenie – historiograficznego opracowania dziejów Ligi, które podjęto w Krakowie w połowie lat 60. O próbach opartego na źródłach, a więc w przekonaniu autorki – krytycznego oglądu jej dziejów świadczyć mogą nie tylko odwołania w formie przypisów do określonego dokumentu (niestety karta z przypisami nie zachowała się, ale zachowały się bruliony z notatkami, które mogą w przyszłości pomóc w odtworzeniu procesu budowania narracji), ale także liczne wtrącenia: „To wszystko co na razie można było zebrać o Kołach Ligi Kobiet w czasie od 7 X 45 r. do 30 VI 1946 r.” lub „Dokładnej ewidencji jak powstawały poszczególne Koła Sp. Obyw. L. K. Na terenie Krakowa i województwa nie mamy i na razie nie trafiłyśmy w poszukiwaniach naszych na odpowiednie materiały”²¹. Zdania te poświadczają także zbiorowy charakter pracy nad projektem. Podobny, bardzo bogaty w szczegóły charakter ma inna, spisana podobnie jak dzieje Ligi w latach 1945–1946, historia organizacji w Nowej Hucie pt. „Krótki zarys historii działalności Ligi Kobiet w Nowej Hucie”²².

Obie wymienione narracje mają charakter pozytywistycznego zbiektywizowanego opisu faktograficznego, który opiera się na szkieletcie zbudowanym z dat dziennych i nazwisk kobiet – członkiń Ligi, co potwierdza głębokie umocowanie w źródłach aktowych samej organizacji. Narracja Jasickiej w żaden sposób nie wskazuje na jej osobiste zaangażowanie w działalność Ligi w tym czasie, a tym bardziej na jakiegokolwiek dramatyczne osobiste doświadczenia związane z organizacją. Z drugiej strony, chociaż podkreśla zasługi Zarządu, a wymienianie kolejnych inicjatyw ma dowodzić wprost żywotności organizacji i jej autentycznego wpływu na rzeczywistość, poza krótkim ideologiczno-historycznym wprowadzeniem trudno szukać tutaj celowej propagandy komunistycznej. Odnosi się raczej wrażenie, że zasadniczą ideą przyświecającą Jasickiej było możliwie

²¹ ANK, 1340 Spuścizna Janiny Jasickiej, k. 25, 27.

²² ANK, 1340 Spuścizna Janiny Jasickiej, k. 69.

szczegółowe i wierne odtworzenie aktywności organizacji z jednoczesnym pominięciem problemów trudnych i niedyskutowalnych w połowie lat sześćdziesiątych. W dużej mierze jej narrację można zakwalifikować jako wypis ze źródła, który – paradoksalnie – dzisiaj przy braku innych źródeł dokumentujących działalność Zarządu Wojewódzkiego może stać się wyjątkowo cennym, mimo że zapośredniczonym archiwum wiedzy o powojennej historii kobiet w Krakowie.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie, 1340 Spuścizna Janiny Jasickiej, Akta Komisji Historycznej, sygn. SJ 100, k. 13–17, 25, 27, 69.

Archiwum Narodowe w Krakowie, 1340 Spuścizna Janiny Jasickiej, sygn. SJ 1-153.

Archiwum Narodowe w Krakowie, 1340 Spuścizna Janiny Jasickiej, Akta Komisji Historycznej, sygn. SJ 98-112.

Opracowania

Czajeczka, Bogusława (oprac.). „Janina Jasicka. Pamiętniki (wybór)”, *Krakowski Rocznik Archiwalny*, t. 2, 1996.

Fidelis, Małgorzata. *Women, Communism, and Industrialisation in Postwar Poland*, (Cambridge: Cambridge University Press, 2010).

Jarosz, Dariusz. *Polacy a stalinizm 1948–1956*, (Warszawa: Instytut Historii PAN, 2000).



MARIA BAUCHROWICZ-TOCKA
<https://orcid.org/0000-0003-1691-2568>
Uniwersytet w Białymstoku

Liga Kobiet wśród autochtonek na Górnym Śląsku w pierwszych latach PRL¹

Streszczenie

W latach 1945–1950 autochtonki na Górnym Śląsku przechodziły weryfikację narodowościową i repolonizację. Procesy te zrodziły nieufność do polskiej administracji i Ligi Kobiet, która utożsamiana była z nową władzą. Autochtonki nie uczestniczyły w życiu publicznym i społecznym. Działaczki Ligi sporadycznie podejmowały próby włączenia Ślązaczek w pracę organizacji. Sytuacja zmieniła się w czasie wdrażania planu sześcioletniego.

Słowa kluczowe: Górny Śląsk, Liga Kobiet, autochtoni, repolonizacja

¹ Artykuł przygotowany w ramach realizacji projektu badawczego Narodowego Centrum Nauki pt. „Liga Kobiet w terenie. Działalność organizacji i realia jej funkcjonowania na szczeblu regionalnym i lokalnym w rzeczywistości Polski Ludowej (1945–1989)”, nr 2017/25/B/HS3/02015.

WOMEN'S LEAGUE AMONG INDIGENOUS WOMEN IN UPPER SILESIA IN THE FIRST YEARS OF THE POLISH PEOPLE'S REPUBLIC

In the years 1945–1950, the autochthons in Upper Silesia underwent nationality verification and repolonization. These processes gave rise to distrust of the Polish administration and the Women's League, which was identified with the new government. The indigenous people did not participate in public and social life. The League's activists made sporadic attempts to include Silesian women in the work of the organization. The situation changed with the implementation of the six-year plan.

Keywords: Upper Silesia, Women's League, indigenous people, repolonization

Uwagi wstępne

Na Górnym Śląsku w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej była skomplikowana sytuacja demograficzna i polityczna. Na tereny z dominującą społecznością śląską (miejscową), nazywaną autochtonami, przesiedlano repatriantów z Kresów Wschodnich, a wysiedlano Niemców i zgermanizowanych Ślązaków, uznawanych za ludność niemiecką. Na Śląsku osiedlali się także mieszkańcy centralnej Polski, którzy przyjeżdżali do pracy w kopalniach i w hutach. Społeczeństwo było zróżnicowane kulturowo i językowo. Rdzenni mieszkańcy, z odrębną historią, obyczajami, kulturą i językiem, w tej społeczności tworzyli naród śląski (za taki siebie uznawali), chociaż oficjalnie nie było i nie ma takiej narodowości².

Ślązacy mieszkali na terenach wcześniej należących do państwa niemieckiego. Niemcy prowadzili aktywną akcję germanizacji. W 1941 r. ogłosili Niemiecką Listę Narodową (tzw. volkslista), na którą wpisani zostali Polacy lub zmuszeni byli do jej podpisania³. Po wojnie polskie władze traktowały Ślązaków w dwojaki sposób. Z jednej strony byli oni historycznym dowodem i atutem potwier-

² „Naród śląski, narodowość śląska, nie istnieje w powszechnej świadomości, ani też w aktach prawnych. Postrzeganie odrębności Ślązaków (językowe, obyczajowe...) wiąże się raczej z historycznymi regionami (Górny Śląsk, Dolny Śląsk, Śląsk Cieszyński) kraju, a nie z istnieniem narodu śląskiego”, stwierdził Sąd Najwyższy; Postanowienie SN – III SK 20/06 [online] [dostęp: 1.06.2020]. Dostępny w World Wide Web: <https://prawo.money.pl/orzecznictwo/sad-najwyzszy/postanowienie>.

³ Wojciech Roszkowski, *Historia Polski 1914–1991*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992), 95.

działającym prawa Polski do terenów Śląska. Z drugiej zaś strony traktowani byli z nieufnością i podejrzewani o sprzyjanie Niemczyźnie. Władze pamiętały o podpisanych listach, wielu uznawały za spolonizowanych Niemców lub za zgermanizowanych Polaków. Autochtoni przechodzili weryfikację i repolonizację⁴. Często rodowici Polacy udowodniali swoją narodowość przynależnością do Kościoła katolickiego i powoływaniem się na rodowód. Pozytywna weryfikacja chroniła przed wysiedleniem⁵.

Działaczki Ligi Kobiet⁶ w Katowicach, które zabiegały o nowe członkinie i organizowały różnorodną pomoc kobietom, spotykały się z problemami autochtonek. Przejawów aktywności Ligi w tym środowisku szukałam w zachowanej dokumentacji w Archiwum Państwowym w Katowicach, dotyczącej działalności LK i Wydziału Kobiecego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach. Temat referatu został przedstawiony głównie na podstawie tych źródeł. Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na fakt, że w kręgu zainteresowań Ligi były także problemy, których doświadczały śląskie autochtonki. Działaczki Ligi z różnym powodzeniem przełamywały bariery niechęci autochtonek do organizacji i polskiej administracji.

Repolonizacja

Akcja repolonizacji na Śląsku była prowadzona od 1945 r. w celu usunięcia wszelkich niemieckich śladów⁷. Oprócz wielu

⁴ Do uregulowania sytuacji i administracji na terenach Ziemi Odzyskanych powołane zostało w 1945 r. Ministerstwo Ziemi Odzyskanych. Działo do 1949 r. Dekret o zarządzie Ziemi Odzyskanych z 13 XI 1945, (Dz.U. 1945, Nr 51, poz. 295) [online] [dostęp: 12.10.2020]. Dostępny w World Wide Web: isap.sejm.gov.pl.

⁵ W 1945 r. wysiedlono z Górnego Śląska ok. 150 tys. ludzi; Paweł Kacprzak, „Weryfikacja narodowościowa ludności rodzimej i rehabilitacja tzw. volksdeutsche w latach 1945–1949”, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. 63, z. 2, 2011, 156.

⁶ W 1945 roku została powołana organizacja kobieca Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet, która w 1949 r. zmieniła nazwę na Ligę Kobiet. W artykule używam zamiennie określeń Liga Kobiet i Liga oraz skrótu LK.

⁷ O sytuacji na Śląsku w pierwszych latach po wojnie: Janusz Pfaff, „Kursy repolonizacyjne na Śląsku Opolskim w latach 1945–1950”, *Zeszyty Naukowe. Zbliżenia Cywilizacyjne*, z. 13 (1), 2017, 54–89; Paweł Kacprzak, „Polityka władz polskich wobec ludności niemieckiej w okresie funkcjonowania Ministerstwa Ziemi Odzyskanych”, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. 62, z. 2, 2010, 215–235; Paweł Kacprzak, „Weryfikacja narodowościowa ludności”, 149–164; Jan Drabina, *Powojenne miesiące 1945 r. w Bytomiu*, w: Bogdan Szlachta (red.), *Mysł i polityka. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Jackowi Marii Majchrowskiemu*, t. 3, (Kraków: Wyd. Akademii Frycza Modrzewskiego, 2011), 23–34; Adam Miodowski, „Rozwój dolnośląskich i zachodniopomorskich struktur Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet

działań (zmiany nazw ulic, urzędów, zmiany imion, spolszczanie nazwisk) dla rodowitych Ślązaków (dorosłych i młodzieży), którzy nie ukończyli polskiej szkoły, były organizowane kursy repolonizacji. Uczono na nich języka polskiego, słownictwa, z którego eliminowano germanizmy, polskiej historii i geografii, z uwypukleniem łączności Śląska z Polską oraz omawiano współczesne wydarzenia w Polsce i na świecie. Chociaż nazwa kursów, powszechnie zwanych „repolonizacyjnymi”, dla rodowitych Ślązaków (Polaków) mogła być obraźliwa, to były one konieczne. Wielu autochtonów знаło język niemiecki, natomiast miało kłopoty z czytaniem i pisanem w języku polskim. Problem ten wypłynął w czasie organizowanych kursów dla analfabetów, w których organizację aktywnie włączyła się Liga Kobiet. Kursy repolonizacji zamiennie nazywano kursami języka polskiego lub nauki o Polsce⁸. Były darmowe, trwały trzy, cztery miesiące, ich uczestnicy otrzymywali świadectwa ukończenia⁹. Kursy nie dawały żadnych kwalifikacji zawodowych, ale były pomocne przy weryfikacji „polskości” ludzi, którzy podpisali volkslisty¹⁰. W skład komisji weryfikacji narodowościowej, oprócz przedstawicieli władz i partii, wchodził także przedstawiciel jakiejś organizacji, a wśród nich Ligi Kobiet. Organizacyjną wadą kursów było, że często prowadzili je ludzie przesiedleni na Śląsk (czyli obcy), którzy nie znali śląskiej gwary i niejednokrotnie nie posiadali odpowiednich kwalifikacji¹¹.

Uczestniczkami kursów repolonizacyjnych w większości były kobiety. Na posiedzeniach plenarnych Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Katowicach w 1949 r., prowadzonych przez przewodniczącą Pelagię Dzikowską, omawiano sprawy obchodów Dnia Kobiet, współzawodnictwa, funkcjonowanie izb dworcowych oraz organizacji kursów. Kursy repolonizacyjne były organizowane w zakładach

w latach 1947–1949 w świetle publikacji „Naszej Pracy”, w: Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2019), 167–183; Tomasz Browarek, „Polityka państwa polskiego wobec ludności rodzimej na ziemiach zachodnich i północnych w latach 1945–1949”, w: Robert Łoś, Jacek Regina-Zacharski (red.), *Sąsiedztwo i pogranicze – między konfliktem a współpracą*, t. 2, (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2013), s. 147–164.

⁸ 21.02.1950 r. Ministerstwo Oświaty opublikowało Okólnik nr 3 w sprawie zasad organizacyjnych i egzaminów ukończenia kursów nauki o Polsce, (Dz.U. M.O. 1950, Nr 3, poz. 49, s. 38). Wcześniej w urzędowych dokumentach występowała nazwa „kursy repolonizacyjne”.

⁹ Janusz Pfaff, „Kursy repolonizacyjne”, 62.

¹⁰ Procesy weryfikacji narodowościowej i repolonizacji na Śląsku trwały pięć lat.

¹¹ Janusz Pfaff, „Kursy repolonizacyjne”, 85.

pracy. Na zebraniu 30 marca 1949 r. członkini Ligi Marciszowa informowała o zorganizowanym kursie repolonizacyjnym w Związku Poligraficznym w Bytomiu¹². Można przypuszczać, że kursantkami były członkinie Ligi, chociaż w protokole nie ma takiej informacji. Inna członkini Ligi Gradecka z PZS (Państwowe Zakłady Samochodowe?) relacjonowała, że na zakładowy kurs repolonizacyjny zgłosiło się 90 uczestników¹³.

W Gliwicach kursy repolonizacyjne organizował inspektor szkolny Konasiewicz, o czym informowała na zebraniu plenarnym Zarządu Wojewódzkiego LK i aktywistek związków zawodowych przewodnicząca Zarządu Grodzkiego Ligi w Gliwicach J. Kowalska¹⁴. W tym wypadku także nic nie wiadomo o liczbie ligowych kursantek. Jednakże nawet te fragmentaryczne informacje świadczą o tym, że kursy repolonizacyjne były w kręgu zainteresowań Ligi Kobiet.

Proces repolonizacji mieszkańców regionu katowickiego oraz zaangażowania Ligi w pomoc autochtonkom przywołuje Małgorzata Fidelis w książce *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*¹⁵.

Chociaż działaczki Ligi Kobiet czy wydziałów kobiecych miały prowadzić pracę polityczną w imieniu komunistycznego państwa, często dochodziły do wniosku, że wzmacnianie polskiej tożsamości narodowej wśród Ślązaczek jest ważniejsze niż szerzenie nowej ideologii. Wydziały kobiece w związkach zawodowych często koncentrowały się na kultywowaniu śląskich tradycji, widząc w nich przejaw polskości,

pisze Fidelis¹⁶.

Wbrew partyjnym zaleceniom eliminowania religii z życia w niektórych gminach Liga Kobiet świadomie angażowała się w pielęgnowanie religijnych tradycji. W czasie weryfikacji narodowości-

¹² Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: APK), Liga Kobiet Zarząd Wojewódzki (dalej: LK ZW) Katowice, Zebranie ZW LK w Katowicach w dniu 30 marca 1949 r., sygn.12/290/2, k. 24.

¹³ APK LK ZW Katowice, Protokół z plenarnego zebrania członkiń Zarządu LK, aktywistek Związków Zawodowych Samopomocy Chłopskiej i Związków Zawodowych, sygn. 12/290/17, k. 5.

¹⁴ Ibidem, k. 4.

¹⁵ Małgorzata Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, tłum. Maria Jaszczurowska, (Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2015). O sytuacji kobiet na Śląsku, autochtonach i repolonizacji, s. 147–188.

¹⁶ Małgorzata Fidelis, *Kobiety, komunizm*, 155.

wej religia katolicka dla Ślązaków stała się wyznacznikiem ich polskości¹⁷.

W Wełnowcu¹⁸ zebrania koła Ligi rozpoczynały się śpiewem pieśni religijnych na cześć Boga, Dziewicy Maryi i Świętego Józefa. Organizowane przez Ligę Kobiet uroczystości związane z Dniem Matki (na Śląsku unikano obchodzenia komunistycznego Dnia Kobiet) rozpoczynały się nabożeństwem, a w akademiach uczestniczyli zapraszani kapłani.

Autochtonki na uboczu

Trudno ocenić, jak dokładnie układała się i przebiegała współpraca Ligi z autochtonkami. Skromne zapiski w protokołach zebrań świadczą o małej aktywności autochtonek w pracach Ligi. Kierowniczka Wydziału Opieki Społecznej ZW LK w Katowicach Barbara Radzikowska 7 maja 1949 r., na zebraniu powiatowych i grodzkich sekretarzy i przewodniczących sekcji kulturalno-oświatowych z województwa śląsko-dąbrowskiego, apelowała, aby przy kierowaniu na kursy analfabetek zwracać szczególną uwagę na autochtonki. I nie tylko skupiać się na kursach języka polskiego, ale otoczyć je stałą opieką i włączyć do prac w Lidze¹⁹. Włączanie do prac, według opinii członkiń Ligi, było trudne. Środowisko było zróżnicowane i podzielone, ludzie się nie znali (dużo napływowych mieszkańców). Autochtonki były uwikłane w procesy weryfikacyjne, spotykały się z wieloma zakazami i z nieufnością odnosiły się do polskich władz. „Dzielnica Sośnica [dzielnica Gliwic – dopisek M. B.-T.] jest bardzo ciężka w pracy, gdyż są tam repatriantki i autochtonki”, zanotowano w protokole 17 września 1949 r.²⁰ Na zebraniu Prezydium ZW LK w Katowicach 22 września 1949 r. stwierdzono, że zanika zapał do pracy kobiet wiejskich, nie uczestniczą we współzawodnictwie, bo nie były premiowane. „Trudności na wsi, to trudności polityczne. Ludność autochtoniczna ma pozostałości

¹⁷ Niemcy na Górnym Śląsku byli głównie wyznania ewangelickiego.

¹⁸ Wełnowiec był siedzibą gminy, w 1951 r. został przyłączony do Katowic.

¹⁹ APK, LK ZW Katowice, Protokół posiedzenia powiatowych i grodzkich sekretarzy i przewodniczących sekcji kulturalno-oświatowych z województwa śląsko-dąbrowskiego, odbytego 7 maja 1949 r., sygn. 12/290/ 2, k. 39.

²⁰ APK, LK ZW Katowice, Komisja arbitrażowa z 17 września 1949 r., sygn. 12/290/2, k. 68.

po Niemcach”, uważały działaczki i ten pogląd odzwierciedla zapis w protokole²¹. Na zebraniu mówiono o niemieckim sabotażu, o braku nowych członkiń wśród kobiet ze wsi, które nie były zainteresowane pracą w Lidze. Zwrócono także uwagę na kolejki pod pocztą, co zanotowano w protokole i co miało dowodzić, że autochtonki wysyłały listy i paczki do swoich rodzin w Niemczech, czyli według ówczesnych ocen, utrzymywały kontakty z Niemcami. Była to pewnego rodzaju inwigilacja i interwencja w ich prywatność. Według władz ówczesne kontakty z Niemcami, ale przecież w wielu wypadkach z rodzinami, były naganne.

Napływowe działaczki Ligi traktowały autochtonki z ostrożnością i z dystansem prawdopodobnie z powodu nieznamość historycznych uwarunkowań i śląskich realiów. Przewodniczącą Zarządu Wojewódzkiego LK w Katowicach po nagłej śmierci Pelagii Dzidowskiej została poseł Maria Jaszczukowa, pochodząca z Warszawy²². W pierwszych powojennych latach niewielu rodowitych Ślązaków (przechodzili weryfikacje, odwołania, repolonizację) uczestniczyło we władzach różnych szczebli w regionie oraz w życiu politycznym i społecznym. Takie odsunięcie autochtonów rodziło ich niechęć do władz polskich, do pracy w organizacji i izolację w środowisku. I było to widoczne także w szeregach Ligi.

Polityka narodowościowa władz zmieniła się w 1950 r.²³ Zmianę poprzedziło utworzenie w 1949 r. dwóch państw niemieckich i inne nastawienie rządu do Niemiec. A poza tym w 1950 r. przyjęto ustawę o planie sześcioletnim. Połączona z nią była szeroka akcja zwiększania zatrudniania kobiet z propagandowym wydźwiękiem zrównania praw kobiet i mężczyzn w pracy zawodowej²⁴. Kobiety miały wykonywać prace budowlane, w kopalniach i hutach. Zmianę sytuacji odzwierciedlają dokumenty Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach. „Stan pracowników nie jest odpowiedni, za mało pracuje Ślązaczek i autochtonek. Wojewódzki Zarząd nie

²¹ APK, LK ZW Katowice, Protokół z posiedzenia Prezydium ZW LK 22 września 1949 r., sygn. 12/290/2, k. 71.

²² Maria Jaszczukowa, urodzona w Warszawie, była posłanką Sejmu Ustawodawczego (1947–1952) i Sejmu I kadencji (1952–1956), współtwórczyni Ligi Kobiet. Była żoną Bolesława Jaszczuka, także urodzonego w Warszawie, który w latach 1948–1950 był wojewodą śląskim.

²³ Paweł Kacprzak, „Polityka władz polskich”, 233.

²⁴ Małgorzata Dajnowicz, „Liga Kobiet w okręgu łódzkim w latach 1945–1981. Główne obszary działalności organizacji”, *Dzieje Najnowsze*, nr 4, 2019, 81.

analizował tego składu i nie starał się go poprawić”, tak partia oceniła Zarząd Wojewódzki Ligi w sierpniu 1950 r.²⁵ W 26-osobowym Zarządzie pracowały wówczas trzy autochtonki.

Posiedzenie egzekutywy KW PZPR w Katowicach 27 grudnia 1950 r. poświęcone było ocenie pracy Zarządu Wojewódzkiego Ligi, która skupiała wówczas 184 tys. członkiń²⁶. W przyjętej uchwale stwierdzono, że kobiety winny aktywnie włączyć się do planu sześcioletniego, który „stwarza wspaniałe perspektywy całkowitego wyzwolenia kobiety w Polsce”. Organizacja miała propagować idee „sześciolatki”, nowe kwalifikacje i zawody kobiet oraz otaczać opieką matki pracujące i ich dzieci. Wówczas w Zarządzie Wojewódzkim Ligi w Katowicach, który tworzyło 46 kobiet, było siedem Ślązaczek i nie było żadnej autochtonki. Egzekutywa KW PZPR zwróciła uwagę na tę naganną sytuację. „Niedostateczna jest w Zarządzie Wojewódzkim Ligi ilość Ślązaczek i autochtonek. Podobna sytuacja istnieje we wszystkich zarządach terenowych”, napisano w dokumencie²⁷. Wadą Ligi było także skupianie pracy na sprawach kobiecych, a nie na aktualnych zadaniach państwowych. Partia zalecała przeanalizować składy zarządów i włączyć do pracy w Lidze autochtonki. Ponadto należało podnosić świadomość ideologiczną kobiet oraz mobilizować je do realizacji pierwszego roku planu sześcioletniego.

Liga do akcji uświadamiających wykorzystywała różne okazje. Dla 28 żon górników z kopalni „Chorzów” zorganizowała wycieczkę, w czasie której aktywistki prowadziły rozmowy uświadamiające. Przewodnice Ligi w Gliwicach takie rozmowy prowadziły, zbierając należności za wodę. Aktywistki z Bytomia 150 rozmów przeprowadziły przy kopalni „Dymitrow” oraz wykorzystały dwa wesela, kiedy kobiety zebrały się na ulicy, by oglądać orszak weselny. Rozmawiały wówczas o... planie sześcioletnim²⁸.

Liga oraz Wydział Kobiety PZPR w Katowicach angażowały się w werbunek niezrzeszonych kobiet do pracy i do zdobywania przez nie nowych zawodów. Ale wyniki były niezadowolające.

²⁵ APK, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Katowicach z lat 1948–1990 (dalej: KW PZPR w Katowicach), Ocena pracy Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet w Katowicach za okres 1 X 1949 do 1 VIII 1950, sygn. 12/1793/1, k. 33.

²⁶ APK, KW PZPR w Katowicach, Uchwała Egzekutywy KW PZPR w Katowicach w sprawie pracy Wojewódzkiego Zarządu LK, sygn. 12/1793/1, k. 22.

²⁷ Ibidem, k. 24.

²⁸ APK, KW PZPR w Katowicach, Sprawozdanie z działalności Wydziału Kobięcego KW PZPR po linii węglowej, sygn. 12/1793/1, k. 63.

W 1951 r. w Gliwicach było 32 421 autochtonek, z których zatrudnione były 8223 kobiety (25%)²⁹. Wśród pracujących 98,8% autochtonek było zatrudnionych jako pracownice niewykwalifikowane, robotnice z najniższymi stawkami uposażenia. Nie zajmowały stanowisk kierowniczych, tylko pięć autochtonek pracowało w zakładowych biurach, gdzie zajmowały się sprawami pracowniczymi. Nieliczne autochtonki zatrudnione były jako maszynistki i kontystki (nazywano je „siłami podrzędnymi”). Wśród radnych w Gliwicach były tylko dwie autochtonki³⁰.

Krytyczna była uchwała Wojewódzkiego Wydziału Kobiecego PZPR w Katowicach.

Uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie pracy wśród autochtonów i zadania stojące na tym odcinku nie zostały przez Wydział Kobiecey rozpracowane i zrealizowane. ... Wydział Kobiecey rozpracuje szczegółowo metody pracy wśród autochtonek i przyciągnie je do udziału w pracy organizacji partyjnych i organizacji masowych. Śmieiej będzie wysuwać autochtonki na stanowiska kierownicze w organizacjach masowych,

nakazano³¹.

Mimo partyjnych dyrektyw i uchwał w środowisku autochtonki nadal były „inaczej” traktowane. Przewodnicząca Rady Kobiet z kopalni „Śląsk” towarzyszka Prokop w czasie narady roboczej 22 maja 1952 r. przedstawiła sytuację ze swojego zakładu. W kopalni Rada Kobiecea zaproponowała, aby na wolne miejsce w centrali telefonicznej skierować młodą dziewczynę. Spotkała się z odmową z powodu... podpisanej przez kandydatkę volkslisty³². Prokop apelowała: „trzeba skończyć z wysuwaniem sprawy volkslisty”. Poznając taki apel, można przypuszczać, że prawdopodobnie nie było to wyjątkowe zdarzenie. Podobna sytuacja miała miejsce w fabryce w Szopienicach. Pracownica Syrek z tej fabryki chciała wstąpić do partii. Przy jej nazwisku umieszczono notatkę: „ma III volkslistę na

²⁹ APK, LK ZW Katowice, Protokół z posiedzenia Prezydium WZ LK w dniu 2 października 1951 r., sygn. 12/290/3, k. 114.

³⁰ APK, LK ZW Katowice, Sprawozdanie dotyczące ludności autochtonicznej (kobiet) na terenie miasta Gliwice z dn. 30 września 1951, sygn. 12/290/3, k. 116-117.

³¹ APK, KW PZPR w Katowicach, Projekt uchwały Wojewódzkiego Wydziału Kobiecego, sygn. 12/1793/1, k. 75-76.

³² APK, KW PZPR w Katowicach, Protokół z narady roboczej aktywu kobiecego Związku Zawodowego Górników odbytej w dniu 22 maja 1952 roku w Katowicach sygn. 12/1793/3, k. 10.

odwołanie, jej ojciec służył w wojsku niemieckim, a brat jest porucznikiem wojska niemieckiego³³.

Autochtonki były też nieobecne w Lidze, która zabiegała o masowość i organizowała dla kobiet wiele kursów z różnych dziedzin. Do Ligi należało ok. 10% autochtonek. W 1950 r. Liga w Gliwicach przeszkoliła 372 autochtonki (w kursie maszynopisania uczestniczyło 85, a w kursie kroju i szycia 75). Sekretarz Zarządu Grodzkiego LK w Gliwicach Urbańska przyznała, że Zarząd nie organizował systematycznych akcji werbunkowych w stosunku do tych kobiet. Do Zarządu należały tylko dwie autochtonki. „Troska o autochtonów była niewystarczająca, raczej sporadyczna, nie miała charakteru planowego”, napisała w sprawozdaniu sekretarz Urbańska³⁴.

Ślązaczki mogły czuć się obco. Składały wnioski o uzyskanie zgodny na wyjazd z Polski. Na polecenie Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Katowicach w sierpniu i wrześniu 1951 r. Zarząd Grodzki w Gliwicach badał warunki autochtonek, które zgłosiły chęć wyjazdu do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Działaczki LK odwiedziły 150 rodzin. W wyniku tej akcji 22 osoby podjęły pracę, 37 zadeklarowało uczestnictwo w kursie, 52 osoby były w wieku starszym i nie zdecydowały się na pracę i kurs, a 39 stwierdziło, że nie podejmie żadnej pracy i nie zgłosi się na żaden kurs.

„Kobiety te na ogół niechętnie odnoszą się do możliwości szkolenia zawodowego, zaplanowanego na bieżący rok szkolny przez Miejską Radę Narodową i Zarząd Grodzki Ligi Kobiet”, oceniła sekretarz Urbańska³⁵. Działaczki Ligi kilkakrotnie spotkały się z „nieprzychylnym ustosunkowaniem się ludności rodzimej, wymyślając je w ordynarny sposób”, zanotowano w sprawozdaniu. Większość autochtonek, do których dotarła Liga, pogodziła się z pozostaniem w Polsce i prosiła o poprawę warunków bytowych.

W Gliwicach w 1951 r. zaplanowano objąć akcją opieki 565 autochtonek. We wrześniu 1951 r. Liga prowadziła nabór na pięć kursów. Na kurs trykotarski zgłosiło się 6, na hafciarski – 3, pantoflarski – 5, cerowania artystycznego – 3, rachunkowości (dla rozliczeniowców i kalkulatorów) – 13 osób, a na kurs galanterii skórzanej nikt³⁶.

³³ APK, KW PZPR w Katowicach, Sprawozdanie z Kolegium KM PZPR w Szopienicach z 6 sierpnia 1952 r., sygn. 12/1793, k. 154.

³⁴ APK, LK ZW Katowice, Sprawozdanie dotyczące ludności autochtonicznej, k. 116.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Ibidem, k. 117.

Działaczki Ligi starały się przezwyciężać trudności. Badały warunki bytowe autochtonek (z zapomogi mogły skorzystać tylko zweryfikowane), organizowały pomoc wdowom i matkom z licznym potomstwem. Sieroty Liga kierowała do domu małego dziecka, organizowała szkolenia, 375 skierowała do pracy. W Gliwicach wówczas brakowało 120 miejsc w żłobkach i przedszkolach. Kobiety, które chciałyby pracować, nie miały komu powierzyć opieki nad dziećmi. Autochtonkami i ich rodzinami w regionie interesowały się także władze miast, głównie wydziały opieki społecznej i za pośrednictwem nauczycieli wydziały oświaty (opieka nad dziećmi, sierotami, pól sierotami).

Na zebraniu prezydium Zarządu Wojewódzkiego Ligi w Katowicach 5 sierpnia 1953 r. zwrócono uwagę, aby notować wypowiedzi kobiet z terenów autochtonicznych, by poznać panujące wśród nich nastroje. Tego samego roku Zarząd Główny LK wyznaczył limit tworzonych świetlic w rejonie katowickim. Miało powstać sześć. Zarząd Wojewódzki w Katowicach zdecydował wówczas, że trzy świetlice zostaną utworzone na terenach autochtonicznych w Zabrze, Toszku i Bytomiu. Liga zgodnie z partyjnymi wytycznymi podejmowała próby dotarcia do autochtonek i przekonania ich do organizacji, a pośrednio także do nowej władzy.

Podsumowanie

W pierwszych powojennych latach autochtonki znalazły się w niezwykle trudnej sytuacji politycznej. Ich nieufność wobec władz rodziły decyzje weryfikacyjne i repolonizacyjne (udowodnianie polskości, naciski na zmianę imion i nazwisk). Narastał także niepokój przed ostatecznym werdyktem komisji weryfikacyjnej.

Liga Kobiet była utożsamiana z nową władzą. Kiedy na Górnym Śląsku budowała swoje struktury i powiększała szeregi o członkinie z Kresów Wschodnich i przyjezdne z centralnej Polski, autochtonki były jeszcze pochłonięte sprawami weryfikacyjnymi. W niektórych oddziałach, jak w Wełnowcu, Liga pomagała kobietom w tym trudnym okresie. W innych regionach raczej nie interesowała się autochtonkami. Przybyłe na Śląsk z innych regionów kraju działaczki Ligi nie znały śląskich realiów, historii, języka i nie rozumiały Ślązaczek. Autochtonki były nieobecne we władzach i w życiu publiczno-społecznym. Partia i Liga poważnie zainteresowały się nimi w czasie wdrażania planu sześcioletniego. Po pięcioletnim „autowaniu” autochtonek trudno było przełamać barierę nieufności.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Państwowe w Katowicach, zespoły:
Liga Kobiet Zarząd Wojewódzki w Katowicach,
Komitet Wojewódzki PZPR w Katowicach z lat 1948–1990.

Opracowania

- Browarek, Tomasz. „Polityka państwa polskiego wobec ludności rodzimej na ziemiach zachodnich i północnych w latach 1945–1949”, w: Robert Łoś, Jacek Regina-Zacharski (red.), *Sąsiedztwo i pogranicze – między konfliktem a współpracą*, t. 2, (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2013), 147–164.
- Dajnowicz, Małgorzata. „Liga Kobiet w okręgu łódzkim w latach 1945–1981. Główne obszary działalności organizacji”, *Dzieje Najnowsze*, nr 4, 2019, 75–90.
- Drabina, Jan. „Powojenne miesiące 1945 r. w Bytomiu”, w: Bogdan Szlachta (red.), *Myśl i polityka. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Jackowi Marii Majchrowskiemu*, t. 3, (Kraków: Wyd. Akademii Frycza Modrzewskiego, 2011), 23–34.
- Fidelis, Małgorzata. *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, Maria Jaszczurowska (tłum.), (Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2015).
- Kacprzak, Paweł. „Polityka władz polskich wobec ludności niemieckiej w okresie funkcjonowania Ministerstwa Ziem Odzyskanych”, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. 62, z. 2, 2010, 215–235.
- Kacprzak, Paweł. „Weryfikacja narodowościowa ludności rodzimej i rehabilitacja tzw. volksdeutschów w latach 1945–1949”, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. 63, z. 2, 2011, 149–164.
- Miodowski, Adam. „Rozwój dolnośląskich i zachodniopomorskich struktur Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w latach 1947–1949 w świetle publikacji »Naszej Pracy«”, w: Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2019), 167–183.
- Pfaff, Janusz. „Kursy repolonizacyjne na Śląsku Opolskim w latach 1945–1950”, *Zeszyty Naukowe. Zbliżenia Cywilizacyjne*, z. 13 (1), 2017, 54–89.
- Roszkowski, Wojciech. *Historia Polski 1914–1991*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992).

Źródła internetowe

Dekret o zarządzie Ziemi Odzyskanych z 13 XI 1945, (Dz.U. 1945, Nr 51, poz. 295) [online] [dostęp: 12.10.2020]. Dostępny w World Wide Web: isap.sejm.gov.pl.

Postanowienie SN – III SK 20/06 [online] [dostęp: 1.06.2020]. Dostępny w World Wide Web: <https://prawo.money.pl/orzecznictwo/sad-najwyzszy/postanowienie>.



URSZULA SOKOŁOWSKA
<https://orcid.org/0000-0003-2449-4124>
Uniwersytet Medyczny w Białymstoku

Edukacyjna rola „Filipinki” w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej¹

Streszczenie

„Filipinka” była najpopularniejszym czasopismem adresowanym do dziewcząt i młodych kobiet w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Czasopismo uznawane było za „młodsze dziecko” redakcji „Kobiety i Życia”, a jego pierwsze wydanie ukazało się w 1957 r.

W „Filipince” bardzo ważną rolę pozostawała więc zespołu redakcyjnego z czytelniczkami. Redakcja otrzymywała codziennie setki listów, na wszystkie skrupulatnie odpisywała i nie stroniła od wyrażania opinii i udzielania rad w sprawach najbardziej intymnych, związanych z okresem dojrzewania. „Filipinka” prowadziła także szeroko rozumiane poradnictwo. Każde wydanie wypełnione było zagadnieniami związanymi z modą, urodą, wyglądem zewnętrznym czy zdrowiem.

Redakcja „Filipinki” edukowała młode kobiety na wielu płaszczyznach życia osobistego i społecznego. W niniejszym artykule omówiono problematykę związaną z edukacją, nauką i kształceniem dziewcząt. Zatem starano się ukazać rolę edukacyjną pełnioną przez „Filipinkę” w sposób dosłowny. W czasopiśmie wiele miejsca poświęcono na publikowanie materiałów prasowych, dostarczających aktualnych informacji o wymo-

¹ Publikacja przygotowana/finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą DIALOG w latach 2019–2021. Jest wynikiem udziału w projekcie badawczym pt. „Ośrodek badań historii kobiet”, nr 0016/DLG/2019/10.

gach rekrutacyjnych do szkół i na uczelnie wyższe. Z drugiej strony natomiast, poprzez zamieszczanie konkretnych tekstów prasowych, na łamach „Filipinki” upowszechniano określony wzór osobowy młodej kobiety – ambitnej, sumiennej uczennicy i studentki, a w dalszej perspektywie – zaangażowanej i oddanej pracownicy zawodowej.

Słowa kluczowe: prasa kobieca, prasa młodzieżowa, „Filipinka”, Polska Rzeczpospolita Ludowa, edukacja, rola edukacyjna

THE EDUCATIONAL ROLE OF *FILIPINKA* IN THE POLISH PEOPLE’S REPUBLIC

Abstract

Filipinka was the most popular magazine addressed to girls and young women during the Polish People’s Republic. The journal was recognized as the “younger child” of the editorial office of *Kobieta i Życie* [Women and Life], and its first edition was published in 1957.

In *Filipinka*, the bond between the editorial team and the readers was very important. The editorial office received hundreds of letters a day, and meticulously replied to all of them and did not shy away from expressing opinions and giving advice on the most intimate matters related to adolescence. *Filipinka* also provided widely understood counseling. Each issue was filled with issues related to fashion, beauty, external appearance and health.

The editorial board of *Filipinka* educated young women on many levels of personal and social life. This article discusses issues related to education and science. Therefore, attempts were made to present the educational role played by the *Filipinka* in a literal way. In the journal, a lot of space was devoted to publishing press materials, providing actual information on recruitment requirements for schools and universities. On the other hand, by publishing specific press texts, a specific model of a young woman was disseminated in the pages of *Filipinka* – an ambitious, conscientious schoolgirl and student, and in the longer term – a committed and dedicated professional worker.

Keywords: women’s press, youth press, *Filipinka*, Polish People’s Republic, education, educational role

Uwagi wstępne

„Filipinka” była pierwszym i właściwie aż do 1991 r. jedynym czasopismem adresowanym do młodych kobiet. Przez cały okres PRL cieszyła się niesłabnącą popularnością, zajmowała czołowe miejsca na listach najchętniej czytanych czasopism, szybko znikwała z kiosków lub odkładana była do tzw. teczek². Periodyk uznawany był za „młodsze dziecko” redakcji „Kobiety i Życia” – powstał głównie z inicjatywy czytelniczek czasopisma oraz przez wiele lat był redagowany przez ten sam zespół dziennikarzy.

Śmierć Stalina w 1953 r., następnie „odwilż polityczna” i przełom październikowy w 1956 r. wpłynęły na zmiany polityczno-społeczne, które z kolei rzutowały nie tylko na sytuację kobiet, ale także na rynek prasowy. Po przełomie październikowym zwiększyła się oferta dostępnych czasopism, a dziennikarze zaczęli walczyć o większą niezależność i możliwość decydowania o linii swojego czasopisma. Stało się to szczególnie ważne, biorąc pod uwagę, że 27 kwietnia 1956 r. przyjęto ustawę o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży³.

Na mocy ustawy wprowadzono możliwość dokonania aborcji przez uprawnionego do tego lekarza w trzech przypadkach: gdy za przerwaniem ciąży przemawiały wskazania lekarskie dotyczące płodu lub kobiety ciężarnej; gdy zachodziło uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku przestępstwa; ze względu na trudne warunki życiowe kobiety ciężarnej⁴. Wówczas na łamach prasy kobiecej środowiska lekarskie wraz z redaktorami pism zaczęły prowadzić kampanię świadomego macierzyństwa, przestrzegając oczywiście, że usuwanie ciąży nie jest sposobem na regulację urodzin. Doskonale zauważalne było to w kolejnych wydaniach „Kobiety i Życia”, która stała się organem propagującym edukację seksualną. Szczególne zapotrzebowanie na podejmowanie takiej tematyki wyrażały matki dorastających córek. To właśnie ich prośby oraz wyniki ankiet „Gdy dziecko dojrzewa” oraz „Porozmawiajmy o córkach” przyczyniły się do utworzenia „Filipinki”⁵.

² Alina Łysak, „Poradnictwo na łamach *Filipinki*”, w: Edyta Zierkiewicz (red.), *Świat (z) kolorowych czasopism. Prasa dla kobiet i dziewczyn w perspektywie interdyscyplinarnej*, (Wrocław: Atut Oficyna Wydawnicza, 2010), 159.

³ Ustawa z 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, (Dz.U. z 1956 r. Nr 12, poz. 61).

⁴ Ibidem.

⁵ *Kobieta i Życie*, nr 2, 1957, 2.

Jednocześnie w 1956 r. na łamach „Kobiety i Życia” opublikowano list zbiorowy autorstwa młodych dziewcząt, które prosiły o utworzenie odrębnego czasopisma. W swojej wypowiedzi pisały: „Dla nas szesnastolatek nie ma odpowiedniego pisma. A więc proponujemy stworzenie pisma dla nas. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że od razu nie można tego przeprowadzić, ale może za parę miesięcy będziemy miały swoje pismo?”⁶. Podobne prośby stały się napływały od matek dorastających dziewcząt, co przyczyniło się do przyspieszenia prac nad nowym periodykiem. Premierowe wydanie „Filipinki” ukazało się 15 maja 1957 r., w nakładzie 100 tys. egzemplarzy. Redakcją czasopisma kierowała Felicja Strumińska, będąca ówczesnie także redaktorką naczelną „Kobiety i Życia”⁷.

W pierwszym numerze czasopisma, w rubryce „Od Anny do Zuzanny” redakcja określiła adresata nowego periodyku. Czytelniczkami miały być „... wszystkie dziewczęta, których imiona zawarte są między pierwszą a ostatnią literą alfabetu”⁸. Adresowana była głównie do dziewcząt kończących szkołę średnią i stojących przed wyborem dalszej drogi życiowej. Jednakże pismo dojrzywało wraz ze zmianami społeczno-politycznymi w kraju. Dlatego z czasem stało się nie tylko periodykiem nastolatek, ale także młodych kobiet, w znacznej mierze studentek lub tych, które osiągnęły życiową samodzielność⁹. Jak pisano w premierowym wydaniu:

... redakcja podejmowała trudną próbę uwolnienia Ciebie od ciężarów konfliktów i trosk, dopomożenia Ci w trudnych sprawach Twego życia. Dojrzałe doświadczeniem – wracamy do Ciebie, abyś mogła czerpać z naszego doświadczenia wszystko, co tylko może ono Ci dać. Nie chcemy wykradać Twoich tajemnic, nie zobowiązujemy do żadnych zwierzeń. Jeżeli jednak w dniu, kiedy szukać będziesz pomocy i rady, pomyślisz o nas – pamiętaj, że postaramy się zrozumieć każdą z Twych myśli, że dołożymy wszelkich starań, aby Ci dopomóc¹⁰.

⁶ Zofia Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, (Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 1998), 123.

⁷ Urszula Sokołowska, „Role społeczne kobiet w świetle periodyku *Kobieta i Życie* na tle rzeczywistości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1970–1989” – rozprawa doktorska, Uniwersytet w Białymstoku, 2018, prom. prof. dr hab. Małgorzata Dajnowicz, 68–71.

⁸ „Od Anny do Zuzanny”, *Filipinka*, nr 1, 1957, 2.

⁹ Anna Piwowarska, „Trzy oblicza Filipinki”, *Zeszyty Prasoznawcze*, nr 3–4 (175–176), 2003, 127.

¹⁰ „Od Anny do Zuzanny”, *Filipinka*, nr 1, 1957, 2.

Zatem przypuszczać można, iż redakcja czasopisma zamierzała przyjąć rolę przyjaciółki i powierniczki młodych kobiet. Doskonale widoczne było to w kolejnych wydaniach „Filipinki”, na których łamach niejednokrotnie starano się wychowywać czytelniczki, często je pouczając i odwołując od nierozsądnych pomysłów, ale jednocześnie mówiąc: lubimy cię, jesteśmy z tobą, rozumiemy, że okres dojrzewania i życiowych zmian to dla ciebie trudny czas.

Według informacji zamieszczonych na łamach „Kobiety i Życia” z okazji dwudziestolecia „Filipinki”, periodyk czytany był przez

... dziewczyny zdumiewająco dojrzałe i rozbijając naiwne. W tym wieku dla jednej straszliwym problemem jest pryszcz na nosie, dla innej – określanie się wobec życia. Do redakcji pisały zarówno dziewczęta zajęte tylko sobą i takie, które już potrafiły myśleć kategoriami społecznymi¹¹.

Niezwykle ważną w „Filipince” była więź z czytelniczkami. Redakcja otrzymywała dziennie ponad 100 listów i nie uchylała się od zajmowania stanowiska i udzielania porad w sprawach najbardziej osobistych, intymnych zwierzeń i tajemnic związanych z okresem dojrzewania. Listy traktowano z powagą, czytano, rejestrowano i na wszystkie redakcja odpisywała. Fragmenty listów z problemami powtarzającymi się wielokrotnie drukowano na łamach pisma. Dział listów do końca lat 80. XX w. zatrudniał pięć osób, w tym psychologa na etacie, co było ówczesnie swoistym fenomenem.

Charakter edukacyjny „Filipinki” w PRL

„Filipinka” określana była mianem czasopisma o charakterze społeczno-kulturalnym. Adresowana była głównie do dziewcząt kończących szkołę średnią oraz stojących przed podjęciem decyzji o kształcie swojego przyszłego życia. Charakter edukacyjny czasopisma, jak zauważa Katarzyna Ewa Zielińska – autorka rozprawy doktorskiej na temat „Filipinki”¹², wpisywał się w ogólne ideowe założenia okresu PRL.

¹¹ „Filipinka kończy 20 lat”, *Kobieta i Życie*, nr 13, 1977, 5.

¹² Katarzyna Ewa Zielińska, „Formuła wydawnicza czasopisma dla młodzieży i jej ewolucja (na przykładzie magazynu *Filipinka*)” – rozprawa doktorska, Uniwersytet Warszawski, 2015, prom. prof. dr hab. Wiesław Sonczyk. Autorka rozprawy doktorskiej, analizując tematykę edukacji podejmowaną w „Filipince”, podzieliła ją na: kwestie nauki i oferty edukacyjnej szkół, organizację oświaty, relacje z nauczycielami oraz relacje w środowisku szkoły. Wska-

Wraz z końcem lat 50. XX w. w PRL nasilił się problem pozostawienia przez młode dziewczęta szkoły podstawowej i pozostawiania bez zawodu. Tymczasem jednym z nadrzędnych zadań obywateli w socjalistycznym państwie pozostawało podejmowanie pracy zawodowej, która w rozumieniu władz komunistycznych przyczyniała się do budowania potęgi gospodarczej kraju. Zatem władze państwowe, przy użyciu m.in. prasy, starały się przekonywać obywateli o konieczności posiadania konkretnego zawodu i wykonywania pracy zarobkowej. Można przypuszczać zatem, że materiały publikowane w „Filipince” dotyczące upowszechniania edukacji były elementem ówczesnie prowadzonej propagandy, zarówno w całym kraju, jak i na łamach innych środków przekazu¹³.

Wiele miejsca w „Filipince” poświęcano tematyce nauki, wyboru zawodu czy kierunku studiów, publikując materiały dostarczające informacje na temat rekrutacji do poszczególnych szkół oraz na konkretne kierunki studiów. Wśród nich można wymienić m.in. teksty zatytułowane: „Studia zaoczne i wieczorowe w wyższych szkołach pedagogicznych”¹⁴, „VIII klasa i co dalej?”¹⁵ czy „Wybór zawodu to trudna sprawa”¹⁶.

Redakcja „Filipinki” w swoich materiałach doradzała czytelnikom o określonych zainteresowaniach, na jakie kierunki studiów mogą się starać o przyjęcie, aby rozwijać swoje umiejętności i czerpać satysfakcję z nauki. Pisano:

Marysia z Łomży chciałaby studiować w wyższej szkole rolniczej technologię rolno-spożywcza, lecz słabo się orientuje, czym się zajmuje ta dziedzina nauki. Może wobec tego najpierw wyjaśnijmy sobie, co to jest technologia. Jest to nauka zajmująca się sposobami przetwarzania surowych materiałów w przemyśle i rękodzielnictwie, nauka o przyrządach, maszynach i urządzeniach, stosowanych w danej gałęzi przemysłu. Kierunek studiów, który Cię interesuje, przygotowuje technologów przemysłu rolnego w zakresie przetwórstwa owocowo-warzywnego, mięsnego lub mleczarskiego. Studia są 5-letnie. Absolwenci otrzymują tytuł magistra technologii rolno-spożywczej. Poza uzdolnieniami do nauk przyrodniczych ko-

zała, że w okresie 1958–1998, więc także w PRL, dominujący był temat nauki (ok. 30–40% wszystkich treści o szkole).

¹³ Katarzyna Ewa Zielińska, „Cele edukacyjne i wychowawcze czasopisma dla dziewcząt (na przykładzie magazynu Filipinka)”, *Zeszyty Prasoznawcze*, nr 3 (231), 2017, 637.

¹⁴ *Filipinka*, nr 4, 1967, 9.

¹⁵ *Filipinka*, nr 5, 1967, 16.

¹⁶ Maria Wasniewska, *Filipinka*, nr 7, 1969, 14.

nieczne są zdolności do matematyki i fizyki. Egzamin wstępny pisemny i ustny z matematyki oraz ustny z chemii. Absolwenci mogą pracować w zakładach przetwórczych odpowiedniego działu rolnego. Technologię rolno-spożywczą prowadzą Wydziały Rolne w Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu ul. Dąbrowskiego 159 oraz w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, ul. Rakowiecka 8¹⁷.

Jak wskazuje powyższy fragment, zespół redakcyjny czasopisma podawał konkretne informacje, niejednokrotnie uwzględniające szczegółowe zasady rekrutacji, tryb i przebieg studiów oraz adresy uczelni, na których prowadzone było kształcenie na danych kierunkach.

Przytoczona wypowiedź redakcji kierowana do jednej z czytelniczek „Filipinki” była jednym z wielu tekstów opublikowanych w ramach stałego cyklu pt. „Wybieramy zawód”. W innym materiale, opatrzonym tym samym nagłówkiem, redakcja wyjaśniała, na czym polega zawód laboranta medycznego. Szczegółowo opisywano:

... Do szkół laborantów medycznych wymagana jest matura z liceum ogólnokształcącego. Szkoły prowadzą dwa działy: analityczny, który przygotowuje do pracy w laboratoriach bakteriologicznych, zakładach higieny, stacjach krwiodawstwa itd., oraz dział elektroradiologiczny kształcący pracowników do obsługi aparatów rentgenowskich i fizykoterapeutycznych. Nauka trwa dwa lata. Egzamin wstępny z matematyki oraz z chemii na dział analityczny i fizyki na dział elektroradiologiczny. W szkole Laborantów Medycznych w Gliwicach, ul. Chudoby 10 prowadzony jest tylko dział analityczny. Dział analityczny i elektroradiologiczny prowadzi szkoła Laborantów Medycznych w Krakowie, ul. M. Fornalskiej 9/11. Przy szkołach są czynne internaty¹⁸.

Warto zwrócić uwagę, że wśród czytelników „Filipinki” stojących przed wyborem dalszej drogi zawodowej i zwracających się z prośbą o pomoc do redakcji czasopisma, byli również młodzi mężczyźni, m.in. Janek Sz. z Białegostoku, interesujący się leśnictwem. W odpowiedzi na jego list redakcja pisała:

... Jeśli tak bardzo interesuje Cię praca leśnika, po otrzymaniu świadectwa z 7 klasy szkoły podstawowej możesz starać się o przy-

¹⁷ „Wybieramy zawód. Przy zamilowaniach przyrodniczo-matematycznych”, *Filipinka*, nr 5, 1973, 5.

¹⁸ „Wybieramy zawód. Kto może zostać laborantem medycznym?”, *Filipinka*, nr 7, 1974, 5.

jęcie do Technikum Leśnego w Hajnówce (Białowieża) w woj. białostockim. Podanie o przyjęcie możesz przesłać do dyrekcji szkoły już w początkach maja. Do podania dołącz następujące dokumenty: życiorys, świadectwo urodzenia, świadectwo szkolne, świadectwo lekarskie, zaświadczenie z miejsca pracy ojca i zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców oraz zobowiązanie (na piśmie) rodziców do regularnego pokrywania kosztów utrzymania w internacie. Egzamin wstępny odbędzie się w końcu czerwca z języka polskiego, matematyki, historii i biologii (z zakresu szkoły podstawowej). Absolwenci techników leśnych otrzymują świadectwo dojrzałości i mają zapewnioną pracę. Nauka trwa 5 lat¹⁹.

Materiały tekstowe dostarczające wiedzy z zakresu funkcjonowania uczelni, prowadzonych na uniwersytetach kierunkach studiów oraz ich przebiegu przybierały różną formę. Niejednokrotnie były to również krótkie notatki informacyjne, wskazujące adresy poszczególnych szkół. Bercie z Warszawy redakcja „Filipinki” odpisywała: „Szkoły Farbiarskie są prowadzone w Warszawie, ul. Nowogrodzka 58 i we Wrocławiu, ul. Wielka 129. Nauka trwa trzy lata. Wymagane jest świadectwo z 7 klas szkoły podstawowej oraz ukończony piętnasty rok życia”²⁰.

Oprócz odpowiedzi redakcji na listy czytelników na łamach „Filipinki” można było odnaleźć także obszernie artykuły, opisujące szczegółowo, na czym polegało studiowanie na danym kierunku oraz oddające specyfikę poszczególnych zawodów. Publikowane materiały niejednokrotnie nawiązywały do ówczesnej sytuacji w szkolnictwie wyższym. Doskonałym potwierdzeniem tej tendencji był materiał prasowy pt. „Socjologia”, w którym pisano:

... Wydział socjologii należy do wyjątkowo modnych w ostatnich latach ... Socjologia jest modna, ale czy kandydaci na ten kierunek studiów dużo o niej wiedzą? Większość z nich wyobraża sobie, że wystarczą zdolności do przedmiotów humanistycznych, aby skończyć socjologię i mieć zapewnioną pracę. Wprowadzał w kandydatów w błąd i sam egzamin wstępny, pozornie bardzo łatwy. W efekcie wielu kandydatów, którzy zdali dobrze egzamin z literatury polskiej lub historii i byliby przyjęci na inny wydział – na socjologii nie daje sobie rady. Dlaczego? Ponieważ nie wystarcza tu sama wiedza. Socjolog musi mieć otwarte oczy i uszy, musi być ciekaw świata, tego wszystkiego, co się dzieje wokół niego, w spo-

¹⁹ „Wybieramy zawód. Janka interesuje leśnictwo”, *Filipinka*, nr 7, 1974, 5.

²⁰ „Gdzie do szkoły farbiarskiej”, *Filipinka*, nr 17, 1965, 11.

łączeństwie, w którym żyje. ... Socjologia jest bowiem nauką wyjątkowo blisko związaną z życiem, z jego przemianami. Socjologia może mieć zastosowanie w każdej dziedzinie życia, czyli pole jej działania jest właściwie nieograniczone. Praktycznie sytuacja wygląda jednak inaczej. Etaty socjologów dla wielu instytucji, w których mogliby pracować, są jeszcze luksusem, gdzie indziej nie ma sensu angażować jednej osoby, a całego zespołu nie można...²¹

Należy podkreślić, że łamy czasopisma w znacznej mierze stanowiły odzwierciedlenie ówczesnej sytuacji w szkolnictwie. Wielokrotnie kolejne wydania „Filipinki” stanowiły platformę, na której relacjonowano toczące się w społeczeństwie dyskusje na temat funkcjonowania systemu oświaty. Podejmowano problematykę, która w danym okresie wzbudzała dyskusje publiczne, np. o zasadności matur. Pisano:

... Jesteśmy obecnie świadkami gorącej dyskusji nad słusnością i celowością egzaminów dojrzałości. Dyskusja rozgorzała bezpośrednio po zakończeniu matur w ubiegłym roku szkolnym – zainicjowało ją „Życie Warszawy”. Trwa do dziś. Nie jest to zresztą pierwsza dyskusja w Polsce na ten temat. Celowość i skuteczność matur omawiano niemal od pierwszych lat jej ustanowienia. Obecna dyskusja jest jednak wyjątkowo żywa i ciekawa. Przede wszystkim dlatego, że jest niesłychanie szeroka. Biorą w niej udział i profesorowie uniwersytetów, i przedstawiciele władz oświatowych, rodzice zdających matury, dziennikarze i publicyści...²²

W dalszej części zacytowanego powyżej materiału prasowego, redakcja czasopisma szczegółowo przedstawiała argumenty trzech grup o odmiennych stanowiskach wobec kształtu ówczesnych egzaminów dojrzałości.

W „Filipince” materiały o charakterze edukacyjnym miały na celu objaśnianie swoim czytelnikom bieżących spraw związanych z szeroko pojętą nauką i funkcjonowaniem w przestrzeni szkolnej czy uniwersyteckiej. Tematyka tekstów edukacyjnych w dużej mierze oscylowała również wokół aspektów formalnoprawnych. „Filipinka” starała się szybko reagować na zmiany społeczno-prawne, a publikowane teksty prasowe często stanowiły swoisty komentarz do ówczesnej rzeczywistości. W jednym z materiałów redakcja re-

²¹ M. S. „Socjologia”, *Filipinka*, nr 12, 1977, 8.

²² „Czy matura jest potrzebna?”, *Filipinka*, nr 15, 1974, 10–11.

lacionowała i wyjaśniała zmiany, jakie zaszły w przyznawaniu stypendiów:

2 września Prezydium Rządu przyjęło rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie pomocy materialnej dla studentów. Na zwiększenie tej pomocy przeznaczono ok. 300 milionów w skali rocznej. ... Studenci, którym stypendia już przysługiwały, otrzymują wyższe o ok. 170 zł. Przysługują również stypendia zwyczajne studentom, którzy nie składali podań o przyznanie pomocy materialnej, ponieważ dochód w ich rodzinie przekraczał 1400 zł. Granicą uprawniającą do otrzymania stypendium zwyczajnego jest obecnie 1800 zł. ... Stypendyści i nie stypendyści za dobrą naukę (średnia ocen co najmniej 3,8) otrzymują nagrody okresowe od 1–2 tysięcy za semestr. Wyższe, nawet o 50% – studenci wyróżniający się zaangażowaniem społecznym oraz na kierunkach o wyższym stopniu trudności²³.

Redakcja „Filipinki” objaśniała, tłumaczyła oraz udzielała bieżących informacji związanych ze sferą edukacji i nauki. Jednocześnie na łamach czasopisma przeprowadzano liczne ankiety, w których zwracano się do czytelniczek z prośbą o wyrażenie opinii np. na temat tego, jak absolwentki szkół zawodowych i technicznych radziły sobie w tzw. męskich zawodach. Pisano:

„Filipinkę” interesują Wasze pierwsze kroki w samodzielne życie. Interesuje nas zwłaszcza, jak radę sobie dają te dziewczęta, które ukończyły szkoły zawodowe o tzw. „męskim” kierunku, a więc absolwentki zasadniczych szkół i techników mechanicznych, budowlanych, elektrycznych – wszystkich tych szkół, w których dziewczęta ciągle jeszcze stanowią mniejszość²⁴.

W dalszej części ankiety kierowano pytania dotyczące m.in. tego, kiedy czytelniczki ukończyły naukę w szkole, czy od razu po otrzymaniu świadectwa rozpoczęły pracę w zawodzie oraz czy są zadowolone z wykonywanej pracy. Przypuszczać można, że celem przeprowadzanych ankiet oraz plebiscytów była chęć pozostawiania z czytelniczkami na bieżąco, a zarazem próba określenia tematyki, która najbardziej interesowała odbiorców. Jednocześnie poprzez publikowanie konkretnych materiałów prasowych niejako

²³ „Nowy system stypendialny”, *Filipinka*, nr 39, 1964, 5.

²⁴ „5 pytań do absolwentek szkół zawodowych”, *Filipinka*, nr 49, 1972, 9.

upowszechniano określoną problematykę oraz wskazywano wzór osobowy młodej kobiety godny naśladowania.

Na łamach „Filipinki” niejednokrotnie przedstawiano sylwetki dziewcząt, które nie tylko zainteresowane były edukacją, studiowaniem, podnoszeniem poziomu wykształcenia, ale także młodych kobiet czerpiących ogromną satysfakcję z wykonywanej pracy zawodowej. W jednym z wydań periodyku opublikowano wypowiedź czytelniczki, której praca przyniosła ukojenie i pomogła jej się uporać z żalem i smutkiem po śmierci rodziców. Autorka listu opisywała:

... Kierownictwo znając moją sytuację życiową od początku mojej pracy starało się mi pomóc. Szybki awans zawdzięczam moim zwierzchnikom. No bo któraż dziewczyna, pracując 2 lata zarabia już 2300 zł? Wydawać by się mogło, że już mi nic do szczęścia nie potrzeba, ale jednak tak nie jest. Bardzo chcę się uczyć... Praca nie tylko zapewnia byt materialny, często stanowi odskocznnię w ciężkich chwilach. Tak było chociażby ze mną...²⁵

W niektórych tekstach prasowych przedstawiano wręcz opinię, że miejsce pracy powinno się traktować jak swój dom rodzinny i w równym stopniu dbać o prawidłowe wykonywanie powierzonych obowiązków, atmosferę w pracy czy współpracowników co o swoich bliskich. Jeden z przedrukowanych listów był autorstwa młodej kobiety, która pracowała jako stażystka w Polskich Kolejach Państwowych. Na łamach „Filipinki” zapewniała, że bardzo lubiła swoją pracę, wkładała w nią całe swoje serce i pozyskane wcześniej umiejętności. Marzyła o tym, aby dostać umowę na cały etat, jednak jej zwierzchnicy uznali, że w tym momencie nie są w stanie powierzyć jej jakiegokolwiek stanowiska pracy. Czytelniczka z rozżaleniem pisała:

Jestem pełna zapału, chciałabym działać, coś robić, być aktywna. Nie mogę znieść tego, że inni niezbyt sumienni ludzie dostali pracę, a ja przychodząc tu pierwsze słowo, jakie usłyszałam od zwierzchnika to było: „Po co Pani tu przyszła? Nie ma tu pracy dla Pani. Wszystkie etaty są obsadzone”. ... Bardzo bym chciała, żeby ludzie miejsce pracy traktowali jak dom rodzinny. Jeden dla drugiego powinien być bratem. Żeby było więcej zadowolenia z pracy, żeby wszyscy wspólnie dbali o czystość i schludność. Przecież spo-

²⁵ „Moja praca. Chcę uczyć się dalej”, *Filipinka*, nr 16, 1974, 7.

sobem gospodarczym można to tanio i łatwo osiągnąć. Niech praca nie będzie złem koniecznym...²⁶

Teksty publikowane w „Filipince” opowiadały historie dziewcząt, które poświęciły swój czas edukacji, rozwijaniu zainteresowań, a przez to odczuwały satysfakcję oraz zyskały uznanie wśród rówieśników i rodziny. Potwierdzeniem tego może być np. artykuł pt. „Dziewczyna w czerwonej czapce”²⁷, w którym opisywano perypetie nastolatki będącej dyżurną ruchu na kolei, pokazując jednocześnie, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby młode dziewczyny podejmowały pracę, która je uszczęśliwia oraz rozwija. Materiały o podobnym charakterze występowały praktycznie w każdym wydaniu „Filipinki”. W tym miejscu można przywołać chociażby takie tytuły, jak: „Ula zootechnik”²⁸, „Słodkie życie słodkiej fabryki”²⁹, „Praca łatwa, lekka i przyjemna”³⁰. Równocześnie stale publikowano materiały zachęcające do podejmowania dalszej edukacji, np.: „Głód wiedzy humanistycznej”³¹, „AWF to nie żarty”³² lub „Będziemy kształcić lutników”³³.

Co więcej, realizując funkcję edukacyjną, w redakcji utworzono tzw. Bank Informacji o studiach, prowadzony przez Marię Waśniewską. Była to specyficzna, wręcz wyjątkowa instytucja, działająca społecznie i zatrudniająca ok. 400 studentek ze wszystkich niemal uczelni wyższych. To one odpowiadały na listy czytelniczek dotyczące kwestii edukacji, funkcjonowania na uniwersytetach, szczegółowo relacjonowały przebieg egzaminów wstępnych, informowały o przebiegu studiów, o warunkach i perspektywach przyszłej pracy.

²⁶ „Moja praca. Chciałabym coś robić”, *Filipinka*, nr 16, 1974, 7.

²⁷ „Dziewczyna w czerwonej czapce”, *Filipinka*, nr 17, 1973, 11.

²⁸ Irena Rybczyńska, „Ula zootechnik”, *Filipinka*, nr 19, 1970, 5.

²⁹ „Słodkie życie słodkiej fabryki”, *Filipinka*, nr 15, 1972, 17.

³⁰ Krystyna Chrupek, „Praca łatwa, lekka i przyjemna”, *Filipinka*, nr 1, 1973, 7.

³¹ Maria Waśniewska, „Głód wiedzy humanistycznej”, *Filipinka*, nr 3, 1973, 11.

³² Eadem, „AWF to nie żarty”, *Filipinka*, nr 10, 1970, 7.

³³ Joanna Młynarczyk, „Będziemy kształcić lutników”, *Filipinka*, nr 11, 1973, 19.

Uwagi końcowe

„Filipinka” odegrała nieocenioną rolę w kształtowaniu kultury młodzieżowej. Wpływała na sposób bycia i zachowania, modę, taniec, język i sposób wyrażania się. Pismo troszczyło się o rozwój osobowości i wygląd dziewczyny, która stając się młodą kobietą, powinna wyzbywać się kompleksów, a większą uwagę przykładac do kwestii własnego rozwoju, samorealizacji, umiejętności praktycznych oraz sztuki życia w społeczeństwie, małżeństwie i rodzinie³⁴.

Właściwie do 1991 r. był to jedyny periodyk adresowany do nastolatków dostępny na polskim rynku prasowym. Cieszył się ogromną popularnością, zajmował czołowe miejsca na listach najchętniej czytanych pism. Pomimo że pod koniec lat 70. XX w. nakłady pisma wynosiły 340 tys. egzemplarzy, to „Filipinki” nadal nie można było kupić w kioskach – kolejne wydania rozchodziły się w ekspresowym tempie³⁵. O ogromnej popularności periodyku i jego oddziaływaniu czytelniczym świadczyć mogło upowszechnienie nazwy „Filipinka”. W latach 1960–1981 istniało w Polsce kilkadziesiąt sklepów o tej nazwie, kilka kawiarni, natomiast w Szczecinie powstał popularny zespół wokalny – Filipinki³⁶.

Jednakże czasopismo pełniło nie tylko funkcję rozrywkową, urozmaicając czas wolny dziewczętom i młodym kobietom. „Filipinka” również edukowała młodzież. Analizując kolejne wydania periodyku, przypuszczać można, że redakcja uznała to wręcz za cel nadrzędny. Przez cały okres istnienia czasopisma na jego łamach publikowano materiały o charakterze edukacyjnym.

Funkcję edukacyjną „Filipinki” można rozumieć na kilka sposobów. Autorka niniejszego artykułu wyróżniła trzy sfery, w których redakcja czasopisma starała się pełnić tę rolę. Po pierwsze – w znaczeniu związanym z szeroko rozumianym poradnictwem, tj. kwestie mody, urody, zdrowia, życia seksualnego itd. Po drugie – jako zachęcanie młodych kobiet do podejmowania edukacji, nauki,

³⁴ Zob. Zofia Sokół, „*Filipinka* – dwutygodnik dla dziewcząt”, *Poradnik Bibliotekarza*, nr 4–5, 1983, 99–101.

³⁵ Tadeusz Kupis na podstawie badań nad rynkiem czytelniczym w Polsce przeprowadzonych w latach 1961–1971 stwierdził, że „*Filipinka*” w ciągu analizowanego dziesięciolecia zanotowała blisko 16-procentowy wzrost nakładów, co świadczyło o jej niezwyklej popularności. Zob. Tadeusz Kupis, *Dzienniki i czasopisma na polskim rynku prasowym*, (Kraków: Prasa-Książka-Ruch, 1975), 69.

³⁶ Zofia Sokół, *Prasa kobieca w Polsce*.

ciągłego podwyższania swoich umiejętności, a w dalszej perspektywie – podejmowania pracy zawodowej, czerpania z niej satysfakcji, zdobywania doświadczenia zawodowego. Zagadnienia związane właśnie z tą kategorią starano się przybliżyć w niniejszym artykule. Po trzecie – jako edukowanie swoich czytelniczek w zakresie prawidłowego zachowywania się oraz postępowania w relacjach z najbliższymi, rodziną, kolegami i koleżankami, ale również wśród ówczesnego społeczeństwa socjalistycznego. Ostatni wątek także jest przedmiotem badań autorki niniejszego artykułu. Wyniki analizy zawartości kolejnych wydań „*Filipinki*”, ujmowane przez pryzmat upowszechniania określonego sposobu postępowania i wzoru osobowego młodych kobiet w odniesieniu do funkcjonowania w społeczeństwie, zostaną przedstawione w kolejnym artykule naukowym.

Bibliografia

Źródła

- „5 pytań do absolwentek szkół zawodowych”, *Filipinka*, nr 49, 1972, 9.
- „Czy matura jest potrzebna?”, *Filipinka*, nr 15, 1974, 10–11.
- „Dziewczyna w czerwonej czapce”, *Filipinka*, nr 17, 1973, 11.
- „*Filipinka* kończy 20 lat”, *Kobieta i Życie*, nr 13, 1977, 5.
- „Gdzie do szkoły farbiarskiej”, *Filipinka*, nr 17, 1965, 11.
- „Moja praca. Chcę uczyć się dalej”, *Filipinka*, nr 16, 1974, 7.
- „Moja praca. Chciałabym coś robić”, *Filipinka*, nr 16, 1974, 7.
- „Nowy system stypendialny”, *Filipinka*, nr 39, 1964, 5.
- „Od Anny do Zuzanny”, *Filipinka*, nr 1, 1957, 2.
- „Słodkie życie słodkiej fabryki”, *Filipinka*, nr 15, 1972, 17.
- „Wybieramy zawód. Janka interesuje leśnictwo”, *Filipinka*, nr 7, 1974, 5.
- „Wybieramy zawód. Kto może zostać laborantem medycznym?”, *Filipinka*, nr 7, 1974, 5.
- „Wybieramy zawód. Przy zamięłowaniach przyrodniczo-matematycznych”, *Filipinka*, nr 5, 1973, 5.
- Chrupek, Krystyna. „Praca łatwa, lekka i przyjemna”, *Filipinka*, nr 1, 1973, 7.
- Filipinka*, nr 4, 1967, 9.
- Filipinka*, nr 5, 1967, 16.
- Kobieta i Życie*, nr 2, 1957, 2.

- M. S. „Socjologia”, *Filipinka*, nr 12, 1977, 8.
- Młynarczyk, Joanna. „Będziemy kształcić lutników”, *Filipinka*, nr 11, 1973, 19.
- Rybczyńska, Irena. „Ula zootechnik”, *Filipinka*, nr 19, 1970, 5.
- Waśniewska, Maria. „AWF to nie żarty”, *Filipinka*, nr 10, 1970, 7.
- Waśniewska, Maria. „Głód wiedzy humanistycznej”, *Filipinka*, nr 3, 1973, 11.
- Waśniewska, Maria. *Filipinka*, nr 7, 1969, 14.
- Ustawa z 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, (Dz.U. z 1956 r. nr 12, poz. 61).

Opracowania

- Łysak, Alina. „Poradnictwo na łamach *Filipinki*”, w: Edyta Zierkiewicz (red.), *Świat (z) kolorowych czasopism. Prasa dla kobiet i dziewczyn w perspektywie interdyscyplinarnej*, (Wrocław: Atut Oficyna Wydawnicza, 2010).
- Piwowarska, Anna. „Trzy oblicza *Filipinki*”, *Zeszyty Prasoznawcze*, nr 3–4 (175–176), 2003.
- Sokołowska, Urszula. „Role społeczne kobiet w świetle periodyku *Kobieta i Życie* na tle rzeczywistości Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej w latach 1970–1989” – rozprawa doktorska, Uniwersytet w Białymstoku, 2018.
- Sokół, Zofia. *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, (Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 1998).
- Zielińska, Katarzyna Ewa. „Cele edukacyjne i wychowawcze czasopisma dla dziewcząt (na przykładzie magazynu *Filipinka*)”, *Zeszyty Prasoznawcze*, nr 3 (231), 2017.
- Zielińska, Katarzyna Ewa. „Formuła wydawnicza czasopisma dla młodzieży i jej ewolucja (na przykładzie magazynu *Filipinka*)” – rozprawa doktorska, Uniwersytet Warszawski, 2015.



KATARZYNA LASKOWSKA
<https://orcid.org/0000-0001-6767-3929>
Uniwersytet w Białymstoku

Przestępczość kobiet w Rosji¹

Streszczenie

Opracowanie ma charakter kryminologiczny. Przedstawia fenomen przestępczości kobiet w Rosji od początku lat 90. XX w. do współczesności. Omawia strukturę, dynamikę i przejawy nielegalnej aktywności kobiet. Prezentuje jej społeczno-ekonomiczne, kulturowe, psychologiczne i organizacyjnoprawne przyczyny. Wskazuje sposoby przeciwdziałania zjawisku zarówno przez państwo, jak i społeczeństwo.

Słowa kluczowe: przestępczość kobiet, badania kryminologiczne kobiet, Rosja

WOMEN'S CRIME IN RUSSIA

Abstract

The paper tackles the problem of criminology. The Author presents the phenomenon of women's crime in Russia from 1990 till today. The structure of this kind of crime and its dynamics are also introduced. In addition, the Author focuses on its socio-economic, cultural and psy-

¹ Publikacja przygotowana/finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą DIALOG w latach 2019–2021. Jest wynikiem udziału w projekcie badawczym pt. „Ośrodek badań historii kobiet”, nr 0016/DLG/2019/10.

chological as well as legal motives. Various ways of counteracting the women's crime by both the government and society are also presented.

Keywords: women's crime, criminological research of women, Russia

Wstęp

Przestępczość kobiet w Rosji stanowi w nauce kryminologii interesujący problem. Można ją zdefiniować jako całokształt przestępstw popełnionych przez kobiety w określonym czasie na określonym obszarze charakteryzujący się ilościowymi i jakościowymi cechami². Należy zauważyć, że w literaturze rosyjskiej na określenie przestępczości kobiet używa się też pojęć: „przestępczość kobieca” czy „przestępczość wśród kobiet”.

Ze względu na swoją specyfikę zjawisko to należy rozpatrywać jako oddzielny oraz samodzielny element struktury przestępczości³. Wyróżnienie wynika z miejsca, funkcji i roli kobiet w społeczeństwie oraz ich cech psychofizycznych, a także z wyboru przez nie sposobów i narzędzi do popełnienia przestępstwa oraz z doboru ofiary⁴. W kryminologicznych analizach przestępczości kobiet istotne jest więc poznanie miejsca, roli i funkcji kobiety w społeczeństwie oraz jej specyfiki biologiczno-psychologicznej⁵.

Celem niniejszego opracowania jest ukazanie fenomenu, etiologii i zapobiegania przestępczości kobiet w Rosji. Źródła analiz będzie stanowiła literatura kryminologiczna oraz statystyki MSW.

Fenomen przestępczości kobiet w Rosji

Rozważania dotyczące specyfiki przestępczości kobiet należało rozpocząć od przedstawienia dynamiki przestępstw popełnionych przez kobiety. Jednakże ze względu na brak dostępnych danych statystycznych z tego zakresu w tabeli nr 1 zostaną zaprezentowane informacje dotyczące udziału kobiet w ogólnej liczbie ujawnionych sprawców przestępstw w Rosji w latach 1991–2015.

² В.Н. Орлов, „Женская преступность”, w: В.Е. Эминов (изд.), *Криминология*, (Москва: Проспект, 2015), 349.

³ И.Б. Степанова, „Женская преступность в России”, w: В.Н. Бурлаков, В.П. Сальников (изд.), *Криминология – XX век*, (Санкт-Петербург: Юридический центр Пресс, 2000), 460.

⁴ В.Н. Орлов, „Женская преступность”, 349–350.

⁵ А.М. Щербакова, *Женская насильственная преступность: общая характеристика и проблема предупреждения*, (Ставрополь: 2006), 122.

Tabela 1. Udział kobiet w ogólnej liczbie ujawnionych sprawców przestępstw w Rosji w latach 1991–2015

Rok	%
1991	12,8
1992	11,4
1993	11,2
1994	13,0
1995	14,9
1996	15,9
1997	13,6
1998	14,7
1999	15,2
2000	16,3
2001	17,0
2002	17,8
2003	16,6
2004	13,4
2005	13,8
2006	15,1
2007	15,2
2008	16,0
2009	15,9
2010	15,5
2011	15,3
2012	15,0
2013	15,4
2014	15,7
2015	16,0
2016	14,6
2017	15,2

Źródło: В.Н. Орлов, „Женская преступность” w: В.Е. Эминов (изд.), *Криминология*, (Москва: Проспект, 2015), 351 (dane za lata 1991–2012); Н.В. Сарычева, *Женская преступность и ее предупреждение (на примере Ставропольского края)* Диссертация на соискание ученой степени кандидата юридических наук, (Москва: 2016), 33 (dane za lata 2013–2015); Е.И. Корбут, „Женская преступность”, w: *Актуальные проблемы права: материалы VII Международной научной конференции, г. Санкт-Петербург, июль 2018 г.*, (Санкт-Петербург: 2018), 44 (dane za lata 2016–2017).

Jak wynika z danych zawartych w tabeli 1 udział kobiet w ogólnej liczbie ujawnionych sprawców przestępstw w Rosji w analizowanym okresie nie kształtuje się według stałej tendencji. Najczęściej wykazywał wzrost (1994–1996, 1998–2002, 2005–2008,

2013–2015, 2017). Oscylował w granicach od ok. 11% do ok.18%. Nie był więc wysoki.

W następnej kolejności trzeba byłoby przedstawić strukturę przestępczości kobiet w Rosji, co także nie jest łatwe, wyniki szeregu cząstkowych i wybiórczych badań empirycznych nie pozwalają bowiem na rzetelną statystyczną prezentację danych. Niemniej na ich podstawie można wskazać kategorie przestępstw lub poszczególne czyny, których sprawcami głównie stają się kobiety.

Z analizy wyników badań kryminologicznych wynika, że od lat dominują przestępstwa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, takie jak: kradzież, przywłaszczenie, oszustwo⁶. Przestępstwa te w głównej mierze popełniane są w związku z działalnością zawodową kobiet⁷ w handlu, gastronomii, w prywatnych przedsiębiorstwach⁸. Należy podkreślić, że na przestrzeni lat przedmiot zaboru uległ zmianie. O ile kiedyś częściej było nim mienie państwowe i społeczne, o tyle współcześnie – mienie prywatne (pieniądze, odzież, obuwie, wyroby jubilerskie, artykuły AGD, RTV). Kobiety zwykle wchodzi w jego posiadanie poprzez włamanie (przez okno lub poprzez zniszczenie zamka)⁹. Dokonują też „męskiego” przestępstwa – rozbój, podczas którego używają przemocy¹⁰. Jak ustalono, kobiety – sprawczynie przestępstw popełnianych w celu osiągnięcia korzyści majątkowej cechuje: umiejętność znalezienia się w trudnej sytuacji i dostosowywania sposobów działania do okoliczności, umiejętność pozyskiwania zaufania u ludzi oraz niski poziom agresji¹¹. Często popełniają przestępstwa, wykorzystując zaufanie do nich jako żon, matek, osób miłych, niewinnych, sympatycznych przedstawicielek słabej płci¹².

Kobiety coraz częściej biorą udział w przestępstwach wobec najbliższych w rodzinie, nieraz z użyciem przemocy. Dochodzi do nich na tle konfliktów, chęci opuszczenia rodziny, z zazdrości, z ze-

⁶ Ю.М. Антоньян, *Криминология*, (Москва: Юрайт, 2010, 434; И.Я. Козаченко, К.В. Корсаков, *Криминология*, (Москва: Норма, 2011), 262.

⁷ А.Ю. Решетников, О.Р. Афанасьева, *Криминология*, (Москва: Юрайт, 2016), 147.

⁸ Ю.М. Антоньян, *Криминология*, 435.

⁹ И.Б. Степанова, „Женская преступность в России”, 478.

¹⁰ Д.В. Синьков, „Преступность женщин: современные тенденции развития и практика назначения наказания”, *Общество и человек*, nr 1, 2011, 89.

¹¹ В.И. Шиян, „Нравственно-психологическая характеристика личности корыстных преступниц”, *Российский следователь*, nr 17, 2012, 39.

¹² Е.А. Лыско, „Криминологический аспект женской преступности”, *Библиотека уголовного права и криминологии*, nr 2, 2017, 142.

msty czy w celu osiągnięcia korzyści¹³. Przy przestępstwach tych używają niewyrafinowanych narzędzi, takich jak siekiery, butelki¹⁴. Około 90% przestępstw kobiet w sferze rodziny ma sytuacyjny charakter, impulsywny, bezplanowy, bez premedytacji¹⁵. Bywa też, że kobiety ofiary stają się sprawcami przestępstw w odwecie za doznawaną przemoc¹⁶. Ponadto często w relacjach rodzinnych nie wypełniają one rodzicielskich obowiązków, wciągają dzieci do antyspołecznej i przestępczej działalności¹⁷. Dokonują też dzieciobójstw. Ich sprawczyniami są przeważnie młode kobiety, bez rodziny, miejsca zamieszkania, odpowiednich warunków socjalno-bytowych. Dochodzi do nich przede wszystkim na wsi¹⁸.

Kobiety biorą też udział w zgwałceniach, najczęściej jako organizatorki lub podżegaczki¹⁹. Przy przestępstwach tych motywację stanowi nie tylko chęć udzielenia pomocy mężczyznom w dokonaniu tego aktu, ale także potrzeba rozwiązania swoich problemów (wyrównanie rachunków, zemsta), chęć poniżenia ofiary czy podniesienia swojego autorytetu w grupie²⁰.

W związku z uprawianiem przez kobiety prostytucji uczestniczą też w przestępstwie zarażenia wirusem HIV. Ich ofiarami stają się zwłaszcza mężczyźni w wieku od 21 do 42 lat²¹.

Kobiety potrafią być przywódcami nie tylko w życiu rodzinnym czy zawodowym, ale także w działalności przestępczej, stając się organizatorkami, liderkami lub aktywnymi uczestniczkami przestępstw²². Zakładają grupy przestępcze i uczestniczą w nich²³. Biorą więc udział w grupach ekstremistycznych, które dokonują

¹³ А.Ю. Решетников, О.Р. Афанасьева, *Криминология*, 147; И.Я. Козаченко, К.В. Корсаков, *Криминология*, 262.

¹⁴ И.Б. Степанова, „Женская преступность в России”, 479.

¹⁵ Ф.Х. Байчорова, *Женская преступность. Тенденции. Виктимологический аспект*, (Москва: Юрлитинформ, 2015), 27.

¹⁶ А.В. Лысова, Л.И. Романова, „Социально-психологические характеристики женщин совершивших преступления (по результатам исследования в женской исправительной колонии в Приморском крае)”, *Криминологический журнал Байкальского государственного университета экономики и права*, т. X, nr 2, 2016, 258.

¹⁷ Ш.У. Степанян, „Особенности женской преступности в современной России”, *Гражданин и право*, nr 11, 2009, 96.

¹⁸ Ю.М. Антоньян, *Криминология*, 437.

¹⁹ С.А. Шоткинов, *Женская преступность*, (Москва: Спутник+, 2004), 17.

²⁰ С.А. Попова, „Современная женская преступность: виды, причины, предупреждение”, *Следователь*, nr 1, 2004, 45.

²¹ Ф.Х. Байчорова, *Женская преступность. Тенденции*, 34–35.

²² С.А. Попова, „Современная женская преступность”, 43.

²³ И.Б. Степанова, „Женская преступность в России”, 479.

napaści i zamachów na życie funkcjonariuszy różnych służb, władnięcia budynkami użyteczności publicznej, dywersji. Werbuja inne młode kobiety do takich działań. Ich motywem jest zazwyczaj walka z państwem, nienawiść, poczucie społecznej niesprawiedliwości²⁴. Kobiety dokonują też aktów terroryzmu (np. zamach na Dubrowce w 2002 r., w którym uczestniczyło 18 kobiet). W ramach przygotowania do nich uczestniczą na Kaukazie Płn. w szkoleniach z zakresu zabijania, posługiwania się bronią²⁵. To fanatyczki islamu, do terroryzmu nakłaniane przez mężów i synów. Poprzez dokonywane akty mszczą swoich najbliższych²⁶. Działając grupowo, kobiety częściej popełniają przestępstwa wspólnie z mężczyznami, rzadziej z innymi kobietami. Wynika to z większego zaufania do mężczyzn²⁷.

Inne przejawy nielegalnej aktywności kobiet stanowią: nielegalny obrót środkami odurzającymi, nadużycie uprawnień, przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości²⁸.

Problem stanowi też recydywa kobiet, którą cechuje intensywność²⁹. Współcześnie szacuje się, że poziom ich powrotności do przestępstwa wynosi 60%³⁰. Jest on wynikiem następstw pobytu w zakładzie karnym, przyswojenia obowiązujących tam norm, trudności z adaptacją po opuszczeniu więzienia, trudności z ustabilizowaniem swego życia, z brakiem miejsca stałego zamieszkania, stygmatyzacją społeczną, nieefektywną resocjalizacją³¹. Wpływ na taką sytuację ma też niskie wykształcenie skazanych kobiet, ich niewysokie kwalifikacje oraz brak umiejętności odnalezienia się na rynku pracy³².

²⁴ Д.З. Зиядова, В.Г. Крючков, „Криминологический анализ экстремизма среди женщин в регионах Российской Федерации”, *Пробелы в российском законодательстве*, nr 6, 2013, 211.

²⁵ С.А. Попова, „Современная женская преступность”, 46.

²⁶ Д.З. Зиядова, С.А. Абасова, „Терроризм среди женщин”, w: *Актуальные проблемы региональной преступности. Сборник научных трудов*, (Махачкала: Изд-во Даг. ун-та, 2003), 103–104.

²⁷ Д.З. Зиядова, С.А. Абасова, „Тенденции роста преступности женщин – угроза безопасности общества”, *Следователь*, nr 4, 2003, 21.

²⁸ В.Н. Орлов, „Женская преступность”, 352; А.Ю. Решетников, О.Р. Афанасьева, *Криминология*, 146.

²⁹ И.Б. Степанова, „Женская преступность в России”, 482.

³⁰ Ф.Х. Байчорова, „Женская преступность. Тенденции”, 28.

³¹ И.Б. Степанова, „Женская преступность в России”, 498–499.

³² Ю.М. Антоньян, *Криминология*, 444.

Poznanie dynamiki i struktury przestępczości kobiet jest trudne ze względu na występowanie znacznej „ciemnej liczby” czynów bezprawnych, zwłaszcza dokonywanych w sferze rodzinnej³³.

W tym miejscu analiz należy zauważyć, że tradycyjnie przestępczość „zarezerwowana” jest dla mężczyzn, to oni są bardziej aktywni w tym zakresie. Ich przestępczość jest ok. 5–7 razy wyższa niż kobiet, chociaż w Rosji żyje więcej kobiet niż mężczyzn³⁴.

Z literatury kryminologicznej wynika, że o ile dawniej przestępczość kobiet była bardziej wyspecjalizowana: oszustwo konsumenckie, kradzież, przywłaszczenie, o tyle wraz z upływem lat, spektrum przestępstw poszerzył się o kradzież samochodu, przestępstwa komputerowe, przestępstwa przeciwko przedstawicielom władzy z użyciem przemocy, przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, bandytyzm, porwanie człowieka, wzięcie zakładnika³⁵. Zatem współcześnie następuje zbliżenie przestępczości kobiet do przestępczości mężczyzn w zakresie sposobów ich popełniania oraz wagi czynów³⁶. Jednakże różnice między przestępczością kobiet i mężczyzn stanowią: charakter, wskaźniki ilościowe, następstwa, rola w przestępstwie, wybór ofiary i przyczyny ich dokonywania³⁷.

Kobiety częściej popełniają przestępstwa w miastach. W poszczególnych regionach ich czyny wykazują różny poziom. Największy wzrost przestępczości w ostatnich latach jest widoczny w Moskwie, Sankt Petersburgu, Kraju Chabarowskim i Kraju Krasnojarskim, w rejonie Swierdłowska, Omska i Czelabińska³⁸.

Etiologia przestępczości kobiet w Rosji

Etiologia przestępczości kobiet w Rosji jest złożona. Obejmuje ona cały kompleks negatywnych zjawisk i procesów zachodzących w społeczeństwie³⁹. Kryminolodzy wskazują na różne jej determinanty. Wśród nich można wyróżnić przyczyny: społeczno-

³³ Е.В. Кунц, *Преступность среди женщин в современной России*, (Москва: Юрлитинформ, 2009), 34.

³⁴ А.Ю. Решетников, О.Р. Афанасьева, *Криминология*, 146.

³⁵ И.Б. Степанова, „Женская преступность в России”, 475.

³⁶ И.Я. Козаченко, К.В. Корсаков, *Криминология*, 262.

³⁷ В.В. Лунев, *Криминология*, (Москва: Юрайт, 2013), 658.

³⁸ И.Я. Козаченко, К.В. Корсаков, *Криминология*, 260.

³⁹ В.В. Лунев, *Криминология*, 665.

-ekonomiczne, socjalno-kulturowe, moralno-psychologiczne i organizacyjnoprawne⁴⁰.

Przyczynami społeczno-ekonomicznymi przestępczości kobiet w Rosji są przede wszystkim: niski poziom życia znacznej części społeczeństwa rosyjskiego⁴¹. Złożona sytuacja ekonomiczna kraju wpływa na ubożenie rodzin, a także demoralizująco na procesy wychowawcze i rozwój w nich patologii oraz uzależnień⁴². Ciężkie warunki bytowe wywołują sytuacje konfliktowe w rodzinie⁴³. Trudna sytuacja materialna ma psychologiczne następstwa w zachowaniu kobiety wobec członków rodziny. Prowadzi do konfliktów, wrogości, frustracji i agresji⁴⁴. Powodem takiej sytuacji jest też bezrobocie kształtujące niewysoką stopę życiową rosyjskiego społeczeństwa. Sprzyja to zwłaszcza popełnianiu przestępstw przeciwko mieniu (ok. 2/3 przestępczości kobiet)⁴⁵. Kobiety nie są w stanie zapewnić rodzinie godziwych warunków życia i zaspokoić ich potrzeb legalnymi sposobami⁴⁶. Inny problem stanowią czynniki związane z mankamentami sytuacji prawnej zatrudnionych kobiet, w tym niższe płace niż mężczyzn, trudne warunki pracy, brak socjalnego wsparcia dla kobiety pracującej⁴⁷ czy zatrudnienie w męskich zawodach⁴⁸. Kobiety w Rosji są słabiej wykształcone niż mężczyźni⁴⁹. Dlatego często wykonują pracę fizyczną (np. na budowie), wymagającą niewysokich kwalifikacji (np. sprząatanie), nisko opłacaną, nieprzynoszącą więc satysfakcji i utrudniającą utrzymanie, co może sprowadzać je na drogę prostytucji czy kradzieży. Rozwojowi przestępczości kobiet sprzyjają też różnice w poziomie życia na wsi i w mieście w poszczególnych regionach kraju. Dlatego kobiety porzucają ciężkie życie na wsi i wyjeżdżają do miasta, w którym nie-

⁴⁰ А.Ю. Решетников, О.Р. Афанасьева, *Криминология*, 151.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Г.А. Аванесов (изд.), *Криминология*, (Москва: Юнити, 2006), 402.

⁴³ В.Н. Орлов, „Женская преступность”, s. 357.

⁴⁴ В.А. Лелеков, Т.В. Урусова, „Социально-экономические детерминанты женской преступности против семьи и несовершеннолетних”, *Российский следователь*, nr 3, 2016, 46.

⁴⁵ Ibidem, 43.; И.Б. Степанова, „Женская преступность в России”, 493.

⁴⁶ В.А. Лелеков, Т.В. Урусова, „Социально-экономические детерминанты женской преступности”, 45.

⁴⁷ Г.А. Аванесов, *Криминология*, 402.

⁴⁸ А.Ю. Решетников, О.Р. Афанасьева, *Криминология*, 151.

⁴⁹ О.Р. Афанасьева, М.В. Гончарова, В.И. Шиян, *Криминология*, (Москва: Юрайт, 2018), 258.

jednokrotnie zasilają kręgi włóczęg, prostytutek, złodziejek, żebra-czek, bezdomnych⁵⁰.

Przechodząc do omawiania przyczyn socjalno-kulturowych przestępczości kobiet w Rosji, należy stwierdzić, że jednym z kry-minogennych czynników tego zjawiska jest niesprawiedliwe trakto-wanie kobiet w społeczeństwie, determinujące ich życie z rodziną i dziećmi. Taki pogląd wynika z tego, że w Rosji jest o 10 mln ko-biet więcej niż mężczyzn, którzy żyją ok. 13,5 roku krócej i częściej umierają w wyniku przestępstw oraz wypadków. W związku z tym kobiety częściej nie mają partnera, pozostają więc w trudniejszej sytuacji społecznej⁵¹, w której wymaga się od nich bezkolizyjnego godzenia sfery zawodowej i rodzinnej⁵². Trudności z łączeniem obu sfer prowadzą do nagromadzenia stresów⁵³.

Wzrostowi przestępczości kobiet w Rosji (zwłaszcza związa-nej z osiągnięciem korzyści) sprzyja nowy model rozwoju społeczne-stwa oraz zmiany w przyjętych celach życia i sposobach ich osią-gania⁵⁴. Kobiety, dostosowując się do trendów, dążą do zapewnienia wygody i komfortu życia⁵⁵. Współczesny model życia „wymaga” inwestowania w siebie, w modną odzież, kosmetyki, co prowadzi młode kobiety ku przestępstwu⁵⁶.

Ponadto należy zauważyć, że współcześnie następuje spa-dek roli głównych instytucji życia społecznego, w tym rodziny⁵⁷. Niestety, nie jest już ona taką wartością, jaką była wcześniej⁵⁸. Od lat następują zmiany w środowisku kobiet, które coraz mniej cenią rodzinę, pracę, zaczynają popadać w patologie społeczne z powodu masowej migracji, niestabilności socjalnej, w wyniku dążenia do poszukiwania pieniędzy oraz do bogacenia się za wszelką cenę, co jest spowodowane brakiem wartości duchowych i upadkiem moral-ności⁵⁹.

⁵⁰ В.Н. Орлов, „Женская преступность”, 357.

⁵¹ В.В. Лунев, *Криминология*, 664.

⁵² И.Я. Козаченко, К.В. Корсаков, *Криминология*, 260.

⁵³ В.Н. Орлов, „Женская преступность”, 356.

⁵⁴ С.А. Шоткинов, *Женская преступность*, s. 107.

⁵⁵ И.Я. Козаченко, К.В. Корсаков, *Криминология*, 264–265.

⁵⁶ Ю.М. Антоньян, *Криминология*, 444.

⁵⁷ *Ibidem*, 440.

⁵⁸ И.Б. Степанова, „Женская преступность в России”, 496.

⁵⁹ В.В. Лунев, „Характеристика и причины преступности женщин”, w: А.Г. Лисицын-Светланов (изд.), *Труды института государства и права Российской Академии Наук*, т. 6, 2009, 24.

Kultura kobiet jest dziś zastępowana kulturą feminizmu i emancypacji, co prowadzi do utraty typowo żeńskich funkcji w społeczeństwie (rodzina, wychowywanie dzieci, prowadzenie gospodarstwa domowego)⁶⁰. We współczesnej Rosji w mediach uprawiana jest propaganda „wolnych kobiet”, a nie matek i żon⁶¹. Coraz bardziej widoczna jest zamiana ról kobiet z mężczyznami. Prowadzi to do braku zrozumienia znaczenia kobiet w życiu człowieka i społeczeństwa⁶². Wynika to z systemu wychowania i kształcenia dziewcząt, feminizacji chłopców i maskulinizacji dziewcząt, sprzyjającemu bezpłciowemu rozwojowi. Zmiany miejsca kobiet w stosunkach społecznych wpływają na charakter ich przestępstw⁶³.

Odnosząc się do przyczyn moralno-psychologicznych przestępczości kobiet w Rosji, należy zwrócić uwagę na wzrost konfliktów w społeczeństwie i narastanie wrogości między ludźmi⁶⁴. Kobiety bardziej niż mężczyźni emocjonalnie i intensywnie przeżywają problemy oraz niepowodzenia⁶⁵, dlatego też często poszukują ukojenia w używkach. Zwłaszcza alkoholizm wśród rosyjskich kobiet stanowi poważny problem (niszczy funkcje macierzyństwa, wpływa na przyszłość dzieci, wyzwala agresję)⁶⁶. Szacuje się, że 25–30% przestępstw zostało przez nie popełnionych w stanie odurzenia alkoholem (osłabia kontrolę nad zachowaniem, wyzwala przemoc, zmusza do pozyskiwania środków finansowych)⁶⁷. Problem stanowi też nadużywanie narkotyków i prostytutka.

Jako przyczyny organizacyjnoprawne przestępczości kobiet w Rosji należy wskazać słabą i nieefektywną kontrolę państwa nad regulacją stosunków społecznych⁶⁸. Dotyczy ona przede wszystkim kontroli nad nieletnimi przestępcami i osobami skazanymi⁶⁹, kontroli społecznej sytuacji kobiet i rodzin (rozpad małżeństw)⁷⁰, braku

⁶⁰ А.В. Симоненко, С.А. Солодовников (изд.), *Криминология*, (Москва: ЮНИТИ-ДАНА, 2016), 155.

⁶¹ В.Н. Орлов, „Женская преступность”, 358.

⁶² Г.А. Аванесов, *Криминология*, 401.

⁶³ В.Н. Орлов, „Женская преступность”, 350 i 358.

⁶⁴ Ю.М. Антоньян, *Криминология*, 440.

⁶⁵ И.Я. Козаченко, К.В. Корсаков, *Криминология*, 264–265.

⁶⁶ Е.В. Кунц, *Преступность среди женщин в современной России*, 23–24.

⁶⁷ Ш.У. Степанян, „Алкоголизм и наркомания – причины женской преступности”, *Юрист-Правоведъ*, nr 5, 2009, 123–124; И.Я. Козаченко, К.В. Корсаков, *Криминология*, s. 260.

⁶⁸ А.Ю. Решетников, О.Р. Афанасьева, *Криминология*, 151.

⁶⁹ С.А. Попова, „Современная женская преступность”, 44.

⁷⁰ А.Ю. Решетников, О.Р. Афанасьева, *Криминология*, 151.

dbałości i pomocy oraz wsparcia państwa wobec rodzin wielodzietnych i samotnych matek⁷¹.

Jak wynika z powyższych informacji, przestępczość kobiet w Rosji zdeterminowana jest specyfiką ich płci, sfery emocjonalno-psychologicznej, biofizjologicznej i społecznej⁷². Zjawisko to ewoluje wraz z przemianami w życiu społeczeństwa. Zmiana sytuacji i roli kobiet wpływa na charakter i sposoby popełniania przez nie przestępstw⁷³.

Zapobieganie przestępczości kobiet w Rosji

Zapobieganie przestępczości kobiet jest istotne, gdyż zjawisko to wpływa negatywnie na społeczeństwo i jego struktury, szczególnie na rodzinę⁷⁴. Ponadto kobiety dłużej i gorzej adaptują się po wyjściu na wolność z zakładu karnego⁷⁵.

Jak ustalono, w Rosji funkcjonuje szereg planów, programów dotyczących przeciwdziałania przestępczości kobiet (w tym na rzecz równości płci, zwiększenia ich roli w społeczeństwie, gwarancji praw kobiet, ochrony rodziny, zdrowia, stosunków społecznych). Niestety noszą one często deklaracyjny charakter⁷⁶.

Dlatego w ramach zapobiegania przestępczości kobiet w Rosji w ramach polityki państwa należy:

- wyeliminować wszelkie dyskryminacje w życiu społecznym, rodzinnym oraz w sferze zawodowej, czyli stworzyć normalne warunki bytowania i zatrudniania⁷⁷;
- podejmować długoterminowe przedsięwzięcia zmierzające do poprawy sytuacji kobiet w zakresie realizacji ich potrzeb, ochrony ich praw w pracy i w rodzinie⁷⁸;
- dążyć do wyeliminowania kryminogennych problemów i mankamentów sfery małżeńsko-rodzinnej, a w razie problemów zapewnić kobiecie specjalistyczną pomoc,

⁷¹ В.Н. Орлов, „Женская преступность”, 357.

⁷² И.Я. Козаченко, К.В. Корсаков, *Криминология*, 259.

⁷³ Р.Ю. Лагвидава, „Преступность женщин: ретроспективный анализ”, *Территория науки*, тг 3, 2014, 106.

⁷⁴ С.А. Попова, „Современная женская преступность”, 43.

⁷⁵ Д.З. Зиядова, С.А. Абасова, „Тенденции роста преступности женщин”, 21.

⁷⁶ И.Б. Степанова, „Женская преступность в России”, 499–501.

⁷⁷ В.В. Лунев, *Криминология*, 667.

⁷⁸ В.Н. Орлов, „Женская преступность”, 359.

- wsparcie w rozwiązaniu problemu⁷⁹; należy wspierać rodzinę, gdyż jak wynika z badań, wiele kobiet skazanych za przestępstwa z użyciem przemocy pochodziło z rozbitych rodzin, kolejnych związków matki, wychowywanych w nieprzyjaznej atmosferze, wśród patologii, w atmosferze konfliktów, w internatach lub domach dziecka⁸⁰;
- dokonać zmian w prawie zmierzających do lepszego wynagradzania kobiet, zwiększenia okresu urlopu, dni opieki dla kobiet wychowujących dzieci oraz ustalenie katalogu zawodów, których nie mogą wykonywać kobiety, zakazać im pracy w szkodliwych i zbyt ciężkich warunkach⁸¹;
 - podnosić poziom wsparcia kobiet w ciąży, co przyczyni się do spadku dzieciobójstwa⁸², w tym poprzez troskę instytucji medycznych i socjalnych o kobiety w takim stanie⁸³;
 - monitorować przestępczość nieletnich dziewcząt oraz nie dopuszczać do ich kryminalizacji i patologizacji⁸⁴;
 - dążyć do ograniczania patologii społecznych występujących wśród kobiet (alkoholizm, narkomania) i nieść pomoc kobietom z takimi problemami⁸⁵;
 - szkolić, uwrażliwiać i uświadamiać organy ścigania oraz sądy o potrzebie niepobłażania sprawcom przemocy; jest to istotne, gdyż część rosyjskich obywateli i funkcjonariuszy nie dostrzega problemu przemocy w rodzinie⁸⁶;
 - uruchamiać telefony zaufania, centra pomocy prawnej i psychologicznej, miejsca do życia dla kobiet po traumie przemocy domowej lub seksualnej, rozwijać system centrów kryzysowych⁸⁷;

⁷⁹ И.Я. Козаченко, К.В. Корсаков, *Криминология*, 267.

⁸⁰ Х.З. Халимбеков, С.Т. Ахмедханова, С.Т. Ахмедханова, „Социальные и экономические детерминанты насильственного преступного поведения женщин”, *Проблемы экономики и юридической практики*, nr 1, 2017, 104.

⁸¹ В.Н. Орлов, „Женская преступность”, 361–362.

⁸² Г.А. Аванесов, *Криминология*, 403.

⁸³ А.В. Симоненко, С.А. Солодовников (изд.), *Криминология*, 157.

⁸⁴ В.В. Лунев, *Криминология*, 667.

⁸⁵ В.Н. Орлов, „Женская преступность”, 360.

⁸⁶ И.Б. Степанова, „Женская преступность в России”, 501–502.

⁸⁷ И.Я. Козаченко, К.В. Корсаков, *Криминология*, 268.

- leczyć uzależnionych i agresywnych członków rodzin oraz osoby mające problemy psychiczne⁸⁸;
- udzielać pomocy kobietom odbywającym karę pozbawienia wolności i w readaptacji ich w społeczeństwie⁸⁹.

Znaczną rolę powinny też odgrywać mass media, zwłaszcza w kształtowaniu systemu wartości, świadomości społecznej, zmianie stereotypów zachowań i wzorców postaw ludzkich⁹⁰. Podobnie duże znaczenie powinna mieć cerkiew, nie tylko w wymiarze materialnym, ale przede wszystkim, duchowym, poprzez wspieranie i kształtowanie systemu wartości⁹¹.

Należy też prowadzić działania na poziomie indywidualnym wobec sprawczyń konkretnych przestępstw. Cechy psychologiczne niektórych kobiet mają wpływ na przestępstwo: dwoistość natury kobiety, zmienność nastroju, emocjonalność, nieraz anomalie psychiczne⁹². Należy więc dążyć do zmian w systemie wartości kobiet uwikłanych w patologie i przestępstwa, kształtować szacunek wobec prawa⁹³.

Zakończenie

Podsumowując, na podstawie rezultatów badań kryminologicznych można stwierdzić, że tendencje współczesnej przestępczości kobiet stanowią⁹⁴: stabilizacja zjawiska i niewysoki udział podejrzanych kobiet w ogólnej liczbie podejrzanych; dominacja przestępstw w celu osiągnięcia korzyści majątkowej; ewolucja przestępczości kobiet w kierunku przestępstw z użyciem przemocy; wzrost zorganizowanych form działania; wzrost udziału w przestępstwach coraz młodszych kobiet (wzrost w grupie wiekowej 18–24 lata i 25–29 lat), zamężnych, bez wykształcenia.

⁸⁸ В.Д. Малков (изд.), *Криминология*, (Москва: ЗАО Юстицинформ, 2004), 380.

⁸⁹ В.Н. Орлов, „Женская преступность”, 360.

⁹⁰ И.Б. Степанова, „Женская преступность в России”, 503.

⁹¹ В.В. Лунев, *Криминология*, 669.

⁹² О.В. Старков, *Криминология. Теория и практика*, (Москва: Юрайт, 2016), 429–430.

⁹³ Е.О. Алауханов, *Криминология*, (Санкт-Петербург: Юридический центр-Пресс, 2013), 462.

⁹⁴ Р.Ю. Лагвилава, „Преступность женщин: ретроспективный анализ”, 109; Д.В. Синьков, „Преступность женщин: современные тенденции развития и практика назначения наказания”, *Общество и человек*, nr 1, 2011, 89; Д.З. Зиядова, С.А. Абасова, „Тенденции роста преступности женщин”, 17; В.Н. Орлов, „Женская преступность”, 353–354; Ю.М. Антонын, *Криминология*, 437.

Ewolucja przestępczości kobiet związana jest ze zmianą ich ról na przestrzeni lat. Wynika to z faktu, że w XX w. wraz z rozwojem przemysłu kobieta coraz bardziej „odrywała się” od rodziny i wchodziła na rynek pracy. Wraz z możliwościami kształcenia się i rozwoju stawała się pełnoetatowym pracownikiem. Stała się niezależna, aktywna, samodzielna w rozwiązywaniu problemów socjalnych⁹⁵.

Przeciwdziałanie przestępczości kobiet powinno być elementem ogólnospołecznego przeciwdziałania, bowiem podniesienie poziomu życia mieszkańców Rosji poprawi byt także kobietom⁹⁶.

Bibliografia

Оpracowania

- Аванесов, Г.А. (изд.), *Криминология*, (Москва: Юнити, 2006).
- Алауханов, Е.О. *Криминология*, (Санкт-Петербург: Юридический центр-Пресс, 2013).
- Антоньян, Ю.М. *Криминология*, (Москва: Юрайт, 2012).
- Афанасьева, О.Р., Гончарова, М.В., Шиян, В.И. *Криминология*, (Москва: Юрайт, 2018), 250–260.
- Байчорова, Ф.Х. *Женская преступность. Тенденции. Виктимологический аспект*, (Москва: Юрлитинформ, 2015).
- Корбут, Е.И. „Женская преступность”, w: *Актуальные проблемы права: материалы VII Международной научной конференции, г. Санкт-Петербург, июль 2018 г.*, (Санкт-Петербург: 2018), 44–47.
- Козаченко, И.Я., Корсаков, К.В. *Криминология*, (Москва: Норма, 2011).
- Кунц, Е.В. *Преступность среди женщин в современной России*, (Москва: Юрлитинформ, 2009).
- Лагвилава, Р.Ю. „Преступность женщин: ретроспективный анализ”, *Территория науки*, nr 3, 2014, 105–111.
- Лелеков, В.А., Урусова, Т.В. „Социально-экономические детерминанты женской преступности против семьи и несовершеннолетних”, *Российский следователь*, nr 3, 2016, 43–46.

⁹⁵ А.Ю. Морозов, И.А. Сербина, *К вопросу о причинах преступности женщин (статья). В ежегодный межвузовский круглый стол «Актуальные проблемы современного уголовного права и криминологии»: сборник научных трудов, посвященных Дню российской науки*, (Ставрополь: «Сервисшкола», 2011), 126–127.

⁹⁶ Ю.М. Антоньян, *Криминология*, 445.

- Лунев, В.В. *Криминология*, (Москва: Юрайт, 2013).
- Лунев, В.В. „Характеристика и причины преступности женщин”, w: А.Г. Лисицын–Светланов (изд.), *Труды института государства и права Российской Академии Наук*, nr 6, 2009, 3–24.
- Лыско, Е.А. „Криминологический аспект женской преступности”, *Библиотека уголовного права и криминологии*, nr 2, 2017, 139–142.
- Лысова, А.В., Романова Л.И. „Социально-психологические характеристики женщин совершивших преступления (по результатам исследования в женской исправительной колонии в Приморском крае)”, *Криминологический журнал Байкальского государственного университета экономики и права*, т. X, nr 2, 2016, 252–259.
- Малков, В.Д. (изд.), *Криминология*, (Москва: ЗАО Юстицинформ, 2004), 371–380.
- Орлов, В.Н. „Женская преступность”, w: В.Е. Эминов (изд.), *Криминология*, (Москва: Проспект, 2015), 349–363.
- Попова, С.А. „Современная женская преступность: виды, причины, предупреждение”, *Следователь*, nr 1, 2004, 43–46.
- Решетников, А.Ю., Афанасьева О.Р. *Криминология*, Москва: Юрайт, 2016), 146–154.
- Сарычева, Н.В. *Женская преступность и ее предупреждение (на примере Ставропольского края)*, Диссертация на соискание ученой степени кандидата юридических наук, (Москва: 2016).
- Симоненко, А.В., Солодовников, С.А. (изд.), *Криминология*, (Москва: ЮНИТИ-ДАНА, 2016), 153–157.
- Синьков, Д.В. „Преступность женщин: современные тенденции развития и практика назначения наказания”, *Общество и человек*, nr 1, 2011, 88–89.
- Старков, О.В. *Криминология. Теория и практика*, (Москва: Юрайт, 2016), 421–437.
- Степанян, Ш.У. „Особенности женской преступности в современной России”, *Гражданин и право*, nr 11, 2009, 89–96.
- Степанян, Ш.У. „Алкоголизм и наркомания – причины женской преступности”, *Юрист-Правоведъ*, nr 5, 2009, 123–126.
- Степанова, И.Б. „Женская преступность в России”, w: В.Н. Бураков, В.П. Сальников (изд.), *Криминология – XX век*, (Санкт Петербург: Юридический центр Пресс, 2000), 460–493.

- Халимбеков, Х.З., Ахмедханова, С.Т., Ахмедханова, С.Т. „Социальные и экономические детерминанты насильственного преступного поведения женщин”, *Проблемы экономики и юридической практики*, nr 1, 2017, 102–105.
- Шиян, В.И. „Нравственно-психологическая характеристика личности корыстных преступниц”, *Российский следователь*, nr 17, 2012, 36–39.
- Шоткинов, С.А. *Женская преступность*, (Москва: Спутник+, 2004).
- Щербакова, Л.М. *Женская насильственная преступность: общая характеристика и проблема предупреждения*, (Ставрополь: 2006).
- Зиядова, Д.З., Абасова С.А. „Терроризм среди женщин”, w: *Актуальные проблемы региональной преступности. Сборник научных трудов*, (Махачкала: Изд-во Даг. ун-та, 2003), 103–105.
- Зиядова, Д.З. Абасова, С.А. „Тенденции роста преступности женщин – угроза безопасности общества”, *Следователь*, nr 4, 2003, 20–22.
- Зиядова, Д.З., Крючков, В.Г. „Криминологический анализ экстремизма среди женщин в регионах Российской Федерации”, *Пробелы в российском законодательстве*, nr 6, 2013, 210–212.

AGNIESZKA ŚLIWA

<https://orcid.org/0000-0003-3247-0659>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Życie społeczne i kulturalne na łamach czasopisma zakładowego „Walczymy o Stal” w latach 1953–1956¹

Streszczenie

Tematem artykułu jest ukazanie życia społecznego i kulturalnego lokalnej społeczności Ostrowca Świętokrzyskiego i okolic na łamach czasopisma „Walczymy o Stal” w latach 1953–1956. Autorka poddała analizie prasoznawczej pismo zakładowe „Walczymy o Stal” za lata 1953–1956. W artykule zaprezentowano ponadto wybrane przykłady prasy regionu kieleckiego w Polsce Ludowej, scharakteryzowano wybrane instytucje kultury ze szczególnym uwzględnieniem zakładowych instytucji kultury. Jak wykazała analiza, głównym ośrodkiem życia kulturalnego był Zakładowy Dom Kultury w Ostrowcu Świętokrzyskim. Tam bowiem odbywała się większość imprez o charakterze kulturowym, a także działały różnorodne sekcje. Do tej grupy instytucji zaliczono również: prężnie działający Ostrowiecki Dom Robotniczy, Klub Fabryczny, Osiedlowy Dom Kultury, biblioteki, a także kina.

Słowa kluczowe: prasa zakładowa, „Walczymy o Stal”, działalność społeczno-kulturalna, propaganda polityczna, PZPR, Ostrowiec Świętokrzyski

¹ Publikacja przygotowana/finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą DIALOG w latach 2019–2021. Jest wynikiem udziału w projekcie badawczym pt. „Ośrodek badań historii kobiet”, nr 0016/DLG/2019/10.

SOCIAL AND CULTURAL LIFE IN THE PAGES OF THE COMPANY'S MAGAZINE *WALCZYMY O STAL* IN THE YEARS 1953–1956

Abstract

The following article will show social and cultural life on the pages of the weekly *Walczymy o Stal* [We Fight for Steel]. Author has analysed the content of the periodical published between 1953–1956 and presented examples of the regional press of the Kielce region published at that time. The analysis shows that the main center of cultural life was the Company's Culture House, which was the central hub of all cultural events. Besides, the Company's House of Culture, its activities also led institutions such as the Ostrowiec Workers' House, Factory Club, the Housing Culture Center, libraries and cinemas.

Keywords: factory newspapers, *Walczymy o Stal*, socio-cultural activity, political propaganda, the Communist Party, Ostrowiec Świętokrzyski

Wstęp

Ważne miejsce w historii miasta Ostrowca Świętokrzyskiego zajmowała Huta im. Marcelego Nowotki, jak również wydawany przez zakład periodyk „Walczymy o Stal”. Tytuł ten stanowi przedmiot niniejszego artykułu, którego celem jest zobrazowanie życia społecznego i kulturalnego w latach 1953–1956 prezentowanego na łamach tego czasopisma. Autorka poddała analizie prasoznawczej periodyk „Walczymy o Stal”. Wykorzystała klasyczną metodę badawczą – analizę zawartości prasy (ilościową i jakościową), według Walerego Pisarka².

Pierwszy numer ukazał się 15 stycznia 1951 r. Wydanie periodyku zbiegło się z szóstą rocznicą wyzwolenia Ostrowca Świętokrzyskiego spod okupacji hitlerowskiej³.

Cezurę początkową analizy wyznacza rok 1953, ponieważ numery czasopisma „Walczymy o Stal” z lat 1951–1952 nie zachowały się ani w archiwach redakcyjnych, ani państwowych.

² Walery Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, (Kraków: Ośrodek Badań Prasoznawczych, 1983).

³ Agnieszka Śliwa, „PZPR a prasa fachowa na przykładzie »Walczymy O Stal«”, w: Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, (Białystok: Wydawnictwo Humanica, 2017), 279.

Powojenna Polska stała się areną wielkich zmian społecznych, będących konsekwencją wojny i okupacji, a także polityki nowych władz. Lata 50. XX w. to czas, w którym ugruntował się nowy ustrój i nowe stosunki społeczne. Znacjonalizowany przemysł, cenzura, centralnie sterowana gospodarka to cechy silnego państwa, mającego wpływ na każdy element życia obywatela.

Natomiast cezurę końcową analizy wyznacza rok 1956, był to czas przełomu politycznego – destalinizacji. Państwo polskie zrezygnowało z pewnych elementów ówczesnej polityki, którą zaczęto powszechnie krytykować⁴.

Śmierć Stalina i nastająca „odwilż” to czas łagodzenia terrorku, a także zmniejszania wpływu władzy na życie społeczne. Wpłynęło to również na liberalizację polityki kulturalnej, mowa tu o publikacji zakazanych książek, pojawianiu się nowych czasopism czy wyświetlaniu w kinach zachodnich filmów.

„Odwilż” wypełniała różnorodne sfery życia społecznego, umożliwiała dyskusję, przełamując fasadowość życia publicznego⁵. Zaczęto publicznie formułować i wygłaszać opinie, w szczególności na temat pracy zawodowej kobiet, a także polityki społecznej państwa, ponadto rozważano nową politykę zatrudnienia kobiet.

Na łamach prasy, w fabrykach, kopalniach czy hutach uważnie zastanawiano się nad powrotem kobiet do domu. Poddana wówczas ostrej krytyce polityka „produktywizacji” przyniosła odwrót od stalinowskiej praktyki zatrudnienia. Proces aktywizacji zawodowej kobiet stał się nieodwracalny, dając początek nowym przemianom obyczajowym w Polsce.

Prasa regionu kieleckiego w Polsce Ludowej (wybrane przykłady)

Prasa Kielecczyny w okresie PRL-u zmagiała się z wieloma trudnościami. Druga wojna światowa spowodowała ogromne straty ludzkie i zniszczenia materialne. Nie ominęło to świata mediów. Brakowało doświadczonych dziennikarzy i wykwalifikowanych dru-

⁴ Natalia Jarska, *Kobiety z marmuru. Robotnice w Polsce w latach 1945–1960*, (Warszawa: IPN Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2015), 204.

⁵ Ibidem.

karzy. Nie było dostatecznej ilości papieru, farb ani drukarni. Fatalne warunki nie powstrzymały jednak rozwoju prasy. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN) przywiązywał dużą wagę do działalności wydawniczej, wiedząc, że właśnie poprzez prasę najszybciej poinformuje naród polski o powołaniu nowej władzy i zasadach jej działania⁶. Alina Słomkowska wyodrębniła cztery podstawowe etapy rozwoju dziennikarstwa w Polsce Ludowej:

1. 1944–1948/1949 – od ustanowienia władzy ludowej i ogłoszenia Manifestu PKWN do zjednoczenia ruchu młodzieżowego, robotniczego, ludowego i połączenia związanej z nimi prasy i wydawców;
2. 1950–1957 – od zjednoczenia ruchu młodzieżowego, robotniczego, ludowego do zmian związanych z postanowieniami IX i X Plenum KC PZPR;
3. 1958–1970 – do VII Plenum KC PZPR;
4. 1971–1989 – od VII i VIII Plenum KC PZPR⁷.

Pierwszy powojenny system prasowy ukształtował się w latach 1945–1947. Składała się na niego prasa stronnictw politycznych: Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Pracy, Stronnictwa Demokratycznego, Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz prasa „czytelnikowska”, katolicka i podziemna⁸.

Na Kielecczyźnie prasę wydawały wówczas: komitety PPR, PSL, PPS, Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy (WUIiP), organizacje społeczne, organizacje samorządowe, zakłady pracy, związki zawodowe, towarzystwa kulturalno-oświatowe, spółdzielnie, szkoły, instytucje religijne. Zabrakło prasy „czytelnikowskiej”, SD, SL, SP. Najprężniej działał WUIiP⁹.

Środowisko dziennikarskie wówczas było dość liczne i trudno nawet określić, kto był tylko współpracownikiem, a kto rzeczywistym dziennikarzem danego pisma. Pierwszymi redaktorami były

⁶ Maria Siuda, *Prasa województwa kieleckiego w latach 1944–1989. Studium historyczno-prasoznawcze*, (Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego 2012), 27.

⁷ Alina Słomkowska, *Prasa w PRL. Szkice historyczne*, (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1980), 49.

⁸ Mieczysława Adamczyk, *Cztery epoki prasy Kielecczyzny 1811–1956*, (Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe 1991), 109.

⁹ Ibidem.

osoby działające w prasie jeszcze przed wojną¹⁰. Na ziemi kielecko-radomskiej za dziennikarzy uznano wówczas 461 osób¹¹.

W latach 1944–1989 na Kielecczyźnie wydawano 270 pism, z czego 132 tytuły w Kielcach, 52 w Radomiu, po 12 w Ostrowcu Świętokrzyskim i Skarżysku-Kamiennej, Starachowicach – 13 i Sandomierzu 10 tytułów prasowych¹². Działalność wydawnicza mniejszych miast, np.: Ostrowca Świętokrzyskiego, Starachowicz czy Skarżyska-Kamiennej, wiązała się ściśle z wydawaniem periodyków w działających tam zakładach pracy, wzbogacając segment prasy zakładowej¹³.

W myśl typologii, jaką przyjęła Maria Siuda w swej publikacji¹⁴, analizując prasę Kielecczyzny, uwzględniając przy tym kryterium treściowo-wydawnicze, wyróżniono sześć zasadniczych grup prasy:

- ogólnoinformacyjną – ważną rolę w społeczeństwie pełniły periodyki, dostarczając informacji lokalnych, krajowych i międzynarodowych. Najważniejsze pisma ogólnoinformacyjne Kielecczyzny w okresie PRL to: „Ziemia Kielecka”, „Dziennik Powszechny”, „Życie Radomskie”, „Słowo Ludu”, „Echo Dnia”;
- polityczną – partie polityczne uznały bowiem prasę za instrument propagandy. Typ prasy politycznej reprezentowany był przez liczne tytuły, w tym: „Świt”, „Fakty i Opinie”, „Tygodnik Radomski” czy „Życie Robotnicze”;
- społeczno-kulturalną – straty i ogromne zniszczenia drugiej wojny światowej stały się bodźcem do odrodzenia kultury. Jako pierwsze w tej grupie pojawiły się periodyki wydawane przez Zarząd Okręgu Ligi Morskiej w Kiel-

¹⁰ Mieczysław Kaleta, „Kształtowanie się środowiska dziennikarskiego na Kielecczyźnie w Polsce Ludowej”, w: Mieczysław Adamczyk (red.), *Prasa regionalna w 40-leciu Polski Ludowej*, (Kielce: Kielecki Oddział Instytutu Kształcenia Nauczycieli, 1987), 176.

¹¹ Kinga Niekurzak, „Życie kulturalne w Ostrowcu Świętokrzyskim w latach 1951–1981 na łamach tygodnika »Walczyliśmy o Stal«”, praca lic., (Kielce: Uniwersytet Jana Kochanowskiego, 2016), mps, kopia pracy w posiadaniu autorki artykułu; obliczenia autorki na podstawie indeksu nazwisk zawartego w książce Jolanty Kępy-Mętrak, *Ustawicznie czujni... O dziennikarzach regionu kielecko-radomskiego (i nie tylko)*, (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, 2012), 277–284.

¹² Maria Siuda, *Prasa województwa kieleckiego w latach 1944–1989*, 104–106.

¹³ Ibidem, 105.

¹⁴ Ibidem, 111–194.

- cach – „Dni Morza” czy „Przegląd Morski”. Ponadto rozpowszechnianiem informacji o wydarzeniach kulturalnych w regionie, popularyzowaniem literatury i sztuki zajmowały się czasopisma: „Cychry”, „Ziemia Kielecka”, „Przemiany”, „Zeszyty Kieleckie”, „Plotkara”, „Nad Kamienną”, a także „Ziemia Opatowska” i inne;
- naukową, metodyczną i szkolną – czasopisma o treści specjalnej, tworzone przez młodzież i środowiska naukowe, periodyki poświęcone problemom dydaktycznym, metodycznym i pedagogicznym. Należą do nich: „Rocznik Świętokrzyski”, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach”, „Nauczanie Początkowe”, „Przedświt” i „Notabene”;
 - religijną – prasa ta miała dużą siłę oddziaływania. Na jej szpaltach drukowano artykuły o tematyce teologicznej, zarządzenia władz diecezjalnych, Episkopatu Polski, Stolicy Apostolskiej, a także popularyzowano zabytki sztuki sakralnej na Kielecczyźnie. Czasopisma reprezentujące tę grupę to: „Kielecki Przegląd Diecezjalny”, „Współczesna Ambona” czy „Kronika Diecezji Sandomierskiej”;
 - zakładową – najwięcej czasopism zakładowych powstało w latach 50. XX w. Były one jednym z elementów oddziaływania na kształtującą się wówczas klasę robotniczą. Ich tworzeniem zajmowały się głównie komitety fabryczne oraz samorządy robotnicze.

Czasopiśmiennictwo zakładowe swą wieloletnią działalność wydawniczą zawdzięczało założeniom ówczesnej polityki informacyjnej i propagandowej, jaką narzucała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Do najważniejszych tytułów periodyków zakładowych na Kielecczyźnie możemy zaliczyć:

- najstarsze ostrowieckie czasopismo „Walczymy o Stal” (1951–1989);
- starachowickie „Budujemy Samochody” (1952–1990);
- skarżyskie „Nasze Słowo” (1954–1977, ostatni numer wydany w 1982 r.), kontynuacja „Głosu Metalowca” ukazującego się od 1952 r. Ostatnie numery pisma wydane w 1977 i 1982 r.;
- radomskie „Życie Załogi” (1955–1977), wcześniej „Na Warcie Pokoju” – 1953 r., tytuł zmieniony na „Na Straży Pokoju” – pismo ukazujące się w latach 1953–1955;

- „Radomskie Echo Skórzanych” (1959–1971) – kontynuacja „Obuwnika Radomskiego” (1956–1959), następnie kontynuowany przez „Echo Skórzanych” (1971–1975);
- „Słowo Chemaru”, wcześniej „Słowo Armatur” – dwutygodnik Zakładów Chemicznych i Armatury Przemysłowej w Kielcach, wydawany od 1959 do 1981 r.¹⁵

„Walczymy o Stal” – charakterystyka formalnowydawnicza

„Walczymy o Stal” nosi zaszczytne miano najstarszego czasopisma zakładowego na Kielecczyźnie¹⁶. W sierpniu 1950 r. na egzekutywie Komitetu Fabrycznego PZPR złożono wniosek, by poczynić starania o założenie własnego pisma¹⁷. Inicjatywa podjęta przez aktyw organizacji partyjnej Huty Ostrowiec została szeroko poparta przez władze miasta, społeczeństwo lokalne, a także przez załogę zakładu. Ostateczna decyzja o wydawaniu periodyku zapadła za sprawą wojewódzkiej instancji partyjnej¹⁸. Redakcję czasopisma oparto na członkach społecznego klubu korespondentów „Słowa Ludu”: Eugeniuszu Stępieniu, Metodiuszu Bartniku i Danielu Dzieciaszku¹⁹.

Pierwszy numer periodyku ukazał się 15 stycznia 1951 r., na czele zespołu redakcyjnego stanął Eugeniusz Stępień²⁰ i pełnił

¹⁵ Ibidem, 107; Mieczysław Adamczyk, Jolanta Dzieniakowska, *Prasa Kielecczyzny w latach 1811–1989*, t. 2: 1945–1989, (Kielce: Wszechnica Świętokrzyska, 1996), 39–50.

¹⁶ Mieczysław Adamczyk, *Prasa Kielecczyzny – tradycje i współczesność*, (Warszawa–Kielce: Instytut Kształcenia Nauczycieli: Oddział Doskonalenia Nauczycieli, 1987), 263.

¹⁷ „Walczymy o Stal” – najstarsza gazeta zakładowa w Kielecczyźnie”, w: *Dwudziestolecie gazet zakładowych Kielecczyzny*, (Kielce: Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych, 1971), 7.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem; Kinga Niekurzak, „Walczymy o Stal” jako przykład pisma zakładowego – charakterystyka tytułu”, *Infotezy. Periodyk naukowy poświęcony mediom i nauce o informacji*, t. 6, nr 1, 2018, 2.

²⁰ Eugeniusz Stępień, pierwszy redaktor naczelny pisma „Walczymy o Stal”. Stanowisko to pełnił do 1951 r., a następnie w latach 1967–1968. Jego następcami byli kolejno: Daniel Dzieciaszek, dziennikarz związany ze „Słowem Ludu”, ekonomista. Funkcję tę sprawował do 1956 r. W latach 1960–1961 redakcją kierował Jerzy Łada. Jego następcą został ekonomista Jan Klimek. W latach 1964–1968 stanowisko to piastował Wiesław Borczyk – prawnik, członek PZPR, w 1980 r. prezydent Ostrowca Świętokrzyskiego. Od 1969 do 1971 r. redaktorem był Marian Machula. Jego następcą została Wanda Woźniak, była pierwszą kobietą z wykształceniem dziennikarskim w redakcji pisma, członek Związku Zawodowego Hutników, PZPR, funkcję tę pełniła do 1980 r. Osoba, która najdłużej kierowała redakcją czasopisma był Wojciech Turczyński – filolog, polonista, członek Klubu Dziennikarzy Gazet Zakładowych, kieleckiego oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i PZPR. Objął kierownictwo pod koniec 1980 r. Przeprowadził pismo przez trudny dla Pol-

tę funkcję do października 1951 r. Czasopismo do lat 70. XX w. funkcjonowało dzięki licznym korespondentom wydziałowym i współpracownikom, należeli do nich również fotoreporterzy i sekretarki²¹. Do najaktywniejszych współpracowników pisma należeli: Metodiusz Bartnik (korespondent „Słowa Ludu”, poseł na sejm), Zdzisław Banasik, Eligiusz Fryz, Janusz Fudalej, Stanisław Karabin (1950–1958), Władysław Mielcarz (od 1959 r.), Waław Włostowski (od 1965 r.), Zdzisław Wojtał, Stanisław Kaniowski i inni²².

„Walcówka” od 1951 r. ukazywała się w każdą sobotę. W 1965 r. dzień ten zmieniono na poniedziałek²³. Na przestrzeni dwudziestu lat ukazywania się pismo trzykrotnie zmieniało swój format. Pierwszy numer został wydany w formacie B-2, od maja 1957 r. wprowadzono format B-3, następnie od lipca 1965 r. ponownie przywrócono format B-2, w większości numerów zachowując objętość 4 stron²⁴. Wielokrotnie zmieniano również wygląd winiety²⁵. Nakład pisma kształtował się w wysokości od 5 tys. do 10 tys. egzemplarzy. Najczęściej stosowaną formą dziennikarską w periodyku była informacja (50%), a także komentarz, wywiad, felieton, reportaż czy rysunek satyryczny²⁶. Kolportażem „Walcówki” zajmowały się związki zawodowe oraz kolporterzy wydziałowi Huty Ostrowiec. Siedziba redakcji mieściła się na terenie Huty im. Marcelego Nowotki przy ulicy Traugutta 2²⁷.

„Walczymy o Stal” stanowiło organ Komitetu Fabrycznego PZPR, Rady Zakładowej, Dyrekcji i Zarządu Fabrycznego ZMP Hu-

ski wówczas okres stanu wojennego. Ponadto kierował periodykiem, gdy wydawcą pisma była RSW „Prasa”, Huta Ostrowiec spółki: „Drogowiec” i ATW. Z inicjatywy Turczyńskiego od 1990 r. „Walczymy o Stal” ukazuje się pod zmienionym tytułem „Gazeta Ostrowiecka”. Pierwszy numer następczyni „Walcówki” ukazał się drukiem w 1992 r. i wychodzi do dziś jako tygodnik lokalny. Obecnie stanowisko redaktora naczelnego, niezmiennie od 1980 r. piastuje Wojciech Turczyński, w: Agnieszka Śliwa, „PZPR a prasa fachowa na przykładzie »Walczymy o Stal«” w: Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, 277–286; „Walczymy o Stal – najstarsza gazeta zakładowa w Kielecczyźnie”, 7–8.

²¹ Agnieszka Śliwa, „PZPR a prasa fachowa na przykładzie »Walczymy o Stal«”, 279–280.

²² Jolanta Kępa, „Twórcy prasy zakładowej Kielecczyzny (1945–1989)”, *Kieleckie Studia Bibliologiczne*, t. 4, 1998, 156–158; Kinga Niekurzak, „»Walczymy o Stal« jako przykład pisma zakładowego”.

²³ Jolanta Kępa, „Twórcy prasy zakładowej Kielecczyzny”, 156–158; „Walczymy o Stal – najstarsza gazeta zakładowa w Kielecczyźnie”, 8; Agnieszka Śliwa, „PZPR a prasa fachowa na przykładzie »Walczymy o Stal«”, 280.

²⁴ „»Walczymy o Stal« – najstarsza gazeta zakładowa w Kielecczyźnie”, 11.

²⁵ Kinga Niekurzak, „»Walczymy o Stal«” jako przykład pisma zakładowego”.

²⁶ Agnieszka Śliwa, „PZPR a prasa fachowa na przykładzie »Walczymy o Stal«”, 282.

²⁷ „Walczymy o Stal” – stopka redakcyjna.

ty im. Marcelego Nowotki²⁸. Tygodnik był „cennym pomocnikiem” w działalności polityczno-wychowawczej, a także społeczno-kulturalnej organizacji partyjnej ostrowieckiej huty.

Profil czasopisma zakładowego determinowany był ustaleniami dyrekcji zakładu wspólnie z zakładowymi organizacjami partyjnymi i samorządami robotniczymi, uwzględniającymi potrzeby potencjalnego adresata, którym był „robotnik”, mobilizując go do pracy na rzecz partii i zakładu.

Następczyni „Walcówki” ukazuje się do dziś, od 1990 r. jako tygodnik regionalny, pod zmienionym tytułem „Gazeta Ostrowiecka”.

Działalność kulturalna i społeczna w świetle tematyki prezentowanej na łamach periodyku „Walczymy o Stal” w latach 1953–1956 ze szczególnym uwzględnieniem wybranych zakładowych instytucji kultury

Problematykę „Walczymy o Stal” określał podtytuł pisma, który funkcjonował do 1966 r. i brzmiał „Organ Komitetu Fabrycznego PZPR”, przemianowany później na „Organ Samorządu Robotniczego Huty im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu”.

Do listy zadań, jakie wypełniano za pośrednictwem periodyku zakładowego, można zaliczyć:

- systematyczne informowanie załogi o problemach produkcji i przedsięwzięć zakładu,
- wyrażanie opinii i zwalczanie negatywnych zjawisk w życiu zakładu,
- czynnik społecznej krytyki i kontroli²⁹.

Działania te przyczyniały się do integracji załóg, a także do kształtowania socjalistycznych stosunków międzyludzkich w zespołach pracowniczych. Ponadto prezentowanie i popularyzowanie „ludzi dobrej roboty” miało wpływ na pozytywny stosunek do pracy³⁰.

Na łamach czasopisma „Walczymy o Stal” oprócz tematyki dotyczącej działalności zakładu, organizacji partyjnych, pracy ideowo-

²⁸ Mieczysław Adamczyk, Jolanta Dziękałowska, *Prasa Kielecczyzny w latach 1811–1989*, t. 2, 39.

²⁹ Maria Siuda, *Prasa województwa kieleckiego w latach 1944–1989*, 228.

³⁰ *Ibidem*, 229.

-wychowawczej wiele pisano na temat życia społecznego i kulturalnego mieszkańców i pracowników huty w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Analiza jakościowa periodyku „Walczy my o Stal” pozwoliła na wyodrębnienie następujących kategorii:

- działalność Huty im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim,
- działalność organizacji partyjnych, związkowych, społecznych i młodzieżowych,
- sport,
- wiadomości lokalne,
- kultura,
- oświata i edukacja,
- sprawy społeczne (socjalne),
- rozrywka,
- turystyka,
- przodownicy pracy.

Tabela 1. Problematyka poruszana na łamach „Walczy my o Stal” w latach 1953–1956³¹

Tematyka czasopisma	„Walczy my o Stal” w latach 1953–1956					
	1953	1954	1955	1956	razem	wartość %
Działalność Huty im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu Św.	110	175	166	193	644	29,31
Działalność organizacji partyjnych, związkowych, społecznych i młodzieżowych	112	127	116	101	456	20,75
Sport	97	97	81	79	354	16,11
Wiadomości lokalne	32	35	58	72	197	8,97
Kultura	22	32	36	36	126	5,73
Oświata i edukacja	28	31	27	38	124	5,64
Sprawy społeczne (socjalne)	16	43	31	25	115	5,23
Rozrywka	8	19	28	11	66	3,00
Turystyka	15	6	23	19	63	2,87
Przodownicy pracy	10	20	9	13	52	2,37
Ogółem					2197	99,98*

* Kolumna „Ogółem”: $20,75 + 29,31 + 5,23 + 2,37 + 5,64 + 5,73 + 2,87 + 6,11 + 8,97 + 3,00 = 99,98$.
Różnica 0,02 wynika z przyjętej metody zaokrąglania przez algorytm programu Microsoft Excel.
Źródło: opracowanie własne na podstawie czasopisma „Walczy my o Stal” w latach 1953–1956.

³¹ Zob. też Agnieszka Śliwa, „PZPR a prasa fachowa na przykładzie »Walczy my o Stal«, 281–282.

Redakcja periodyku „Walczyliśmy o Stal” wiele miejsca poświęciła tematyce kulturalnej i społecznej. W kategorii kultura w analizowanych latach wyodrębniono 126 publikacji, co stanowi 5,75% badanego materiału, natomiast tematyka spraw społecznych stanowiła 5,23% (115 artykułów). Redakcja bogato relacjonowała wydarzenia okolicznościowe z imprez kulturalnych odbywających się na terenie miasta i zakładu³².

Jak donosiło pismo, działalnością kulturalną zajmowały się instytucje kultury, zwłaszcza przyzakładowe: Ostrowiecki Dom Robotniczy, Klub Fabryczny, Zakładowy Dom Kultury, Osiedlowy Dom Kultury, Biblioteka Zakładowa, jak również Techniczna i Miejska Biblioteka Publiczna. Ponadto w działalność tę włączyły się kina: „Hutnik”, „Przewodnik”, „Zorza” i „Bajka”, a także: kluby: „Klub Młodość” „Klub Technika SITPH” założony przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego, „Primo”, „Perspektywy”, „Galeria”. U schyłku lat 50. XX w. powstał Dyskusyjny Klub Filmowy (DKF), który dbał o przygotowanie prelekcji, projekcji oraz rozpowszechniał informacje o swojej działalności. W ofercie miał prezentację „kina ambitnego” – były to filmy artystyczne, dokumentalne i archiwalne.

Charakterystyka wybranych instytucji kultury

Bogata działalność instytucji kultury świadczy o wysokim poziomie rozwoju życia kulturalnego. Domy kultury, kluby, kina, biblioteki, zespoły muzyczne i taneczne, orkiestry, a także stowarzyszenia twórców to nieodłączny element artystycznej strony miasta, a także Huty Ostrowiec. Na terenie miasta w latach 1953–1956 istniało wiele takich instytucji. Wybrane i zaprezentowane poniżej to instytucje działające w strukturach zakładowych i najczęściej goszczące na łamach pisma „Walczyliśmy o Stal”.

W roku 1946 został otwarty dom kultury. Było to miejsce, w którym mieszkańcy, a w szczególności pracownicy huty korzystali z atrakcji kulturalnych, takich jak: odczyty, prelekcje, konferencje, potańcówki, a także spotkania autorskie z pisarzami, np. z Jerzym Putramentem, pisarzem Polski Ludowej i posłem na Sejm. Organizatorem spotkania była Rada Zakładowa, która wystąpiła

³² Ibidem, 284.

z apelem na łamach „Walczymy o Stal” o liczne przybycie hutników i użytkowników Biblioteki Zakładowej wraz z rodzinami³³. Organizatorem innego spotkania z powieściopisarzem Sylwestrem Banasiem był Wydział Oświaty. Na spotkanie licznie przybyła młodzież ostrowieckich szkół³⁴.

Rok później (1947) został otwarty Ostrowiecki Dom Robotniczy, w którym odbywały się imprezy kulturalne i teatralne. Odwiedzający uczestniczyli w licznych akademiach i uroczystościach organizowanych z okazji świąt państwowych³⁵. Z dużym zainteresowaniem mieszkańcy miasta, uczniowie, nauczyciele, a także robotnicy uczestniczyli w uroczystościach Dni Oświaty, Książki i Prasy, biorąc czynny udział w spotkaniach: „Robotnik, nauczyciel i uczeń – najbardziej chłonni odbiorcy książek”³⁶. Ostrowiecki Wydział Kultury Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przy współpracy Rady Zakładowej ostrowieckiej huty organizował dla hutników spotkania z przedstawicielami innych zawodów, chociażby z geologami. Jan Klimek pisał na łamach „Walczymy o Stal”: „Spotkanie naukowców i robotników miało wymiar symboliczny ... Dzień 26 sierpnia długo pozostanie w pamięci robotników. W tym dniu odbyło się pierwsze w dziejach Ostrowca spotkanie robotników z profesorami – geologami ...”³⁷.

Wraz z postępowaniem technicznym oraz gospodarczym ostrowieckiej huty rozwijało się życie społeczno-kulturalne i oświatowe, które koncentrowało się w Klubie Fabrycznym. W jego strukturach działały sekcje artystyczne: chór, orkiestra, balet, zespół taneczny, zespół recytatorski, sekcja sceniczna. Instruktorami uczestniczącymi w rozwoju młodych amatorów byli m.in.: Wincenty Walasek, Stanisław Górny, Stanisław Szypowski, Bronisław Kosztowniak, Henryk Suchodolski. W ramach Klubu działała biblioteka. Ponadto odbywały się tam liczne uroczystości, takie jak Dzień Hutnika czy święto 1 Maja³⁸.

³³ „Spotkamy się z Jerzym Putramentem”, *Walczymy o Stal*, nr 44, 1955, 2.

³⁴ A. Kaczmarczyk, „Spotkanie Sylwestra Banasia z czytelnikami”, *Walczymy o Stal*, nr 12, 1954, 4.

³⁵ Jan Klimek, „1 Maja – Święto Pracy i Pokoju”, *Walczymy o Stal*, nr 17, 1953, 1.

³⁶ „Dni Oświaty, Książki i Prasy w Ostrowcu”, *Walczymy o Stal*, nr 20, 1953, 1.

³⁷ Jan Klimek, „Uroczyste spotkanie geologów z robotnikami”, *Walczymy o Stal*, nr 35, 1953, 2.

³⁸ „Uroczysta akademie pierwszomajowa ostrowieckich hutników”, *Walczymy o Stal*, nr 18, 1953, 2; „Hutnicy Ostrowca z radością i dumą obchodzili swoje Święto”, *Walczymy o Stal*,

W działalność społeczno-kulturalną licznie angażowały się również kobiety hutniczek, biorąc czynny udział w różnych imprezach okolicznościowych, czcząc je czynem i nowymi zobowiązaniami³⁹.

Zakładowy Dom Kultury (ZDK) tworzył centralny ośrodek życia kulturalnego na terenie Ostrowca Świętokrzyskiego. Powstał z połączenia Domu Robotniczego z Klubem Fabrycznym. Aktywną działalność ZDK prowadził od września 1954 r. Działały tam zespoły oświatowe i artystyczne: chór, soliści, balet, zespół smyczkowy, zespół mandolinistów, zespoły wokalnie-instrumentalne, orkiestra, sekcja plastyczna, sekcja teatralna, koło plastyków amatorów, sekcja młodych filmowców i kinomanów. W amatorskim ruchu artystycznym uczestniczyli tylko ludzie najbardziej oddani. Poświęcali wolne chwile na próby i udział w występach, które często wypadały w okresie urlopowym. Przy ZDK istniał ponadto klub „Perspektywy”, następnie „Galeria”.

Zakładowy Dom Kultury działał przede wszystkim w środowisku robotniczym. Występy, imprezy, spotkania były przygotowywane dla pracowników największego zakładu w mieście. Był miejscem, z którego korzystały władze miasta, organizując tam obchody świąt państwowych.

Wystarczy wspomnieć chociażby uroczystości 22 Lipca czy uczczenie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej (6–7 listopada 1917). Robotnicy mieli okazję oglądać: występy piosenkarzy, zespołów, satyryków, grup artystycznych, pokazy mody. Gościli tam m.in.: Marta Mirska, Mieczysław Fogg, zespoły pieśni i tańca z różnych miast. Spośród imprez odbywających się w murach ZDK wymienić można: Dni Ostrowca, Dzień Kolejarza, Światowy Tydzień Młodzieży, Dzień Hutnika, Dzień Kobiet, Dni Kultury i Techniki Radzieckiej, Hutnicze Prezentacje Teatralne, przegląd aktywności kulturalnej, eliminacje miejskie, np. do konkursów piosenki radzieckiej, jubileusz gazety zakładowej „Walczymy o Stal”, bale sylwestrowe. Pomimo że nazwa placówki wskazywała na zakładowy ośrodek kultury, to jednak korzystali z niego wszyscy mieszkańcy Ostrowca

nr 19, 1953, 2–3; Waclaw Włostowski, „Klub Fabryczny zaczyna tętnić życiem”, *Walczymy o Stal*, nr 8, 1954, 7; „O pracy niektórych sekcji”, *Walczymy o Stal*, nr 15, 1954, 9.

³⁹ Agnieszka Śliwa, „Wizerunek kobiety w prowincjonalnej prasie fachowej w okresie PRL-u na przykładzie czasopisma »Walczymy o Stal« w latach 1951–1956”, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych*, nr 2(9), 2020, 64–65.

Świętokrzyskiego i okolic. Przez długi czas ZDK był jedynym domem kultury w Ostrowcu Świętokrzyskim⁴⁰.

Powstała w 1945 r. biblioteka zakładowa cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród pracowników huty, słuchaczy miejscowego studium nauczycielskiego oraz mieszkańców miasta. Stanowisko kierownika ksiąźnicy piastowała wówczas Genowefa Krasińska, która ponadto na łamach pisma „Walczymy o Stal” prowadziła stałą rubrykę „Książki które warto przeczytać” ze zbiorów biblioteki zakładowej⁴¹. „Walcówka”⁴² donosiła:

Dzięki władzy ludowej biblioteki zapełniały się pięknymi i wartościowymi książkami, które warto przeczytać, one to bowiem pomogą Wam w Waszej codziennej pracy ... Jeżeli interesuje Was nowe życie wsi przeczytajcie książkę p.t. Lenin i Stalin „O Socjalistycznej przebudowie wsi” ... Bardzo ciekawa jest też książka Marks, Engels, Lenin i Stalin „O Wyzwoleniu kobiety i jej roli w walce o socjalizm” ... Książka pokazuje nam, że kobieta może mieć prawdziwe uprawnienie i całkowite wyzwolenie tylko w ustroju socjalistycznym. Warto aby tę książkę przeczytały wszystkie nasze kobiety...⁴³

Biblioteka przeprowadzała akcje propagandowe mające na celu popularyzację literatury. Wystawiała swoje stoisko podczas Dni Oświaty, Książki i Prasy. Organizowane były wystawy związane m.in. z obchodami: Dni Oświaty, Książki i Prasy, Międzynarodowego Dnia Dziecka („Czy znasz tę bajkę?”), jak również spotkania z pisarzami (np. z Danutą Bieńkowską, Seweryną Szmaglewską). Biblioteka organizowała inicjatywy wspólnego czytania i konkursy czytelnicze cieszące się dużym uznaniem wśród korzystających z jej zbiorów osób dorosłych oraz dzieci i młodzieży⁴⁴.

⁴⁰ Wacław Włostowski, „Zakładowy Dom Kultury ośrodkiem życia kulturalnego w naszym mieście”, *Walczymy o Stal*, nr 40, 1954, 5; „Z uroczystości lipcowych...”, *Walczymy o Stal*, nr 27, 1955, 2; „Z obchodu Dnia Kolejarza”, *Walczymy o Stal*, nr 34, 1955, 4; „Spotkanie z przyjaciele”, *Walczymy o Stal*, nr 12, 1955, 1, 3; „W sobotę i niedzielę wojewódzkie eliminacje artystyczne”, *Walczymy o Stal*, nr 15, 1955, 3; W.Z., „Marta Mirska w Ostrowcu”, *Walczymy o Stal*, nr 11, 1956, 7; „Z życia ZDK”, *Walczymy o Stal*, nr 31, 1956, 4; M. Wojtasik, „Wystawa prac amatorów – plastyków dużym wydarzeniem kulturalnym w Ostrowcu”, *Walczymy o Stal*, nr 40, 1956, 2; W. Zarzycki, „Z kulturalnego życia Ostrowca”, *Walczymy o Stal*, nr 37, 1957, 2-3; „45 lat działalności kulturalnej”, *Walczymy o Stal*, nr 36, 1963, 3.

⁴¹ Genowefa Krasińska, „Książki, które warto przeczytać”, *Walczymy o Stal*, nr 17, 1953, 8.

⁴² „Walcówka” – potocznie używana nazwa pisma „Walczymy o Stal”.

⁴³ Genowefa Krasińska, „Książki, które warto przeczytać”, 8.

⁴⁴ Genowefa Krasińska, „Biblioteka klubu fabrycznego w walce o rozwój oświaty i kultury”, *Walczymy o Stal*, nr 27, 1953, 2; „Przez książkę do rozumów i serc”, *Walczymy o Stal*, nr 5,

Ponadto na łamach periodyku „Walczymy o Stal” swoje propozycje książkowe prezentowała biblioteka techniczna, która swą działalność prowadziła od 1880 r. Była jedną z najstarszych bibliotek technicznych w Polsce. Jak wskazuje nazwa, gromadziła przede wszystkim literaturę fachową, czasopisma specjalistyczne krajowe i zagraniczne, fotokopie i tłumaczenia⁴⁵.

Kolejną biblioteką w Ostrowcu Świętokrzyskim była Miejska Biblioteka Publiczna, która powstała w 1946 r. Placówka kulturalna udostępniała księgozbiór, a także proponowała wypożyczenia międzybiblioteczne. Organizowała ciekawe spotkania autorskie, konkursy, wystawy, wieczorki poetyckie, pogadanki. Książnica szeroko propagowała czytelnictwo wśród mieszkańców i hutników, wykorzystując szpalty czasopisma „Walczymy o Stal”. Jedną z osób pełniących funkcję kierowniczą w bibliotece, o której pisano w periodyku, była Barbara Machula⁴⁶.

Ostrowieckie kino „Hutnik” propagowało rodzimą i zagraniczną kinematografię, prowadziło ciekawe inicjatywy: pierwszy w mieście maraton filmowy, a także było organizatorem premier filmowych, podczas których widzowie mogli spotkać się z reżyserem i aktorami. Ponadto kino prowadziło imprezy mające na celu zaprezentowanie szerokiej publiczności filmów pochodzących z różnych krajów, np.: prezentowano produkcje polskie (*Przygoda na Mariensztacie*), chińskie (*Kiedy się pobierzemy*), kubańskie (*Pedro odchodzi od Sierry*), amerykańskie (*Dziennik marynarza*), a także francuskie, węgierskie, jugosłowiańskie, czeskie, bułgarskie czy szwedzkie. Widzowie mogli zgłębiać sztukę filmową dzięki takim imprezom, jak: Dni Filmów Polskich, Festiwal Filmów Radzieckich, Przegląd Filmów Wojennych czy Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej⁴⁷.

1955, 3; „Książka – najlepszym przyjacielem”, *Walczymy o Stal*, nr 24, 1955, 5; „Co czytają nasi hutnicy z literatury pięknej...”, *Walczymy o Stal*, nr 3, 1957, 7; „Zapraszamy na wspólne czytanie”, *Walczymy o Stal*, nr 34, 1954, 2; „Zapraszamy na wieczory bajek”, *Walczymy o Stal*, nr 43, 1955, 4.

⁴⁵ J. Tkaczyk, „Co czytają nasi hutnicy ...w technicznej?”, *Walczymy o Stal*, nr 3, 1957, 7.

⁴⁶ „Biblioteka miejska obchodzi XX-lecie”, *Walczymy o Stal*, nr 37, 1968, 4; D.M., „W miejskiej bibliotece. Nowe formy działalności kulturalno-oświatowej”, *Walczymy o Stal*, nr 7, 1974, 3.

⁴⁷ J.K., „Dni Filmów Polskich w Ostrowcu”, *Walczymy o Stal*, nr 35, 1953, 4; „Festiwal Filmów Radzieckich”, *Walczymy o Stal*, nr 40, 1953, 2, 4; W. Zarzycki, „Z kulturalnego życia...”, 2-3.

Przy Zakładowym Domu Kultury w latach 1954–1957 funkcjonowało kino „Przewodnik” jako placówka związkowa. Na terenie miasta swą działalność prowadziły jeszcze dwa inne kina, mianowicie „Bajka” i „Zorza”.

W Ostrowcu Świętokrzyskim prężnie działało Towarzystwo Miłośników Ostrowca liczące w latach 70. XX w. 45 członków zwyczajnych i 10 honorowych. Wśród mężczyzn w strukturach Towarzystwa prężnie działała grupa kobiet, np. Benigna Dziurkowska, i Stanisława Kowalska. Członkowie propagowali dorobek kulturalny miasta. Ich praca skupiała się na pielęgnowaniu historii, a także dbaniu o rozwój miasta. W ramach Towarzystwa działały sekcje: propagandowo-wydawnicza, estetyki miasta, ochrony środowiska, dokumentacji historycznej. Sekcja wydawnicza w latach 70. XX w. wydawała „Zeszyty Ostrowieckie”, na których łamach członkowie z dużym zaangażowaniem starali się zapoznać z historią regionu i życiem kulturalnym jak największą grupę społeczną miasta Ostrowca i okolicznych miejscowości. Członkowie sekcji propagandowo-wydawniczej i dokumentacji historycznej prowadzili również kronikę hutniczego miasta, na której kartach zapisywali najważniejsze wydarzenia w każdym roku, ze szczególnym uwzględnieniem historii Ostrowca Świętokrzyskiego. Ponadto członkowie sekcji kompletowali wycinki prasowe mówiące o przeobrażeniach i zmianach zachodzących w zakładach pracy oraz ludziach – współtwórcach rozwoju miasta⁴⁸.

Instytucje kultury z terenu miasta współpracowały z różnymi pozamiejscowymi ośrodkami kultury i towarzystwami. Miłośnicy historii, działacze regionalni czy artyści uprawiający różne dziedziny rozpowszechniali swoją twórczość poprzez koncertowanie, prezentowanie swych osiągnięć i prac, a także organizując prelekcje i spotkania autorskie. Działania te prowadziły do ożywienia życia społeczno-kulturalnego Ostrowca Świętokrzyskiego oraz pobliskich miejscowości.

Nie lada gratką, szczególnie dla kobiet mieszkających w mieście hutniczym i okolicach, były pokazy mody. Pierwszy z nich, w których wzięła udział liczna grupa, odbył się w 1956 r. Prezentowana była odzież, którą można było zakupić w sklepach PSS i MHD w Ostrowcu Świętokrzyskim. Organizatorem wydarzenia było Woje-

⁴⁸ „Pożyteczna działalność Towarzystwa Miłośników Ostrowca”, *Walczymy o Stal*, nr 18, 1976, 4.

wódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą w Radomiu oraz hurtownia w Ostrowcu. Modne i eleganckie części garderoby kobiety miały również możliwość podziwiać podczas „Parady gwiazd” w 1957 r. Ubiory „Galluxu” prezentowały wicemiss Polski – Teresa Kłoszewska i miss Warszawy – Jadwiga Madejczyk⁴⁹.

W tym miejscu należy wspomnieć o kobiecie estrady, rodowitej ostrowczance, o której pisała redakcja „Walczymy o Stal”: „Rewelacyjna amatorka, wielki talent” – Mirze Kubasińskiej, piosenkarce pochodzącej z Ostrowca Świętokrzyskiego. Pierwsze kroki stawiała w młodzieżowym zespole rozrywkowym ZMS. Miała ogromny talent, którego nikt w rodzinnym mieście w porę nie dostrzegł. Wyjechała więc do Rzeszowa. Tam błyskawicznie zrobiła karierę. Występowała w najlepszym polskim programie estradowym *Julia, czyli delikatność uczuć*. W latach 60. występowała wspólnie z Tadeuszem Nalepą. Duet ten był znany w całym kraju. Ostrowiec Świętokrzyski mógł być dumny z młodej piosenkarki, która wkrótce stała się prawdziwą gwiazdą estrady⁵⁰.

Trzonem placówek kulturalnych są ludzie, którzy swą pasją zarażają społeczeństwo. Bez nich życie kulturalne byłoby ubogie bądź nie istniałoby w ogóle. Miasto Ostrowiec w swojej historii miało wielu zasłużonych, którzy dbali o upowszechnianie kultury wśród lokalnej społeczności.

Zakończenie

Prasa Kielecczyzny ma długą historię i tradycję, którą od 1951 r. kontynuował periodyk „Walczymy o Stal”. Realizując w wysokim stopniu zadania prasy zakładowej, redakcja czasopisma umiejętnie poruszała zagadnienia związane z życiem społecznym i kulturalnym lokalnej społeczności. Artykuły zamieszczane w czasopiśmie w badanym okresie stanowią zaledwie fragment opisu tego, jak wyglądało życie społeczne i kulturalne w okresie PRL-u.

W analizowanym okresie na łamach pisma „Walczymy o Stal” pokazywano, jak kobiety starają się wnieść swój wkład w organizację życia społecznego i kulturalnego lokalnej społeczności. Pomimo dominacji mężczyzn praktycznie w każdej dziedzinie próbowały

⁴⁹ W.Z., „Marta Mirska w Ostrowcu”.

⁵⁰ „Samy nie wiemy co posiadamy”, *Walczymy o Stal*, nr 43, 1963, 3.

zaistnieć jako: modelki, bibliotekarki, artystki, a także animatorki i kreatorki działań kulturalnych, często łącząc role żony, matki, wzorowej pracownicy i działaczki społecznej⁵¹. Ponadto zamieszczone informacje dały możliwość scharakteryzowania instytucji upowszechniania kultury i podejmowanych przez nie inicjatyw.

Głównym ośrodkiem życia kulturalnego był Zakładowy Dom Kultury. Tam odbywała się bowiem większość imprez o charakterze kulturalnym, a także działały różnorodne sekcje i koła zainteresowań. Do grupy instytucji kultury możemy ponadto zaliczyć: prężnie działający Ostrowiecki Dom Robotniczy, Klub Fabryczny, osiedlowe domy kultury, biblioteki, a także kina.

Wskazane instytucje były również miejscami, poprzez które ówczesna władza ukierunkowywała zainteresowania ludności, starając się wnikać w niemalże każdą przestrzeń życia społecznego obywateli, ingerując nawet w ich czas wolny, ponieważ „w rozumieniu koncepcji socjalistycznych czas wolny jest znakomitą okazją do kształtowania świadomości społecznej”⁵².

Bibliografia

Źródła

- „Biblioteka miejska obchodzi XX-lecie”, *Walczymy o Stal*, nr 38, 1968, 2.
- „Co czytają nasi hutnicy z literatury pięknej...”, *Walczymy o Stal*, nr 3, 1957, 7.
- D.M., „W miejskiej bibliotece. Nowe formy działalności kulturalno-oświatowej”, *Walczymy o Stal*, nr 7, 1974, 3.
- „Dni Oświaty, Książki i Prasy w Ostrowcu”, *Walczymy o Stal*, nr 20, 1953, 1.
- „Festiwal Filmów Radzieckich”, *Walczymy o Stal*, nr 40, 1953, 2, 4.
- „Hutnicy Ostrowca z radością i dumą obchodzili swoje Święto”, *Walczymy o Stal*, nr 19, 1953, 2–3.
- J.K., „Dni Filmów Polskich w Ostrowcu”, *Walczymy o Stal*, nr 35, 1953, 4.
- Kaczmarczyk, A. „Spotkanie Sylwestra Banasia z czytelnikami”, *Walczymy o Stal*, nr 12, 1954, 4.

⁵¹ Agnieszka Śliwa, „Wizerunek kobiety w prowincjonalnej prasie fachowej”, 59–66.

⁵² Wróblewski Artur, „Podwórka, świetlice i działki. Jak wyglądał czas wolny w PRL?” [online]. [dostęp: 18.07.2020]. Dostępne w World Wide Web: <https://nowahistoria.interia.pl/aktualnosci/news-podwórka-swietlice-i-dzialki-jak-wygladal-czas-wolny-w-prl,nld,1845512>.

- Klimek, Jan. „1 Maja – Święto Pracy i Pokoju”, *Walczymy o Stal*, nr 17, 1953, 1.
- Klimek, Jan. „Uroczyste spotkanie geologów z robotnikami”, *Walczymy o Stal*, nr 35, 1953, 2.
- Krasińska, Genowefa. „Biblioteka klubu fabrycznego w walce o rozwój oświaty i kultury”, *Walczymy o Stal*, nr 27, 1953, 2.
- Krasińska, Genowefa. „Książki, które warto przeczytać”, *Walczymy o Stal*, nr 17, 1953, 8.
- „Książka – najlepszym przyjacielem”, *Walczymy o Stal*, nr 24, 1955, 5.
- „Pożyteczna działalność Towarzystwa Miłośników Ostrowca”, *Walczymy o Stal*, nr 18, 1976, 4.
- „Przez książkę do rozumów i serc”, *Walczymy o Stal*, nr 5, 1955, 3.
- „Sami nie wiemy co posiadamy”, *Walczymy o Stal*, nr 43, 1963, 3.
- „Spotkamy się z Jerzym Putramentem”, *Walczymy o Stal*, nr 44, 1955, 2.
- „Spotkanie z przyjacielem”, *Walczymy o Stal*, nr 12, 1955, 1–3.
- „Uroczysta akademія pierwszomajowa ostrowieckich hutników”, *Walczymy o Stal*, nr 18, 1953, 2.
- Tkaczyk, J., „Co czytają nasi hutnicy ...w technicznej?”, *Walczymy o Stal*, nr 3, 1957, 7.
- „W sobotę i niedzielę wojewódzkie eliminacje artystyczne”, *Walczymy o Stal*, nr 15, 1955, 3.
- Włostowski, Waclaw. „Klub Fabryczny zaczyna tętnić życiem”, *Walczymy o Stal*, nr 8, 1954, 7.
- Włostowski, Waclaw. „O pracy niektórych sekcji”, *Walczymy o Stal*, nr 15, 1954, 9.
- Włostowski, Waclaw. „Zakładowy Dom Kultury ośrodkiem życia kulturalnego w naszym mieście”, *Walczymy o Stal*, 1954, nr 40, 5.
- Wojtasik, M., „Wystawa prac amatorów – plastyków dużym wydarzeniem kulturalnym w Ostrowcu”, *Walczymy o Stal*, nr 40, 1956, 2.
- W.Z., „Marta Mirska w Ostrowcu”, *Walczymy o Stal*, nr 11, 1956, 7.
- „Z obchodu Dnia Kolejarza”, *Walczymy o Stal*, nr 34, 1955, 4.
- „Z uroczystości lipcowych...”, *Walczymy o Stal*, nr 27, 1955, 2.
- „Z życia ZDK”, *Walczymy o Stal*, nr 31, 1956, 4.
- „Zapraszamy na wieczory bajek”, *Walczymy o Stal*, nr 43, 1955, 4.
- „Zapraszamy na wspólne czytanie”, *Walczymy o Stal*, nr 34, 1954, 2.
- Zarzycki, W. „Z kulturalnego życia Ostrowca”, *Walczymy o Stal*, nr 37, 1957, 2–3.

Opracowania

- Adamczyk, Mieczysław. *Cztery epoki prasy Kielecczyny 1811–1956*, (Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe 1991).
- Adamczyk, Mieczysław. *Prasa Kielecczyny – tradycje i współczesność*, (Warszawa–Kielce: Instytut Kształcenia Nauczycieli: Oddział Doskonalenia Nauczycieli, 1987).
- Adamczyk, Mieczysław. Dzieniakowska, Jolanta. *Prasa Kielecczyny w latach 1811–1989: bibliografia*, t. 2: 1945–1989, (Kielce: Wszechnica Świętokrzyska, 1996).
- Jarska, Natalia. *Kobiety z marmuru. Robotnice w Polsce w latach 1945–1960*, (Warszawa: IPN Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2015).
- Kaleta, Mieczysław. „Kształtowanie się środowiska dziennikarskiego na Kielecczyźnie w Polsce Ludowej”, w: Mieczysław Adamczyk (red.), *Prasa regionalna w 40-leciu Polski Ludowej*, (Kielce: Kielecki Oddział Instytutu Kształcenia Nauczycieli, 1987), 174–183.
- Kępa, Jolanta. „Twórcy prasy zakładowej Kielecczyny (1945–1989)”, *Kieleckie Studia Bibliologiczne*, t. 4, 1998, 151–167.
- Kępa-Mętrak, Jolanta. *Ustawicznie czujni... O dziennikarzach regionu kielecko-radomskiego (i nie tylko)*, (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra–JR, 2012), 277–284.
- Niekurzak, Kinga. „Życie kulturalne w Ostrowcu Świętokrzyskim w latach 1951–1981 na łamach tygodnika »Walczymy o Stal«”, praca lic., (Kielce: Uniwersytet Jana Kochanowskiego, 2016), Archiwum Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.
- Niekurzak, Kinga. „Życie kulturalne w Ostrowcu Świętokrzyskim w latach 1951–1981 na łamach tygodnika »Walczymy o Stal«”, *Infotezy. Periodyk naukowy poświęcony mediom i nauce o informacji*, t. 6, nr 1, 2018, 1–8.
- Pisarek, Walery. *Analiza zawartości prasy*, (Kraków: Ośrodek Badań Prasoznawczych, 1983).
- Siuda, Maria. *Prasa województwa kieleckiego w latach 1944–1989. Studium historycznoprasoznawcze*, (Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, 2012).
- Słomkowska, Alina. *Prasa w PRL. Szkice historyczne*, (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1980).
- Śliwa, Agnieszka. „PZPR a prasa fachowa na przykładzie »Walczymy o Stal«”, w: Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa or-*

ganizacji politycznych, (Białystok: Wydawnictwo Humanica, 2017), 277–286.

Śliwa, Agnieszka. „Wizerunek kobiety w prowincjonalnej prasie fachowej w okresie PRL-u na przykładzie czasopisma »Walczymy o Stal« w latach 1951–1956”, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych*, nr 2(9), 2020, 54–69.

„» Walczymy o Stal« – najstarsza gazeta zakładowa w Kielecczyźnie”, w: *Dwudziestolecie gazet zakładowych Kielecczyzny*, (Kielce: Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych, 1971), 7–12.

Publikacje internetowe

Wróblewski, Artur. „Podwórka, świetlice i działki. Jak wyglądał czas wolny w PRL?” [online] [dostęp: 18.07.2020]. Dostępne w World Wide Web: <https://nowahistoria.interia.pl/aktualnosci/news-podwórka-swietlice-i-dzialki-jak-wygladal-czas-wolny-w-prl,nId,1845512>.



DIANA DAJNOWICZ-PIESIECKA
<https://orcid.org/0000-0003-1609-8463>
Wydział Prawa Uniwersytetu w Białymstoku

Rodzina w świetle wybranych aktów prawnych z okresu Polski Ludowej¹

Streszczenie

Rodzina była istotną składową społeczeństwa w okresie Polski Ludowej, ponieważ miała swój udział w zaspokajaniu ideologiczno-politycznych potrzeb państwa poprzez dostarczanie nowych budowniczych socjalizmu. Mając na uwadze znaczenie rodziny, zarówno to historyczne, jak i współczesne, w niniejszym artykule przedstawiono i omówiono wybrane akty prawne uchwalone w okresie Polski Ludowej, które obejmowały ochroną podstawową komórkę społeczną, jaką jest rodzina. Na podstawie omówienia postanowień Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 r., kodeksu rodzinnego z 1950 r., kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 1969 r., kodeksu karnego z 1969 r. oraz ustawy o funduszu alimentacyjnym z 1974 r. ukazano, w jakim zakresie rodzina pozostawała w latach 1944–1989 w zainteresowaniu ustawodawcy.

Słowa kluczowe: rodzina, ochrona rodziny, Polska Ludowa, Konstytucja PRL, prawo rodzinne, prawo karne

¹ Publikacja przygotowana/finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą DIALOG w latach 2019–2021. Jest wynikiem udziału w projekcie badawczym pt. „Ośrodek badań historii kobiet”, nr 0016/DLG/2019/10.

THE FAMILY IN THE LIGHT OF SELECTED LEGAL ACTS FROM THE PERIOD OF THE PEOPLE'S REPUBLIC OF POLAND

Abstract

The family was an important component of society in the period of the People's Republic of Poland because it had its share in meeting the ideological and political needs of the state by providing new builders of socialism. Bearing in mind the importance of the family, both historical and contemporary, this article presents and discusses selected legal acts enacted in the period of the People's Republic of Poland, which protected the basic social cell, the family. Based on the discussion of the provisions of the Constitution of the People's Republic of Poland of 1952, the Family Code of 1950, the Family and Guardianship Code of 1969, the Penal Code of 1969 and the Alimony Fund Act of 1974, it is shown to what extent the family remained in the interest of the legislature in the years 1944–1989.

Keywords: family, family protection, People's Poland, Constitution of the People's Republic of Poland, family law, criminal law

Rodzina była istotną składową społeczeństwa w okresie Polski Ludowej, ponieważ miała swój udział w zaspokajaniu ideologiczno-politycznych potrzeb państwa poprzez dostarczanie nowych budowniczych socjalizmu, dbanie o nich i zapewnianie odpowiedniej opieki i wychowania zgodnego z ówczesnymi nastrojami politycznymi². W związku z wyzwaniem, jakie państwo stawiało w tamtym czasie przed rodziną, za niezbędne uznano zabezpieczenie jej dobra na gruncie aktów prawa. Mimo że polityka ustawodawcza tamtego okresu była zorientowana przede wszystkim na sprostanie potrzebom politycznym państwa i służyła partii do regulowania relacji z obywatelami³, w jej ramach opieką obejmowano również rodzinę, co stanowiło wyraz świadomości ówczesnej władzy w zakresie znaczenia (politycznego i społecznego) podstawowej grupy tworzonej przez spokrewnione ze sobą osoby.

Mając na uwadze hierarchię źródeł prawa, rozważania dotyczące rodziny w ustawodawstwie okresu Polski Ludowej wypada rozpocząć od Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 r.,

² Renata Doniec, „Oblicza codzienności a kondycja psychospołeczna rodziny w czasach socjalizmu realnego w Polsce”, w: Barbara Kiereś, Monika Gromek, Katarzyna Hryszan (red.), *Rodzina – historia i współczesność*, (Lublin: Wydawnictwo Episteme, 2018), 48.

³ Adam Łopatka, „Ogólne założenia polityki legislacyjnej PRL”, *Państwo i Prawo*, z. 1(311), 1972, 5.

potocznie nazywanej konstytucją stalinowską, a także konstytucją lipcową⁴. Konstytucja PRL została jednomyślnie uchwalona przez Sejm Ustawodawczy 22 lipca 1952 r., kończąc w ten sposób trwający od 1944 r. stan prowizorium konstytucyjnego. Z dniem 31 grudnia 1989 r. zmieniono ją w Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, która została ostatecznie uchylona 17 października 1997 r. Projektodawcy tego najważniejszego aktu prawnego z okresu powojennego wzorowali się na Konstytucji Związku Sowieckiego z 1936 r., co było niebudzącą wątpliwości zapowiedzią przyszłych kierunków rozwoju Polski⁵. Konstytucja miała charakter deklaratywno-propagandowy, co się przejawiało chociażby w ograniczonym, wręcz przesadnie skromnym, odniesieniu do znaczenia i roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wskazując jedynie, że jest ona przewodnią siłą polityczną społeczeństwa w budowie socjalizmu (art. 3).

Pierwotna wersja Konstytucji PRL wspominała o rodzinie tylko w jednym miejscu, a mianowicie w art. 67, który stanowił, że małżeństwo oraz rodzina znajdują się pod opieką i ochroną Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a rodziny wielodzietne państwo otacza szczególną troską⁶. Można więc dostrzec, zwłaszcza porównując ze współcześnie obowiązującą ustawą zasadniczą⁷, że rodzina nie była szeroko zabezpieczana w początkowej działalności ustawodawczej Polski Ludowej. Przyjęta w 1952 r. wersja Konstytucji PRL przekonuje, że w tamtym okresie nie dostrzegano potrzeby szerokiego zabezpieczania rodziny, ograniczając się do pojedynczych, dość powierzchownych w tym zakresie postanowień. Taka postawa prawodawcy nie powinna jednak dziwić, ponieważ prawna opieka nad rodziną rozwijała się na przestrzeni wielu dziesięcioleci, a w połowie ubiegłego wieku była zaledwie na etapie powolnego wykluwania się z powstających wówczas aktów prawnych.

⁴ Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r., (Dz.U. z 1976 r. Nr 7, poz. 36 ze zmianami wniesionymi do 30 grudnia 1989 r.).

⁵ Dariusz Makilla, *Historia prawa w Polsce*, (Warszawa: PWN, 2008), 561–562.

⁶ Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r., (Dz.U. 1952 r. Nr 33, poz. 232).

⁷ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.) używa pojęcia rodziny w preambule, art. 18 określającym zasadę opieki państwa nad małżeństwem i rodziną, art. 23 wskazującym, iż gospodarstwo rodzinne stanowi podstawę ustroju rolnego, art. 33 precyzującym zasadę równouprawnienia płci, art. 41 określającym gwarancję nietykalności i wolności osobistej, art. 47 dotyczącym zasady ochrony życia prywatnego oraz w art. 71 określającym prawo rodziny do szczególnej pomocy państwa.

Konstytucja PRL podczas 45 lat obowiązywania była aż 24 razy nowelizowana. Szczególnie obszerne zmiany dotyczące rodziny zostały wprowadzone do Konstytucji nowelizacją z 1976 r.⁸, wskutek której ochroną objęto znacznie szerszy zakres zagadnień dotyczących rodziny w porównaniu z problematyką uregulowaną w dawnym brzmieniu tego aktu prawnego⁹.

Społeczna waga rodziny została wyjątkowo mocno uwydatniona w nowelizacji Konstytucji z 1976 r., przez co jej ranga w oficjalnie uznanym systemie preferencji dóbr istotnie wzrosła. Rodzina stała się więc dobrem wysoko cenionym w Polsce Ludowej, co znalazło swoje odzwierciedlenie już w przepisach początkowych Konstytucji, a mianowicie w art. 5, który określał podstawowe funkcje Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej¹⁰.

W znowelizowanej Konstytucji PRL po raz pierwszy wspomniano o rodzinie w art. 5, w którym wskazano, że Polska Rzeczpospolita Ludowa „w trosce o rozwój narodu otacza opieką rodzinę, macierzyństwo i wychowanie młodego pokolenia”. Tym samym nadano rodzinie specjalną rangę wśród całokształtu dóbr społecznie i państwowo doniosłych, czyniąc z rodziny przedmiot reguły konstytucyjnej. Ochrona rodziny została ujęta w rozdziale pierwszym Konstytucji zatytułowanym „Ustrój polityczny”, więc uczyniono z niej jedno z najważniejszych, naczelnych zadań państwa oraz sprawujących władzę. Co istotne, ujęta w Konstytucji z 1952 r. zasada ochrony rodziny stanowiła treściowy pierwowzór współczesnej formuły art. 18 Konstytucji RP z 1997 r., w którym również ochroną objęto rodzinę, a także małżeństwo, macierzyństwo i rodzicielstwo¹¹.

W art. 79 ust. 1 Konstytucji PRL dokonano pogłębienia ochrony rodziny poprzez określenie zasady ochrony małżeństwa i rodziny. W wymienionym przepisie prawodawca zadeklarował, iż małżeństwo, macierzyństwo i rodzina znajdują się pod opieką i ochroną Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dodano także, że

⁸ Ustawa z dnia 10 lutego 1976 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, (Dz.U. 1976 Nr 5, poz. 29).

⁹ Zbigniew Radwański, „Zmiany konstytucyjne PRL dotyczące rodziny”, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, z. 2, 1977, 1.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Leszek Garlicki, „Komentarz do art. 18 Konstytucji RP”, w: Leszek Garlicki, Marek Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 1, (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2016), baza prawnicza LEX.

szczególnej troską państwo otacza rodziny o licznych potomstwie. W dalszych ustępach art. 79 Konstytucji rozwinięto zasadę ochrony rodziny, macierzyństwa i małżeństwa, wskazując, że:

- do obowiązków rodziców należy wychowywanie dzieci na prawych i świadomych swoich obowiązków obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (ust. 2),
- Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia realizację praw i obowiązków alimentacyjnych (ust. 3),
- zarówno dzieci urodzone w małżeństwie, jak i poza małżeństwem mają te same prawa (ust. 4),
- z uwagi na troskę o dobro rodziny Polska Rzeczpospolita Ludowa podejmuje działania na rzecz poprawy sytuacji mieszkaniowej, zaś przy współdziałaniu obywateli rozwija i popiera budownictwo mieszkaniowe (zwłaszcza budownictwo spółdzielcze), dba o racjonalną gospodarkę zasobami mieszkaniowymi (ust. 5).

Określona w art. 79 ust. 1 Konstytucji PRL zasada ochrony małżeństwa i rodziny zobowiązywała instytucje państwa, by w swoich decyzjach uwzględniały dobro rodziny i małżeństwa i podejmowały działania sprzyjające umacnianiu więzi rodzinnych i relacji między spokrewnionymi ze sobą osobami. Przykład realizacji przedmiotowej zasady przedstawił w swoim orzeczeniu Sąd Najwyższy, w którego ocenie wynika z niej obowiązek sądów szczególnie starannego i wnikliwego orzekania w sprawach rozwodowych. Wskazano przy tym, że „prawidłowe orzecznictwo w tych sprawach, realizujące ściśle przepisy postępowania prawa socjalistycznego, stanowi pozytywny czynnik, wychowujący obywateli w duchu poszanowania rodziny jako podstawowej komórki społecznej”¹². Tym samym Sąd Najwyższy w swojej uchwale wyraził konieczność kształtowania przez sądy orzekające w sprawach o rozwód właściwych poglądów moralnych obywateli w zakresie ich stosunków małżeńskich. Dodatkowo wskazał, że „gdy w małżeństwie są małoletnie dzieci, prawidłowe rozstrzygnięcie sprawy o rozwód wymaga szczegółowego rozważenia, czy na skutek rozwodu dobro dzieci nie ucierpi. Jeśli okoliczności sprawy wnioszek taki usprawiedliwiają, rozwód nie jest dopuszczalny”.

¹² Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1955 r., sygn. I CO 5/55, OSNCK 1955, nr 3, poz. 46.

Przytoczone orzeczenie obrazuje, jak realizowano zasadę ochrony rodziny, stawiając jej trwałość ponad dobro jednostki, bowiem gdyby w ocenie sądu rozwód wywarł negatywny wpływ na życie dziecka, zgodnie z nakazem Sądu Najwyższego powództwo o rozwód należało oddalić. Uchwała ta doskonale pokazuje mechanizm działania ówczesnego wymiaru sprawiedliwości – na porządku dziennym było formułowanie przez Sąd Najwyższy wytycznych dla sądów powszechnych w zakresie tego, co powinny orzekać oraz jakie okoliczności brać, a jakich nie brać pod uwagę, dokonując oceny stanu faktycznego danej sprawy. Formułowanie przez poddawany politycznej presji Sąd Najwyższy wytycznych orzeczniczych dla sądów było charakterystyczne dla okresu Polski Ludowej i występowało nie tylko w sprawach rodzinnych, lecz również cywilnych czy karnych.

Wprowadzenie w 1976 r. do Konstytucji PRL z 1952 r. tak licznych odniesień do ochrony przez państwo oraz społeczeństwo rodziny było wyrazem uznania jej wysokiej rangi w ówczesnym ustroju społeczno-politycznym. Przeorientowanie zadań Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w zakresie opieki nad rodziną poniekąd spowodowane było debatą dotyczącą tego zagadnienia prowadzoną na arenie międzynarodowej. Prowadzono ją przede wszystkim na gruncie dokumentów przyjmowanych przez Zgromadzenie Ogólne ONZ, a w szczególności w przyjętych 16 lipca 1966 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Pakcie praw obywatelskich i politycznych¹³ oraz Pakcie praw gospodarczych i kulturalnych¹⁴, które formułowały np. zasadę poszanowania wolności rodziców lub opiekunów do zapewnienia swym dzieciom wychowania religijnego i moralnego zgodnie z ich własnymi przekonaniami, zasadę ochrony dzieci ze strony rodziny, społeczeństwa i państwa, a także zasadę ochrony macierzyństwa¹⁵.

Również program społeczno-gospodarczy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wpłynął na wprowadzone w 1976 r. zmiany w Konstytucji. Kwestiom rodziny ze szczególną uwagą zaczęto się przyglądać zwłaszcza w latach 70. XX w., gdy inicjowano szereg przedsięwzięć socjalnych na rzecz rodziny, w tym m.in. przedłużono płatne urlopy macierzyńskie, ustanowiono państwowy fundusz

¹³ Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r., (Dz.U. 1977 Nr 38, poz. 167).

¹⁴ Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r., (Dz.U. 1977 Nr 38, poz. 169).

¹⁵ Zbigniew Radwański, „Zmiany konstytucyjne PRL dotyczące rodziny”, 2–3.

alimentacyjny, a także zwiększono dodatki rodzinne i zintensyfikowano budownictwo mieszkaniowe. Natomiast formalnym ucieleśnieniem uznawania rodziny za istotny element porządku socjalistycznego było rozszerzenie Statutu PZPR o nakaz dla członków partii, by ci rzetelnie wypełniali swoje obowiązki wobec rodziny oraz brali odpowiedzialność za socjalistyczne wychowanie dzieci. Przedstawione zmiany i regulacje utwierdzają w przekonaniu, że na kanwie Konstytucji PRL chciano włączyć rodzinę do budowania siły politycznej PRL oraz nurtu ideologicznego tamtego okresu¹⁶.

Niezwykle ważnymi aktami prawnymi okresu Polski Ludowej odnoszącymi się do rodziny były kodeks rodzinny z 1950 r.¹⁷ oraz zastępujący go kilkanaście lat później kodeks rodzinny i opiekuńczy z 1964 r.¹⁸ Kodeks rodzinny z 1950 r. był pierwszym kodeksem Polski Ludowej. Składał się on z 93 artykułów uporządkowanych w czterech tytułach, które dzieliły się na działy. Zawarte w kodeksie tytuły dotyczyły: małżeństwa (na gruncie tej grupy przepisów uregulowano kwestie zawarcia małżeństwa, praw i obowiązków małżonków oraz rozwodów), rodziców i dzieci (w tytule tym zawarto przepisy ogólne oraz regulacje dotyczące ustalenia ojcostwa, władzy rodzicielskiej, przysposobienia i obowiązku alimentacyjnego), opieki nad małoletnimi oraz przepisów końcowych. Kodeks ten miał jednak wiele luk, co doprowadziło do sytuacji nietypowej dla prawa kontynentalnego. W związku z tym, że kodeks nie regulował bądź regulował w ograniczonym zakresie pewne sfery spraw rodzinnych (np. pomijał zagadnienie ustalenia i zaprzeczenia macierzyństwa), kluczową rolę odgrywały sądy i ich interpretacja istniejących przepisów¹⁹. Sytuacja ta doprowadziła do konieczności podjęcia działań na rzecz stworzenia nowego zbioru przepisów prawa rodzinnego, czego efektem było uchwalenie w 1964 r. ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy.

Nowy kodeks rodzinny i opiekuńczy został znacząco rozbudowany w porównaniu z kodeksem rodzinnym z 1950 r. Zwiększono w nim liczbę artykułów do 184, zmieniono zakres kodeksu, ujmując w nim uregulowania dotyczące opieki i kurateli, poprawiono i uporządkowano jego układ, a także usunięto lub przekonstruowano

¹⁶ Ibidem, 3–4.

¹⁷ Ustawa z dnia 27 czerwca 1950 r. – Kodeks rodzinny, (Dz.U. 1950 Nr 34, poz. 308).

¹⁸ Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, (Dz.U. 1964 Nr 9, poz. 59).

¹⁹ Piotr Fiedorczyk, *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce (1945–1964)*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2014), 282.

użyte wcześniej, często nieprecyzyjne i niezrozumiałe sformułowania. Do rozwiązań szczególnie ulepszających ówczesny stan prawny zaliczono przepisy dotyczące stosunków majątkowych między małżonkami, relacji majątkowych między rodzicami a dziećmi oraz między opiekunem a podopiecznym, jak również zmiany w przepisach rozwodowych, alimentacyjnych oraz o przysposobieniu²⁰.

Innym aktem prawnym, który traktował o rodzinie jak o dobru wymagającym ochrony, był kodeks karny z 1969 r.²¹ nazywany potocznie kodeksem Andrejewa (od nazwiska prof. Igora Andrejewa – głównego twórcy projektu kodeksu). Kodeks z 1969 r. zastąpił kodeks karny z 1932 r.²², przyjmując w nim odmienną systematykę przestępstw, co wynikało przede wszystkim z przewartościowania życia społeczno-politycznego przez sprawujących wtedy władzę²³.

Mając na uwadze tendencje ustawodawcze państw trzecich dotyczące kształtowania prawa karnego, ustawodawca zdecydował się umieścić w kodeksie karnym z 1969 r. odrębny rozdział poświęcony wyłącznie prawnocarnej ochronie rodziny, w którym sprecyzował katalog przestępstw przeciwko rodzinie²⁴. Rozwiązanie takie było swoistym novum, bowiem wcześniej obowiązujący kodeks karny nie zawierał takiej systematyki przestępstw, a przepisy dotyczące się rodziny były rozlokowane w różnych częściach aktu prawnego.

Katalog przestępstw przeciwko rodzinie umiejscowiony został w kodeksie karnym z 1969 r. w rozdziale XXV, gdzie określono występki: bigamię, znęcanie się, rozpijanie małoletniego, niealimentację, porzucenie dziecka lub osoby nieporadnej oraz uprowadzenie lub zatrzymanie małoletniego lub osoby nieporadnej.

Bigamia (inaczej dwużeństwo) była pierwszym z przestępstw przeciwko rodzinie, które ustawodawca ujął w rozdziale XXV kodeksu z 1969 r. Występek ten określono w art. 183 § 1 k.k. z 1969 r., w którym wskazano, że osoba, która zawiera małżeństwo mimo pozostawania już w związku małżeńskim, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5. Co ciekawe, taką samą karę prze-

²⁰ Ibidem, 734–736.

²¹ Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny, (Dz.U. 1969 r. Nr 13, poz. 94).

²² Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny, (Dz.U. z 1932 r. Nr 60, poz. 571).

²³ Diana Dajnowicz-Piesiecka, *Przestępczość godząca w rodzinę. Studium prawnokryminologiczne*, (Białystok: Temida2, 2020), 45.

²⁴ Jerzy Bafia, Krystin Mioduski, Mieczysław Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, (Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze, 1987), 171–172.

widziano wobec osoby, która zawiera małżeństwo z osobą pozostającą już w związku małżeńskim (stanowił o tym § 2).

Drugim przestępstwem z rodzaju przeciwko rodzinie było określone w art. 184 k.k. z 1969 r. znęcanie się nad rodziną. We wskazanym przepisie przyjęto, że osoba, która znęca się fizycznie lub moralnie nad członkiem swojej rodziny lub inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą bezradną, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5 (§ 1). Przewidziano również typ kwalifikowany znęcania się i dotyczył on takiego znęcania się, którego następstwem było targnięcie się pokrzywdzonego na własne życie (§ 2) – wówczas sprawca przestępstwa podlegał surowszej karze, a mianowicie groziło mu pozbawienie wolności do 10 lat.

Wśród przestępstw przeciwko rodzinie określono także rozpijanie małoletniego. Występek ten ujęto w art. 185 k.k. z 1969 r., wskazując, że osoba, która dostarcza małoletniemu napojów alkoholowych, ułatwia mu ich spożycie lub nakłania do ich spożywania podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Kolejnym istotnym przestępstwem godzącym w dobro rodziny było określone w art. 186 k.k. z 1969 r. niedopełnienie obowiązku alimentacyjnego. Przestępstwo niealimentacji polegało na uporczywym uchylaniu się od wykonania ciężącego na danej osobie z mocy ustawy obowiązku łożenia na utrzymanie dziecka, rodziców lub innej osoby najbliższej, narażając ją w ten sposób na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Za to przestępstwo określono karę pozbawienia wolności do lat 3.

W rozdziale przestępstw przeciwko rodzinie określono również porzucenia – stanowił o nim art. 187 k.k. z 1969 r. Występek ten polegał na porzuceniu, pozostawieniu samej sobie, wbrew obowiązkowi troszczenia się, osoby poniżej 15 roku życia bądź nieporadnej ze względu na stan psychiczny lub fizyczny. Ustawodawca wskazał, że za popełnienie tego przestępstwa sprawca może ponieść karę pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5.

Ostatnim przestępstwem zaliczonym w kodeksie karnym z 1969 r. do katalogu przestępstw przeciwko rodzinie było określone w art. 188 k.k. z 1969 r. porwanie małoletniego lub osoby nieporadnej. Przedmiotowy występek polegał na uprowadzeniu lub zatrzymaniu małoletniego lub osoby nieporadnej ze względu na jej stan fizyczny lub psychiczny wbrew woli powołanego do opieki lub

nadzoru. Za popełnienie tego przestępstwa sprawcy groziła kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat.

Wśród przestępstw przeciwko rodzinie jednym z najczęściej popełnianych była niealimentacja. Co ciekawe, ten stan rzeczy nie zmienił się na przestrzeni lat i współcześnie również przestępstwo niealimentacji należy do najbardziej pospolitych przestępstw przeciwko rodzinie. Taka tendencja w rozmiarach i strukturze przestępczości była i wciąż pozostaje smutnym odzwierciedleniem tych obszarów życia rodzinnego, które od dziesięcioleci wymaga istotnej pomocy ze strony organów ścigania, wymiaru sprawiedliwości i innych organów państwowych.

Głównym aktem prawnym, który od lat 60. XX w. po współczesność reguluje kwestię dotyczącą alimentów, jest wspomniany w poprzednich akapitach kodeks rodzinny i opiekuńczy. Należy jednak zwrócić uwagę także na ustawę o funduszu alimentacyjnym z 1974 r.²⁵, która miała na celu poprawę funkcjonowania w praktyce sądowej instytucji obowiązku alimentacyjnego oraz obowiązku przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny.

Przedmiotowa ustawa wprowadzała w obszarze zaspokajania potrzeb rodziny rozwiązania dotąd nieznanne prawu Polski Ludowej. Ustawa pozwalała uprawnionym uzyskać odpowiednie środki na utrzymanie w przypadku problemów z wyegzekwowaniem ich od dłużnika alimentacyjnego. Instytucja ta ułatwiała dochodzenie świadczeń alimentacyjnych, przyczyniając się w ten sposób do poprawy sytuacji życiowej osób uprawnionych do alimentów. Co ważne, w art. 1 ustawy wprost wskazano, że fundusz przeznaczony jest przede wszystkim na wypłatę świadczeń pieniężnych dla dzieci. Wskazuje się, że jego utworzenie przede wszystkim zmierzać miało do zadbania o prawidłowy rozwój dzieci i młodzieży z rozbitych rodzin²⁶. W ten sposób ustawa udzielała wsparcia przede wszystkim kobietom – matkom, które nie mogły wyegzekwować od ojców swoich dzieci należnych im alimentów.

Przedstawione wyżej wybrane akty prawne z okresu Polski Ludowej obejmujące ochroną rodzinę zarysowują, w jakim obszarze ta podstawowa komórka społeczna pozostawała w latach 1944–1989 w zainteresowaniu ustawodawcy. Na podstawie ledwie szkicu, bo opracowanie to nie pretenduje do miana całościowego

²⁵ Ustawa z dnia 18 lipca 1974 r. o funduszu alimentacyjnym, (Dz.U. 1974 Nr 27, poz. 157).

²⁶ Andrzej Murzynowski, „Nałożenie obowiązku naprawienia skutków przestępstwa jako element nowej polityki karania”, *Państwo i Prawo*, nr 5, 1970, 714.

ujęcia przedmiotowego zagadnienia, dostrzec można, że dopiero po kilkunastu (a nawet kilkudziesięciu) latach istnienia Polski Ludowej rodzina zaczęła być postrzegana jako istotny element systemu wymagający opieki i ochrony ze strony państwa i społeczeństwa. W pierwszych latach aktów prawnych regulujących sferę spraw rodzinnych nie było wiele, choć na uwagę zasługuje fakt, że pierwszym kodeksem przyjętym w Polsce Ludowej był właśnie kodeks rodzinny, który jednak charakteryzowała próżnia prawna w wielu obszarach spraw dla rodziny istotnych. Na przestrzeni lat obserwowany był rozwój ustawodawstwa omawianego rodzaju, stanowiący być może przejaw pogłębiającej się troski o instytucję rodziny, a niewątpliwie wzrost świadomości, że kondycja każdego społeczeństwa uzależniona jest od kondycji podstawowych grup budujących to społeczeństwo.

Bibliografia

Opracowania

- Bafia, Jerzy. Mioduski, Kryspin. Siewierski, Mieczysław. *Kodeks karny. Komentarz*, (Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze, 1987).
- Dajnowicz-Piesiecka, Diana. *Przestępczość godząca w rodzinę. Studium prawnokryminologiczne*, (Białystok: Temida2, 2020).
- Doniec, Renata. „Oblicza codzienności a kondycja psychospołeczna rodziny w czasach socjalizmu realnego w Polsce”, w: Barbara Kiereś, Monika Gromek, Katarzyna Hryszan (red.), *Rodzina – historia i współczesność*, (Lublin: Wydawnictwo Episteme, 2018).
- Fiedorczyk, Piotr. *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce (1945–1964)*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2014).
- Garlicki, Leszek. „Komentarz do art. 18 Konstytucji RP”, w: Leszek Garlicki, Marek Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 1, (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2016), baza prawnicza LEX.
- Łopatka, Adam. „Ogólne założenia polityki legislacyjnej PRL”, *Państwo i Prawo*, z. 1(311), 1972.
- Makiła, Dariusz. *Historia prawa w Polsce*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2008).
- Murzynowski, Andrzej. „Nałożenie obowiązku naprawienia skutków przestępstwa jako element nowej polityki karania”, *Państwo i Prawo*, nr 5, 1970.

Radwański, Zbigniew. „Zmiany konstytucyjne PRL dotyczące rodziny”, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, z. 2, 1977.

Akty prawne i orzecznictwo

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r., (t.j. Dz.U. z 1976 r. Nr 7, poz. 36 ze zmianami wniesionymi do 30 grudnia 1989 r.).

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r., (Dz.U. 1952 r. Nr 33, poz. 232).

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.).

Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r., (Dz.U. 1977 Nr 38, poz. 169).

Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r., (Dz.U. 1977 Nr 38, poz. 167).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny, (Dz.U. z 1932 r. Nr 60, poz. 571).

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1955 r., sygn. I CO 5/55, OSNCK 1955, Nr 3, poz. 46 [online] [dostęp: 8.08.2021]. Dostępna w World Wide Web: <https://sip.lex.pl/orzeczenia-i-pisma-urzedowe/orzeczenia-sadow/i-co-5-55-uchwala-sadu-najwyzszego-520211685>.

Ustawa z dnia 10 lutego 1976 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, (Dz.U. 1976 Nr 5, poz. 29).

Ustawa z dnia 18 lipca 1974 r. o funduszu alimentacyjnym, (Dz.U. 1974 Nr 27, poz. 157).

Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny, (Dz.U. 1969 r., Nr 13, poz. 94).

Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, (Dz.U. 1964 Nr 9, poz. 59).

Ustawa z dnia 27 czerwca 1950 r. – Kodeks rodzinny, (Dz.U. 1950 Nr 34, poz. 308).

Akty prawne dostępne są online: <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/home.xsp>.

SPRAWOZDANIA



MAGDALENA GAŚOWSKA
<https://orcid.org/0000-0002-2781-0797>
Uniwersytet w Białymstoku

VI Spotkanie Członków Zespołu i Współpracowników Ośrodka Badań Historii Kobiet: *Dziennikarki, publicystki, kobiety piszące. Twórczynie przekazu źródłowego o dziejach kobiet, Białystok 17 kwietnia 2021 r. – warsztaty*¹

W dniu 17 kwietnia 2021 r. w siedzibie Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku odbyły się kolejne cykliczne warsztaty, których tematem przewodnim były dziennikarki, publicystki, kobiety piszące oraz twórczynie przekazu źródłowego o dziejach kobiet zorganizowane przez Ośrodek Badań Historii Kobiet Instytutu Studiów Kobięcych przy współpracy Pracowni Historii Kobiet w Katedrze Historii Kultury Uniwersytetu w Białymstoku. W spotkaniu, które z przyczyn sanitarnych i epidemiologicznych odbyło się częściowo zdalnie, wzięli udział naukowcy i doktoranci z Uniwersytetu w Białymstoku, UMCS w Lublinie czy UJK w Kielcach. W warsztatach brali udział, poza szerokim gronem historyków, także pra-

¹ Publikacja przygotowana/finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą DIALOG w latach 2019–2021. Jest wynikiem udziału w projekcie badawczym pt. „Ośrodek badań historii kobiet”, nr 0016/DLG/2019/10.

soznawcy, medioznawcy i politologowie, co sprawiło, że na poruszane zagadnienia można było spojrzeć z wielu perspektyw.

Obrady zainaugurowała prof. dr hab. Małgorzata Dajnowicz, która po przywitaniu obecnych gości wyjaśniła cele niniejszego spotkania. Podczas konferencji przeważały referaty dotyczące historii XIX i XX w., a duża część wystąpień poświęcona została kwestiom biograficznym. Jako pierwsza referat dotyczący *Motywu matki i macierzyństwa w twórczości publicystek prasy dla kobiet w Polsce międzywojennej* wygłosiła prof. Ewa Maj, która starała się obalić panujący mit kobiety-matki oraz zauważyła, że kobiecość to nie tylko macierzyństwo. Kolejny referat autorstwa prof. Jolanty Chwastyk-Kowalczyk przybliżył uczestnikom postać niezwyklej publicystki, dziennikarki, filantropki i prezesa Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie Reginy Wasiak-Taylor. Jako następna wystąpiła mgr Justyna Zajko-Czochańska, prezentując niewielką część swojej rozprawy doktorskiej, a mianowicie przedstawiła referat pt. *Redaktorki i dziennikarki „Przyjaciółki” w latach 1948–1975*. Biografię Anna Szymańska-Kwiatkowska – redaktor naczelna „Kobiety i Życia” w latach 1986–1990 zaprezentowała dr Anna Szwed-Walczak – pracownik naukowy UMCS w Lublinie, natomiast pochodzący z tego samego ośrodka naukowego dr Łukasz Jędrzejski zajął się Polską Kroniką Filmową w latach 1949–1967 oraz jej twórczynią Heleną Lemańską. Polska Kronika Filmowa stała się także inspiracją dla mgr Justyny Granatowskiej i jej referatu *Wizerunek kobiety w materiałach Polskiej Kroniki Filmowej w latach 1949–1952*, w trakcie którego zaprezentowała często propagandowe fotografie kobiet z tamtego okresu.

Drugą część spotkania zapoczątkowało wystąpienie Marii Bauchrowicz-Tockiej pt. *Zarząd Główny Ligi Kobiet – geneza powstania i działalność w latach 1945–1982*. Natomiast wybrane, niezwykle barwne sylwetki popularyzaterek programu Ligi Kobiet, m.in. Ireny Sztachelskiej, Eugenii Róży Pragierowej, Eugenii Kempary czy Jadwigi Biedrzyckiej zaprezentowała prof. Małgorzata Dajnowicz.

Podczas konferencji można było przyrzeć się historii kobiet w różnych perspektywach czasowych, czego dowodem są dwa ostatnie referaty wygłoszone tamtego dnia. Profesor Robert Suski w ciekawym wystąpieniu przedstawił postać cesarzowej Zenobii. Prelegent próbował odpowiedzieć na pytanie, dlaczego autor *Historia Augusta* przypisał Zenobii autorstwo prac historycznych. Ostatni tego dnia referat dotyczył tematyki małżeństwa, romansów i ety-

kiety towarzyskiej – mgr Magdalena Gąsowska w swoim wystąpieniu *Jane Austen – дума czy uprzedzenie?* starała się odpowiedzieć na to pytanie oraz przedstawiła losy pisarki.

Warsztaty Ośrodka Badań Historii Kobiet były niezwykle owocne i interesujące. Przedstawiano w trakcie ich przebiegu wiele not biograficznych znanych i mniej znanych kobiet – bohaterek historii, a obecność prelegentów i prelegentek zajmujących się tak wieloma dziedzinami nauki zapewniła uczestnikom możliwość zapoznania się z zagadnieniami dotyczącymi kobiet z wielu perspektyw.



NOTY O AUTORKACH I AUTORACH

Maria Bauchrowicz-Tocka – doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie historia Uniwersytetu w Białymstoku, absolwentka filologii polskiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, dziennikarka czasopisma „Kontakty. Tygodnik Podlaski”. Zainteresowania badawcze koncentruje wokół historii ziemi łomżyńskiej i historii kobiet pierwszej połowy XX w. oraz historii prasy. Autorka ponad stu artykułów popularyzujących dzieje Łomży i ziemi łomżyńskiej oraz kilkunastu artykułów naukowych publikowanych w czasopismach i zbiorczych wydawnictwach.

Mail kontaktowy: maria11@wp.pl

Jolanta Chwastyk-Kowalczyk – profesor zwyczajny doktor habilitowany, zatrudniona w Instytucie Dziennikarstwa i Informacji w Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach. W latach 2009–2012 pełniła funkcję zastępcy dyrektora do spraw naukowych Instytutu Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Od 1 października 2012 r. do 30 września 2016 r. dyrektor Instytutu Dziennikarstwa i Informacji. Zainteresowania badawcze to prasa wychodźcza i emigracyjna, szczególnie w Wielkiej Brytanii, a także okres dwudziestolecia międzywojennego w Polsce. Autorka ponad 120 artykułów naukowych oraz siedmiu publikacji zwartych. Członek (od 2010 r.) Komisji Prasoznawczej Oddziału PAN w Krakowie, od marca 2015 r. członek Zarządu tej Komisji; profesor afiliowany PUNO w Londynie. Od 2012 r. redaktor naczelna wznowionych „Zeszytów Naukowych PUNO” [Londyn].

Mail kontaktowy: chwastyk@ujk.edu.pl

Diana Dajnowicz-Piesiecka – doktor nauk prawnych (doktorat z wyróżnieniem), asystent w Katedrze Prawa Karnego i Kryminologii (w Zakładzie Kryminologii) Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku. W latach 2015–2017 kierownik projektu naukowego pt. „Porwania rodzicielskie w świetle orzecznictwa karnego – aspekty prawne i kryminologiczne” finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki w ramach konkursu PRELUDIUM. W pracy doktorskiej podjęła temat *Porwania rodzicielskie w ujęciu prawnym i kryminologicznym* (monografia w druku). Autorka kilkunastu artykułów naukowych publikowanych w czasopismach naukowych (w większości

punktowanych) i monografiach redagowanych. Czynna uczestniczka konferencji naukowych w kraju i za granicą (Frankfurt). Współorganizatorka Ogólnopolskiego Forum Młodych Kryminologów. Członek Stowarzyszenia Instytutu Studiów Kobietych oraz sekretarz redakcji „Czasopisma Naukowego Instytutu Studiów Kobietych”.

Mail kontaktowy: ddajnowicz@gmail.com

Magdalena Gąsowska – absolwentka historii (2010 r.) oraz archiwistyki (2011 r.). Doktorantka na kierunku historia na Uniwersytecie w Białymstoku, gdzie pod kierunkiem dr hab. K. Szelażowskiej pracuje nad rozprawą doktorską związaną ze zjawiskiem pietyzmu na Śląsku Cieszyńskim. Jej zainteresowania badawcze związane są z historią Śląska, Niemiec, reformacją oraz teologią luterzańską i filozofią religii.

Mail kontaktowy: mg_sk@wp.pl

Barbara Klich-Kluczevska – doktor habilitowana, historyczka, pracuje w Zakładzie Antropologii Historycznej Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zajmuje się dziejami polskiego powojennego społeczeństwa w ujęciu kulturowym, w szczególności historią rodziny i życia prywatnego. Chętnie wykorzystuje perspektywę mikrohistoryczną. W obszarze jej zainteresowań znajdują się historia kobiet i płci kulturowej, historia seksualności, historia dzieciństwa oraz biopolityka w Europie Środkowo-Wschodniej. Kieruje specjalnością antropologiczno-historyczną w Instytucie Historii UJ.

Mail kontaktowy: barbara.klich-kluczevska@uj.edu.pl

Katarzyna Laskowska – profesor doktor habilitowana, zatrudniona na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół problematyki kryminologii i prawa karnego. W szczególności prowadzi badania z zakresu przestępczości w Polsce i w Federacji Rosyjskiej oraz ZSRR oraz reakcji prawnej wobec niej. Jest autorką ok. 200 opracowań naukowych, aktywnym uczestnikiem wielu konferencji krajowych i międzynarodowych (głównie w krajach b. ZSRR). Jest stypendystką Fundacji Thomas Berberich Stiftung z Bonn oraz uczestnikiem wielu staży naukowych w Rosji. Jest członkiem zarządu Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego im. S. Batawii i członkiem Polskiej Platformy Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Mail kontaktowy: laskowska@uwb.edu.pl

Ewa Maj – profesor zwyczajny doktor habilitowany nauk humanistycznych, zatrudniona na Wydziale Politologii UMCS. Specjalność naukowa: myśl polityczna, komunikowanie polityczne, historia polityczna. Zainteresowania badawcze: historia idei, dzieje Narodowej Demokracji i ideologii narodowej, narodowe partie polityczne w Europie i Polsce, komunikowanie polityczne, prasa polityczna: historia i współczesność. Publicystyka polityczna. Dyskurs. Członkostwo w towarzystwach naukowych: Polskie Towarzystwo Nauk Politycznych, Polskie Towarzystwo Historyczne.
Mail kontaktowy: ewa.maj@poczta.umcs.lublin.pl

Aleksandra Mikinka – doktor, filologię polską na UŁ (specjalizacje: edytorska i nauczycielska) ukończyła z wyróżnieniem w 2012 r. obroną pracy magisterskiej pt. *Steampunk – fantasmagoryczna przeszłość. Estetyka steampunkowa w powieści „Łódź” Jacka Dukaja*. Za wyniki w nauce otrzymała List Gratulacyjny, a za dokonania na studiach przyznano jej medal „Za chlubne studia”. W 2012 r. rozpoczęła studia doktoranckie, które zwieńczyła (w 2015 r.) obroną wyróżnionej dysertacji *Kapłan-literat, wykwinny ksiądz-esteta. Jan „Łada” Gnatowski (1855–1925) – kaznodzieja nieprowinjonalny*. Od 2018 r. zatrudniona jako pracownik naukowy w Zakładzie Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski. W kręgu zainteresowań naukowych znajduje się rekonstruowanie biografii XIX-wiecznych pisarzy *minorum gentium*, wpływ religii i filozofii Wschodu (szczególnie hinduizmu) na młodopolską twórczość artystyczną, literatura kobieca, XIX-wieczna literatura dziecięca i dydaktyczna (w tym elementarze dla dzieci) oraz odnajdywanie archetypu Wielkiej Bogini (Magna Mater) w literaturze przełomu XIX i XX w.
Mail kontaktowy: aleksandra.mikinka@filologia.uni.lodz.pl

Regina Renz – historyk, profesor nauk humanistycznych, w latach 2005–2012 rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Doktoryzowała się w 1981 r. w Instytucie Historii PAN. Stopień naukowy doktora habilitowanego uzyskała w 1990 r. na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na podstawie dorobku naukowego i rozprawy pt. *Spółeczności małomiasteczkowe w okresie międzywojennym na obszarze województwa kieleckiego*. Postanowieniem Prezydenta RP z 24 stycznia 1997 r. otrzymała tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych. Zainteresowania badawcze: sto-

sunki społeczno-gospodarcze na ziemiach polskich w XIX i XX w., ze szczególnym uwzględnieniem gospodarki drobnotowarowej, społeczności małomiasteczkowych i problematyki kobiecej, problematyka obyczajowo-kulturowa, model rodziny, mniejszości narodowe, życie religijne, kwestie społeczno-gospodarcze w dobie kapitalizmu.

Mail kontaktowy: regina.renz@ujk.edu.pl

Urszula Sokołowska – doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie historia, absolwentka stosunków międzynarodowych oraz administracji na Uniwersytecie w Białymstoku. Zawodowo związana z Uniwersytetem Medycznym w Białymstoku. Jej zainteresowania naukowe wiążą się z szeroko pojętą kwestią kobiecą, prasą, historią Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Autorka kilkunastu publikacji dotyczących zagadnień związanych z pozycją kobiet w okresie PRL. Członkini stowarzyszenia Instytut Studiów Kobięcych.

Mail kontaktowy: sokolowska.ursz@gmail.com

Agnieszka Śliwa – magister, związana z Uniwersytetem Jana Kochanowskiego w Kielcach. Kustosz w Powiatowej i Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Opatowie. Zainteresowania badawcze: problematyka prasoznawcza i czasopiśmiennictwa ze szczególnym uwzględnieniem prasy regionalnej i lokalnej, prasy opinii. Ponadto zainteresowana prasą fachową – prasą zakładową oraz historią Polski Ludowej.

Mail kontaktowy: agula0978@wp.pl

WYMOGI EDYTORSKIE

1. Układ strony tytułowej artykułu monograficznego
 - a. W pierwszym wersie, w zapisie wyrównanym do prawej, zamieszcza się w układzie blokowym informację zawierającą nazwę czasopisma (w pierwszym rzędzie), dane odnośnie do bieżącego numeru i roku wydania (w drugim rzędzie) i numer DOI (w trzecim rzędzie, Bookman Old Style „11”).
 - b. Poniżej w zapisie wyrównanym do lewej podaje się w układzie blokowym dane autorskie (imię i nazwisko), poniżej identyfikator ORCID, a jeszcze niżej dane afiliacyjne z pełną nazwą uczelni lub instytucji (Bookman Old Style „11”).
 - c. Poniżej podaje się zapisany drukiem prostym, w układzie wyśrodkowanym TYTUŁ artykułu (Bookman Old Style pogrubiona „14”).
 - d. Streszczenie (Bookman Old Style „11” w zapisie treści streszczenia, a pogrubiona „11” dla wyróżnienia ich określnika).
 - e. Słowa kluczowe (Bookman Old Style „11” w zapisie wykazu słów, a pogrubiona „11” dla wyróżnienia ich określnika).
 - f. Tłumaczenie tytułu zapisane wersalikami, drukiem prostym, w układzie wyśrodkowanym (Bookman Old Style pogrubiona „12”).
 - g. Abstract (Bookman Old Style „11” w zapisie treści abstractu, a pogrubiona „11” dla wyróżnienia ich określnika).
 - h. Keywords (Bookman Old Style „11” w zapisie wykazu słów, a pogrubiona „11” dla wyróżnienia ich określnika).
 - i. Tekst artykułu z wyodrębnionymi: wstępem, rozwinięciem/śródtytułami i zakończeniem (Bookman Old Style „12” w zapisie tekstu właściwego, a śródtytuły i oznaczenia rozwinięcia/wstępu/zakończenia wyróżnione pogrubioną „12”).
2. Układ strony tytułowej artykułu recenzyjnego
 - a. W miejscu przewidzianym na tytuł artykułu podaje się informacje nt. recenzowanej monografii książkowej w następującym układzie: imię i nazwisko autora (lub redaktora) zapisane antykwą, tytuł recenzowanej pracy zapisany kursywą, miejsce i rok wydania (antykwą), nazwa wydawnictwa (antykwą), liczba stron (ss. lub pp.) oraz ew. informacje dot. ilustracji, tabel, tablic, aneksów, indeksów, streszczeń obcojęzycznych oraz serii (antykwą) (Bookman Old Style „14”).

- b. Tekst recenzji (Bookman Old Style „12” tekst właściwy, a śródtytuły „12” pogrubiona).
 - c. Pod tekstem: imię i nazwisko autora recenzji (kursywą) z wyrównaniem do prawej (Bookman Old Style „12”).
3. Tytuły, cytaty
- a. Tytuły monografii autorskich i redakcyjnych zapisujemy kursywą, tytuły: rozdziałów, podrozdziałów, części prac zbiorowych, artykułów w czasopismach zapisujemy antykwą w cudzysłowie podwójnym (Bookman Old Style „12”).
 - b. Cytaty w cudzysłowie podwójnym (Bookman Old Style „12”). Cytaty dłuższe (ponad 5 wierszy) bez cudzysłowu, od nowego wiersza, wcięte. Opuszczenia w cytatach zaznaczane wielokropkiem, bez nawiasu. (Bookman Old Style „11”).
4. Daty i liczebniki
- a. Pełne daty zapisuje się w tekście: 5 maja 1978; w przypisie: 5.05.1978
 - b. Okresy od – do zapisujemy 1978–1984
 - c. Procenty: 12%
 - d. Strony: 12–13
 - e. Dekady: lata 40. ubiegłego wieku
 - f. Stulecia: XX w.
5. Opisy publikacji w przypisach redaguje się wg standardu CMoS – Chicago Manual of Style 17th edition
- a. monografie autorskie: pełne imię i nazwisko (antykwa), tytuł (kursywa), w nawiasie okrągłym antykwą (miejsce wydania: wydawnictwo, rok wydania), strona/strony (bez: s.)
¹ Jan Kowalski, *Praca u podstaw w XIX wieku*, (Warszawa: PWN, 1989), 13–14.
 - b. monografie redagowane: pełne imię i nazwisko redaktora/redaktorów (antykwa), w nawiasie okrągłym antykwą (red. lub ed./eds.), tytuł (kursywa), w nawiasie okrągłym antykwą (miejsce wydania: wydawnictwo, rok wydania), strona/strony (bez: s.)
² Jan Nowak (red.), *Modernizacja ulic Warszawy u progu XX wieku*, (Warszawa: Wydawnictwo Libra, 2012), 23.

- c. artykuły w czasopismach: pełne imię i nazwisko (antykwą), „tytuł artykułu” (zapis antykwą, ujęty w cudzysłów podwójny), nazwa czasopisma (kursywa), rocznik (cyfry rzymskie), tom/nr/zeszyt (cyfry arabskie), rok wydania, strony (cyfry arabskie)

³ Jan Kowalski, „Stosunki dyplomatyczne polsko-japońskie w XX wieku”, *Studia Międzynarodowe*, t. 22, 2015, 34–35.

- d. artykuły w pracach zbiorowych: pełne imię i nazwisko (antykwą), tytuł artykułu (zapis antykwą, ujęty w cudzysłów podwójny), zapisane antykwą w: lub in: dalej opis pracy zbiorowej wg pkt 5b

⁴ Jan Nowak, „Krakowskie Przedmieście w 1896 roku”, w: Jan Nowak (red.), *Modernizacja ulic Warszawy u progu XX wieku*, (Warszawa: Wydawnictwo Libra, 2012), 68, 6.

6. W przypisach stosujemy idem, eadem, ibidem, etc., nie należy natomiast stosować op. cit. Zamiast niego podajemy skrócony zapis opisu bibliograficznego:

⁵ Jan Kowalski, *Praca u podstaw*, 45.

7. Serie wydawnicze: zasadniczo ich tytuły zapisujemy antykwą, ale kiedy książka cytowana jest, jakby to był jej właściwy tytuł (np. W kręgu paryskiej Kultury t. III), to zapisujemy ją kursywą.
8. W przypisach nie tłumaczymy tytułów polskich prac na język angielski
9. W treści tekstu tłumaczymy tytuły polskich prac na język angielski, zapisując tłumaczenia antykwą w nawiasach kwadratowych.
10. W przypisach nazwy miast, w których opublikowane były cytowane książki, podajemy w oryginalnym brzmieniu (jak na stronie tytułowej książki lub wg obowiązujących zasad transkrypcji).
11. Opisy publikacji w bibliografii redaguje się wg standardu CMOs – Chicago Manual of Style 17th edition. Wyodrębnić należy i osobno zestawić (w porządku alfabetycznym) źródła, opracowania i publikacje internetowe. Rejestrując artykuły z czasopism i z prac zbiorowych wskazuje się zakres stron, na których zamieszczony jest cały tekst. Przykładowe zestawienie publikacji w grupie opracowania:

Kowalski, Jan. *Praca u podstaw w XIX wieku*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1989).

Kowalski, Jan. „Stosunki dyplomatyczne polsko-japońskie w XX wieku”, *Studia Międzynarodowe*, t. 22, 2015, 23–51.

Nowak, Jan (red.), *Modernizacja ulic Warszawy u progu XX wieku*, (Warszawa: Wydawnictwo Libra, 2012).

12. **Redakcja** „Czasopisma Naukowego Instytutu Studiów Kobietych” zaleca przy redagowaniu przypisów i bibliografii posługiwanie się menadżerami typu Zotero, Citavi, Mendeley lub RefWorks i **wymaga stosowania standardu CMoS – Chicago Manual of Style 17th edition (Notes) lub (full note)**.

Linki do polecanych przez Redakcję stron internetowych:

<https://www.chicagomanualofstyle.org/home.html>

<https://libguides.williams.edu/citing/chicago-notes#s-lg-box-21699939>

<https://sciwheel.com/work/?lg>

<https://www.citavi.com/en>

https://www.mendeley.com/?interaction_required=true

<https://proquest.libguides.com/refworks>

<https://www.zotero.org/>

<https://www.buw.uw.edu.pl/dla-nauki/zarzadzanie-bibliografia/>